

**ZAMIESZKAĆ
W SŁOWIE**

Rocznik Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II
w Archidiecezji Przemyskiej
Rok 5/2023

ZAMIESZKAĆ W SŁOWIE

RED.
KS. STANISŁAW HAREŹGA

Przemyśl 2023

Na okładce wykorzystano scenę „Powołanie Apostołów”
z kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu
fresk Jana Henryka Rosena
(fot. ks. Piotr Lasota)

Opracowanie redakcyjne:
ks. Stanisław Harężga, Mariusz Laskownicki

Za pozwoleniem Władzy Diecezjalnej

Copyright © Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II
w Archidiecezji Przemyskiej,
Przemyśl 2023

Adres redakcji:
ks. Stanisław Harężga
ul. Ks. Jerzego Popiełuszki 4, 37-700 Przemyśl
tel. 600 287 928, e-mail: harezga@poczta.onet.pl

ISSN 2658-0454



WYDAWNICTWO DIECEZJALNE I DRUKARNIA SANDOMIERZ SP. Z O.O.
ul. Żeromskiego 6a, 27-600 Sandomierz, tel. 15 64 99 700
zamowienia@wds.com.pl, www.wds.pl

Ks. Stanisław Hareźga

SŁOWO OD REDAKCJI

Kolejny, piąty numer rocznika *Zamieszkać w Słowie*, pisma Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II w Archidiecezji Przemyskiej, rozpoczyna część pierwsza *Będziecie moimi świadkami* (Dz 1,8). W całości poświęcona jest VI symposium biblijnemu *Zamieszkać w Słowie*, jakie co roku na zakończenie Tygodnia Biblijnego organizuje Dzieło Biblijne z Przeworską Kapitułą Kolegiacką. Odkonowało się ono w sobotę, 29 kwietnia 2023 roku, w kościele parafialnym pw. św. Doroty w Markowej, w ramach duchowych przygotowań archidiecezji do beatyfikacji rodziny Ulmów. Celem symposium pt. *Będziecie moimi świadkami* (Dz 1,8). *W oczekiwaniu na beatyfikację rodziny Ulmów* była próba dania odpowiedzi na pytanie: Czym jest chrześcijańskie świadectwo w świetle Nowego Testamentu.

Symposium rozpoczęło się Eucharystią o godz. 10⁰⁰, której przewodniczył metropolita przemyski ks. abp Adam Szal¹. W sesji wykładowej ks. dr Witold Burda, postulator procesu beatyfikacyjnego rodziny Ulmów, ukazał założycielski charakter apostołskiego świadectwa w dziele św. Łukasza; ks. dr Marek Dzik z Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie wygłosił referat pt. *Nienawiść świata do Jezusa źródłem prześladowania Jego uczniów w Ewangeliu św. Jana*; natomiast ks. dr hab. Stanisław Witkowski, prof. UPJP II w Krakowie podjął temat *Męczeństwo chrześcijan w Apokalipsie św. Jana*. W roczniku zamieszczone zostały dwa ostatnie wykłady. Zwieńczeniem symposium był program słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej im. Rodziny Ulmów w Markowej oraz słowo podsumowujące moderatora Dzieła Biblijnego.

W części drugiej niniejszy numer rocznika zawiera konkretne materiały pomocne w odnowie biblijnej parafii. Są to propozycje nabożeństw słowa Bożego, jakie opracowali wyświęceni już na kapłanów księża

¹ M. Flader, *Zamieszkać w Słowie*, „Niedziela Przemyska” z dn. 14 V 2023, nr 20 (1519), s. I.

diakoni w roku akademickim 2022/2023, w celu uzyskania końcowego zaliczenia z przedmiotu proforystyka biblijna. Tematyka nabożeństw wychodzi naprzeciw aktualnemu w tym roku ogólnopolskiemu programowi duszpasterskiemu „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. W serii dziesięciu propozycji celebracji biblijnych uwzględniono różne możliwości ich wykorzystania w posłudze duszpasterskiej w celu pogłębiania relacji wiernych ze słowem Bożym. Wprowadzeniem w tę ważną formę duszpasterstwa biblijnego jest artykuł ks. Stanisława Haręzgi *Duszpasterskie możliwości wykorzystania nabożeństw słowa Bożego*.

Trzecia część rocznika została poświęcona okolicznościowemu wydarzeniu, jakim było święto Biblii połączone z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa ks. Stanisława Haręzgi. Ta podwójna uroczystość odbyła się w dniach 24 i 25 czerwca 2023 roku w rodzinnej parafii jubilata w Krościenku Wyżnym. W sobotę 24 czerwca w Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela miała miejsce pierwsza jej część w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II, o czym pisze Janina Orzechowska w artykule *Podwójne święto*². Po uroczystej intronizacji Biblii i słowach powitania przybyłych gości nastąpiła prezentacja montażu słowno-muzycznego pt. *Tajemnica odkupienia* w wykonaniu młodzieży i zespołu szkolno-muzycznego Song. Następnie odbyło się spotkanie autorskie z częstochowskim poetą Tadeuszem Luterkiem. Aktualnie jego poetycki dorobek liczy już dwanaście tomików wierszy. Ponadto jest autorem książek: *Prawda wiary. Historia życia św. Teresy Benedykty od Krzyża* oraz *Eliasz z Tiszbe. Prorok na czas bałwochwalstwa, posuchy i ucisku*. Na koniec tomiku *Posłowie. Pokłosie* poeta zwierza się pokornie: „W miarę postępu w duchowym formowaniu niezastąpioną, codzienną Nauczycielką Życia i Wykładowczynią stała się dla mnie Księga Pisma Świętego, w tym – zawierająca wysokiego formatu poezję – Księga Psalmów. Najwyższe dzięki składam Dobremu Bogu za ten nieoceniony duchowy dar i pokarm” (s. 97). Potwierdzeniem tego jest poezja Tadeusza Luterka, która wyrasta z lektury Biblii, przesycona jest modlitwą i uczy modlitwy słowem Bożym. Mogli przekonać się o tym uczestnicy spotkania, przykładowo wsłuchując się w wybrane wiersze z jego bogatej twórczości artystycznej.

² J. Orzechowska, *Podwójne święto*, „Niedziela Przemyska” z dn. 23 VII 2023, nr 30 (1529), s. III.

Po posiłku w szkolnej stołówce, druga bardziej dziękczynna część uroczystości miała miejsce w parafialnym kościele. Rozpoczęła się od świadectwa jubilat ks. prof. Harężgi, który w oparciu o swoje doświadczenie posługi słowu Bożemu podzielił się orędziem *O umiłowaniu Pisma Świętego*. Orędzie to przybrało szerszy rozmiar w postaci książki, którą w jubileuszowym darze wraz z kapłańskim błogosławieństwem otrzymali wszyscy uczestnicy uroczystości. Dziękczynnej Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył jubilat, a homilię wygłosił ks. dr Maciej Dżugan z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. W niedzielę 25 czerwca dodatkową Mszę świętą z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. prof. Harężga odprawił dla rodziny i rodaków. Wraz z nim koncelebrowali księża rodacy, a homilię wygłosił jubilat. Teksty obydwu homilii z sobotniej i niedzielnej Mszy świętej publikowane są na łamach niniejszego rocznika *Zamieszkać w Słowie*.

Ponieważ rocznik Dzieła Biblijnego służy dokumentacji jego działalności, w czwartej części prezentowanego numeru zamieszczone zostały materiały przygotowane przez moderatora, z wyjątkiem tekstu ks. Macieja Dżugana *Lectio Divina Dz 8,26-40* przygotowanego na okoliczność zjazdu formacyjnego w Jarosławiu w dniu 15 października 2022 roku. Pozostałe materiały dotyczą następujących wydarzeń duszpasterskich: Niedzieli Słowa Bożego (3 Niedziela Zwykła, rok A, 22.01.2023 r.), XV Ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego (23-29.04.2023 r.)³, parafialnych dni biblijnych (homilie), zakończenia kursu wprowadzającego w lekturę Biblii (Brzozów 20.05.2023 r.) i diecezjalnego finału XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej (Przemyśl, 20.04.2023 r.).

Ostatnia piąta część niniejszego numeru *Zamieszkać w Słowie* została poświęcona twórczości członków i sympatyków Dzieła Biblijnego. Składają się na nią: rozważania biblijne, świadectwa, modlitwy inspirowane słowem Bożym, eseje biblijne, poezja i wspomnienia o świadkach wiary. Warto zapoznać się z nimi, aby raz jeszcze przekonać się do prawdy o skuteczności i mocy słowa Bożego. Całość rocznika zamykają informacje i zapowiedzi wydarzeń planowanych przez Dzieło Biblijne na najbliższy rok duszpasterski.

³ S. Harężga, *Skarbiec Bożego objawienia*, „Niedziela Przemyska” z dn. 23 IV 2023, nr 17 (1516), s. I.

Z wdzięcznością dziękuję poszczególnym Autorom tekstów za ich przygotowanie i możliwość ich publikacji w roczniku Dzieła Biblijnego. Mam nadzieję, że zawarte w nich materiały będą pomocne w korzystaniu z Pisma Świętego, nie tylko w jego osobistej i wspólnotowej lekturze, ale także w ożywianiu duszpasterstwa i apostołatu biblijnego w naszej archidiecezji. Zachęcam więc do ich wytrwałej lektury i zapraszam do dalszej współpracy w dziele odnowy biblijnej podejmowanej przez Dzieło Biblijne, a zarazem do współpracy z nim poprzez współtworzenie naszego pisma.

ks. Stanisław Harężga
moderator Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II
w Archidiecezji Przemyskiej

Część pierwsza

BĘDZIECIE MOIMI ŚWIADKAMI (DZ 1,8)

Istnieje ścisły związek między świadectwem Pisma jako zapisem tego, co Słowo Boże mówi o sobie, a świadectwem życia wierzących. Jedno zakłada drugie i do niego prowadzi. Świadectwo chrześcijańskie przekazuje Słowo, o którym mówią Pisma. Pisma z kolei objaśniają świadectwo, które dawane własnym życiem, stanowi powołanie chrześcijan. W ten sposób ci, którzy spotykają wiarygodnych świadków Ewangelii, przekonują się o skuteczności słowa Bożego w tych, którzy je przyjmują (n. 97)

(Z adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* Benedykta XVI)

Ks. Stanisław Hareźga

WPROWADZENIE W TEMATYKĘ SYMPOZJUM

Po Mszy świętej rozpoczynamy sesję wykładową tegorocznego, szóstego sympozjum biblijnego „Zamieszkać w Słowie”. Co roku na zakończenie Tygodnia Biblijnego organizuje go Dzieło Biblijne z Przeworską Kapitułą Kolegiacką. Nazwa sympozjum wskazuje na zasadniczy cel, jaki winien przyświecać każdej formie kontaktu człowieka ze słowem Bożym. Zawsze winien on prowadzić do tego, aby słowo Boże coraz bardziej staowało się domem, przestrzenią i środowiskiem naszego życia. A ponieważ wcielonym Słowem Boga jest Jezus Chrystus – Syn Boży, zamieszkać w Słowie ostatecznie znaczy: zamieszkać w Nim, przyjąć Jego objawienie, mocą Ducha Świętego stać się Jego uczniem i przyjacielem.

Najpiękniej, wzorcowo ukazują to błogosławieni i święci Kościoła katolickiego, zwłaszcza jego męczennicy, którzy stają się niezwykłymi świadkami owego zamieszkania w Słowie. Dlatego papież Benedykt XVI w adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* („O słowie Bożym w życiu i misji Kościoła”) naucza, że to od nich pochodzi „najgłębsza interpretacja Pisma”, gdyż „pozwolili się kształtować słowu Bożemu przez słuchanie go, czytanie i wytrwałe rozważanie”. Dzięki temu, jak mówi papież, „każdy święty jest jakby promieniem światła wychodzącym ze słowa Bożego” (VD 48).

W sensie ogólnym tym „promieniem światła” jest świadectwo całego życia każdego świętego, które pozostaje skuteczną formą przekazywania słowa Bożego. Benedykt XVI uzasadnia to tym, że świadectwo życia nadaje Słowu wiarygodności; potwierdza, że nie jest ono jakąś „piękną filozofią lub utopią”, ale rzeczywistością, którą można i należy żyć. Z tej racji papież mocno podkreśla ścisły związek i wzajemną zależność słowa Bożego i chrześcijańskiego świadectwa. Jakże wymowne są jego słowa: „Świadectwo chrześcijańskie przekazuje Słowo, o którym mówią Pisma. Pisma z kolei objaśniają świadectwo, które, dawane własnym życiem, stanowi powołanie chrześcijan” (VD 97).

To z tej inspiracji Benedykta XVI zrodził się temat naszego tegorocznego sympozjum, zatytułowanego nakazem zmartwychwstałego Jezusa z chrystofanii Jego wniebowstąpienia: „Będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). Doskonale wpisuje się on w duchowe przygotowania do rychłej beatyfikacji rodziny Ulmów – męczenników z Markowej. Z tej racji, dzięki gościnności markowskiej parafii, za którą bardzo dziękujemy, sympozjum odbywa się w kościele, do którego oni uczęszczali. Zanim oficjalnie, w akcie beatyfikacji otrzymamy w Kościele żywy przykład ich heroicznej wiary potwierdzonej świadectwem życia i będziemy mogli zwracać się do nich o wstawiennictwo u Boga, warto uświadomić sobie, czym jest chrześcijańskie świadectwo w świetle Nowego Testamentu. Wówczas łatwiej będzie nam zrozumieć i otworzyć się na ten „promień światła”, jaki pochodzi od męczeńskiej rodziny Ulmów, aby w świetle ich świadectwa jeszcze mocniej zamieszkać w Słowie, z myślą o świadectwie własnego życia.

Witam serdecznie wszystkich drogich i szanownych uczestników tej sympozjalnej części naszego spotkania. Wasza obecność świadczy o umiłowaniu słowa Bożego, a zarazem o gotowości do wyrażania wdzięczności Bogu za przepiękne świadectwo o jego mocy i żywotności w życiu i męczeństwie naszych czcigodnych Sług Bożych.

Mam zaszczyt gorąco powitać księży biblistów, naszych szanownych prelegentów: ks. prof. dr. hab. Stanisława Witkowskiego, profesora UPJP II w Krakowie; ks. dr. Marka Dzika, profesora Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie; oraz ks. dr. Witolda Burdę, profesora naszego przemyskiego Seminarium oraz postulatora procesu beatyfikacyjnego rodziny Ulmów. Bardzo dziękuję księżom profesorom za życzliwą odpowiedź na propozycję przyjazdu do Markowej i wygłoszenia referatu na z góry zadany temat.

Ponieważ tematyka świadectwa w Nowym Testamencie najobszerniej występuje w podwójnym dziele Łukasza (Ewangelia i Dzieje Apostolskie), w IV Ewangelii i w Apokalipsie św. Jana, wysłuchamy referatów poświęconych tym trzem pismom. Zaczniemy od Łukasowego rozumienia świadectwa (ks. W. Burda), następnie przejdziemy do ukazania jego genezy w Janowej Ewangelii (ks. M. Dzik), aby na końcu przyjrzeć się świadectwu chrześcijan męczenników w Apokalipsie św. Jana (ks. S. Witkowski).

Ks. Marek Dzik

NIENAWIŚĆ ŚWIATA DO JEZUSA ŹRÓDŁEM PRZEŚLADOWANIA JEGO UCZNIÓW W EWANGELII ŚW. JANA

Wstęp

Temat symposium *Będziecie moimi świadkami* (Dz 1,8). *W oczekiwaniu na beatyfikację rodziny Ulmów* jest pozytywny, mimo iż łączy się niestety bardzo często z negatywnym nastawieniem ludzi do chrześcijan. Grecki termin *martyreō* w Ewangelii św. Jana występuje dość często. Najczęściej dotyczy świadectwa: Jezusa o sobie samym, Ojca o Synu, Ducha Świętego o Jezusie, św. Jana Chrzciciela o Jezusie, Biblii o Jezusie. Tylko jeden raz jest mowa o świadectwie tłumu o Jezusie (J 12,17)¹. Zatem przewodni rys symposium, w ścisłym nawiązaniu do jego głównego tematu, w Ewangelii św. Jana się nie pojawia. Brak jest bezpośrednich wypowiedzi połączonych z wymaganiami, jakie Jezus stawia uczniom, aby mogli być Jego reprezentantami. Autor natchniony ukazuje Jezusa przede wszystkim od strony pozytywnej w relacjach do Ojca, do uczniów, a czasem także do świata (por. J 3,16-18). Negatywna relacja świat – Jezus pojawia się tylko jako tło tych pierwszych. Św. Jan chce pokazać, że uczeń Chrystusa musi się liczyć z podobnymi konsekwencjami. Jest to skutek trwania w Jezusie, tak jak gałązki trwają w winnym krzewie (por. J 15,1-17). Z racji na kontekst symposium, czyli mord dokonany przez Niemców na niewinnej rodzinie Ulmów, w naszej refleksji skupimy swoją uwagę na ich świadectwie.

¹ W J 3,28 czytamy: *Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany*. W tym przypadku należy słowo *martyreō* rozumieć jako potwierdzenie pewnej prawdy, którą wypowiedział Jezus.

1. Ustalenie pojęć dotyczących Jezusa – Syna, Boga Ojca, uczniów i świata

Po analizie tematycznej i terminologicznej czwartej Ewangelii dotyczącej szeroko rozumianego tematu męczeństwa, należy zwrócić uwagę na występujących w nim głównych bohaterów, a więc: Jezusa – Syna Ojca, Boga Ojca, uczniów i świat oraz czasowniki opisujące negatywną relację w stosunku do nich. W formie czasownikowej w oczy rzucają się takie greckie terminy jak: „prześladować”, „zabijać”, „wyrzucać z synagogi” oraz „nienawidzić”. Brak jest natomiast takich słów jak: „męczennik” oraz pokrewnych „zadawać męki” lub „męczyć kogoś”.

Jezus w Ewangelii św. Jana posiada wiele tytułów, jednak najczęściej jest ukazywany w relacji do Boga Ojca jako Jego Syna. Jezus, mówiąc o Bogu, bardzo często zwraca się do Niego „mój Ojciec” (gr. *ho patēr mou*). To określenie było już znane w Starym Testamencie, choć pojawiało się rzadko. W Izraelu wyobrażenie Boga Ojca, który był tylko powiększonym obrazem człowieka, było zawsze kontestowane. Najczęściej miało ono znaczenie wspólnotowe, w odniesieniu do całego Izraela. Narrator Księgi Wyjścia mówi o Izraelu jako „pierworodnym Jahwe” (Wj 4,22). Najprawdopodobniej działało się tak, aby nie wprowadzać do wiary pogańskich idei. Izrael widzi relacje z Ojcem przez pryzmat Jego autorytetu i opieki ukazywanej w kontekście przymierza. Tak przedstawiali ją także prorocy, którzy Jahwe nazwali Ojcem Izraela (np. Jr 30,1-31,22), czy autorzy Psalmów (np. Ps 103,13). W hellenistycznej epoce mądrościowej pojawia się relacja Bóg Ojciec – pojedynczy sprawiedliwy. Ten indywidualny aspekt widać szczególnie u Syr 23. Podobne ujęcie pojawia się w Księdze Mądrości, gdzie w walce ze światowo usposobionymi ludźmi sprawiedliwy nazywa się Bożym sługą i Bożym dzieckiem i jest z tego dumny, że Bóg jest jego Ojcem (por. Mdr 2,16-20).

W Ewangelii św. Jana tytuł „Ojciec” w odniesieniu do Boga pojawia się najczęściej ze wszystkich ksiąg Nowego Testamentu – 118 razy i prawie zawsze wypowiada go Jezus, bo około 110 razy. Przede wszystkim to On posiada przywilej bycia Synem Bożym. Razem stanowią jedność: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (J 10,30; por. 13,3; 14,10-11).

Bóg jako Ojciec objawia się poprzez posłanie swego Syna (J 10,36), którego celem jest pełnienie *dzieł Ojca* (J 10,25)².

Uczniowie zostali wybrani przez Jezusa na początku Jego działalności (por. J 1,35-51), ale inaczej niż w Ewangeliach Synoptycznych Jan nie opisuje ich powołania nad jeziorem przy połowie ryb. Interesujące jest, skąd autor natchniony zaczerpnął pojęcie uczniostwa. Jeśli sięgnąć do Starego Testamentu, to niemalże nie występuje tam pojedyncze określenie ucznia (gr. *mathētēs*). Dzieje się zapewne tak dlatego, że Izrael był traktowany jako wspólnota, do której należeli poszczególni jej członkowie, nawet najważniejsi. Podobnie jak w Starym Testamencie w Ewangelii św. Jana uczniowie to grupa ludzi skupionych wokół Jezusa, jak Lud Wybrany był skupiony wokół Boga. U Jana brak jest opisu ustanowienia Dwunastu. Poszczególne postaci uczniów pojawiają się rzadko. Tak jak u Synoptyków najważniejszy jest św. Piotr (42 razy). W Ewangelii św. Jana termin *mathētēs* występuje 78 razy z czego jeden raz na określenie uczniów Mojżesza. Sama liczba 77 sugeruje nieokreśloną liczbowo wspólnotę ludzi wszystkich czasów. Jest też 7 opisów spotkania Jezusa z niewiastami (2,1-11; 4,7-30; 8,31; 11,1-44; 12,1-8; 19,25-27; 20,1-2.11-18). Wszystkie one mogą być uznane za pewien wzór postępowania dla innych uczniów. J. Gnilka twierdzi, że Janowy obraz ucznia obejmuje także powielkanocną wspólnotę, której członkowie mogą w niej rozpoznać samych siebie. Jest to wspólnota składająca się z Żydów, którzy uwierzyli w Jezusa, uczniów Jana Chrzciciela, którzy uznają Jezusa za Mesjasza, Hellenistów, Samarytan, a być może także Greków, czyli pogan³. Byłaby to zatem dość skomplikowana pod względem etnicznym i religijnym grupa, której wspólnym odniesieniem był Jezus. Z pewnością chodzi nie tylko o Dwunastu, których nazywamy Apostołami, lecz o wszystkich uczniów, którzy wierzą w Jezusa.

² Zob. M. Dzik, *Chrystocentryzm relacji Ojciec-Syn i uczniowie a świat w świetle perykopy J 15,1-16,3*, Lublin 2003 (Rozprawa doktorska napisana na seminarium Egzegezy Pism Apostolskich Nowego Testamentu pod kierunkiem o. prof. dr. hab. Hugolina Langkammera), s. 46-61.

³ Szerzej zob. J. Gnilka, *Theologie des Neuen Testaments* (HThK, Supplementband V), Freiburg-Basel-Wien 1994, s. 275.

W opozycji do Jezusa i uczniów jest tzw. „świat”. W Ewangelii św. Jana termin ten pojawia się 78 razy, zatem dokładnie tyle samo co pojęcie uczeń. Być może jest to przypadek lub zamierzone przez natchnionego autora porównanie liczbowe. Świat w Ewangelii Janowej nie jest rzeczywistością fikcyjną, abstrakcyjną, lecz na gruncie historycznym ma swoich przedstawicieli. Na gruncie teologicznym w pewien sposób nawiązuje do ujęcia starotestamentalnego, które świat (niebo i ziemię) podporządkowały Bogu, choć dopuszczały myśl, że mógł on decydować o swoim stosunku do Stwórcy.

Egzegeci starając się odkryć kogo św. Jan miał na myśli pod tym pojęciem, przedstawiają różne hipotezy. Przede wszystkim łączą je z szeroko rozumianymi niewierzącymi w Chrystusa, obejmującymi zarówno pogan jak i Żydów. Jednak identyfikowanie świata z poganami napotyka na trudności, ponieważ w IV Ewangelii prawie nie są obecni, poza procesem Jezusa. Określenie „Grecy” (J 12,20) raczej należy rozumieć jako helleniści, czyli Żydzi wychowani w kulturze greckiej. Niektórzy łączą „świat” z określeniem „Żyd”. W takim przypadku bibliści odrzucają tezę nacjonalistyczną. I tak np. według P. Szefflera nazwa „Żyd” częściowo zastępuje synoptyczne określenie „tłum”⁴. G. Baumabach uważa, że termin „Żydzi” jest równoznaczny z terminem „faryzeusze i uczeni w Piśmie”, ponieważ oni jako jedyni przetrwali w sposób zorganizowany upadek Jerozolimy w 70 roku, a wtedy uwidoczniły się mocne napięcia pomiędzy nimi i chrześcijanami, wśród których wielu, nota bene, było Żydami⁵. To założenie byłoby słuszne, jeśli przyjąć, że wspomniane negatywne doświadczenia Janowej grupy rzeczywiście miały podłoże jerozolimskie. Trzeba bowiem pamiętać, że Ewangelia św. Jana formowała się w kilku etapach, w tym na terenach poza palestyńskich. W związku z tym część biblistów uważa, że próba zdefiniowania terminu „Żydzi” od strony historycznej nastrocza więcej trudności niż ich rozwiązuje. Pojawiła się także hipoteza, która „świat”, przynajmniej częściowo, identyfikowała z uczniami św. Jana Chrzyciela, ale nie zyskała ona poparcia. Najlepiej jest zatem

⁴ P. Szeffler, *Żydzi*, w: F. Gryglewicz, *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, Lublin 1992, s. 336-341.

⁵ Por. G. Baumabach, *Gemenide und Welt im Johannes-Evangelium*, Kairos 14 (1972), s. 124.

przyjąć ujęcie teologiczne, które termin „świat” łączy z jakimś modelem wrogiej opozycji wobec Boga Ojca, Jego Syna Jezusa Chrystusa i Jego uczniów⁶. Nie należy także zapominać, że w innych pismach Janowych np. w Pierwszym Liście, „świat” w niektórych fragmentach wydaje się nie posiadać wyraźnych cech personalistycznych i raczej występuje jako swego rodzaju negatywna rzeczywistość, która popycha ludzi do złych czynów.

2. Nienawiść świata do Syna, nienawiścią do Ojca

Relacja pomiędzy Jezusem (Synem) a Bogiem (Ojcem) opiera się na ich wzajemnej miłości opisanej greckim słowem *agapaō*: *Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce* (J 3,35); *Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać* (J 10,17); *Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał* (J 14,31). Świat występuje w kontrze wobec Jezusa, którą św. Jan opisuje słowem „nienawidzieć” – gr. *miseō*. Niekiedy w naszym zachodnim myśleniu posiada kontrowersyjne znaczenie, wtedy gdy w Starym Testamencie jest mowa o tym, że Bóg nienawidzi „kogoś” lub „czegoś” (por. Pwt 12,31; Jr 44,3-4). Ta ambiwalencja użycia słowa „nienawiść” wynika z braku szerokiego słownictwa w języku hebrajskim. Dlatego też jest mowa o tym, że pobożni *nienawidzą zła i grzechu* (por. Wj 18,21; Ps 97 (96),10). Generalnie jednak nienawiść odnosi się do ukazania negatywnej relacji niegodziwych wobec sprawiedliwych. Tego typu postawa wobec Izraelitów była widoczna w Egipcie (por. Ps 105(104),25). Nienawiść skierowana ku Bogu była oznaką buntu i zatwardziałości. Motywem było albo związanie się przez przeciwnika Bożego z obcymi bóstwami, albo fakt, że sprawiedliwy był wyrzutem sumienia dla grzeszników. Rysuje się zasada, która jest obecna w Ewangelii św. Jana: ten, kto jest po Bożej stronie, ten którego kocha Bóg, jest nienawidzony przez grzeszników.

Nienawiść świata do Syna jest de facto nienawiścią do Jego Ojca: *Kto Mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi. Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Teraz*

⁶ Zob. M. Dzik, dz. cyt., s. 156-160.

jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca mego (J 15,23-24). Tekst ten jest wymowny. Jezus piętnuje w nim swoich przeciwników za brak rozpoznania przez nich Jego dzieł, które mają swoją podstawę w Bogu Ojcu: *Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działałem* (J 5,17). Widzenie ma tutaj, podobnie jak w Starym Testamencie wymiar zbawczy, łączący się z wiarą w Boga. Świat widział dzieła (gr. *ergon*) Jezusa, ale nie miał na tyle wiary w Boga, aby uwierzyć w Jezusa. Użyty tu w języku greckim czas perfectum *heōrakasin* („widzieli”) i *memisēkasin* („nienawidzili”) wskazuje na czynność ciągłą, trwającą dłuższy czas. Spójnik *kai* („i”) potwierdza ciągłość i powiązanie tych faktów, zwłaszcza stwierdzenie *znienawidzili i mnie i Ojca mego*. Potwierdza ono jednocześnie negatywną jakość obu nienawiści. Świadczy o kontynuacji historycznego procesu braku rozpoznania dzieł Syna Bożego. Tego typu argumentacja jest przedłużeniem starotestamentalnego myślenia. Ma mocne zakorzenienie w przymierzu: *Pan odpowiedział: «Oto Ja zawieram przymierze wobec całego ludu twego i uczynię cuda, jakich nie było na całej ziemi i u żadnych narodów, i ujrzy cały lud, wśród którego przebywasz, że dzieła Pana, które Ja uczynię z tobą, są straszne* (Wj 34,10). Łączyły się także z „widzeniem” Boga, czyli z wiarą w Niego. Św. Jan konkluduje, że postawa negatywna wobec zbawczych faktów w konsekwencji prowadzi do nienawiści. Tak jak w Starym Testamencie, tak również i tutaj, nie ma mowy o stanach pośrednich: albo jest wierność i miłość, albo niewierność i nienawiść. Nienawiść skupia się na Osobie Syna, co doprowadzi do Jego odrzucenia, a następnie ukrzyżowania. Pośrednio dotyka samego Boga, bo *Ojciec i Syn są jedno*. Bezpośrednio jest to niemożliwe, ponieważ Bóg jest Stwórcą świata, Duchem, i świat nie ma żadnych możliwości, aby Go dotknąć swoją nienawiścią. Może tylko to uczynić, atakując wcielonego Syna Bożego.

W rozważanym tekście widoczny jest odwrotny proces niż w innych fragmentach Ewangelii, gdzie Ojca można zobaczyć poprzez Osobę Syna: *kto mnie widzi, widzi i Ojca* (J 14,9). Tu brak rozpoznania dzieł Syna prowadzi do nienawiści Ojca. Jest to stan zawiniony, który św. Jan nazywa grzechem, ponieważ dzieła Jezusa są dziełami samego Ojca: *Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie miałiby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca*

*meo. Ale to się stało, aby się wypełniło słowo napisane w ich Prawie: Nienawidzili Mnie bez powodu (J 15,24-25). Z jednej strony ukazana jest autonomiczność działania świata wypływająca z jego wolności. Z drugiej strony Jezus podkreśla, że tego typu postawa nie jest poza obszarem opatrności Bożej, ponieważ została już przewidziana i zapowiedziana w Starym Testamencie. Co ważne, tak ostra krytyka świata nie zamyka mu drogi do pojednania się z Synem Bożym i wejściem w relację miłości, jaka jest obecna pomiędzy Ojcem i Synem. Świadczy o tym konstrukcja warunkowa zdania: *kto mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi (15,23)*. Pozostawia ona miejsce na nawrócenie.*

3. Nienawiść świata do uczniów z powodu wybrania ich ze świata przez Syna

Tak jak Jezus podlega nienawiści świata, również uczniowie muszą się liczyć z podobnie wrogą postawą wobec siebie, ponieważ są po stronie Jezusa, napełnieni są Jego nauką i kierują się Jego wartościami. W Ewangelii św. Jana są przynajmniej trzy bardzo mocne wypowiedzi na ten temat: *Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwszej znienawidził (J 15,18); Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi (J 15,19); Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata (J 17,14)*.

Dwa pierwsze zdania należą do tego samego fragmentu J 15,18-25. Słowo *miseō* występuje w nim aż sześć razy, co może, choć nie musi, nawiązywać do niedoskonałości⁷. Uczniowie muszą się spodziewać takiej samej reakcji świata w stosunku do nich, jak do Jezusa, ponieważ są przez Niego wybrani. Termin „wybrani” (*eklegomai*) ma swoje zakorzenienie w Starym Testamencie, gdzie wybranym był przede wszystkim cały naród izraelski, choć są również informacje na temat wybrania poszczególnych osób. Dość często występuje w kontekście przymierza. Należy przyjąć, że uczniowie tworzą nowy naród wybrany (por. J 15,16) i z tego powodu nie należą do

⁷ Cyfra 6 w Biblii jest niekiedy symbolem niedoskonałości; por. P. Ostański, *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy*, Ząbki 2005, s. 32.

świata⁸. W podobny sposób konsekwencje wybrania sugerują Synoptycy, przytaczający słowa Jezusa o nienawiści ze strony wszystkich: *Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony* (Mt 10,22 por. Mt 24,9; Mk 13,13; Łk 21,17). Zatem „wybranie” sugeruje diametralną zmianę jakości statusu ucznia, myślenia i postępowania. W przeciwnym wypadku, nie można by o nim mówić. W kolejnym wersecie J 15,20 jest mowa o jego skutkach, czyli prześladowaniu.

Werset J 17,14 stanowi element tzw. modlitwy arcykapłańskiej Jezusa (J 17,1-26). Stanowi ona teologiczne wyjaśnienie sensu Jego męki i śmierci i mocne wezwanie do jedności Kościoła. Jezus wstawia się w niej również za swoich uczniów, prosząc Ojca, aby ich uchronił od zła (por. J 15,15). Jest nim świat i jego amoralny wpływ. Użyty tu termin *ponēros* na określenie zła, występuje bardzo często w Nowym Testamencie, natomiast w Ewangelii św. Jana tylko trzy razy. Jest kojarzony z negatywnymi czynami świata, które można połączyć z diabłem. W modlitwie arcykapłańskiej Jezus kładzie nacisk na fakt, że źródłem nienawiści świata w stosunku do Jego uczniów jest zachowywanie przez nich słów Ojca (J 17,14; por. J 17,6), jako jedna z konsekwencji wybrania ze świata. Nie był to jednak wybór dokonany bez zgody uczniów. Oni dobrowolnie poszli za Jezusem i uwierzyli, że Jezus jest Synem Bożym, Posłanym przez Ojca na świat (por. J 17,8.25).

W kontekście powyższych wypowiedzi zdumienie może budzić inne zdanie: *Was świat nie może nienawidzić, ale Mnie nienawidzi, bo Ja o nim świadczę, że złe są jego uczynki* (J 7,7). Chronologicznie jest ono pierwsze w stosunku do wyżej prezentowanych, co nie znaczy, że najważniejsze. Kontekstem tej wypowiedzi jest dialog Jezusa z tzw. braćmi, czyli Jego krewnymi. Zachęcają Go, aby jawnie udał się do Jerozolimy na Święto Namiotów. Jezus wie, że byłoby to niebezpieczne, ponieważ Jego nauka była solą w oku dla przywódców ludu, często określanych jako „Żydzi”. Dlatego odmawia argumentując, że *Jego pora jeszcze nie nadeszła* (J 7,6). Kontynuując twierdzi, że ich świat nie może nienawidzić, sugerując w ten sposób, że na razie nie są jeszcze po Jego stronie⁹. Jezus jest przedmiotem

⁸ Por. G. Schrenk, *eklegō*, w: TWNT, Bd IV, s. 247-248.

⁹ S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana*, rozdziały 1-12. *Wstęp-Przeład z oryginału-Komentarz* (NKB IV/1), Częstochowa 2010, s. 630.

nienawiści świata, ponieważ potrafi udowodnić, że jego uczynki są złe. Zatem wypowiedź Jezusa o braku nienawiści świata do Jego rozmówców nie dotyczy uczniów.

W Ewangelii św. Jana „nienawiść” jest złączona tylko ze „światem”. Bóg jest zawsze tym, który miłuje. Wydaje się, że nienawiść jest naturą świata, tak jak prawdziwa miłość jest naturą Boga i wszystkich, którzy do Niego należą. Bardzo mocno ten temat jest ukazany w J 15,1-17, gdzie nieustannie przejawia się motyw miłości pomiędzy Ojcem, Synem i uczniami. Analizowane zdanie znajduje się w sąsiednim fragmencie J 15,18-16,3a, w którym dominującym słowem jest „nienawiść”. Co ważne jest w nim również mowa o miłości świata, ale tylko wobec swoich członków. Na określenie miłości użyte jest greckie słowo *fileō*. Zdaniem wielu biblistów nie powinno być postrzegane negatywnie, lecz może stanowić niższą kategorię miłosnej relacji. Jezus przecież w dialogu ze św. Piotrem pytał go trzykrotnie czy Go kocha. Dwa pierwsze pytania opierały się na słowie *agapaō*, a trzecie na słowie *fileō*. I dopiero wtedy św. Piotr odpowiedział w sposób właściwy. Nawet gdyby jednak w tym przypadku próbować założyć pozytywną stronę miłości świata zdefiniowaną przez termin *fileō*, to taka postawa wobec swoich stoi w sprzeczności do nienawiści wobec obcych. Suma summarum nie może być ona postrzegana pozytywnie: nie można kochać kogoś należącego do swego kręgu i jednocześnie nienawidzić innych ludzi. Bóg kocha każdego człowieka. Przypomnieć należy słowa z Pierwszego Listu św. Jana: *Jeśliby kto mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi* (1 J 4,20). Można też zaryzykować stwierdzenie, że miłość ludzka opisana słowem *fileō* jest pozytywna, ale nie jest w stanie przeciwstawić się uczuciu nienawiści, które jest cechą charakterystyczną świata. Tylko miłość oparta na miłości Bożej, opisana słowem *agapaō*, jest w stanie to uczynić.

Podobnie jak miłość pomiędzy Ojcem i Synem oraz uczniami stanowi siłę budującą wspólnotę Kościoła, otwartego na świat, tak nienawiść stanowi siłę napędową świata, której ostrze jest ukierunkowane na tych, którzy do niego nie należą.

4. Skutki nienawiści świata do Jezusa i Jego uczniów

Jezus podczas swej ziemskiej działalności był prześladowany (gr. *diōkō*) przez przeciwników. Termin *diōkō* ma swoje zakorzenienie w Starym Testamencie, gdzie posiada zarówno świeckie jak i religijne znaczenie, najczęściej kolektywny charakter odnoszący się do Izraela¹⁰. W Ewangelii św. Jana dotyczy Jezusa i Jego uczniów. Co do Jezusa nie jest powiedziane wprost, na czym polegało prześladowanie, tylko stwierdzony jest fakt jego istnienia.

W J 5,16 pojawia się następująca wypowiedź: *I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w szabat*. Jest ona podsumowaniem dłuższej historii, w której Jezus w Jerozolimie, przy sadzawce zwanej Betesda, uzdrowił pewnego chromego człowieka. Ten wziął swoje łożo i zaczął z nim chodzić. Został upomniany, że jest to niezgodne z Prawem. Uzdrawiony powołał się na słowa Jezusa, które spowodowały jego uzdrowienie: *Weź swoje łożo i chodź* (J 5,11). Stwierdzenie, że *Żydzi prześladowali Jezusa* odnosi się zapewne do uczonych w Prawie, kapłanów lub faryzeuszów, którzy uważali się za strażników Prawa. Dodatkowym argumentem dla przeciwników Jezusa za słusnością Jego prześladowania było stwierdzenie: *Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam* (J 5,17). Prowadziło ono do kolejnego etapu czyli zabójstwa. Świadczy po tym zdanie: *Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić (apokteinō), bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu* (J 5,18). Informacja o chęci zabicia Jezusa związana ze słowem *apokteinō*¹¹ pojawia się wielokrotnie (7,1; 7,19-20; 7,25; 8,37; 8,40; 11,53).

Skoro Jezus był przedmiotem prześladowania prowadzącego do śmierci, to związani z Nim uczniowie muszą się liczyć z taką samą ewentualnością. Co prawda nie ma tekstu, który wprost łączyłby nienawiść świata z takimi skutkami, ale kontekst wypowiedzi, w których występuje termin *miseō*, skłania do wyciągnięcia takiego wniosku.

Jezus mówił o tym w słowach: *Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prze-*

¹⁰ Por. A. Oepke, *diōkō*, w: TWNT, Bd II, s. 232-233; O. Knoch, *diōkō*, w: EWNT, Bd I, s. 818.

¹¹ W Ewangelii św. Jana występuje także inne słowo na określenie zabójstwa: *apollymi*.

śladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać (J 15,20). Jezus opisując negatywne nastawienie swoich przeciwników, używa czasu przeszłego (aorystu). Przewidując podobną postawę względem Jego uczniów, używa czasu przyszłego (futurum). Kontekst wyraźnie związany jest ze światem i jego nienawiścią. Najczęściej w tych słowach widziany jest fizyczny przymus, o czym świadczy występująca w bliskim kontekście informacja o próbie zabicia Jezusa¹².

Najbardziej smutny jest fakt, że prześladowający Jezusa i Jego uczniów czynią to w imię Boga: *To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. Wylączą was z synagogi. Ale nadto nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie* (J 16,1-3). Jedną z form prześladowania uczniów była perspektywa wykluczenia z synagogi. Powstaje pytanie, dlaczego Jezus nie podlegał takiej sankcji? Być może obawiano się, że jako rabin stworzy swoją sektę, która będzie przyciągała wielu słuchaczy. Wybrano więc radykalne rozwiązanie w postaci wyroku śmierci. Zapewne miano nadzieję, że uczniowie, pozbawieni swego mistrza nie zdołają utrzymać swojej zwartości (por. Dz 5,34-42).

Grecki termin *aposynagōgos* – „wylączyć z synagogi” w Ewangelii św. Jana występuje trzy razy (9,22; 12,42; 16,2). Jest nieznany przez Synoptyków. Według M. Wróbla dotyczył judeochrześcijan w wyniku oficjalnego dekretu¹³. Uczniowie Jezusa, jeśli będą wierni Jezusowi, muszą się liczyć z taką perspektywą. Najgorszą jednak jest perspektywa śmierci jako wynik braku poznania przez prześladowców Boga Ojca. Dochodzi tu do głosu tzw. ironia św. Jana. Prześladowcy są przekonani, że czynią dobrze, skazując na śmierć chrześcijan. Uważają to za działanie miłe Bogu. Tymczasem popełniają duży błąd, bo wszelkie morderstwo w imię Boga stoi w sprzeczności z Jego miłością do każdego człowieka. Odrzucając Jezusa, odrzucają Jego naukę, a także Jego wyznawców. Ci będąc mu

¹² R. Bultmann, pomimo iż nie wyklucza takiej ewentualności, próbuje widzieć w *diōkō* specjalną kuszącą ofertę świata, polegającą na zachęcie do współdziałania z nim lub zaproszenie do wzięcia udziału w chwale świata: por. R. Bultmann, *The Gospel of John. A Commentary*, Oxford 1971, s. 547.

¹³ Zob. M. Wróbel, *Synagoga, a rodzący się Kościół. Studium egzegetyczno-teologiczne Czwartej Ewangelii J 9,22; 12,42; 16,2* (StBib 3), Kielce 2002, s. 158-165.

wierni, ginąc w imię Jezusa, stają się ofiarą, którą Bóg przyjmuje, aby nawrócić także ich prześladowców.

Podsumowanie

Temat prześladowania Jezusa i Jego uczniów występuje dość często w Ewangelii św. Jana. Ukazany jest na tle pozytywnej miłości Jezusa do Ojca, do Jego uczniów i do świata. Niestety świat nie potrafił dostrzec i docenić Jego postawy. Stało się tak, ponieważ miał błędne podejście do Boga związane z niezrozumieniem Osoby Jezusa-Syna Bożego, a co za tym idzie prawdziwej natury Boga. Stąd prześladowuje Jezusa i Jego uczniów, sądząc, że w ten sposób *oddaje cześć Bogu*. Jest to głębokie nieporozumienie. Nie można kogoś nienawidzić, sądząc, że jest to miłe Stwórcy. Uczniowie powinni naśladować swego Mistrza. Przez swoją wytrwałość w miłości Boga i bliźniego pomagają światu rozpoznać właściwą perspektywę wiary. Tym, który ich wspiera jest Duch Święty, którego Jezus udzielił im wraz ze swoją śmiercią (por. J 19,30; Mt 10,9-20). Św. Jan w tym kontekście nie używa słowa „świadectwo” co nie znaczy, że wytrwałości w Jezusowej wierze podczas prześladowań nie można w taki sposób określić.

Ks. Stanisław Witkowski

MĘCZEŃSTWO CHRZEŚCIJAN W APOKALIPSIE ŚW. JANA

Męczeństwo wyznawców Chrystusa jest wielokrotnie wspomniane w Janowej Apokalipsie. Słowo krew, w odniesieniu do zadanej im brutalnej śmierci, znajduje się w niej pięciokrotnie (por. 6,10; 16,6; 17,26 (2x); 19,2). Czasownik „zabić”, jako równoważnik przelanej przez nich krwi, również pojawia się pięć razy (por. 2,13; 6,11; 11,7; 13,10; 13,15), natomiast czasownik „ściąć” występuje w tym samym kontekście jeden raz (por. 20,4), podobnie jak „zwyciężyć”, jako eufemizm zadanego przez Bestię męczeństwa (por. 13,7). Również termin „świadectwo” oraz „świadek” zawierają konotację męczeństwa i spotykamy je w tym sensie po trzy razy (świadectwo: 6,9;12,11; 20,4; świadek: 2,13; 11,3; 17,6). Poza tym idea męczeńskiej śmierci jest obecna w Kościele w Smyrnie, chociaż nie pojawiają się w nim wymienione wyżej terminy. Niemniej jest mowa o więzieniu, które służyło między innymi jako oczekiwanie na zbliżającą się śmierć, za okazaną Chrystusowi do końca wierność.

1. Męczeństwo z powodu Słowa Bożego i świadectwa o Jezusie (Ap 6,9-11)

Prawda o męczeństwie została szczególnie potwierdzona w Apokalipsie w ramach otwarcia piątej pieczęci (Ap 6,9-11). Jan zobaczył dusze męczenników (dosłownie: „zarżniętych”) pod ołtarzem. Chodzi o ołtarz niebiański, będący odpowiednikiem złotego ołtarza kadzenia w świątyni jerozolimskiej (por. Ap 8,3.5; 9,13; 11,1; 14,18; 16,7), który znajdował się w pobliżu Świętego Świętych, czyli w bezpośredniej bliskości Boga (Ap 8,3). Dusze są pod ołtarzem, ponieważ właśnie w tym miejscu wylewano krew żertwy (por. Kpł 4,7.18). Według koncepcji żydowskiej tamtego czasu, podobnie jak w Kościele pierwotnym, męczeństwo pojmowano przede wszystkim jako ofiarę złożoną Bogu. Mimo że dokonywało się ono w ciele na ziemi, to jednak tego typu ofiara była składana na ołtarzu

w niebie¹. Krew męczenników spływała u podnóża niewidzialnego ołtarza. Krew podobnie jak dusza była symbolem życia. Męczennicy przeszli zatem do życia w niebie. Ich męczeństwo jest widziane jako ofiara (por. Wj 29,10-14; Kpł 4,3-12) złożona Chrystusowi. Zostali zabici z powodu „słowa Bożego i świadectwa, jakie mieli” (Ap 6,9). Wyrażenie to zostaje rozjaśnione tekstem z Ap 1,9, mówiącym o Janie zesłanym na Patmos „z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa”, czyli świadectwa o Jezusie (por. Ap 20,4). Męczennicy, o których mowa, są więc chrześcijanami. Poza tym fraza „z powodu słowa Bożego” ma swój bliski odpowiednik w Ap 12,17, gdzie czytamy o smoku, który rozpoczął walkę z resztą potomstwa Niewiasty, czyli z tymi, którzy „strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa”. Wyrażenie „z powodu słowa Bożego” należy zatem rozumieć w sensie „z powodu zachowania przykazań Bożych” (por. Ap 14,12). Kościół doznający w Apokalipsie prześladowań jest widziany jako wspólnota świadcząca, która nie dezerteruje w obliczu cierpień, ani nie ucieka się do kompromisów, aby uniknąć wrogości ze strony swych przeciwników. W ekstremalnej sytuacji potrafi złożyć odważne świadectwo o Jezusie².

Męczennicy krzyczą donośnym głosem, domagając się sądu i kary dla swoich oprawców (por. w. 10). Ich krzyk można porównać do rozlanej przez Kaina krwi Abla wołającej z ziemi do Boga (por. Rdz 4,10). Niektórzy komentatorzy dopatrywali się tutaj pragnienia zemsty ze strony męczenników, która przecież kontrastuje z modlitwą Jezusa na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34) oraz z głośnym wołaniem konającego Szczepana: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!” (Dz 7,60). Należy jednak już teraz zauważyć, że czasownik *ekdikeō* – „wymierzać karę”, „pomścić” zawiera w sobie słowo *dikē* oznaczające „sprawiedliwość”, „prawo”, „karę”. Krzyk męczenników wyraża więc raczej pragnienie Bożej sprawiedliwości niż zemsty. Ich modlitwa rozpoczyna się w niezwykle sposób: „Jak długo...? (*heōs pote*). Pytanie to wyraża w psalmach i u proroków bolesne błaganie cierpiącego ludu, doma-

¹ Por. A. Lancellotti, *Apokalisse* (Nuovissima Versione Della Biblia 46), Milano 1992, s. 89.

² Por. G. R. Osborne, *Revelation* (Baker Exegetical Commentary on the New Testament), Grand Rapids 2002, s. 285-286.

gające się sprawiedliwości Bożej (por. np.: Ps 79,5; 89,46; 90,13; Iz 6,13; Za 1,12). Tego typu pytanie dostrzegamy także w literaturze międzytestamentowej (por. 1 Hen 47,2.4; 99,3; 104,3; 4 Ezdr 4,3-5). Zwraca się ono do „Władcy świętego i sprawiedliwego”. Tytuł „Władca” (*despotēs*) wyraża absolutny autorytet i moc Boga³. Występuje jedynie raz w Apokalipsie. Bóg jest widziany jako Sędzia „święty i sprawiedliwy” (por. Ap 3,7; por. także 16,7; 19,2), który nie ma nic wspólnego ze złem i jest gotów wydać sprawiedliwy wyrok na ciemiężycieli swego ludu. Kwestia nie dotyczy tutaj wymierzenia im sądu, tylko pytania „jak szybko”⁴. Ich zguba jest pewna, ale męczennicy chcieliby, aby stało się to szybciej niż później.

Treść modlitwy męczenników jest zwięzła. Wiemy już, że zaczyna się pytaniem „jak długo”, w którym jest obecny zarzut: „nie będziesz sądził i wymierzał kary za naszą krew...” (w. 10; por. Ps 79,10). Czasownik *krinō* – „sądzić” pojawia się dziewięć razy w Apokalipsie. Tutaj występuje po raz pierwszy i stanowi preludeum do tekstów, w których Bóg przeprowadza sąd nad „mieszkańcami ziemi”, czyli wrogami Boga i chrześcijan⁵. Najpierw czyni to w sekcji dotyczącej pieczęci, trąb oraz czasz (rozd. 6-16), później zaś w wydarzeniach dotyczących już eschatonu (rozd. 17-20). Błaganie o sąd znajduje swoją bezpośrednią odpowiedź w Ap 18,20: „bo przeciw niej [czyli Wielkiej Nierządnicy] Bóg rozsądził waszą sprawę”. Sens tego zdania można sparafrazować: Wielka Nierządnicza przeprowadzała sąd nad ludem Bożym, teraz zaś Bóg dokonał wyroku na niej. Pośrednią zaś odpowiedź na błaganie męczenników odnajdujemy w 6,15-17, czyli w tekście mówiącym o otwarciu szóstej pieczęci, występującym zaraz po omawianym przez nas fragmencie. Obecne w nim wstrząsy kosmiczne (ww. 12-16) należą do apokaliptyki i potwierdzają w sposób symboliczny teofanię Boga. Siedem zaś kategorii ludzi, począwszy od królów, a skończywszy na niewolnikach, ukazują popłoch wśród wrogów w obliczu gniewu Bożego. Ich retoryczne pytanie: „i któż zdoła się ostać” sugeruje, że nikt z nich nie oстане się. Jedną więc z racji, dla której Bóg wymierzy sąd swoim przeciwnikom, jest Jego odpowiedź

³ Por. G. R. Osborne, *Revelation*, dz. cyt., s. 286.

⁴ Por. Tamże, s. 287.

⁵ Mieszkańców ziemi, czyli ludzi niewierzących, zwolenników Bestii, można porównać do kategorii, którą Jan nazywa światem (por. J 7,7).

na modlitwę męczenników. Natomiast wspomniany już drugi czasownik *ekdikeō* – „wymierzać karę”, „pomścić” jest jeszcze bardziej związany z „mieszkańcami ziemi”. Odnajdujemy go jedynie dwa razy w Apokalipsie, w analizowanym obecnie tekście oraz w Ap 19,2: „(...) i zażądał od niej [czyli od Wielkiej Nierządnic] poniesienia kary za krew swoich sług”. Wielka Nierządnicza utożsamia się z mieszkańcami ziemi.

Podobnie jak w przypadku czasownika *krinō* – „sądzić”, również idea sprawiedliwej kary dotyka prześladowców ludu Bożego w dalszej części księgi Apokalipsy. Widać to szczególnie w Ap 16,5-7, która w kontekście wylania drugiej i trzeciej czaszy gniewu Bożego (16,3-4) – usprawiedliwia zamianę wód morza, rzek i źródeł w krew stwierdzeniem: „Ponieważ wylali krew świętych i proroków, krew również pić im dałeś. Godni są tego!” (Ap 16,6). Ostateczne wymierzenie sprawiedliwości ukazane jest w dwóch odsłonach: w pierwszej, czyli w 20,4 męczennicy królują razem z Chrystusem przez 1000 lat, czyli przez czas trwania Kościoła⁶, natomiast w drugiej w 20,11-14, czytamy, że zmarli zostali osądzeni według ich czynów, czyli męczennicy zostali wywyższeni, natomiast ich dręczyciele sprawiedliwie osądzeni.

W samym zaś rozważanym przez nas tekście, Bóg odpowiada na prośbę świadków Chrystusa (w. 11). Udziela im (*edothē autois* – *passivum theologicum*) białej szaty (*stolē leukē*). Określenie „biała szata” występuje pięć razy w Apokalipsie (6,11; 7,9; 13,14 por. 22,14) i opisuje długą szatę, sięgającą do stóp (por. Ap 1,13). W I wieku po Chrystusie tego typu ubiór wskazywał na wysoką pozycję w społeczeństwie (por. Mk 12,38)⁷. W żydowskiej apokaliptyce białe szaty były znakiem chwały związanej z niebiańską nagrodą (por. 1 Hen 62,16; 2 Hen 22,8; WnbIz 4,16; 4 Ezdr 2,39-44). Ich biel może podkreślać czystość, świętość i również zwycięstwo męczenników (rzymski generał po odniesionym triumfie nosił białą szatę⁸). W tek-

⁶ Por. G. K. Beale, *The Book of Revelation. A Commentary on the Greek Text* (The New International Greek Commentary), Grand Rapids 1999, s. 985. Kościół stale uczestniczy w *pierwszym zmartwychwstaniu*, liczba oznacza czas trwania Kościoła do momentu paruzji. Por. J. K. Pytel, *Apokalipsa świętego Jana Apostoła*, Poznań 2008, s. 103, 113. *Tysiącletnie królestwo* symbolizuje epokę Kościoła. Por. J. Salij, *Tysiąc lat królowania wybranych Bożych* (Ap 20,1-6), WDr 1979, nr 1, s. 110.

⁷ Por. G. R. Osborne, *Revelation*, dz. cyt., s. 288.

⁸ Por. Tamże, s. 288.

ście paralelnym w Ap 7, 9.13-14 jest mowa o wielkim tłumie w niebie, który nosi białe szaty jako skutek wypłukania ich oraz wybielenia we krwi Baranka. Białe szaty są więc symbolem zbawienia, definitywnej radości i wspólnoty z Bogiem, dzięki zbawczemu czynowi Chrystusa⁹.

Męczennicy są wezwani do cierpliwości, jaka towarzyszyła im w ziemskim życiu (por. 13,10; 14,12). Mają jeszcze odpocząć krótki czas. Odpoczywać w białych szatach oznacza odpoczywać w chwale nieba, aż Bóg dokona ostatecznego zwycięstwa na ich korzyść. Wyrażenie zaś „krótki czas” mocno podkreśla bliskość eschatonu. Bóg jest widziany w Apokalipsie jako Ten, który doprowadza świat ku końcowi, ale według własnej rachuby czasu. Obiecuje, że ten czas będzie krótki. Szatan wie, że również jego czas jest krótki (por. Ap 12,12).

W końcu męczennicy dowiadują się, że mają czekać, aż wypełni się (*plērōthōsin*) [liczba] tych, którzy mają być zabici „jak oni” (w. 11). Tego typu uwaga brzmi dla nas obco. Jednak w apokaliptycznej literaturze jest czymś normalnym. Panowało w niej przekonanie, że Bóg ustalił określoną liczbę męczenników, którzy mają być zabici, zanim nastąpi sąd ostateczny. Na przykład w 1 Hen 47,4, w kontekście męczenników czytamy: „serca świętych były pełne radości, że liczba sprawiedliwych została osiągnięta”¹⁰. Natomiast w 4 Ezdr 4, 35-36 w ramach pytań dusz sprawiedliwych napotykały słowa: „Dopóki tak będziemy pokładać nadzieję?... I odpowiedział im archanioł... «gdy wypełni się liczba podobnych wam»”¹¹. Teksty te kładą nacisk na suwerenność Boga. Bóg wie, kto ma ponieść męczeństwo i wymierzy też każdemu oprawcy sprawiedliwość we właściwym czasie, czyli według Jego rachuby – szybko (por. Ap 6,12-17).

Jednocześnie męczennikom zostało oznajmione, że czas mordowania chrześcijan jeszcze się nie zakończył. Apokalipsa wymienia jednego z nich po imieniu. Jest nim Antypas (2,13). Niestety nic nie wiemy o nim, poza wzmianką w Apokalipsie, że był wiernym świadkiem, czyli został

⁹ Por. R. Roloff, *Die Offenbarung des Johannes* (Zürcher Bibelkommentare NT 18), Zürich 1987, s. 91.

¹⁰ *Apokryfy Starego Testamentu* (red. R. Rubinkiewicz), I Księga Henocha, przeł. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2019⁸, s. 157.

¹¹ *Apokryfy Starego Testamentu* (red. R. Rubinkiewicz), IV Księga Ezdrasza, przeł. S. Mędała, Warszawa, 2019, s. 378.

zaszczycony takim samym określeniem jak Chrystus (por. Ap 1,5)¹². Późniejsza legenda podaje, że, zginął za Domicjana, powoli spalany wewnątrz spiżowego posągu byka¹³. Badania ostatnich lat wykazały, że przekonanie o tysiącach pomordowanych w I wieku z powodu Chrystusa jest przesadą, niemniej było ich wielu. Tacyt przekazuje, że setki chrześcijan było rzuconych na pożarcie przez dzikie zwierzęta, ukrzyżowanych i żywcem spalonych¹⁴ w czasie prześladowań za Nerona. W analizowanym tekście Chrystus mówi do wierzących, że prześladowanie będzie trwało aż do wyznaczonego czasu. Ci, którzy mają jeszcze ponieść męczeństwo, zostali określani jako: „ich współsłudzy oraz ich bracia”. Nie chodzi tutaj o jakieś dwie oddzielone grupy¹⁵. Greckie *kai* przyjmuje tutaj zapewne charakter wyjaśniający (*kai* epexegeticum), który można oddać jako „czyli”. Wyrażenie to należałoby zatem odczytać: „ich współsłudzy, czyli bracia”¹⁶. Opis przyszłych męczenników zawiera więc relację wertykalną i horyzontalną. Najpierw są sługami Boga oraz umęczonymi świętymi, następnie zaś ich braćmi i siostrami w wierze. Bóg określił zatem ich los. Mają być zabici, jak ci, których dusze znajdują się pod ołtarzem. Śmierć jednak każdego męczennika sprawia, że eschaton jest już coraz bliżej.

Męczennicy pod ołtarzem pełnią ważne funkcje w Apokalipsie. Ukazują, że wierne świadectwo składane Jezusowi prowadzi do męczeństwa. Jezus jako Wierny Świadek (por. Ap 1,5) przelał swą krew, to samo czynią ci, którzy idą za Nim. Męczennicy dokonują wyraźnego podziału między mieszkańcami ziemi, a ludem Bożym. Usprawiedliwiają istnienie sądu ostatecznego, który ma nastąpić. Zniszczenie spowodowane przez otwarcie czterech pierwszych pieczęci jeszcze nie zostało precyzyjnie ukazane w swych skutkach na mieszkańcach ziemi. Męczennicy odczuwają wciąż deficyt sprawiedliwości¹⁷. Ich krew woła (por. Rdz 4,10; 2 Mch 8,3;

¹² Por. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana. Wstęp, przekład, komentarz*, Poznań 1959, s. 151.

¹³ Por. R. H. Mounce, *The Book of Revelation* (The New International Commentary on the New Testament), Grand Rapids 1983, s. 97.

¹⁴ Por. Tacyt, *Annales*, 15,44.

¹⁵ Por. R. H. Mounce, *The Book of Revelation*, dz. cyt., s. 160.

¹⁶ Por. G. R. Osborne, *Revelation*, dz. cyt., 290.

¹⁷ Por. P. Middleton, *The Violence of the Lamb: Martyrs as Agents of Divine Judgement in the Book of Revelation* (New Testament Studies), London 2018, s. 192.

4 Ezdr 15,8), dlatego Bóg musi jeszcze działać. Wobec Jego gniewu nikt z prześladowców nie ukryje się.

2. Bestia, czyli morderczyni chrześcijan

Apokaliptyczna Bestia będąca głównym narzędziem sprawczym szatana na ziemi, pojawia się po raz pierwszy w Ap 11,1-13 w kontekście dwóch Świadców. Rola, którą tam pełni, towarzyszyć jej będzie we wszystkich fragmentach opisujących jej dalsze działania. Świadkowie w czasie swojej prorockiej (por. ww. 3.6) działalności są strzeżeni. Żadna wroga siła nie ma nad nimi władzy. Gdy jednak po trzech i pół roku (por. w. 3) zakończą swoją misję świadczenia, wówczas, jak czytamy w tekście: „Bestia, która wychodzi z Czeluści, wyda im wojnę, zwycięży ich i zabije” (w. 7). Bestia wychodzi¹⁸ z otchłani/morza (por. 13,1), czyli z demonicznego środowiska (por. 13,1), ze źródła, z którego wyłoniła się niszczycielska szarańcza (por. 9,3-4). Jest więc postacią demoniczną, nawiązującą do bestii o dziesięciu rogach i małego rogu z Dn 7,7-12. To właśnie on prowadzi zwycięską walkę ze świętymi (por. Dn 7,21). Jan w opisie apokaliptycznej Bestii posługuje się więc słownictwem zaczerpniętym z Dn 7. Przedstawione tam cztery bestie interpretowano zazwyczaj jako Babilon, Persję, Grecję, Rzym, czyli mocarstwa, które dominowały nad narodem żydowskim począwszy od niewoli babilońskiej (586-536) aż po czasy rzymskie (63 rok przed Chrystusem do 135 po Chrystusie). Kulminacja ucisku nastąpiła wraz z panowaniem „małego rogu”, czyli Antiocha Epifanesa, który w 167 roku przed Chrystusem zmusił Żydów do składania ofiar greckim bogom, a nawet do złożenia ofiary ze świni na ołtarzu w samej świątyni¹⁹.

W Ap 11,7 Bestia nie tylko prowadzi wojnę ze świętymi i zwycięża (por. Dn 7,21), lecz także morduje ich. Tego typu słownictwo powraca

¹⁸ Imiesłów czasu teraźniejszego *anabainon*, opisujący Bestię jako wychodzącą nieustannie z otchłani, można rozumieć w sensie jej demonicznego działania w czasie całej historii Kościoła (por. G. K. Beale, *The Book of Revelation*, dz. cyt., 589. Formę *anabainon* można również interpretować jako imiesłów dramatycznie przedstawiający powstanie Antychrysta w ostatnim okresie ludzkiej historii (por. także Ap 13,1). Por. R. L. Thomas, *Revelation 8-22: An Exegetical Commentary*, Chicago 1995, s. 93. Ta druga propozycja wydaje się bardziej prawdopodobna w świetle futurystycznej perspektywy księgi Apokalipsy.

¹⁹ Por. G. R. Osborne, *Revelation*, dz. cyt., s. 425.

także w Ap 13,7: „Potem dano jej wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężyć ich, i dano jej władzę nad każdym szczepem, ludem, językiem i narodem”. Nie ma w tym tekście wyraźnego stwierdzenia, że Bestia morduje świętych, ale w zdaniu „zwycięża ich” należy – na podstawie Ap 11,7 – dopatrywać się także sensu „mordować” i to w wymiarze powszechnym. Dzieje się tak dlatego, że Bóg jej na to pozwala. Wszystko dokonuje się zatem pod Jego kontrolą. Mamy więc ponownie do czynienia z męczeństwem zarysowanym w Ap 6,9, w obrazie dusz pod ołtarzem. Bestia odniesie zatem krótkotrwały sukces. W rzeczywistości to męczennicy okazują się zwycięzcami. W swym cierpieniu i brutalnej śmierci mają bowiem udział w męce Chrystusa (por. Flp 3,10). Ich ostateczny triumf opisuje dalszy ciąg historii dwóch Świadków przedstawiony w ww. 11-12: „A po trzech i pół dniach duch życia z Boga w nich wstąpił i stanęli na nogi. A wielki strach padł na tych, co ich oglądali (w. 11). Posłyszeli oni donośny głos z nieba do nich mówiący: «Wstąpcie tutaj!». I w obłoku wstąpili do nieba, a ich wrogowie ich zobaczyli” (w. 12).

Wyrażenie: „A po trzech i pół dniach” (w. 11) stanowi emfazę, czyli jest szczególnie zaakcentowane. Podkreśla krótki czas. Porażka Świadków jest zatem jedynie przejściowa. Prawdopodobnie kryje się w tym czasowym stwierdzeniu aluzja do zmartwychwstania Jezusa w trzecim dniu. Tak jak trzy lata suszy za czasów Eliasza zostały rozciągnięte w Nowym Testamencie do trzech i pół roku, podobnie też czas Jezusa w grobie jest ukierunkowany tutaj ku trzem i pół dnia²⁰. W dalszym ciągu czytamy, że „po ich upływie duch życia z Boga w nich wstąpił” (w. 11). Zauważamy w tym miejscu wyraźną aluzję do doliny wypełnionej suchymi kośćmi z Ez 37, będącej obrazem Izraelitów w niewoli babilońskiej. W wizji Ezechiela powrót z wygnania jest widziany jako zmartwychwstanie: „duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach” (Ez 37,10). Bóg tchnął życie w wyschnięte kości, czyli w Izraela (por. Rdz 2,7), dlatego lud mógł wrócić do ojczyzny. Dwaj Świadkowie również zostali wskrzeszeni przez ducha życia. Wyrażenie *pneuma dzōēs* („duch życia”) przyjmuje tutaj podwójne znaczenie: jest to z jednej strony Duch dający życie, z drugiej zaś wskazuje na nowe życie, które zostało w nich „tchnięte”²¹.

²⁰ Por. Tamże, s. 429.

²¹ Por. Tamże, s. 430.

Fakt zmartwychwstania Świadków wzmacnia także wyrażenie „i stanęli na nogi”. Pojawia się ono także w 2 Krl 13,21, w kontekście zmarłego człowieka, rzuconego do grobu Elizeusza. Dzięki zetknięciu się z kośćmi Elizeusza, zmarły „ożył i stanął na nogi”. Świadkowie podobnie jak wspomniany zmarły z 2 Krl 13, 21 nie ożyli samoistnie. Potrzebowali Ducha życia, tak jak on kości Elizeusza. Świadkowie cierpieli, oddali życie i teraz na nowo je znajdują na wzór Chrystusa. Wydawałoby się, że Bóg opuścił Świadków, tymczasem okazał się wobec nich wierny i dowiódł, iż jest ich obrońcą²². Reakcją na zmartwychwstanie Świadków jest strach ich oprawców. Nie ma on nic wspólnego z bojaźnią Bożą, typową dla świętych lub pokutujących, ale stanowi kontrast do wcześniejszej radości mieszkańców ziemi (por. Ap 11,10). Wyrażenie „wielki strach padł na tych, co ich oglądali” przypomina przerażenie Egipcjan podczas przeżywanego przez nich cierpienia w czasie trwania plag (por. Ps 105,38; Wj 15, 16).

Wyjątkowość zaistniałej sytuacji zaznacza też czasownik *theōreō* („przypatrywać się”), który pojawia się zaledwie dwa razy w Apokalipsie (11,11.12), w odróżnieniu do *blepō* („patrzeć”) występującego aż dziewiętnaście razy w tej księdze. Strach obserwatorów może być także wyrazem ich zaskoczenia. Nie spodziewali się takiego odwrócenia sytuacji.

Wstąpienie do nieba dwóch Świadków dokonuje się w obłoku (w. 12), podobnie jak wniebowstąpienie Jezusa (por. Dz 1,9). Autor podkreśla zatem jeszcze raz, że Świadkowie uczestniczą w faktach, które miały miejsce w życiu Jezusa. Obłok jest znakiem teofanii (por. np.: Wj 14,24; 16,10; 24,16; Mk 9,7; Mt 17,5; Łk 9,34-35). Wniebowstąpienie Świadków dowodzi zatem obecności Boga w tym wydarzeniu. Scena wstąpienia Świadków do nieba przypomina także historię Eliasza²³, który „wśród wichru wstąpił do niebios” (2 Krl 2,11) oraz Henocha, zabranego przez Boga (por. Rdz 5, 24; por. Syr 44, 16). Jednak w odróżnieniu od nich, Świadkowie wstąpili do nieba w sposób definitywny, natomiast Eliasz i Henoch (również Mojżesz i Ezdrasz – por. 4 Ezd 14, 7-9,50 a także

²² Por. G. K. Beale, *The Book of Revelation*, dz.cyt., s. 597.

²³ Por. H. Giesen, *Die Offenbarung des Johannes*, dz. cyt., s. 257; M. Wojciechowski, *Apokalipsa świętego Jana* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament 20), Częstochowa 2012, s. 260; G. K. Beale, *The Book of Revelation*, dz. cyt., s. 599.

Baruch – por. 2 Bar) zostali zabrani do nieba, aby oczekiwać na eschaton i powrócić na ziemię (por. Ml 3, 23-24; 4 Ezd 14,9; 2 Bar 76,2)²⁴. Wstąpienie Świadków do nieba dokonuje się na oczach ich wrogów. Wspomniany już czasownik *theōreō* – „przypatrywać się” opisuje w Ewangelii św. Jana między innymi patrzenie będące wstępem do wiary lub nawet synonimem wiary (por. J 6,40; 12,45; por 14,9)²⁵. Ci, którzy byli wrogami Boga, przypatrują się, jak realizuje się Jego moc obecna w zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Świadków. Nadto widzą Jego niszczycielską potęgę objawiającą się w wielkim trzęsieniu ziemi (por. w. 13). Skutkiem tego wielu z nich nawraca się (w. 13e).

Spontanicznie rodzi się pytanie, jaka jest tożsamość Świadków, czyli kogo reprezentują. Wśród wielu interpretacji, dominuje obecnie przekonanie, że chodzi o Kościół będący przedmiotem nienawiści krwiożerczej Bestii jak i mieszkańców ziemi. Natomiast Bestia symbolizuje Antychrysta, najbliższego sojusznika szatana, który poza znaczeniem jednostkowym, może mieć też wymiar zbiorowy. Wspólnota eklezjalna w swej prorockiej misji spotyka się z krwawym prześladowaniem, jej niektórzy synowie i córki doświadczą jeszcze męczeństwa. Kościół w ostatecznym starciu z siłami zła poniesie krótkotrwałą klęskę. W sytuacji krytycznej, gdy wszystko zdaje się przemawiać na korzyść wrogów, Kościół zmartwychwstanie jak Jego Pan i wstąpi do Bożej chwały. Otrzyma bowiem od Boga tchnienie życia, którym jest Boży Duch.

3. Wielka Nierządnicza jako narzędzie Bestii w mordowaniu chrześcijan

Wielka Nierządnicza, czyli Wielki Babilon lub Wielkie Miasto jest w Apokalipsie zależna od Bestii, ponieważ zgodnie z tekstem siedzi na niej (Ap 17,3). Bestia zatem wyznacza kierunki i sposób jej działania. Najbardziej dramatyczne sformułowanie w odniesieniu do martyrologii chrześcijan odnajdujemy w Ap 17,6: „I ujrzałem Niewiastę pijaną krwią świętych i krwią świadków Jezusa”. Wielka Nierządnicza jest w ciągłym

²⁴ Por. D. E. Aune, *Revelation 6-16* (Word Biblical Commentary 52B), Nashville 1988, s. 625.

²⁵ Por. M. Vögel, *theōreō*, w: *Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, herausgegeben von H. Balz und G. Schneider, Stuttgart 1981², s. 363.

stanie upojenia (*methyousan* – imiesłów czasu teraźniejszego) krwią świętych i krwią świadków Jezusa. Nie należy tutaj widzieć dwóch odrębnych grup męczenników, lecz jedną ponieważ występujące w tekście drugie *kai* („i”) ma charakter wyjaśniający. Chodzi zatem o krew świętych, czyli świadków Jezusa. Wielki Babilon jest więc miastem wrogim i niebezpiecznym dla chrześcijan. W czasach Apokalipsy był nim imperialny Rzym. Potwierdza to między innym Tacyt, który przekazuje między innymi opis masakry na wyznawcach Chrystusa za czasów Nerona. Stwierdza, że chrześcijanie byli okrywani skórami dzikich zwierząt (...), rozrywani przez psy (...), przybijani do krzyża (...), wydawani na pastwę płomieni (...), spalani, aby służyć jako nocne pochodnie (por. Tacyt, *Annales*, 15,44).

W Ap 18,24 jedną z przyczyn definitywnego upadku Wielkiej Nierządniczy jest fakt znalezienia w niej krwi proroków i świętych, i wszystkich zabitych na ziemi. Ponownie mamy tutaj do czynienia z konstrukcją, która sugeruje, że chodzi o krew proroków i świętych, czyli wszystkich zabitych (dosł. „zarżniętych”) na ziemi. Męczeństwo zostało tutaj szczególnie zaakcentowane, gdyż wcześniejsze racje, które zadecydowały o klęsce Wielkiego Miasta były wprowadzone przez „ponieważ” (*hoti*): „ponieważ kupcy twoi byli możnowładcami na ziemi, ponieważ twymi czarami omamione zostały wszystkie narody”(18,23). Natomiast zdanie o zabitych chrześcijanach nie ma tego wprowadzenia. Zostało zatem szczególnie uwydatnione²⁶. Męczeństwo spotyka się z reakcją ze strony Boga. Jest to już ostateczna odpowiedź dana duszom „pod ołtarzem” (Ap 6,10). Bóg wymierzył Wielkiej Nierządniczy sprawiedliwą, definitywną karę za krew „swoich sług z jej ręki” (19,2).

Wielkie Miasto prześladowające w sposób krwawy chrześcijan staje się symbolem anti-Bożego świata. Wykracza również poza granice Imperium Rzymskiego, skoro ma zasięg międzynarodowy (por. 17,15), jest w ciągłym stanie upojenia krwią i Bóg znalazł w nim krew wszystkich zabitych na ziemi. Ponosi jednak absolutną klęskę, adekwatną do swoich win i ujętą w przytoczonych już słowach z Ap 16,6: „Ponieważ wylali krew świętych i proroków, krew również pić im dałeś. Godni są tego!”.

²⁶ G. R. Osborne, *Revelation*, dz. cyt. 658.

Podsumowanie

Męczennicy pełnią kluczową rolę w Apokalipsie św. Jana. Potwierdzają prymat Boga w eklezjalnej wspólnotcie. Ich klarowna postawa nie zna kompromisów, dlatego są znienawidzeni przez szatana, Bestię oraz mieszkańców ziemi. Nienawiść ta przybiera konkretną formę w postaci zadawania im brutalnej śmierci. Męczennicy żyją w chwale nieba. Wylana przez nich krew jest wołaniem o sprawiedliwość. Bóg odpowiada sądem na cierpienie, które znieśli ze względu na Niego. Sąd ten dokonuje się już w obecnym czasie, w postaci nieszczęść, które spadają na mieszkańców ziemi, czyli wrogów Boga i chrześcijan. Różnego rodzaju klęski, kataklizmy są wołaniem o ich nawrócenie. W czasie zaś sądu ostatecznego kara za niewinną krew przyjmie formę ostateczną, jeśli wszystkie próby wzywające ich wcześniej do *metanoi*, zostaną odrzucone. Męczeństwo rozciąga się na cały okres trwania historii zbawienia, aż liczba męczenników osiągnie swą pełnię. Apokalipsa na czas zmagania i walki o wiarę ma jedno zasadnicze przesłanie: „bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec (koronę) życia” (2,10). W tym duchu pisał też Euzebiusz z Cezarei: „(...) bardziej należy bać się grzechu niż miecza (...), aby osiągnąć życie, należy bardziej miłować sprawiedliwość niż życie (...). Zachowajcie wiarę i bojaźń Bożą, którą my zachowaliśmy pośrodku utrapienia i walki, abyście jej nie zatracili w czasie bezpiecznego pokoju”²⁷.

²⁷ Euzebiusz, *Gallicanus*, Hom. 55,6, w: *Męczennicy*, Ojcowie Żywi IX (Wstępy, opracowanie i wybór tekstów E. Wipszycka, M. Starowieyski), Kraków 1988, s. 6.

Część druga

ODNOWA BIBLIJNA PARAFII

Studium Pisma Świętego powinno być dostępne dla wszystkich wierzących. Jest rzeczą fundamentalną, aby objawione Słowo inspirowało radykalnie katechezę i wszystkie wysiłki podejmowane w celu przekazania wiary. Ewangelizacja wymaga zażyłości ze Słowem Bożym, a to oznacza, żeby diecezje, parafie i wszystkie wspólnoty katolickie proponowały poważne i wytrwałe studiowanie Biblii, jak również promowały jej modlitewne czytanie osobiste i wspólnotowe (n. 175)

(Z adhortacji apostołskiej Franciszka *Evangelii gaudium*)

Ks. Stanisław Hareźga

DUSZPASTERSKIE MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA NABOŻEŃSTW SŁOWA BOŻEGO

Ważną formą duszpasterstwa biblijnego są nabożeństwa słowa Bożego. Obok katechezy i homilii to one stały się podstawowym środkiem formacji biblijnej wiernych. Jeśli medytacja biblijna (*lectio divina*) ma w niej bardziej indywidualny charakter, to nabożeństwo słowa Bożego ma wyłącznie charakter wspólnotowy. Doceniając jego wielką wartość w duszpasterstwie, ks. prof. Józef Kudasiewicz stwierdza, że przygotowanie księży do korzystania z tej możliwości posługi jest „sprawą szczególnie ważną”. W związku z tym uważa, że „szkice i propozycje nabożeństw słowa Bożego winny już na stałe zadomowić się w czasopismach homiletyczno-katechetycznych”¹.

Korzystając z tej podpowiedzi, niniejszy numer rocznika *Zamieszkac w Słowie* przekazuje wzorcowy zestaw dziesięciu nabożeństw słowa Bożego, uwzględniający różne rodzaje możliwości ich duszpasterskiego zastosowania². W celu właściwego wykorzystania proponowanych materiałów i samodzielnego tworzenia im podobnych, warto przybliżyć podstawowe informacje na temat samych nabożeństw słowa Bożego i podać zasady odnoszące się do poszczególnych propozycji ich użycia w odrębnych sytuacjach duszpasterskich.

¹ J. Kudasiewicz, *Proforystyka pastoralna*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, Poznań-Warszawa 1986, s. 258.

² Zestawy gotowych nabożeństw słowa Bożego proponują: A. Cholewiński, B. Mokrzycki, *Nabożeństwa biblijne*, Kraków 1968; J. Kudasiewicz (red.), *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, Warszawa 1981, s. 466-483; 484-496; 523-535; J. Jelonek, *Nabożeństwa biblijne*, Kraków 2000; P. Łabuda (red.), *Bliżej słowa... Nabożeństwa słowa Bożego*, Tarnów 2011; A. E. Klich (red.), *Dialog Boga z człowiekiem. Celebracje słowa Bożego w formacji dorosłych, młodzieży i dzieci*, Kraków 2011, s. 33-252. Propozycje celebracji słowa Bożego na każdy tydzień biblijny regularnie proponuje ogólnopolskie Dzieło Biblijne w swoim biuletynie *Przeгляд biblijny*.

1. Praktyka celebracji słowa Bożego w Kościele

Nabożeństwo słowa Bożego swoją genezą sięga pierwotnych wspólnot chrześcijańskich i wywodzi się z liturgii synagogałnej. Podczas niej czytano fragmenty z ksiąg historycznych i z proroków. Przyjmując tę praktykę, pierwsi chrześcijanie dodawali jeszcze teksty z Nowego Testamentu. W ten sposób chcieli podkreślić spełnienie się starotestamentowych obietnic w Chrystusie (Ewangelia) oraz odczytać moralne i praktyczne wskazania dla chrześcijańskiego życia (czytanie z Apostoła). Z uwagi na to, że nabożeństwa biblijne odprawiano często w wieczór lub noc poprzedzające niedzielne lub ważniejsze święta, określano je mianem wigilii biblijnych³. Na długo przed Soborem Watykańskim II wigilie biblijne zaczęły przeradzać się bardziej w formę wykładu, przyjmując nazwę godziny biblijnej⁴.

Upowszechnienie się praktyki nabożeństwa słowa Bożego w Kościele jest wspaniałym dziełem Soboru. W jego *Konstytucji o Liturgii* znalazł się następujący postulat: „Popierać świętą celebrację słowa Bożego w wigilie bardziej uroczystych świąt, w niektóre dni Adwentu i Wielkiego Postu oraz w niedziele i święta, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie nie ma kapłana. W takim przypadku niech celebracją kieruje diakon lub inna osoba upoważniona przez biskupa” (KL 35,4). Dzięki temu postulatowi w Kościele posoborowym szeroko upowszechniła się forma inicjacji biblijnej poprzez nabożeństwa słowa Bożego, nazywane również celebracjami słowa Bożego. Z soborowej inspiracji wprowadzono je także do odnowionej liturgii sakramentów i do nowych obrzędów chrześcijańskiego pogrzebu.

Soborowe zalecenie dotyczące nabożeństw słowa Bożego znalazło swoją realizację również w formacji liturgicznej i biblijnej dzieci i młodzieży. W *Dyrektorium o Mszach w udziale dzieci* z 1973 roku ogólnie podkreśla się, że w procesie wychowania liturgicznego dzieci bardzo ważną rolę odgrywają różnego rodzaju celebracje (n. 13). Nie mogą one jednak posiadać charakteru zbyt dydaktycznego czyli przypominać katechezę, lecz powinny posiadać istotne cechy celebracji li-

³ Por. J. Kudasiewicz (red.), *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, s. 462.

⁴ Zob. J. Kudasiewicz, *Proforystyka pastoralna*, s. 259-264.

turgicznych między innymi dzięki czytaniu słowa Bożego oraz różnym formom modlitwy, a także zaangażowaniu ciała i wszystkich władz ludzkiej osoby⁵.

Dla większego docenienia nabożeństw słowa Bożego w duszpasterstwie Kościoła ważny jest współczesny głos papieża Benedykta XVI w adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* (2010 r.). Papież podkreśla w niej, że są to „uprzywilejowane okazje do spotkania z Panem”, a ich praktyka „przynosi wiernym wielki pożytek i należy ją uważać za ważny element duszpasterstwa liturgicznego”. Nabożeństwa słowa Bożego „mają istotne znaczenie w przygotowaniu niedzielnej Eucharystii, gdyż dają wiernym możliwość lepszego zaznajomienia się z bogactwem Lekcjonarza, by rozważać Pismo Święte i modlić się nim”. Należy o nich pamiętać „zwłaszcza w szczególnych okresach roku liturgicznego – podczas Adwentu i Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy”. Papież bardzo zaleca celebrację słowa Bożego w tych wspólnotach, w których „z powodu braku kapłanów nie można sprawować Ofiary eucharystycznej w nakazane dni świąteczne”. Benedykt XVI powołuje się także na zachęty ojców synodalnych do celebracji słowa Bożego przy okazji: „pielgrzymek, szczególnych świąt, misji ludowych, dni skupienia i specjalnych dni pokuty, wynagrodzenia i przebaczenia” oraz do korzystania z Pisma Świętego w różnych formach pobożności ludowej (VD 65).

2. Założenia i cele nabożeństw biblijnych

Nabożeństwo słowa Bożego łączy w sobie lekturę Pisma Świętego z medytacją i modlitwą. Dzięki temu sama celebracja ma charakter autentycznego dialogu. Stąd też po każdej proklamacji słowa Bożego następuje odpowiedź wiernych: śpiew psalmu lub pieśni. Odpowiedź ta ma być równocześnie zachętą do odpowiadania Bogu nie tylko słowami, ale życiem zgodnym z Jego wolą. Celebrowanie słowa Bożego jest wspaniałą szkołą dialogu człowieka z Bogiem i najlepszym lekarstwem na grzech niesłuchania słowa Bożego⁶.

⁵ Cz. Krakowiak, *Znaczenie celebrowania liturgicznych w katechezie dzieci i młodzieży*, w: *Celebrowanie w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Kraków 1999, s. 46.

⁶ Por. J. Kudasiewicz, *Celebrowanie słowa Bożego w katechezie*, w: *Dialog człowieka z Bogiem*, s. 14-15.

Proklamacja słowa w nabożeństwie biblijnym wprowadza w czynność liturgiczną jako akt zbawczy oraz ułatwia zrozumienie jego skutków. Pomocą w przejściu od Boskiej do ludzkiej rzeczywistości są znaki i gesty, które uplastyczniają wymagania Bożego słowa. Ich rolą jest pobudzenie i podtrzymywanie przeżywanego spotkania z Bogiem w Jego słowie. W przygotowaniu celebracji słowa Bożego należy wybrać taki znak, gest lub obrzęd, który najlepiej odpowiada tematowi biblijnemu obecnemu w czytaniach. Co więcej, proponowany ryt winien być logiczną kontynuacją przekazu treści objawionych w ich historiozbawczej progresji. Można powiedzieć, że każde nabożeństwo słowa Bożego, uwieńczone jakimś parasakramentalnym rytym, stanowi bezpośrednio przygotowanie do pełniejszego przeżycia obrzędu sakramentu, albo do głębszego rozumienia jego istoty i życiowych konsekwencji⁷.

Zasadniczy cel nabożeństw słowa Bożego określany jest jako przedstawienie dynamiki dziejów i orędzia zbawienia, aby tym samym wprowadzić we właściwe rozumienie biblijnej historii zbawienia. Takie założenie wymaga, aby proponowany zestaw czytań uwzględniał jedność obu Testamentów, prawo rozwoju tematów biblijnych oraz centralne miejsce Chrystusa i Jego paschalnego misterium w całej historii zbawienia. Dlatego też pełne opracowanie nabożeństwa słowa Bożego winno uwzględnić cztery etapy rozwoju tematu przez całe Objawienie. Prawo i księgi historyczne reprezentują etap pierwszy. Etap drugi określany jest słowem „Prorok”. Następny etap określany mianem „Ewangelisty” opisuje realizację zapowiedzi i obietnicy w Jezusie Chrystusie. Czwarty etap – „Apostoł”, obejmuje listy św. Pawła i innych apostołów. Podział ten zgodny jest z teologią biblijną i przynajmniej częściowo ma również podstawę historyczną⁸.

Jest rzeczą oczywistą, że cztery czytania najlepiej ukazują dzieje zbawienia, jedność obu Testamentów i centralne miejsce Chrystusa w tych dziejach. Nabożeństwo biblijne w takim kształcie pozwala lepiej poznać

⁷ Zob. J. Nanowski, *Nabożeństwa słowa Bożego szkołą czynnego i owocnego uczestnictwa w liturgii sakramentów*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 38 (1985), s. 218-219; A. E. Klich, *Celebracje słowa Bożego radosnym spotkaniem z Panem w katechezie*, w: *Dialog człowieka z Bogiem*, s. 24-26.

⁸ J. Kudasiewicz, *Celebracje słowa Bożego w katechezie*, s. 16.

Bożą pedagogię zbawienia, prowadzącą do pełnego poznania prawd wiary i ich praktycznych konsekwencji. Cele te można jednak zrealizować przez nabożeństwo, które składa się z trzech czytań, co potwierdza posoborowy lekcjonarz na niedziele i święta. Nie zawsze jednak nabożeństwo musi być koniecznie historiozbowe. Może mieć do realizacji inne cele. Wtedy można wziąć dwa, lub tylko jedno czytanie. Mając aż cztery rodzaje celebracji słowa Bożego, można je odpowiednio dobierać, uwzględniając konkretne możliwości i potrzeby uczestników liturgii⁹.

3. Szczegółowy schemat nabożeństwa słowa Bożego

Liturgię nabożeństwa należy wcześniej dobrze przygotować: przećwiczyć ministrantów i lektorów, wyznaczyć komentatora i kantora, dobrać odpowiednie pieśni. W przypadku celebracji dla dzieci i młodzieży zaleca się wspólne przygotowanie śpiewów oraz wprowadzenie w znaczenie wybranego rytu, jaki będzie wykonywany w czasie nabożeństwa.

W procesji wejścia zostaje uroczyście wniesiony Ewangeliarz (lub cała księga Pisma Świętego). Księgę niesie lektor, a przed nim idą ministranci z krzyżem, świecami i kadzidłem. Po dojściu do ołtarza niosący Ewangeliarz kładzie go na środku ołtarza i następuje jego okadzenie. Na wejście śpiewa się odpowiednią pieśń.

Po znaku krzyża i pozdrowieniu wiernych kapłan wprowadza w nabożeństwo, zapowiadając jego temat i zachęcając do owocnego słuchania i modlitwy słowem Bożym poprzez otwarcie się na światło i moc Ducha Świętego.

Po krótkim wprowadzeniu i chwili modlitwowej ciszy kapłan odmawia modlitwę do Ducha Świętego, lub dostosowaną do tematu nabożeństwa.

Rdzeniem nabożeństwa jest odpowiednio dobrany zestaw lektur biblijnych. Jeśli uwzględnia się cztery czytania, to należy tak je ułożyć, aby lepiej była widoczna historia zbawienia. Pierwszy jej etap ilustruje czytanie brane z Pięcioksięgu lub ksiąg historycznych Starego Testamentu. Drugim etapem jest nauczanie proroków. Stąd drugie czytanie pochodzi z ksiąg prorockich, albo zastępowany jest fragmentem z ksiąg mądro-

⁹ Tamże, s. 17-18.

ściowych. Czytanie trzecie dobiera się Ewangelii, która opisuje realizację ukazanej wcześniej zapowiedzi i obietnicy dokonującej się w Jezusie Chrystusie. Ostatnie czytanie winno pochodzić z pozostałych pism Nowego Testamentu, zwłaszcza z listów św. Pawła¹⁰. W przypadku trzech czytań wzorem ich kolejności jest posoborowy lekcjonarz na niedziele i święta, który również ma historiozbawczy układ. Natomiast o wyborze dwóch lub jednego czytania może decydować: koncentracja na jakiejś jednej religijnej prawdzie, propozycja osobistej medytacji biblijnej, czy możliwości i potrzeby uczestników liturgii.

Bez względu na ilość lektur biblijnych, przed każdą z nich należy zrobić krótkie komentujące wprowadzenie. Ma ono ułatwić zrozumienie tekstu, a także zwrócić uwagę na właściwą odpowiedź człowieka na słowo Boże.

Po każdym kolejnym czytaniu następuje odpowiedź wiernych w formie śpiewu odpowiednio dobranego psalmu responsoryjnego lub pieśni. Gdy jest śpiewany psalm, wierni włączają się przez wspólne podjęcie refrenu. Należy pamiętać, że taką odpowiedzią może być też chwila ciszy przeznaczona na osobiste przyjęcie słowa Bożego. Natomiast przed czytaniem Ewangelii należy zachować odpowiedni śpiew przed Ewangelią, w czasie którego ma miejsce procesja z Ewangeliarzem do ambony. Kapłan okadza księgę, a po odczytaniu tekstu całuje Ewangeliarz i odnosi go na ołtarz.

Po wszystkich czytaniach następuje homilia. Jej celem jest uwypuklenie centralnego tematu czytań i zachęta do podjęcia praktycznych wniosków życiowych. Zaleca się krótką chwilę milczenia przeznaczoną na medytację, do której podprowadza celebrans pod koniec homilii. Na czas medytacji celebrans siada na krześle.

Swego rodzaju przedłużeniem medytacji jest zastosowanie jakiegoś rytu odpowiadającego tematowi wynikającemu z treści czytań. Czerpiemy go z liturgii lub paraliturgii. Przed jego zastosowaniem celebrans wyjaśnia, w jaki sposób staje się on „sakramentalną” odpowiedzią na przyjęte wcześniej słowo Boże. Dla przykładu takim rytym może być: ucałowanie Ewangeliarza, ucałowanie ikony, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych,

¹⁰ Por. T. Jelonek, *Nabożeństwa biblijne*, s.5-6.

adoracja krzyża, adoracja eucharystyczna, znak pokoju, procesja z darami dla potrzebujących itp.

Po celebracji wybranego rytu celebrans wprowadza do modlitwy wiernych, która powinna nawiązywać do treści czytań i homilii. Po wszystkich wezwaniach wszyscy odmawiają modlitwę *Ojcze nasz*, po której celebrans odmawia modlitwę – kolektę.

Przed końcowym błogosławieństwem można udzielić jeszcze Komunii świętej, a po niej należy zachęcić wiernych do ewangelizacji i podziękować za udział w nabożeństwie. Po udzieleniu błogosławieństwa Ewangeliarzem celebrans z asystą wraca do zakrystii. Na koniec wszyscy śpiewają stosowną pieśń.

4. Wybrane propozycje użycia nabożeństw słowa Bożego

Nabożeństwa słowa Bożego, zwłaszcza w swojej pełnej formie, mogą służyć głębszemu poznawaniu prawd wiary zawartych w Bożym objawieniu. Tematykę takich nabożeństw podpowiada aktualny na dany rok program duszpasterski dotyczący Kościoła powszechnego, Kościoła w Polsce, diecezji, a nawet jednej parafii. Ponieważ w roku 2022/2023 ogólnopolski program duszpasterski wyznacza hasło: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”, w prezentowanym zbiorze celebracji biblijnych jemu poświęcone zostało pierwsze nabożeństwo słowa Bożego.

W naszej archidiecezji realizacji programu dotyczącego Kościoła towarzyszyć będzie peregrynacja obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa. W związku z tym wydarzeniem powstał również projekt drugiego nabożeństwa słowa Bożego poświęconego tajemnicy Jezusowego Serca. Można go będzie wykorzystać przed liturgiczną uroczystością Bożego Serca, bezpośrednio w ramach parafialnych przygotowań do peregrynacji Jego wizerunku, albo dla utrwalenia jej owoców po nawiedzeniu wszystkich rodzin parafii lub kolejno rodzin poszczególnych jej regionów.

Problematyki Kościoła dotyczą kolejne propozycje prezentowanych nabożeństw biblijnych. Z uwagi na to, że wiara odpowiadając na słowo Boże, prowadzi człowieka na spotkanie z rzeczywistością sakramentów Kościoła, im poświęcono sześć celebracji biblijnych. Zaczyna je nabożeństwo na temat tajemnicy chrztu świętego, które ukazuje go jako początek i żywe źródło uczestnictwa w życiu Bożym we wspólnocie Kościoła.

Nabożeństwo to można wykorzystać w ramach przygotowania rodziców i całej rodziny oraz chrzestnych do sakramentu chrztu ich dzieci, podczas parafialnych rekolekcji, w okresie Wielkiego Postu, czy podczas seminarium odnowy wiary.

Nabożeństwo biblijne na temat sakramentu bierzmowania pozwoli wiernym lepiej zrozumieć swoje miejsce w Kościele i w świecie poprzez dawanie świadectwa o swej wierze dzięki światłu i mocy Ducha Świętego. Adresatami tego nabożeństwa może być młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania oraz rodzice i świadkowie bierzmowanych, czy też wszyscy wierni podczas nowenny przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

Fundamentem żywotności Kościoła jest kult Eucharystii. To w niej umacnia się jedność wierzących z Jezusem Chrystusem i między sobą we wspólnocie Kościoła. Dokonuje się to poprzez otwieranie się na moc Jezusowej śmierci i zmartwychwstania, aby upodobnić się do Jego sposobu umierania i życia. Na tę tajemnicę Eucharystii otworzyć może eucharystyczne nabożeństwo słowa Bożego. Najlepiej wykorzystać go w ramach przygotowania rodziców i ich dzieci do pierwszego pełnego uczestnictwa w Eucharystii, podczas rekolekcji parafialnych, w oktawie Bożego Ciała, czy przed parafialnym odpustem.

Znamienną cechą wspólnoty Kościoła jest poddawanie się procesowi nieustannego oczyszczania się i umacniania swej świętości. W sakramentalny sposób dokonuje się to w spowiedzi świętej dzięki odpuszczeniu grzechów oraz możliwości rozpoczęcia nowego życia. Z myślą o przygotowaniu do owocnego przeżycia tego sakramentu, Kościół łączy go ze wspólnotowym słuchaniem słowa Bożego. Dzieje się tak w obrzędzie pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem. Jednak z myślą o dalszym biblijnym przygotowaniu do sakramentu pojednania Kościół dodatkowo zaleca wprowadzanie do duszpasterstwa biblijnych nabożeństw pokutnych. Ich porządek jest zasadniczo taki jak w liturgii Słowa w obrzędzie pojednania wielu penitentów, ale bez spowiedzi indywidualnej. Dlatego celebrans kończy je zawsze modlitwą i odesłaniem wiernych, aby nabożeństwo nie identyfikowało się im z sakramentem pokuty i wspólnym rozgrzeszeniem. Doceniając wartość nabożeństwa pokutnego, warto zaproponować go wiernym w okresie Adwentu i Wielkiego Postu oraz w ramach różnego rodzaju rekolekcji świętych.

Dla wspólnoty Kościoła szczególnym darem, ale i wyzwaniem, jest obecność w niej ludzi starszych, chorych i cierpiących. Duszpasterze winni dać im przede wszystkim sposobność częstego przyjmowania Komunii świętej. Papież Benedykt XVI zachęca też, aby pomagać im „czytać Pismo Święte i odkrywać, że właśnie ich kondycja pozwala im w szczególny sposób uczestniczyć w odkupieńczym cierpieniu Chrystusa” (VD 106). Duszpasterzom taką możliwość daje celebrowanie słowa Bożego połączona z udzielaniem sakramentu chorych. Okazją do wykorzystania takiego nabożeństwa będzie dzień chorych w parafii lub szpitalu, czy też spotkanie z chorymi w czasie rekolekcji czy misji świętych.

W serii propozycji celebrowania biblijnych poświęconych sakramentom nie może braknąć sakramentu małżeństwa. To dzięki niemu małżeńska relacja mężczyzny i kobiety jest szczególnym uczestnictwem w miłosnej relacji Chrystusa do Kościoła. Obydwoje czerpiąc z tej miłości, stają się zdolni do jej realizacji w życiu małżeńskim i rodzinnym przez wierność, ofiarność i czynienie daru z siebie. Tak jak cały Kościół, tak też małżonkowie, przyjmując miłość Chrystusa, uzyskują swą prawdziwą tożsamość. Aby tak było, muszą pozostawać w łączności z Kościołem, otwierając się na objawioną prawdę o chrześcijańskim małżeństwie. Zachętą do tego może być nabożeństwo słowa Bożego, ukazujące czym jest i powinno być chrześcijańskie małżeństwo i rodzina będąca małym, domowym Kościołem. Okazją do celebrowania takiego nabożeństwa może być święto Świętej Rodziny, rekolekcje i dni skupienia dla małżeństw, czy też katechizacja młodzieży przygotowującej się do zawarcia sakramentu małżeństwa.

Doskonałą okazją do korzystania z nabożeństw biblijnych jest systematyczna katecheza dzieci i młodzieży. W roku duszpasterskim poświęconym Kościołowi warto, aby katecheci skorzystali z tej możliwości w celu ożywienia w katechizowanych świadomości bycia Kościołem i pobudzenia ich do odpowiedzialności za jego kształt i siłę oddziaływania w świecie. Propozycja zamieszczona w niniejszym zbiorze adresowana jest do młodzieży bardziej zaangażowanej w życie Kościoła i zainteresowanej Pismem Świętym. Nabożeństwo można wykorzystać w ramach rekolekcji szkolnych, młodzieżowych zjazdów i spotkań, czy też wypełniając nim jednostkę katechetyczną.

Na końcu zestawu dziesięciu nabożeństw pojawia się jeszcze nabożeństwo słowa Bożego przewidziane w obrzędzie chrześcijańskiego po-

grzebu. Można go odprawić w domu zmarłego, lub w kościele, ale nie bezpośrednio przed Mszą pogrzebową. Głównym trzonem takiego nabożeństwa jest lektura i rozważanie odpowiednio dobranych tekstów z Pisma Świętego. Dzięki temu uczestnicy pogrzebu mogą lepiej zrozumieć chrześcijańskie znaczenie śmierci, otworzyć się na tajemnicę życia wiecznego w Kościele chwalebnym, a tym samym przekonać się do trwania we wspólnocie Kościoła na ziemi.

Ks. Piotr Bolanowski

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY

ŚPIEW: *Boże obdarz Kościół Twój jednością i pokojem!*

1. Uradowałem się wezwaniem: Pójdziemy do domu Pana.
2. I oto stoję u bram Twoich, Jeruzalem nowe, Kościele święty!
3. O Jeruzalem, miasto pokoju, w Tobie wszyscy się jednoczą.
4. Przychodzą doń pokolenia, aby wielbić Imię Pana.
5. Prosimy o pokój dla ludu Twego, niech będą bezpieczni, którzy Cię miłują.
6. Dla braci i bliźnich naszych prosimy o dobra Twoje.

WPROWADZENIE

Zgromadziliśmy się w naszej parafialnej świątyni, grupie, aby wspólnie wsłuchiwać się w słowo Boże. Ono ma moc dotknięcia naszego serca, ono pokazuje nam prawdę o nas, motywuje, przestrzega. Słowo Pana, które przyjmuje człowiek, zawsze przynosi owoc. Trzeba jedynie otworzyć serce i cierpliwie realizować usłyszane słowa w życiu. W tym roku, zgodnie z propozycją Kościoła w Polsce, chcemy rozważać tajemnicę Mistycznego Ciała Chrystusa, którego jesteśmy częścią przez przyjęty sakrament chrztu świętego. Dzisiejsze nabożeństwo przybliży nam obraz Kościoła, jako wspólnoty ludzi skupionej wokół Chrystusa. Prośmy Ducha Świętego, Tego, który jednoczy Kościół, aby otworzył nasze serca na Boże słowo.

KOLEKTA

Boże, Ty w nieskończonej mądrości postanowiłeś na cały świat rozszerzyć Królestwo Chrystusa i wszystkich ludzi uczynić uczestnikami odkupienia, * spraw, aby, Twój Kościół był dla wszystkich znakiem zbawienia, głosząc i urzeczywistniając tajemnicę Twojej miłości ku ludziom. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

Albo:

Boże, Ty w Nowym Przymierzu, ustanowionym przez Chrystusa, nieustannie tworzysz ze wszystkich narodów jeden lud, zjednoczony przez Ducha Świętego, † spraw, niech Kościół wierny swojemu posłannictwu, towarzyszy rozwojowi ludzkości i będzie ewangelicznym zaczynem i duszą społeczności ludzkiej, * aby odnowiona w Chrystusie zmieniła się w rodzinę Bożą. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

W pierwszym czytaniu Pan Bóg przypomina Mojżeszowi wielkie cuda, jakich dokonał w Egipcie, aby wyzwolić swój lud. Po opuszczeniu Egiptu, pod Synajem, Bóg wychodzi z inicjatywą współpracy, pomocy, bliskości a także gwarantuje swoją obecność pośród narodu wybranego. Izrael jednak musi przestrzegać przymierza. Mojżesz przekazuje ludowi słowa Pana, który zobowiązuje się do ich przestrzegania. Wsłuchajmy się w treść pierwszego czytania.

CZYTANIE PIERWSZE: Wj 19, 1-9

19¹Było to w trzecim miesiącu od wyjścia Izraelitów z Egiptu; w tym dniu przybyli na pustynię Synaj. ²Wyruszyli z Refidim, a po przybyciu na pustynię Synaj rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry.

³Mojżesz wszedł wtedy na górę do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: «Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom: ⁴Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. ⁵Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. ⁶Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiedz Izraelitom».

⁷Mojżesz powrócił i zwołał starszych ludu, i przedstawił im wszystko, co mu Pan nakazał. ⁸Wtedy cały lud jednogłośnie powiedział: «Uczynimy wszystko, co Pan nakazał». Mojżesz przekazał Panu słowa ludu. ⁹Pan

rzekł do Mojżesza: «Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą, i uwierzył tobie na zawsze». A Mojżesz oznajmił Panu słowa ludu.

ŚPIEW: Ps 100 (99), 2-3.4-5 (R.: por. 3c)

Refren: *My ludem Pana i Jego owcami.*

²*Służcie Panu z weselem, **

stańcie przed obliczem Pana z okrzykami radości.

³*Wiedźcie, że Pan jest Bogiem, †*

*On sam nas stworzył, jesteśmy Jego własnością,**

Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

Refren: *My ludem Pana i Jego owcami.*

⁴*W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem, †*

*z hymnami w Jego przedsionki, **

chwalcie i błogosławcie Jego imię.

⁵*Albowiem Pan jest dobry, †*

*Jego łaska trwa na wieki, **

a Jego wierność przez pokolenia.

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

Izraelici bardzo szybko odwrócili się od Pana i zaczęli czcić obcych bogów. Bóg jednak nie zostawia swego ludu na pastwę losu. Poprzez Jeremiasza zapowiada zawarcie Nowego Przymierza, które będzie trwałe. Jego fundamentem będzie doświadczenie Bożego przebaczenia. Człowiek powinien odpowiedzieć miłosiernemu Bogu posłuszeństwem Jego prawu. To prawo jednak nie będzie już zapisane na kamiennych tablicach, ale wypisane w sercu. Dopiero wtedy relacja Boga z człowiekiem będzie silna. Słuchajmy uważnie prorocтва Jeremiasza.

CZYTANIE DRUGIE: Jr 31, 31-34

31 ³¹*Pan mówi: «Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze. ³²Nie takie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich władcą, mówi Pan.*

³³*Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi ludem.*

³⁴*I nie będą się musieli wzajemnie pouczać, mówiąc jeden do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał».*

ŚPIEW: Ps 51 (50), 3-4. 12-13. 14-15 (R: por. 12a)

Refren: *Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste.*

³*Zmiłuj się nade mną Boże w łaskowości swojej, *
w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość.*

⁴*Obmyj mnie zupełnie z mojej winy *
i oczyść mnie z grzechu mojego.*

Refren: *Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste.*

¹²*Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste *
i odnow we mnie moc ducha.*

¹³*Nie odrzucaj mnie od swego oblicza *
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.*

Refren: *Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste.*

¹⁴*Przywróć mi radość z Twojego zbawienia *
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.*

¹⁵*Będę nieprawych nauczał dróg Twoich *
i wrócą do Ciebie grzesznicy.*

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

Wypełnienie Bożej obietnicy zawarcia Nowego Przymierza zrealizowało się w posłannictwie i dziele Jezusa Chrystusa. On dokonując dzieła zbawienia, zawarł Nowe Przymierze we Krwi swojej. Chrystus założył nowy lud Boży – Kościół. Mimo, że Chrystus wstępuje do nieba, zapewnia Apostołów i nas wszystkich, że ciągle jest blisko, że jest stale obecny we wspólnocie Kościoła. Jezus poucza Jedenastu, aby szli na cały świat z Ewangelią i czynili uczniów. To zadanie spoczywa nie tylko na duchowieństwie, ale na każdym chrześcijaninie. Otwórzmy serca na słowa naszego Odkupiciela.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: Mt 28, 19a.20b

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody.

Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

CZYTANIE TRZECIE: Mt 28, 16-20

28¹⁶ *Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił.* 28¹⁷ *A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili.* 28¹⁸ *Wtedy Jezus zbliżył się do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi.* 28¹⁹ *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.* 28²⁰ *Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».*

ŚPIEW

Refren: *Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego.*

1. *W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa:*

Weselmy się w Nim i radujmy!

Refren: *Gdzie miłość wzajemna i dobroć...*

2. *Z pokorą szczerą miłujmy Boga,*

Z czystego serca miłujmy się nawzajem.

KOMENTARZ DO CZWARTEGO CZYTANIA

Jezus odszedł do Ojca, ale nadal jest obecny we wspólnocie swoich wyznawców. Wspólnotę tę św. Paweł porównuje do budowli. Jej kamieniem węgielnym jest Chrystus, zaś fundamentem prorocy i apostołowie, którzy dawali o Nim świadectwo wiary. Z tego powodu wierzymy, że Kościół jest apostołowski. My także przyczyniamy się do wzrostu budowli Kościoła, bowiem każdy z nas ma w nim swoje szczególne miejsce. Dzięki zaangażowaniu wszystkich chrześcijan wspólnota pięknieje. Dzieje się to mocą Ducha Świętego, który gromadzi i jednoczy Boży lud.

CZYTANIE CZWARTE: Ef 2, 19-22

2 ¹⁹Nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – ²⁰zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. ²¹W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, ²²w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

HOMILIA

Historia biblijnego Izraela, który był ludem Bożym, byłaby niezrozumiała bez dwóch wydarzeń: wyjścia z Egiptu i przymierza na Synaju. Hebrajczycy zostali wyzwoleni przez Jahwe z niewoli egipskiej, by w sposób wolny oddać się Mu na służbę. Ta rzeczywistość ukazana została w zwięzły sposób w I czytaniu, które usłyszeliśmy. Jego treścią jest orędzie Boga dla Izraela, które przekazuje mu za pośrednictwem Mojżesza. Celem tego orędzia jest podkreślenie bliskiej relacji Boga ze swoim ludem.

Ze strony Boga jest ona przeżywana w relacji miłości. Jahwe postrzega naród jako „szczególną własność”. To samo podkreślają wyrażenia „królewskie kapłaństwo” i „lud święty”. Zapowiadają one obdarowanie narodu Bożą świętością i bezpośredniością w kontaktach z Nim. Wyjątkowość Izraela nie leży jednak w jego własnych przymiotach, ale w bezwarunkowej miłości Boga. Mając bezpośredni dostęp do Boga, Izraelici mieli pomagać innym zbliżać się do Boga i wstawiać się za nimi.

Izrael, mimo tak wielkich Bożych darów, nie był pozbawiony możliwości błędzenia, zapominania o dobroci Bożej, niewdzięczności i niewierności wobec Niego. Pomimo tego Bóg pozostaje wierny. Nie zgadza się na grzech, ale zapowiada zawarcie nowego przymierza. Jak zaznacza prorok Jeremiasz, nowe przymierze będzie oparte na ludzkim sercu, ponieważ wina człowieka zostanie zmasowana. Nowa więź między Bogiem a człowiekiem będzie oparta na wewnętrznym doświadczeniu przebaczenia i miłosierdzia Bożego. Dzięki temu Pan da się poznać każdemu człowiekowi, okazując najpełniej swoją potęgę przez litość i miłosierdzie.

Zapowiedź nowego przymierza Bóg zrealizował w Jezusie Chrystusie. Potwierdzeniem tego przymierza jest ofiara naszego Zbawiciela na krzyżu. Udział w nim stał się możliwy dzięki zmartwychwstaniu Chrystu-

sa, przez które możliwy jest swobodny dostęp do Ojca. Aby dzieło zbawienia dotarło do wszystkich, Jezus utworzył Kościół, w którym wprowadza ludzi w zbawcze możliwości nowego przymierza. Nasz Pan, mimo że odszedł do Ojca, ciągle jest obecny w swoim Kościele. Jako chrześcijanie wierzymy także, że jego działalności towarzyszy również łaska Ducha Świętego, który jednoczy wyznawców Jezusa.

Współcześnie wielu ludzi rozdziela Jezusa i Kościół. Mówią: Jezus – tak, Kościół – nie. Takie myślenie jest niepoprawne. Nie można oddzielić Głowy od Ciała. To prawda, że wspólnota Kościoła składa się grzeszników, ale obecny w niej Jezus i Duch Święty sprawiają, że ona ciągle tętni nadprzyrodzonym życiem. Dlatego Kościół jest święty, bo ciągle mocą Bożego słowa i sakramentów uświęca swoich członków. Warto korzystać z tych narzędzi, które ofiaruje nam Jezus, a które Kościół strzeże jako depozytu wiary.

Św. Paweł zachęca nas w Liście do Efezjan, abyśmy Kościół traktowali jako wspólny dom, za który jesteśmy odpowiedzialni. Na mocy przyjętego sakramentu chrztu i bierzmowania jesteśmy zobowiązani do aktywnego udziału w życiu wspólnoty, angażowania się w jej dobro i rozwój. Nie powinniśmy myśleć, że za Kościół odpowiada tylko duchowieństwo. Kościół to ty i ja, to cała rzesza ludzi skupionych wokół Chrystusowego ołtarza i Jego krzyża. Naszym oparciem jest świadectwo apostołów i wielu pokoleń naszych poprzedników, którzy za wierność Jezusowi i Jego Kościołowi oddawali swoje życie.

Dziękujemy Zbawicielowi za Kościół. Bądźmy wdzięczni za dar chrztu, przez który staliśmy się dziećmi Bożymi i współobywatelami nieba. Niech nasze serca przepełnia radość, pochodząca z doświadczenia miłości Pana, którą otrzymujemy we wspólnocie Kościoła. Po homilii, po krótkiej chwili ciszy, odnowimy przyrzeczenia chrzcielne, w których wyznamy naszą wiarę w Boga i w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Niech będzie to dla nas czytelnym znakiem uczestnictwa we wspólnocie Boga i ludzi, jaką jest Kościół.

CHWILA CISZY

RYT

W prezbiterium na podwyższeniu stoi zapalony Paschał.

K. Drodzy bracia i siostry, odmówmy wspólnie słowa wyznania wiary, przez którą dostąpiliśmy usprawiedliwienia przez Jezusa w Jego Kościele. Przyjmijmy i zachowujmy je szczerym sercem, dziękując szczególnie za łaskę chrztu, przez który jesteśmy wszczępieni w Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa.

K. Czy wyrzekasz się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wyrzekasz się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby cię grzech nie opanował?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

W. Wierzę.

K. Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

W. Wierzę.

K. Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie Świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

W. Wierzę.

K. Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Pokropienie wodą święconą.

MODLITWA WIERNYCH

Jesteśmy żywymi kamieniami w budowlu, której kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus. Zanośmy nasze błagania do Boga, Ojca wszechmogącego, za umiłowany przez Niego Kościół: *Pamiętaj, Panie, o swoim Kościele.*

1. Boże, Ty zapraszasz każdego człowieka do nawiązania relacji z sobą. Spraw, aby wszyscy mieszkańcy ziemi poznali Twoją łaskę i miłosierdzie.

2. Boże, Ty nie pozostawiasz człowieka samego w zmaganiu się z grzechem i jego konsekwencjami. Spraw, abyśmy zawsze z nadzieją wyczekiwali Twojej pomocy.
 3. Boże, Ty posłałeś Jezusa Chrystusa, aby przez śmierć i zmartwychwstanie nabył Tobie nowy lud Boży. Spraw, aby Kościół odradzał się przez słowo Boże i sakramenty Nowego i Wiecznego Przymierza.
 4. Boże, Ty jesteś wierny swoim obietnicom. Spraw, abyśmy stali się obywatelami Twojego Królestwa w niebieskim Jeruzalem.
 5. Boże, Ty jesteś z nami aż do skończenia świata. Spraw, aby Twój lud wzrastał w liczbę i zasługi i nie zniechęcał się trudnościami.
- Ojcze nasz...

KOLEKTA

Boże, Ty we wszystkich Kościołach rozproszonych na ziemi objawiasz jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół,† spraw, aby Twój lud zjednoczony ze swoimi pasterzami i zgromadzony w Duchu Świętym przez Ewangelię i Eucharystię, * był obrazem Kościoła powszechnego i znakiem obecności Chrystusa w świecie. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

BŁOGOSŁAWIENSTWO

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn + i Duch Święty.

W. Amen.

K. Idźcie w pokój Chrystusa.

W. Bogu niech będą dzięki.

ŚPIEW: *Weź w swą opiekę nasz Kościół święty.*

1 *Weź w swą opiekę nasz Kościół święty, Panno najświętsza, niepokalana.*

Niechaj miłością każdy przejęty czci w nim Jezusa, naszego Pana.

2 *Niech serce Twoje Ojca Świętego od nieprzyjaciół zasadzki chroni,
Niech się do Pana modli za niego, od złej przygody niechaj go broni.*

Ks. Norbert Faliszek

W SZKOLE JEZUSOWEGO SERCA

ŚPIEW

1. *Twemu Sercu cześć składamy, o Jezu nasz, o Jezu;
Twej litości przyzywamy, o Zbawicielu drogi.*

Refren: *Chwała niech będzie zawsze i wszędzie, Twemu Sercu,
o mój Jezu!*

2. *Serce to nam otworzone, o Jezu nasz, o Jezu;
Włócznią na krzyżu zranione, o Zbawicielu drogi.*

Refren: *Chwała niech będzie...*

3. *Gdy nas ciśnie utrapienie, o Jezu nasz, o Jezu;
W nim ucieczka w nim schronienie, o Zbawicielu drogi.*

Po znaku krzyża i pozdrowieniu kapłan zwraca się do zgromadzonych tymi lub podobnymi słowami:

WPROWADZENIE

Drodzy Bracia i Siostry! Podarować komuś serce – to znaczy obdarować kogoś tym, co najpiękniejsze, najcenniejsze, całe swoje jestestwo, oddać samego siebie. Symbole przekazują nam więcej treści, dlatego w centrum naszej wspólnoty, która zgromadziła się na nabożeństwie słowa Bożego, staje dzisiaj Jezus Chrystus z otwartym Sercem. Chcemy wpatrywać się w to Boże Serce, aby uczyć się od Niego miłości, cichości i pokory. Otwórzmy się na słowo Boże, które usłyszymy i prosimy Ducha Świętego, aby pomógł nam go przyjąć i wprowadzić w nasze życie.

KOLEKTA

Panie, nasz Boże, ukształtuj nas na podobieństwo Serca Twojego Syna i rozpal Jego miłością,† abyśmy upodobnieni do Niego * stali się na wieki uczestnikami odkupienia. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa,

Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego,
* Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Pierwsze czytanie pochodzi z Księgi Powtórzonego Prawa. Mojżesz przemawia do Narodu Wybranego w imieniu Boga, ukazując jego szczególne miejsce w Bożym Sercu oraz pośród wszystkich narodów. Ze szczególnego statusu wypływają dobrodziejstwa, które są darem Serca Bożego oraz wezwania do przestrzegania przykazań Bożych. Wsłuchajmy się w treść pierwszego czytania.

CZYTANIE PIERWSZE: Pwt 7, 6-11

Mojżesz mówił do ludu:

7⁶ Ty jesteś narodem poświęconym twojemu Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością.

7⁷ Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, ⁸lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom. Wyprowadził was mocną ręką i wybawił was z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego.

⁹Uznaj więc, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysięcznego pokolenia względem tych, którzy Go miłują i strzegą Jego praw, ¹⁰lecz który odplaca każdemu z tych, co Go nienawidzą, niszcząc ich. Nie pozostawia bezkarnie tego, kto Go nienawidzi, odplacając jemu samemu.

¹¹Strzeż przeto poleceń, praw i nakazów, które ja tobie polecam dzisiaj wypełniać.

PSALM RESPORSYJNY: Ps 103 (102), 1-2. 3-4. 6-7. 8 i 10 (R.: por. 17a)

Refren: *Bóg jest łaskawy dla swoich czcicieli.*

*Błogosław, duszo moja, Pana,**

i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.

*Błogosław, duszo moja, Pana**

i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

Refren: *Bóg jest łaskawy dla swoich czcicieli.*

On odpuszcza wszystkie twoje winy,
leczy wszystkie choroby.*

On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.*

Refren: *Bóg jest łaskawy dla swoich czcicieli.*

Dziela Pana są sprawiedliwe,
wszystkich uciśnionych ma w swojej opiece.*

Drogi swoje objawił Mojżeszowi,
swoje dziela synom Izraela.*

Refren: *Bóg jest łaskawy dla swoich czcicieli.*

Miłosierny jest Pan i łaskawy,
nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy.*

Nie postępuje z nami według naszych grzechów
ani według win naszych nam nie odplaca.*

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

Drugie czytanie z Księgi proroka Ezechiela jest zapowiedzią powrotu Izraelitów znajdujących się w niewoli do swojej ojczyzny. Dar Bożego Serca, będzie wiązał się również z odnową moralną i duchową, która pogłębi relację Narodu Wybranego z Panem Bogiem przez zachowywanie Dekalogu. Wsłuchajmy się w słowa drugiego czytania.

CZYTANIE DRUGIE: Ez 36, 24-28

To mówi Pan:

36 ²⁴Zabiorę was spośród ludów, zabiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, ²⁵pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków. ²⁶I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, zabiorę wam serca kamienne, a dam wam serca z ciała. ²⁷Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali.

²⁸Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.

PSALM RESPNSORYJNY: Ps 51 (50), 3-4. 12-13. 14-15 (R: por. 12a)

Refren: *Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste.*

*Zmiłuj się nade mną Boże w łaskowości swojej,**

w ogromie swej litości zglądź moją nieprawość.

*Obmyj mnie zupełnie z mojej winy**

i oczyść mnie z grzechu mojego.

Refren: *Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste.*

*Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste **

i odnow we mnie moc ducha.

*Nie odrzucaj mnie od swego oblicza **

i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Refren: *Stwórz, o mój Boże, we mnie serce czyste.*

*Przywróć mi radość z Twojego zbawienia **

i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.

*Będę nieprawych nauczał dróg Twoich **

i wrócą do Ciebie grzesznicy.

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

Św. Mateusz ukazuje Jezusa, który dziękuje swojemu Ojcu za łaskę objawienia się ludziom skromnym, niezauważalnym i małym. Wraz z darem poznania Boga w Jezusie Chrystusie, ofiarowany jest ludziom pokój serca, który wypływa z przyodziania się w cichość i pokorę na wzór Chrystusa. Z uwagą wysłuchajmy słów Ewangelii.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: Mt 11, 29ab

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie,

bo jestem cichy i pokorny sercem.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

CZYTANIE TRZECIE: Mt 11, 25-30

11 ²⁵W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. ²⁶Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. ²⁷Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna,

tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

²⁸*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. ²⁹Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. ³⁰Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie».*

ŚPIEW

Refren: *Skosztujcie i zobaczcie, jak słodki jest Pan.*

1. *Będę Panu w każdej porze, śpiewał pieśń wdzięczności;
Na mych ustach chwała Jego, nieustannie gości.*

Refren: *Skosztujcie i zobaczcie, jak słodki jest Pan.*

2. *W Panu cała chluba moja, cieszcie się pokorni;
Wspólnie ze mną chwalcie Pana, sławmy Imię Jego.*

Refren: *Skosztujcie i zobaczcie, jak słodki jest Pan.*

3. *Kiedym tęsknie szukał Pana, raczył mnie wysłuchać;
I od wszelkiej trwogi mojej, raczył mnie uwolnić.*

Refren: *Skosztujcie i zobaczcie, jak słodki jest Pan.*

4. *Cieszcie się widokiem Jego, On was nie zawiedzie
Pan usłyszał głos biednego, wyrwał go z ucisku.*

KOMENTARZ DO CZWARTEGO CZYTANIA

Św. Paweł Apostoł pokazuje, jakimi zasadami chrześcijanie powinni się kierować w codziennym życiu, aby ich serca były podobne do Serca Pana Jezusa. Wsłuchajmy się w słowa Listu do Kolosan.

CZYTANIE CZWARTE: Kol 3, 12-17

3 ¹²*Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, ¹³znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy.*

¹⁴*Na to zaś wszystko przywdziejcie miłość, która jest spoiwem doskonałości. ¹⁵A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni. ¹⁶Słowo Chrystusa niech w was mieszka z całym swym bogactwem: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami*

*pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.
17A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko niech będzie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.*

HOMILIA

Bóg Ojciec z miłości wychodzi do człowieka jak do przyjaciela i chce go zaprosić do szczególnej więzi, obcowania z sobą, do szczególnej relacji (KO 2). Czytając Pismo Święte, możemy przekonać się, że Bóg od początku historii zbawienia pragnął znaleźć wśród ludzi osoby o czystym sercu, pełnych dobra, postępujących z miłością, nie zniewolonych egoizmem, aby związać się z nimi serdeczną przyjaźnią, a przez ich życie i świadectwo dotrzeć do innych ludzi. Peregrynacja obrazu Najświętszego Serca Jezusowego, którą przeżywamy w naszej wspólnocie przypomina nam o tym ważnym przesłaniu.

Fragment z Księgi Powtórzonego Prawa, który przed chwilą usłyszeliśmy, jest mową Mojżesza do ludu izraelskiego, w której wyjaśnia im ich prawdziwą tożsamość, ich wielką godność, ich wybór na lud święty. Wszystko spotkało ich dzięki niezwykłej łasce Bożego Serca, którą jest bezwarunkowa miłość. Na Synaju Bóg zawarł z nimi przymierze i wtedy nazwał ich swoją szczególną własnością, uczynił z nich lud święty. Świętość Narodu Wybranego nie była związana z tym, że byli doskonali w przestrzeganiu Prawa i moralności, ale wiązała się z przynależnością do Boga. To dzięki bezinteresowności Bożego Serca i Jego miłości mogli nosić taki piękny tytuł, nie ze względu na ich potęgę, ale właśnie dlatego, że byli mali i słabi. Pan Bóg nie szuka mocnych i silnych, ale szuka tego, co maleńkie, aby dzięki takim osobom móc objawić światu to, co ma najcenniejszego, czyli swoją miłość.

Izraelici pomimo takiej łaski, odrzucali Boga, grzeszyli łamiąc Prawo i oddając cześć innym bóstwom. Wtedy dotykały ich nieszczęścia, z których największym była ich niewola i przesiedlenie z ich kraju. Boże Serce nie zapominało o nich nawet w tak trudnym położeniu. Widać to w drugim czytaniu z Księgi Ezechiela. Miłość i obietnice, które raz wypowiedział Bóg, nie przeminęły. On bowiem nigdy nie zmienia zdania. Żydów spotkała więc kolejna łaska. Pan zapowiada im, że sprowadzi ich z powrotem do Ziemi Obiecanej. Mało tego, grzech zniszczył ich życie

duchowe, splamił ich serce, które stało się jak kamień. Bóg zapowiada im dokonanie pewnego rodzaju „operacji” na takim sercu. Dzięki niej na nowo odżyje ich relacja wobec Niego, odwróca się od złego postępowania przez przestrzeganie przykazań i nakazów, które zostawił dla nich z miłości i nieskończonego dobra. To Bóg dzięki swemu kochającemu Sercu obmyje i oczyści Naród Wybrany. Nie zrobią tego sami Izraelici przez rytualne obmycia, ale sprawi to sam Bóg.

Stało się to za sprawą Jezusa Chrystusa, który przyniósł nam Dobrą Nowinę. Usłyszeliśmy przed chwilą modlitwę uwielbienia, w której Jezus wysławia działanie Boga za objawienie siebie światu właśnie za Jego przyczyną. To dzięki Jezusowi, każdy człowiek na ziemi może poznać tajemnicę Bożego życia, może poznać Boże Serce i może tak pokierować swoim życiem, aby być blisko Niego. Objawienie zostało zakryte przed mądrymi i roztroprnymi, a jest przedstawione ludziom prostym. Tymi mądrymi według myśli Jezusa zapewne byli faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy uznawali się za znawców objawienia, ale w swoim zaślepieniu nie poznali, że Jezus jest Mesjaszem. W przeciwieństwie dokonali tego ludzie otwarci na Jezusa i Jego orędzie, którzy ufali Bogu. W dosłownym tłumaczeniu nazwani zostali dziećmi, niemowlętami. O przyjęciu królestwa Bożego nie decyduje więc posiadanie mądrości i wiedzy, ale posiadanie ufego serca dziecka wobec woli Bożej, którą przedstawia Jezus.

Chrystus był świadomy swojej godności synostwa Bożego i misji, którą miał do spełnienia dzięki wzajemnemu poznaniu: Ojciec zna Syna i Syn zna Ojca (w. 27); i dlatego mógł objawić Boga światu. Znać kogoś według Pisma Świętego to wejść w głęboką relację, komunie z drugą osobą, która wyraża się przez miłość. Miłość Boga Ojca przekazała Jezusowi wszystko: mądrość i znajomość, moc i władzę, czyli wszystko, czym jest i co ma, aby przekazał to człowiekowi przez łaskę. Tak, więc to od człowieka w głównej mierze zależy czy chce przyjąć dar, gdyż Jezusowe Serce pragnie dzielić się z nami znajomością Ojca. Dlatego też mówi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście” (w. 28a), przyjdźcie, których przygniata poszukiwanie prawdy, obciążeni faryzejskim prawem, grzechem, cierpieniem, a „Ja was pokrzepię” (w. 28b). Jezus da nam zrozumienie cierpienia, sensu tego z czym się zmagamy, da pokrzepienie tutaj na ziemi, ale też i po drugiej stronie, w niebie. Zbliże-

nie się do Jezusa w celu otrzymania pocieszenia wiąże się z przyjęciem tego, co głosił i co czynił, czyli Jego jarzma oraz przez częsty kontakt z Jego Słowem i obecnością przy Nim przez adorację.

W Chrystusowej szkole chodzi o kształtowanie swego serca na wzór Jego Serca, które jest „ciche i pokorne” (w. 29c). Skoro On był cichy, jako odrzucony Zbawca również nasze relacje z innymi osobami muszą być pozbawione siły i agresji. Skoro On był pokorny wobec woli Ojca, to i nasze życie winno być pozbawione pychy, aby być otwartym na miłość Bożą. Ucząc się łagodności i pokory, możemy Go naśladować i być wewnętrznie wolni, pełni pokoju, odpoczynku i ukojenia.

Św. Paweł w odczytany fragment Listu do Kolosan przekazuje wskazówki jak najlepiej upodabniać się do Serca Bożego. Drogą ku temu jest nabywanie duchowych cnót, w które mamy się przyodzierać. Są nimi: miłosierdzie, dobroć, pokora, cichość, cierpliwość, a przede wszystkim miłość (Kol 3, 12-14). Dzięki temu nasze serca będą piękne, dzięki temu będziemy mogli wychwalać Boga i oddawać Mu prawdziwą cześć.

Miłość Bożego Serca, która jest skierowana na nas, przynagła nas do miłości międzyludzkiej, między braćmi i siostrami. Przez Jezusa Chrystusa, Bóg Ojciec nie tylko dał nam przykład i wzór. Przez sakramenty wtajemniczenia: chrzest, bierzmowanie, Eucharystię otrzymaliśmy załączek Jego miłości bezwarunkowej, doskonałej i pełnej, ale również miłosiernej, bo zranionej naszymi grzechami, abyśmy i w naszej miłości mogli być jak najbardziej doskonali, tak jak Bóg jest doskonały. To Boże Serce, ta Jego miłość została zamknięta w kawałku Chleba eucharystycznego, którym przecież możemy się karmić, który wzmacnia naszą miłość, abyśmy nie upadali na drodze naszego ziemskiego życia. Bycie w szkole Serca Jezusowego jest niczym innym jak ciągłym uczeniem się tej miłości. Pamiętajmy, że w każdej szkole są egzaminy, nawet w tej Jezusowej. Abyśmy mogli go zdać na bardzo dobrą ocenę, musimy nie tylko mieć wiedzę teoretyczną, lecz w głównej mierze praktyczną. To przez czynną służbę drugiemu człowiekowi, przez dobro, które wyświadczamy, przez przebaczenie drugiemu otwieramy się na miłość Bożą.

Niech to Boże Serce nas przemienia, niech otwiera nas ciągle na Boga i drugiego człowieka. Niech poprawa naszego postępowania będzie owocem tego świętego czasu, którym jest peregrynacja obrazu Najświętszego

Serca Jezusa. Prośmy o to Jezusa, którego będziemy za chwilę adorować w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Amen.

RYT: Wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Śpiew

1. *Kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże,
którego niebo objąć nie może;
Ja, proch mizerny, przed Twą możliwością
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.*
2. *Tu Stwórcę swego w wierze wyznaję,
Kocham serdecznie, pokłon oddaję;
Cieszę się wielce z Twej Boskiej chwały,
Niech Ci się kłania z niebem świat cały.*
3. *Dziękuję za to, żeś się zostawił
W tym Sakramencie, abyś nas zbawił.
Za Twoje łaski tu wyświadczone
Odbieraj od nas serca skruszone.*

K. Bądź uwielbiony Panie Jezu Chryste ukryty pod postacią Chleba. Pragniemy Cię uczcić i dziękować Ci za Twoje otwarte Serce, które jest przepełnione miłością. Czas nawiedzenia obrazu Twojego Najświętszego Serca jest dla nas przypomnieniem o Twojej miłości, dzięki której czerpiemy moc i siłę do codziennego życia. Uwielbiamy Cię Panie za ten szczególny czas łaski.

ŚPIEW

1. *O niewysłowione szczęście zajaśniało,
Gdy Słowo wcielone Serce Swe nam dało.
Refren: Cud Boskiej miłości, o duszo ludzka, głoś;
Ku wiecznej światłości dźwięki Twej pieśni wznos.*
2. *Jakież na tej ziemi skarby posiadamy!
Bóg mieszka z grzesznymi, Serce Jego mamy.
Refren: Cud Boskiej miłości...*
3. *Miłość świat ten cały w niebo zamieniła,
gdy w tej Hostii małej Serce Boże skryła.
Refren: Cud Boskiej miłości...*

K. Panie Jezu Chryste, który z miłości objawiłeś siebie i Ojca ludziom małym i słabym. W naszych utrudzeniach i obciążeniach chcesz nas pokrzepiać swoim Sercem cichym i pokornym. Dziękujemy Ci za to i wielbimy Cię. Będziemy powtarzać: *Dziękujemy Ci Przenajświętsze Serce Jezusa.*

Za bezgraniczną miłość. Dziękujemy Ci Przenajświętsze Serce Jezusa.

Za łaskę wiary.

Za dar nadziei.

Za objawienie nam Ojca.

Za sakramenty Kościoła.

Za dar pokoju.

Za zdrowie duszy i ciała.

K. O Serce Jezusa, Ty jesteś Święte nad świętymi, święta jest Twoja miłość. Tyś jest Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Ty możesz wlać pokój w nasze dusze przez odwrócenie kar, na które zasłużyliśmy naszymi grzechami i przez uproszenie dla nas miłosierdzia Bożego. Ty jesteś tronem miłosierdzia, przed którym przyjmujesz nawet największych nędzarzy, jeśli tylko sprowadza ich do Ciebie miłość upokorzona widokiem swej nędzy. Pragniemy Cię przeprosić za nasze słabości. Będziemy powtarzać: *Miej miłosierdzie dla nas.*

Za brak czci i szacunku wobec Eucharystii. Miej miłosierdzie dla nas.

Za brak odpowiedzi na Twoją miłość.

Za brak żarliwej modlitwy w naszym życiu.

Za brak jedności i pokoju w naszych rodzinach.

Za brak wiary i cierpliwości.

Za brak poddania się Twojej woli.

ŚPIEW

Serce Jezusa, proszę najgoręcej,

Spraw niech Cię kocham, kocham coraz więcej,

Spraw niech Cię kocham, kocham coraz więcej! (3 x)

K. O Serce Jezusa, Ty jesteś niewyczerpanym źródłem łask i błogosławieństwa, przepaścią miłości, w której chcemy znaleźć na wieki nasze mieszkanie i odpoczynek. Pozdrawiam Cię, o Serce nieporównanej dobroci. Będziemy powtarzać: *Proszę Cię Panie.*

Serce wspaniałe, oświeć mnie! *Proszę Cię Panie.*
 Serce najmiłsze, zapal mnie!
 Serce kochające, działaj we mnie!
 Serce miłosierne, przebacz mi!
 Serce najpokorniejsze, odpocznij we mnie!
 Serce najcierpliwsze, przemień mnie!
 Serce najlepsze, pobłogosław mnie!
 Serce spokojne, uspokój mnie!
 Serce najpiękniejsze, zachowaj mnie!
 Serce najdoskonalsze, uszlachetnij mnie!
 Serce najświętsze, balsamie drogi, zachowaj mnie!
 Serce błogosławione, popraw mnie!
 Serce będące lekarzem i lekarstwem na nasze nieprawości, ulecz mnie!

ŚPIEW

*O Jezu, cichy i pokorny,
 uczynź serce me według serca Twego (3x)*

K. W chwili ciszy niech każdy z nas przedstawi Panu Jezusowi to, co nosi w swoim sercu.

CHWILA CISZY

ŚPIEW: *Przed tak wielkim Sakramentem*

K. Módlmy się

Boże, nasz Ojczy, oświeć nasze serca światłem wiary i rozpal ogniem miłości, † abyśmy w duchu i prawdzie z całym oddaniem wielbili Chrystusa,* którego w tym Sakramencie czcimy jako naszego Boga i Pana. Który żyje i króluje na wieki wieków.

W. Amen.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

ŚPIEW: *Niechaj będzie pochwalony...*

PIEŚŃ KOŃCOWA:

1. *Pobłogosław, Jezu drogi
 Tym, co Serce Twe kochają*

- Niechaj skarb ten cenny drogi,
Na wiek wieków posiadają.*
2. *Za Twe łaski dziękujemy,
Które Serce Twoje dało;
W dani dusze Ci niesiemy,
By nas Serce Twe kochało.*
3. *Trzykroć święte Serce Boga,
Tobie śpiewa niebo całe,
Ciebie wielbi Matka droga,
Tobie lud Twój składa chwałę.*

Ks. Łukasz Juszczyk

CHRZEST WYBOREM CHRYSYTA I KOŚCIOŁA

ŚPIEW: Przez chrztu świętego wielki dar

WPROWADZENIE

Zgromadziliśmy się w świątyni, aby dzięki słowu Bożemu zgłębić tajemnicę sakramentu chrztu świętego. W dzisiejszym nabożeństwie podejmiemy refleksję nad tematem chrztu jako wyboru Chrystusa i Kościoła.

Chrzest jest fundamentem naszej wiary i bramą otwierającą nam drogę do kolejnych sakramentów. Niech zatem dzisiejsze rozważanie słowa będzie napelnione obecnością Ducha Świętego, pogłębi naszą wiarę, w której Jezus będzie światłością naszego życia i drogą prowadzącą do zbawienia.

KOLEKTA

Wszechmogący Boże, Ty nam dajesz udział w misterium śmierci i zmartwychwstania Twojego Syna, † spraw, abyśmy umocnieni przez Ducha, który czyni z nas Twoje dzieci, * prowadzili nowe życie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

W pierwszym czytaniu usłyszymy słowa proroka Ezechiela zapowiadające oczyszczenie Izraela od wszelkiego grzechu. Dla Izraelitów będzie to równoznaczne z ich powrotem z niewoli egipskiej do ojczyzny. Ezechiel podkreśla, że rehabilitacja dokona się przez duchową przemianę, która wiązać się będzie z odrzuceniem grzechów, odnową duchową i sumiennym przestrzeganiem Bożych przykazań. Przyjęcie przymierza przez Izraelitów winno dokonywać się poprzez obrzezanie cielesne w zamian za co otrzymają od Boga dar nowego ducha i serca umożliwiające życie według Jego przykazań i nakazów.

CZYTANIE PIERWSZE: Ez 36,24-28

36 ²⁴Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, ²⁵pokropię was czystą wodą, abyście się stali czysti, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków. ²⁶I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. ²⁷Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali.

²⁸Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.

PSALM RESPONSORYJNY: Ps 82 (81), 3-4. 6-7 (R.: por. 8a)

Refren: *Powstań, o Boże, osądź Twoją ziemię.*

*Ujmijcie się za sierotą i uciśnionym, **
oddajcie sprawiedliwość ubogim i nieszczęśliwym.
*Uwolnijcie uciśnionego i nędzarza, **
wyrwijcie go z rąk występnych.

Refren: *Powstań, o Boże, osądź Twoją ziemię.*

*Rzekłem: «Jesteście bogami, **
jesteście wszyscy synami Najwyższego.
*Lecz wy pomrzecie jak ludzie, **
poupadacie wszyscy jak książęta».

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

Drugie czytanie przedstawia nam Piotra, który po zesłaniu Ducha Świętego wzywa do wiary w to, że Jezus był zapowiedzianym Mesjaszem. Mowa apostoła spotkała się z dużym odzewem Żydów. Poprzez nawrócenie, przyjęcie chrztu i moc Ducha Świętego Pan Bóg tworzy nowy lud – Kościół.

CZYTANIE DRUGIE: Dz 2,36-41

²³⁶W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr mówił do Żydów: „Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”.

³⁷Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: „Cóż mamy czynić, bracia?” Powiedział do nich Piotr: ³⁸„Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. ³⁹Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz”.

⁴⁰W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: „Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia”.

⁴¹Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

W Ewangelii usłyszemy dialog Jezusa z Nikodemem. Dotyczy on powtórnych narodzin z wody i Ducha. Te narodziny w symboliczny sposób wyrażają prawdę, że Bóg oczyszcza nasze serce z grzechu i otwiera go na działanie Ducha Świętego. Nowe narodzenie – chrzest święty jest bramą, poprzez którą człowiek otrzymuje możliwość wejścia do królestwa Bożego.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: Kol 3,1

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja*

Jeśli razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze,

gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja*

CZYTANIE TRZECIE: J 3, 1-8

¹Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. ²Ten przyszedł do Jezusa nocą i powiedział Mu: «Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim».

³W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego».

⁴*Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić, będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?»*

⁵*Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. ⁶To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. ⁷Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. ⁸Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha».*

HOMILIA

W czasie niewoli babilońskiej prorok Ezechiel ogłasza radosną wieść o wybaczeniu i powrocie do ojczyzny. Z doczesnym wybawieniem prorok wiąże zbawienie wewnętrzne, radykalne, usuwające korzenie wszystkich nieszczęść doczesnych, które zwały się na Izraela.

Prorok zapowiada, że Bóg odnowi z Izraelem swoje przymierze, które zostało złamane. To nowe przymierze nie będzie jednak jak to pierwsze, zawarte na Synaju. Ono było nieskuteczne, bo samo z siebie nie potrafiło dać siły do zachowywania Bożych przykazań. Bóg zapowiada, że Jego działanie osiągnie teraz samej egzystencji człowieka, jego wnętrza, i tam dokona niezbędnej przemiany. Serce kamienne zostanie usunięte, a będzie dane serce z ciała, tzn. czułe, zdolne do miłości. Motorem nowego życia w człowieku, nowych jego postaw, sposobów reakcji, jego nowej mentalności, nowego postępowania będzie Duch Boga. Dlatego Bóg mówi: „Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań i według nich postępowali” (Ez 36,27).

To co zapowiadał prorok, realizuje się w Chrystusie. Jezus mówi Nikodemowi wpieryw o „narodzeniu powtórny”. Nikodem nie rozumie tych słów, więc Jezus objawia mu temat „nowego narodzenia” i wyjaśnia, że „jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5). Woda i Duch symbolizują oczyszczenie i duchowe odrodzenie. Oczyszczenie wodą symbolizuje zewnętrzny wymiar chrztu, natomiast Duch to coś, co przychodzi wraz z Jezusem. Woda symboli-

zuje zewnętrzny wymiar chrztu, Duch zaś jego wymiar wewnętrzny. Jezus daje do zrozumienia Nikodemowi, że nie chodzi mu o narodzenie fizyczne, ale o narodzenie pochodzące „z góry”, czyli „z nieba”. Jezus chce przez to powiedzieć Nikodemowi, że każdy z nas musi przejść proces oczyszczenia i odnowy duchowej, której źródłem jest Bóg. Nikodem zostaje wezwany do oczyszczenia się z grzechów i duchowej odnowy, płynącej od Boga za pośrednictwem Jezusa. Wszystko dokonuje się przez wybór Chrystusa. Nowe narodzenie się z wody i Ducha Świętego jako potwierdzenie wyboru Chrystusa prowadzi do wspólnoty Kościoła, a przez to w dalszej perspektywie osobiste nawrócenie i życie zgodne z nauką Chrystusa przybliży nas do królestwa Bożego.

Zapowiedziane przez Ezechiela w Starym Testamencie i potwierdzone przez Jezusa w Ewangelii oczyszczenie i ponowne narodzenie, jakim jest przyjmowanie chrztu znajduje swe wypełnienie w okresie działalności apostołskiej po zmartwychwstaniu.

W kazaniu wygłoszonym w dniu Pięćdziesiątnicy Piotr wskazuje na drogę inicjacji chrześcijańskiej i łączy chrzest z odpuszczeniem grzechów. Nasuwa się tu pytanie: w jaki sposób człowiek staje się chrześcijaninem i czy przez chrzest rzeczywiście zyskujemy odpuszczenie grzechów?

Piotr wymienia etapy inicjacji chrześcijańskiej przez które stajemy się chrześcijanami. Pierwszym z nich jest nawrócenie. Dlatego Piotr nawołuje: „Nawróćcie się”. Znaczy to, że człowiek najpierw winien uświadomić sobie, że idzie złą drogą. Nawrócenie oznacza więc wyparcie się grzechu i porzucenie stylu życia, jaki człowiek prowadził, gdy był z dala od Boga.

Drugi etap procesu nawrócenia zawiera się w kolejnym wezwaniu Piotra, które brzmi tak: „Przyjmijcie chrzest na odpuszczenie grzechów”. Zgodnie ze słowami Piotra należy przyjąć chrzest „w imię Jezusa Chrystusa”. Jeśli nawrócenie jest porzuceniem czegoś, „odejściem od” – to przyjęcie chrztu jest jak gdyby „przyjściem do”. Nie wystarczy tylko odrzucić starą drogę życia, trzeba także wejść na drogę Boga. Drogą Boga jest natomiast Jezus i wspólnota Kościoła. Piotr dodaje jeszcze, że obietnica królestwa, zmartwychwstania jest dla słuchaczy, ich dzieci i wszystkich powołanych, także spośród pogan. Piotr mówi: jeśli chcecie, jeśli uwierzycie, przyjmiecie chrzest, uratujecie się; zabity przez was Jezus da wam ratunek.

W gruncie rzeczy to wezwanie „ratujcie się” skierowane jest do każdego człowieka. Jeśli nie chcecie umrzeć, jeśli chcecie mieć udział w królestwie zmartwychwstałego Mesjasza i Pana, uwierzcie i przyjmijcie chrzest na odpuszczenie grzechów. To jest jedyna droga, którą możecie się uratować.

Udzielanie tego sakramentu zawsze wiązało się z wyznaniem wiary, że „Jezus jest Panem”(Rz 10,9-10). Wiarę w Jezusa należy tłumaczyć jako oddanie się Jezusowi, lub zaufanie Jezusowi. Pierwsi chrześcijanie w chrzcie składali oficjalną deklarację swojej przynależności do Jezusa.

Trzeci etap procesu stawania się chrześcijaninem nie należy już do człowieka. Etap ten polega na otrzymaniu Ducha Świętego. Tą Bożą ingerencją kończy się proces inicjacji chrześcijańskiej. Teraz osoba jest już pełnoprawnym członkiem Kościoła, wyposażonym przez Boga we wszystko, co potrzebne do pełnienia Jego woli. Oczywiście jest to dopiero początek procesu uczenia się i duchowego dojrzewania w życiu chrześcijańskim. Bycie ochrzczonym nie zwalnia bowiem chrześcijanina z podejmowania trudu ciągłego nawracania się i ponownego wyboru Chrystusa i Kościoła w swoim życiu. Jest to proces rozłożony na całe życie chrześcijańskie. Zatem niech nasze wyznanie wiary, które za chwilę odmówimy będzie uznaniem Chrystusa za Pana naszego życia i opowiedzeniem się za Kościołem, którego On jest Założycielem.

RYT

W. prezbiterium na podwyższeniu jeśli warunki na to pozwalają może stać zapalony Paschał.

K. Drodzy bracia i siostry, odmówmy wspólnie słowa wyznania wiary, przez którą dostąpiliśmy usprawiedliwienia przez Jezusa w Jego Kościele. Przyjmijmy i zachowujmy je szczerym sercem, dziękując szczególnie za łaskę chrztu, przez który jesteśmy wszczępieni w Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa.

K. Czy wyrzekasz się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wyrzekasz się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby cię grzech nie opanował?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

W. Wierzę.

K. Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

W. Wierzę.

K. Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

W: Wierzę.

K. Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Pokropienie wodą święconą.

MODLITWA WIERNYCH

Przez naszego Pośrednika Jezusa Chrystusa, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą, zanieśmy pokorne prośby:

1. Jezu Chryste, prosimy Cię za wszystkich ochrzczonych, aby napełnieni Duchem Świętym odkrywali każdego dnia godność, jaką otrzymali w sakramencie chrztu świętego.
2. Jezu Chryste, prosimy Cię za papieża Franciszka i wszystkich pasterzy Kościoła, aby umocnieni łaską święceń, prowadzili ludzi ku coraz to doskonalszej wspólnotce umiłowanych dzieci Bożych.
3. Jezu Chryste, prosimy Cię za ludzi, którzy oddali swoje życie za wiarę, aby ich męczeńska krew stała się początkiem wiary dla nowych wyznawców.
4. Jezu Chryste, prosimy Cię za dzieci przystępujące do chrztu świętego, aby dzięki pomocy swoich rodziców i chrestnych mogły odkrywać w sobie dar dziecięstwa Bożego.
5. Jezu Chryste, prosimy Cię za ludzi grzesznych, aby przez pokutę odnowili swoje przymierze z Bogiem zawarte na chrzcie świętym.

6. Jezu Chryste, prosimy Cię za nas tutaj obecnych, abyśmy potrafili wciąż na nowo odkrywać i radować się z otrzymanych darów: życia, łaski chrztu świętego i wspólnoty Kościoła.

Boże, który posłałeś dla nas na Świat swojego Syna, racz wysłuchać zanoszonych do Ciebie prośb. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ojcze nasz...

KOLEKTA

Boże, nasz Ojcze, Ty nas odradzasz przez słowo życia, † spraw, abyśmy przyjęli to słowo czystym sercem, * postępowali drogą prawdy i przynosili obfite owoce bratniej miłości. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn i Duch Święty.

W. Amen.

K. Idźcie w pokoju Chrystusa.

W. Bogu niech będą dzięki.

ŚPIEW: O Boże, dzięki Ci składamy

1. *O Boże, dzięki Ci składamy za ten wielki cud.*

Za Twej miłości wieczny zamysł, by odkupić lud.

Tyś Syna swego dał, by człowiek życie miał.

On przyjął na się ludzkie ciało, jednym z nas się stał.

2. *Lecz nie dość było tej miłości, że wśród ludzi żył.*

On w Eucharystii wśród nas gości, w Hostii tej się skrył.

Tu otworzył Serce swe i łaski wiernym śle,

On jest pokarmem naszych dusz i umocnieniem sił.

3. *Zawitaj, Jezu, drogi Gościu źródło hojnych łask.*

Ty nas gromadzisz w jeden Kościół, Ty jednoczysz nas.

Bądź siłą naszych dusz, ostoją pośród burz,

Pozostań z nami w doczesności i po wieczny czas.

Dk. Paweł Kozioł

KOŚCIÓŁ Z DUCHA ŚWIĘTEGO

ŚPIEW: *O Stworzycielu, Duchu, przyjdź*

WPROWADZENIE

Wszystko, co dzieje się w Kościele, nie może dzieć się bez Ducha Świętego. Po wniebowstąpieniu Jezusa rozpoczął się szczególny czas działania Ducha Świętego we wspólnocie Jego uczniów. On jest tym, który scala budowlę, objawia wolę Bożą, niesie pomoc, daje natchnienia. I my gromadzimy się dzisiaj w naszej świątyni na celebracji słowa Bożego ufni w to, że Duch Święty zstąpi na nas i obdarzy nas swoimi darami.

KOLEKTA

Boże, Ty uświęcasz swój Kościół ogarniający wszystkie ludy i narody, † ześlij dary Ducha Świętego na całą ziemię * i dokonaj w sercach wiernych tych cudów, które zdziałałeś w początkach głoszenia Ewangelii. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

W pierwszym czytaniu z Księgi Izajasza, prorok przedstawia sylwetkę Mesjasza, który będzie obdarzony w najwyższym stopniu Duchem Bożym. Dzięki temu w Nim zawrze się pełnia cnót i darów. On będzie tym, który przyniesie ludziom odpuszczenie grzechów, łaskę i świętość, przywróci pierwotną harmonię i pokój.

CZYTANIE PIERWSZE: Iz 11,1-9

11 ¹I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. ²I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. ³Upodoba sobie w bojaźni Pań-

skiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; ⁴raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. ⁵Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniami łączy. ⁶Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłami razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą razem i mały chłopiec będzie je pogał. ⁷Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnią, młode ich razem będą legły. Lew też jak wół będzie jadł słomę. ⁸Niemowlę igrzać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. ⁹Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napęli znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze.

ŚPIEW: Ps 104 (103), 1-2a. 5-6. 10 i 12. 13-14b. 24 i 35c (R.: por. 30)

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

*Błogosław, duszo moja, Pana, **

Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki!

*Odziany w majestat i piękno, **

światłem okryty jak płaszczem.

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

*Umocniłeś fundamenty ziemi, **

nie zachwieje się na wieki wieków,

*Jak szatą okryłeś ją Wielką Głębią, **

ponad górami stanęły wody.

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

*Ty zdroje kierujesz do strumieni, **

które pośród gór się sączą.

*Nad nimi mieszka ptactwo niebieskie, **

i śpiewa wśród gałęzi.

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

*Z Twoich komnat nawadniasz góry, **

owocem dzieł Twoich syci się ziemia.

*Każesz rosnąć trawie dla bydła, **

i roślinom, by człowiekowi służyły.

Refren: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię.*

*Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! *
Ty wszystko mądrze uczyniłeś,
ziemia jest pełna Twoich stworzeń, *
Błogosław, duszo moja, Pana.*

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

W Liście do Galatów św. Paweł poucza nas, abyśmy swoje życie i postępowanie kształtowali wedle Ducha, a nie ciała. Nasze ciało, wola, decyzje, po grzechu pierworodnym stały się bowiem przestrzenią zepsutej natury ludzkiej. Ulegając pożądliwościom popełniamy grzechy, zaś Duch jest tym który daje nam wolność. Dzięki niej potrafimy w życiu kierować się Bożymi przykazaniami. Otwórzmy się na życie, które przynosi Duch Święty, abyśmy przyczyniali się do budowania jedności Kościoła.

CZYTANIE DRUGIE: Ga 5, 16-18. 22-26

5¹⁶Oto, czego uczyć: postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. ¹⁷Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. ¹⁸Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa. ²²Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, ²³łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa. ²⁴A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem. ²⁵Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy. ²⁶Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zadruszcząc.

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

Jezus zmartwychwstały przynosi człowiekowi uwolnienie od grzechu i śmierci. Dzieło, które rozpoczął jest treścią zbawczej działalności Jego Kościoła, której urzeczywistnienie dokonuje się choćby w sakramencie pokuty. Apostołowie przyjmując Ducha Świętego, umocnieni Jego mocą, idą na cały świat z orędziem Ewangelii, pokoju i pojednania. Z uwagą wsłuchajmy się w słowa Janowej Ewangelii.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ:

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych
i zapal w nich ogień swojej miłości.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

CZYTANIE TRZECIE: J 20, 19-23

20 ¹⁹*Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!»* ²⁰*A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana.* ²¹*A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam».* ²²*Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!* ²³*Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».*

HOMILIA

Moi Drodzy. Podczas naszego wspólnego rozważania słowa Bożego chcemy zgłębić prawdę o działaniu Ducha Świętego w Kościele. Bez Niego nie byłoby Kościoła ani życia chrześcijańskiego, nie byłoby nas chrześcijan. Bez Ducha Bożego nie byłoby świata ani ludzi. Duch Święty obdarza nieustannie świat i wspólnotę Kościoła swą stwórczą mocą, pełnią życia i miłości.

Stary Testament zapowiadał Mesjasza napełnionego Duchem Bożym. W proroctwie Izajasza usłyszeliśmy zapowiedź czasów mesjańskich, które dzięki Niemu na nowo będą napełnione pokojem, harmonią i łaską Bożą. Cały świat powróci do stanu, który przypominał raj. Osobę Mesjasza prorok przedstawia w obrazie „różdżki z pnia Jessego”. „Pień Jessego” w tym proroctwie oznaczał ród królewski Dawida. Musimy pamiętać, że królestwo Izraela było wtedy zniszczone, przestało istnieć. To tak, jakby to drzewo zostało ścięte. Mesjasz, jest różdżką, nową odroślą, która przyniesie nowość dla Izraela. Będzie to możliwe, bo Mesjasz będzie napełniony Bożymi darami: mądrości i rozumu, rady i męstwa, wiedzy i bojaźni Pańskiej. Zapowiedź proroka wypełnia się w Jezusie, który jest potomkiem Dawida, a więc nową odroślą z pnia Jessego. Na niej wyrośnie nowe dzieło, które odmieni życie przyszłych pokoleń.

Ta nowa wspólnota, jaką jest Chrystusowy Kościół, istnieje dzięki mocy Ducha Świętego, który został posłany przez zmartwychwstałego Chrystusa. Otrzymali Go apostołowie, lecz nie na własność, ale aby dalej dzielić się z wybranymi tak by dzieło Chrystusa mogło trwać. Zbawiciel związał szafowanie sakramentów z obecnością Ducha Świętego. Jezus wyraźnie zachęcił uczniów, aby „wzięli Ducha Świętego”. To On działa w chrzcie, gdy obdarza człowieka synostwem Bożym. To On umacnia chrześcijanina w wierze, podczas przyjmowania bierzmowania. To Jego mocą chleb i wino stają się prawdziwym Ciałem i Krwią Jezusa. Podczas spowiedzi to On pomaga w szczerości wyznać grzechy i obdarza pokojem serca. W sakramencie namaszczenia chorych dodaje choremu siły do znoszenia cierpienia. To On konsekruje kandydatów do święceń na diakonów, kapłanów czy biskupów, natomiast w małżeństwie pomnaża miłość mężczyzny i kobiety i podnosi ich związek do godności sakramentu.

To Duch Święty kieruje Kościołem, a Jego wsparciem obdarzeni są ci, którzy jemu przewodzą. On zachowuje we wspólnocie nieskażoną wiarę i naukę objawioną. Jego pomocy Kościół wzywa, gdy musi rozwiązywać trudności i podejmować poważne działania.

Dzięki Duchowi Świętemu możliwe jest życie prawdziwie chrześcijańskie. W Liście do Galatów św. Paweł wymienia owoce, jakie dzięki Niemu chrześcijanie posiadają. Są nimi: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (por. Ga 5,22-23). One są przejawem kształtującej się doskonałości moralnej oraz duchowej przemiany grzesznej natury, zranionej egoizmem i pychą. Owoce Ducha Świętego służą do tego, abyśmy w naszej codzienności, w naszych relacjach, świadczyli o miłości Boga, nie tylko słowem, ale przede wszystkim życiem. O ile piękniejsze i spokojniejsze byłoby nasze codzienne życie, gdyby wszyscy ludzie, a szczególnie chrześcijanie, dzielili się ze sobą owocami Ducha Świętego.

Warto też w tym kontekście zapytać siebie, czy rozwijam w sobie dary Ducha Świętego, udzielone mi w Kościele i przez Kościół. Jak wygląda w moim życiu dar umiłowania Kościoła, dar miłości Boga i bliźniego? Jak wygląda dar mądrości, rady, zrozumienia i wiedzy? Czy korzystam z tych darów? Czy też mądrość Bożą zastąpiłem przebiegłością, dobrą radę – dyplomacją, zrozumienie – cwaniactwem, a wiedzę – sprytem? Jak

w końcu wygląda w moim życiu dar bojaźni Bożej? Czy aby nie traktuję Boga infantylnie i lekceważąco?

Rozwijajmy nabożeństwo do Ducha Świętego. Za przykładem św. Jana Pawła II módlmy się codziennie o Jego dary i wsparcie. Zaprośmy Ducha Świętego do naszego życia. Zaprośmy Go szczególnie dzisiaj do naszych serc, do naszej codzienności. Zaprośmy Go do naszej dzisiejszej modlitwy. Nabożeństwo, w którym uczestniczymy, jest szczególnie czasem obecności Ducha Świętego. Niech On – Bóg, który jest Darem miłości Ojca i Syna zstąpi dzisiaj znowu na nas. Niech nas odmieni i umocni. Niech będzie Tym, który odnowi oblicze Kościoła, jak również każdego z nas. Amen.

CHWIŁA CISZY

MODLITWA DO DUCHA ŚWIĘTEGO

Przez Jezusa Chrystusa, który łaską Ducha Świętego napelnia swój Kościół, z ufnością prosimy o Jego dary słowami: *Wysłuchaj nas Duchu Święty.*

1. Duchu Stwórcy, twórcu królestwa Bożego, mocą Twoich świętych darów wspomagaj Kościół, aby odważnie niósł przyszłym pokoleniom światło Ewangelii. *Wysłuchaj nas...*
2. Duchu Świętości, Boskie tchnienie, które porusza wszechświat, przyjdź i odnow oblicze ziemi. Wzbudź w sercach chrześcijan pragnienie pełnej jedności, aby byli dla świata skutecznym znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego. *Wysłuchaj nas...*
3. Duchu jedności, duszo i podpora Kościoła, spraw, aby bogactwo charyzmatów i posług umacniało jedność Ciała Chrystusowego; spraw, aby wierni świeccy, osoby konsekrowane i wyświęceni szafarze sakramentów wspólnie dążyli do budowania Królestwa Bożego. *Wysłuchaj nas...*
4. Duchu Pocieszycielu, niewyczerpane źródło radości i pokoju, pobudzaj do solidarności wobec potrzebujących, dodaj chorym otuchy, wystawionych na próbę obdarz ufnością i nadzieją, ożyw we wszystkich chęć czynnego zaangażowania w budowanie lepszej przyszłości. Przyjdź, Duchu Miłości i Pokoju! *Wysłuchaj nas...*

5. Duchu Życia, za Twoją sprawą Słowo stało się Ciałem w łonie Dziewicy, Niewiasty, która milczy i słucha. Ucz nas wrażliwości na natchnienia Twojej miłości i gotowości do odczytywania zawsze znaków czasu, które stawiasz na drogach historii. *Wysłuchaj nas...*
6. Duchu święty oświecaj nas, prowadź, umacniaj i nauczaj, co mamy czynić. Poddajemy się Twemu prowadzeniu, zgodnie z wolą Boga objawioną na przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. *Wysłuchaj nas...*
- Ojciec nasz...

KOLEKTA

Panie, nasz Boże, niech błogosławieństwo Ducha Świętego zstąpi na nas † i wzbudzi w Twoim Kościele taką miłość, * aby wśród świata stawał się prawdziwym znakiem zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

K. Bóg Ojciec wszechmogący, który was odrodził z wody i Ducha Świętego i uczynił swoimi przybranymi dziećmi, † niech was błogosławi * i sprawi, abyście zawsze byli godni Jego ojcowskiej miłości.

W. Amen.

K. Jezus Chrystus, jedyny Syn Ojca przedwiecznego, który obiecał, że Duch prawdy zostanie w Kościele, † niech was błogosławi * i umocni w wyznawaniu prawdziwej wiary.

W. Amen.

K. Duch Święty, który rozpalil ogień miłości w sercach uczniów, † niech was błogosławi, * zjednoczy i doprowadzi do radości królestwa Bożego.

W. Amen.

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, * Ojciec i Syn,+ i Duch Święty.

W. Amen

ŚPIEW: *Duchu mądrości rozświeć myśl*

Ks. Dariusz Kurzydło

KOŚCIÓŁ ŻYJE EUCHARYSTIĄ

ŚPIEW: *Panie, dobry jak chleb...*

WPROWADZENIE

Moi drodzy, gromadzimy się w tej świątyni/kaplicy, aby spotkać się z żywym Bogiem, który przychodzi do nas w swoim słowie. W dniu dzisiejszym, zgodnie z hasłem obecnego roku duszpasterskiego, w sposób szczególnie będziemy pochylać się nad tajemnicą Kościoła, a konkretnie nad sakramentem Eucharystii, który jest fundamentem jego żywotności. To dzięki niej umacnia się życie z Chrystusem we wspólnocie Kościoła. Jezus daje nam siebie w Kościele i tym samym buduje Kościół. Pozostając wdzięcznym Jezusowi za tak wielki dar, jakim jest sakrament Eucharystii, w chwili ciszy prosimy Ducha Świętego, aby uzdalniał nas do słuchania słowa, które Pan Bóg chce dzisiaj do nas skierować.

Kolekta

Panie, który pozostałeś z nami w tajemnicy Eucharystii, otwórz nas na Twoją w niej obecność, abyśmy karmiąc się Najświętszym Ciałem i Krwią Twoją, dążyli do dawania świadectwa autentycznego życia chrześcijańskiego. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Pierwsze czytanie pochodzące z Księgi Wyjścia ukazuje naród wybrany, który wyprowadzony przez Boga z Egiptu, zmierza do Ziemi Obiecanej. Wędrowanie przez pustynię nie było czymś łatwym, lecz Pan Bóg nie pozostawił ich samymi na tej drodze. On troszczył się o swój lud przez konkretne znaki. Namacalnym dowodem Jego miłości była manna, którą Pan zesłał im z nieba na pokarm.

CZYTANIE PIERWSZE: Wj 16,2-4.12-15

16²Na pustyni całe zgromadzenie synów Izraela zaczęło szemrać przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi. ³Synowie Izraela mówili im: „Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i chleb jadali do sytości. Wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby głodem umorzyć całą tę rzeszę”. ⁴Pan powiedział wówczas do Mojżesza: „Oto ześlę wam chleb z nieba na kształt deszczu. I będzie wychodził lud, i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej. Chcę ich także doświadczyć, czy pójdą za moimi rozkazami, czy też nie”. ¹²„Słyszałem szemranie synów Izraela. Powiedz im tak: «O zmierzchu będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebem. Poznacie wtedy, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem»”. ¹³Rzeczywiście, wieczorem przyleciały przepiórki i pokryły obóz, ¹⁴a kiedy nazajutrz rano warstwa rosy uniosła się ku górze, ujrzano, że na pustyni leżało coś drobnego, ziar-nistego, niby szron na ziemi. ¹⁵Na widok tego synowie Izraela pytali się wzajemnie: „Manhu?” , to znaczy: „co to jest?” , gdyż nie wiedzieli, co to było. Wtedy Mojżesz powiedział do nich: „To jest chleb, który Pan wam daje na pokarm”.

PSALM RESPONSORYJNY: Ps 78 (77), 3 i 4bc. 23-24. 25 i 54

Refren: *Pokarmem z nieba Pan swój lud obdarzył.*

*To, co usłyszeliśmy i poznaliśmy, **
i co nam opowiedzieli nasi ojcowie,
*opowiemy przyszłemu pokoleniu, **
chwałę Pana i Jego potęgę.

Refren: *Pokarmem z nieba Pan swój lud obdarzył.*

*On z góry wydał rozkaz chmurom **
i bramę nieba otworzył.
*Jak deszcz spuścił mannę do jedzenia, **
podarował im chleb niebieski.

Refren: *Pokarmem z nieba Pan swój lud obdarzył.*

*Spożywał człowiek chleb aniołów, **
Bóg zesłał im pokarm do syta.
*Wprowadził ich do ziemi swej świętej, **
na górę, którą zdobyła Jego prawica.

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

Drugie czytanie pochodzi z Pierwszego Listu świętego Pawła do Koryntian. Apostoł apeluje w nim o jedność w Jezusie Chrystusie. Realizuje się ona w sakramencie Eucharystii, która ową jedność buduje poprzez udział wszystkich w Ciele i Krwi Chrystusa.

CZYTANIE DRUGIE: 1 Kor 10, 16-17

10 ¹⁶*Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?* ¹⁷*Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało.*

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

W Ewangelii usłyszymy fragment mowy eucharystycznej Jezusa wygłoszonej po cudzie rozmnożenia chleba. Pan Jezus mówi w niej o swoim Ciele i Krwi, których spożywanie jest jedyną drogą prowadzącą do życia w pełni. Chrystus daje nam siebie w każdej Eucharystii, przychodzi pod postacią chleba i wina. Karmiąc się Jego Ciałem Eucharystycznym budujemy wspólnotę Kościoła i już tutaj nawiązujemy łączność z Bogiem, który przez ten Chleb udziela nam swego życia i posila w drodze do nieba — nowej Ziemi Obiecanej.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: J 6,51

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.

Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

CZYTANIE TRZECIE: J 6,51-58

6 ⁵¹*Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata*”. ⁵²*Sprzeczekali się więc między sobą Żydzi mówiąc: „Jak On może nam dać swoje Ciało na pożywienie?”* ⁵³*Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli ży-*

cia w sobie. ⁵⁴Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. ⁵⁵Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. ⁵⁶Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. ⁵⁷Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. ⁵⁸To jest chleb, który z nieba zstąpił, nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

HOMILIA

Drodzy Bracia i Siostry!

W dniu dzisiejszym w sposób szczególny pochylamy się nad rzeczywistością Kościoła oraz sakramentu Eucharystii, który jest sprawowany w Kościele, buduje Kościół oraz jest fundamentem jego żywotności. Mówił o tym papież, święty Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1997 roku: „Kościół sprawuje Eucharystię, a równocześnie Eucharystia tworzy Kościół”. Przyjmując bowiem Ciało Pańskie w Komunii świętej, wrastamy coraz bardziej w Mistyczne Ciało Chrystusa czyli Kościół. Tę prawdę pięknie wyraził święty Augustyn: „Przyjmujecie sakrament, którym wy sami jesteście”.

Jedną z zapowiedzi Eucharystii usłyszeliśmy w odczytanym fragmencie z Księgi Wyjścia. Dotyczy on wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej i wędrówki do Ziemi Obiecanej. Podczas drogi musieli borykać się z różnorodnymi problemami związanymi z doczesną egzystencją. Wywołały one ich bunt i niezadowolenie. Odpowiedzią Boga na szemranie Izraelitów było zesłanie im przepiórek oraz dar manny. Według judaistycznego komentarza do Księgi Wyjścia Mojżesz tak wyjaśniał go Izraelitom: *To jest chleb, który był zachowany dla was od początku wysoko w niebie, a teraz Pan daje go wam do jedzenia.* Manna była dla Izraelitów czymś niezwykle ważnym, dlatego umieścili ją w miejscu najświętszym, w arce przymierza, wewnątrz której znajdowały się tablice z dekalogiem i laska Aarona.

Ten szczególny dar, który Pan zesłał Izraelitom na pokarm z nieba, był zapowiedzią Eucharystii. Pomiedzy nimi widoczne jest wyraźne podobieństwo. Zarówno ten starotestamentalny pokarm jak i Najświętsza

Eucharystia z jednej strony są owocem ziemi, zaś z drugiej są pokarmem z nieba. Ponadto tak jak manna była dla Izraelitów pokarmem w drodze do Ziemi Obiecanej, tak Eucharystia jest dla chrześcijan pokarmem w drodze do niebiańskiej ojczyzny.

Jednak między manną a Najświętszą Eucharystią na pewno nie możemy postawić znaku równości. Świadczą o tym słowa, które w dzisiejszej Ewangelii mówi do nas Chrystus: „To jest chleb, który z nieba zastąpił, nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. Manna była tylko zapowiedzią, lecz prawdziwym pokarmem jest Jezus Chrystus, który pod postacią chleba i wina, w każdej Mszy świętej daje nam siebie, umacniając nas na drogę do życia wiecznego. Prawdy tej nie mogli pojąć słuchacze słów Jezusa. Dla Żydów było to nie do pomyślenia, jak Jezus może twierdzić, że jest z nieba? Następnie sprzeczą się, gdyż twierdzi On, że życie wieczne jest skutkiem spożywania Jego Ciała. Jezus w odpowiedzi na te sprzeczki jeszcze mocniej potwierdza prawdę, że jest On prawdziwym chlebem, prawdziwym pokarmem. Spożywanie Ciała i picie Krwi Jezusa daje udział w życiu, jakie On sam posiada – w życiu wiecznym. Jezus zapowiada także przyszłe zmartwychwstanie mówiąc, że wskrzesi tych, którzy spożywają Jego Ciało i piją Jego Krew.

Owocem spożywania Ciała Chrystusa jest trwanie w jedności z Nim. Mówi o tym fragment drugiego czytania pochodzący z Pierwszego Listu świętego Pawła do Koryntian. Autor tekstu pisze o jedności, którą buduje Jezus Chrystus. On dając nam swoje Ciało i Krew, niejako wszczepia nas w siebie, a tym samym umacnia do tworzenia jedności, czyli Kościoła. Ten podwójny owoc Eucharystii: zjednoczenie z Chrystusem i komuniamy między tymi, którzy się Nim karmią, nieustannie rodzi i odnawia wspólnotę chrześcijańską. Kościół sprawuje Eucharystię, ale bardziej fundamentalne jest to, że Eucharystia tworzy Kościół. W tym jest tajemnica komunii Kościoła. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* bardzo mocno podkreśla jedność jako doświadczenie i owoc udziału w Eucharystii: „Dar Chrystusa i Jego Ducha, który otrzymujemy w Komunii eucharystycznej, wypełnia z obfitością gorące pragnienia braterskiej jedności, jakie kryją się w sercach ludzkich, i jednocześnie wynosi doświadczenie braterstwa właściwego

wspólnemu uczestnictwu w tym samym stole eucharystycznym na poziomie daleko wyższym od zwyczajnego ludzkiego ucztowania (...). Jak pokazuje codzienne doświadczenie, początkom rozdziału między ludźmi, tak bardzo zakorzenionego w ludzkości z powodu grzechu, przeciwstawia się odradzająca jedność Ciała Chrystusowego. Eucharystia budująca Kościół, właśnie dlatego tworzy komunie pomiędzy ludźmi”.

Drodzy Bracia i Siostry! Głębokie przeżywanie Komunii z Chrystusem niesie jeszcze dalsze konsekwencje – owocem jej przyjmowania winno być zaangażowanie i odpowiedzialność za Kościół. Komunia święta to nie jest coś prywatnego – tylko dla mnie. Komunia bowiem powinna prowadzić do konkretnego zaangażowania w życie wspólnoty. Eucharystia buduje Kościół także przeze mnie, gdy ja, łącząc się z ofiarą Chrystusa, ofiarowuję siebie braciom. Ta braterska miłość, ożywiana Komunią, a wyrażana konkretnie na różne sposoby, jest najlepszym świadectwem doświadczania spotkania z Jezusem w Eucharystii. Jest też ewangelizacyjny wymiar Eucharystii. Ludzie widząc nasze życie, pytają: skąd oni czerpią moc, by w tym świecie być tak odważnie świadkami miłości? Przed każdym z nas zatem powinno stanąć pytanie: co konkretnie zrobię, by odnowić swoje zaangażowanie w życie Kościoła, jaka służba będzie wyrazem wyniesionego z Eucharystii doświadczenia miłości Chrystusa?

Za chwilę każdy z nas będzie mógł przyjąć w Komunii świętej żywego Boga. On pragnie przychodzić do naszych serc, pragnie nas umacniać, jednoczyć we wspólnocie Kościoła i wspólnocie braterskiej, a także wspierać do dawania świadectwa autentycznego życia chrześcijańskiego. Komunia to także pokarm z nieba na drogę do wieczności. Otwórzmy się na tak wielki dar, jakim jest sam Jezus Chrystus i prośmy, aby to Jego przyjście było dla nas spotkaniem z żywym i prawdziwym Bogiem. Amen.

MODLITWA POWSZECHNA

Chrystus stał się naszym Chlebem, by nas zgromadzić w jedno i obdarzyć życiem, zgromadzeni więc tutaj, zanieśmy naszą wspólną modlitwę w intencjach wszystkich ludzi.

1. Eucharystia jest pokarmem w drodze do zbawienia – prośmy za Kościół, by karmił pielgrzymujący lud Boży w drodze do niebiańskiej ojczyzny. *Ciebie prosimy...*
2. Eucharystia jednoczy ludzi – prośmy za wszystkich chrześcijan, by stanowili jedno ciało Kościoła i stali się uczestnikami jednego Chleba.
3. Eucharystia jest Chlebem, który daje życie światu – prośmy, aby wszyscy ludzie na ziemi mieli pod dostatkiem chleba doczesnego i tego, który daje życie wieczne.
4. Eucharystia jest prawdziwym pokarmem duchowym – prośmy, aby dzieci, które pierwszy raz uczestniczą w Eucharystii, przez całe życie zachowały więź z Bogiem i zjednoczenie z całym Kościołem.
5. Eucharystia jest zadatkiem życia wiecznego – prośmy, aby nasi zmarli otrzymali życie Boże, a ich ciała, które pożywały Chleb życia, Chrystus wskrzesił w dniu ostatecznym.
6. Eucharystia jednoczy nas z Bogiem – prośmy, abyśmy sami często pożywali Ciało Chrystusa i trwali w zjednoczeniu z Bogiem, aby otrzymać życie wieczne.

Chryste, Ty jesteś prawdziwym Chlebem, który zstąpił z nieba, Tve Ciało karmi nas i jednoczy; spraw, by nasze modlitwy zostały wysłuchane, a Kościół umocniony ofiarą Twego Ciała i Twojej Krwi prowadził nas do pełni życia, którego zadatkiem jest Twoja sakramentalna obecność. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Po modlitwie wiernych następuje udzielenie wiernym Komunii świętej. Podczas jej trwania wykonuje się pieśni adoracyjne.

BŁOGOSŁAWIENSTWO

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn i Duch Święty.

W. Amen.

K. Idźcie w pokoju Chrystusa.

W. Bogu niech będą dzięki.

ŚPIEW: *Dziękczynne pieśni...*

Ks. Karol Mendrala

KOŚCIÓŁ MIEJSCEM NAWRÓCENIA I ODNOWY

ŚPIEW

1. *Bądź mi litościw Boże nieskończony
Według wielkiego miłosierdzia Twego,
Według litości Twej niepoliczonej,
Chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego.*
2. *Obmyj mnie z złości, obmyj tej godziny
Oczyść mnie z brudu, w którym mnie grzech trzyma,
Bo ja poznaję wielkość mojej winy,
I grzech mój zawsze przed mymi oczyma.*
3. *Odwróć twarz Twoją od przestępstwa mego
I wszystkie moje odpuść nieprawości,
Stwórz serce czyste, warte Boga swego,
A ducha prawdy w moje wlej wnętrzności.*

WPROWADZENIE

Drodzy Bracia i Siostry, gromadzimy się dzisiaj w imię Chrystusa, który jest Głową Kościoła Świętego. Kościół ten jest święty świętością Jezusa, ale jest też Kościołem, który nieustannie musi się oczyszczać, bowiem Jego członkami jesteśmy my sami, słabi i grzeszni ludzie. Pomimo wielu naszych wysiłków, wielu podejmowanych prób, nieustannie upadamy, co rodzi w nas zniechęcenie i zwątpienie. Bóg jednak zawsze wychodzi człowiekowi naprzeciw. Jak mówi papież Franciszek: „On nigdy nie męczy się przebaczeniem”. Dlatego z ufnością, nadzieją i wiarą przystąpmy do tego nabożeństwa, które pozwoli nam doświadczyć wielkości i mocy Bożego miłosierdzia.

KOLEKTA

Panie, nasz Boże i Ojczy, Ty przez mękę swojego Syna dałeś nam życie; spraw, abyśmy przez pokutę zjednoczeni z Jego śmiercią, mogli się

stać ze wszystkimi ludźmi uczestnikami Jego zmartwychwstania. Przez Chrystusa, Pana naszego.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Za chwilę usłyszemy słowa z Księgi proroka Joela, które prorok wypowiedział wobec narodu wybranego, cierpiącego klęskę i nieurodzaj po pladze szarańczy. Jako lekarstwo na nieszczęście prorok wskazuje szczerą skruchę i podjęcie pokuty. Bóg bowiem nigdy nie pozostawia bez odpowiedzi tych, którzy chcą się do niego nawrócić.

CZYTANIE PIERWSZE: Jl 2, 12-18

2 ¹²*Tak mówi Pan: «Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament».* ¹³*Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskowości, a lituje się na widok niedoli.* ¹⁴*Kto wie? Może znów pożałuje i pozostawi po sobie błogosławieństwo plonów na ofiarę z pokarmów i ofiarę płynną dla Pana Boga waszego.*

¹⁵*Na Syjonie dmijcie w róg, zarządzcie święty post, ogłoście uroczyste zgromadzenie.* ¹⁶*Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci, i ssących piersi! Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty a oblubienica ze swego pokoju!*

¹⁷*Między przedsionkiem a ołtarzem niechaj płaczą kapłani, służby Pańscy! Niech mówią: «Przepuść, Panie, ludowi Twojemu i nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie, aby poganie nie zapanowali nad nami. Czemuż mówić mają między narodami: Gdzież jest ich Bóg?»*

¹⁸*I Pan zapalił się zazdrosną miłością ku swojej ziemi, i zmiłował się nad swoim ludem.*

PSALM RESPNSORYJNY: Ps 25[24], 4-5.6 i 7bc.8-9.10 i 14 (R.: por. 16a)

Refren: *Pamiętaj o nas, miłosierny Panie.*

*Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,**

naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.

*Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń,**

Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Refren: *Pamiętaj o nas, miłosierny Panie.
Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie,*
na swoją miłość, która trwa od wieków.
Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu*
ze względu na dobroć Twą, Panie.*

Refren: *Pamiętaj o nas, miłosierny Panie.
Dobry jest Pan i łaskawy,*
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze,*
uczy ubogich dróg swoich.*

Refren: *Pamiętaj o nas, miłosierny Panie.
Wszystkie ścieżki Pana są pełne łaski,*
dla strzegących Jego praw i przymierza.
Bóg powierza swe zamiary tym, którzy się Go boją,*
i objawia im swoje przymierze.*

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

W drugim czytaniu usłyszymy słowa św. Jana, umiłowanego ucznia Chrystusa, który przypomina nam o wielkości Bożej miłości. Każdego chrześcijanina Bóg nazywa swoim dzieckiem i chce, aby trwał w Jego miłości. Jednak z powodu naszych grzechów niejednokrotnie odwracamy się od Boga. Św. Jan przypomina nam, że Jezus po to przyszedł na ziemię, aby zgładzić nasz grzech i pojednać świat ze sobą.

CZYTANIE DRUGIE: 1 J 3,1-6

3 ¹*Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec:
zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi:
i rzeczywiście nimi jesteśmy.*

*Świat zaś dlatego nas nie zna,
że nie poznał Jego.*

²*Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi,
ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy.*

*Wiemy, że gdy się objawi,
będziemy do Niego podobni,
bo ujrzymy Go takim, jakim jest.*

³*Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty.*

⁴*Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem.*

⁵*Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu.*

⁶*Każdy, kto trwa w Nim, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał.*

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

Św. Łukasz nazywany jest apostołem Bożego miłosierdzia. Za chwilę usłyszymy fragment jego Ewangelii, w którym przedstawia historię spotkania Zacheusza z Jezusem. Postawa Zacheusza jest dla nas przykładem wiary, że Bóg ma moc przemienić nasze życie i determinacji w podejmowanych działaniach, aby Go spotkać. Odpowiedź Jezusa, który zechciał zatrzymać się w domu Zacheusza dowodzi, że nasze wołanie do Boga nigdy nie pozostaje bez odpowiedzi.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: *Alleluja. / Chwała Tobie, Słowo Boże.*

Chwała Tobie, Panie, który zostałeś wydany za nasze grzechy i zmartwychwstałeś dla naszego usprawiedliwienia.

Aklamacja: *Alleluja. / Chwała Tobie, Słowo Boże.*

CZYTANIE TRZECIE: Łk 19, 1-10

19 ¹*Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto.* ²*A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty.*

³*Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu.* ⁴*Pobiegł więc naprzód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić.*

⁵*Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu».* ⁶*Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany.* ⁷*A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę».*

⁸*Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie».*

⁹*Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. ¹⁰Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».*

HOMILIA

Drodzy Bracia i Siostry!

Pan Bóg nigdy nie opuszcza człowieka i zawsze czeka na nas z otwartymi ramionami. Co więcej, nie czeka w sposób bierny, ale na różne sposoby stara się przyprowadzić nas ku sobie. Nasza obecność w tym miejscu również jest oznaką Jego działania, jest odpowiedzią na Jego zaproszenie.

Bóg zgromadził nas dzisiaj, aby wlać w nasze serca swoje życiodajne Słowo. Dobrze wiemy, jak skutek codziennych trosk, zabiegania, tracimy sprzed oczu rzeczy najważniejsze, najistotniejsze, nieraz zapominając nawet o Bogu. Wówczas gubimy sens życia, które z czasem wypełnia marazm i brak nadziei. Bóg jednak zna nasze pragnienia i wie, że tylko On może je zrealizować, dlatego woła dzisiaj do każdego z nas: *Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem.*

Kiedy słyszymy wezwanie Boga do nawrócenia, rodzi się w nas potrzeba udzielenia na nie odpowiedzi. Jednak nie może to być zwykła odpowiedź, której udziela się w wyniku poczucia obowiązku, ale odpowiedź, którą chcemy wyrazić poprzez autentyczną, szczerą postawę naszego serca, w którym obecne jest doświadczenie żywego Boga i Jego miłości. Nieraz być może uspione, nieraz zakopane pod trudnymi doświadczeniami życia, nieraz przygniecione grzechami. Ale mimo wszystko, to doświadczenie jest żywe i Bóg posługuje się nim, aby przypominać nam o tym, jak bardzo ukochał człowieka i jak bardzo pragnie, aby żyć z nim w bliskiej relacji. Obdarzył nas przecież miłością największą: *zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy* – jak przypomniał nam to św. Jan.

Przykładem takiego pragnienia, które tli się we wnętrzu każdego człowieka, które nie pozwala pozostawić go bez odpowiedzi, jest bez wątpie-

nia postawa Zacheusza. Jego grzeszne życie, choć z pewnością wygodne i przyjemne, nie zaspokajało najgłębszych pragnień, które nosił w sercu. Odczuwał pustkę, czuł się samotny i niespełniony. Gdy usłyszał o Chrystusie, wiedział, że musi zaryzykować. Rozczarowany swoimi pomysłami na życie, zawiedziony swoim grzesznym życiem, postanawia postawić wszystko na Jezusa Chrystusa. Gdy Zacheusz dowiedział się, że Jezus znajduje się w pobliżu, wszystko inne przestało się dla niego liczyć, za wszelką cenę chciał Go zobaczyć. Jakie musiało być zdziwienie Zacheusza, gdy Jezus zawołał go po imieniu! Co więcej, zechciał zatrzymać się u niego w domu.

Doświadczenie spotkania Boga, *laskawego, miłosiernego, nieskorego do gniewu i wielkiego w laskawości*, sprawia, że sami porzucamy nasze grzeszne życie. Tak, jak zrobił to Zacheusz, któremu Jezus nie prawił żadnych moralnych pouczeń, ani nie upominał go za jego dotychczasowe życie. Zacheusz, który był odrzucony przez swoich rodaków, doświadczył pełnych miłości ramion miłosiernego Ojca i to wystarczyło, aby z radością ogłosił: *Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice*. To są owoce doświadczenia Bożego przebaczenia.

Bracia i Siostry, otwórzmy się dzisiaj na działanie Jezusa Chrystusa. Zaprosimy Go do naszego życia, pozwólmy Mu wejść w naszą codzienność. On nie potępia nas za nasze winy, ale chce ofiarować nam swoje przebaczenie, chce dać się poznać jako Zbawiciel pełen miłosierdzia.

Łaski przebaczenia szczególnie możemy doświadczyć we wspólnocie Kościoła, który głosi, że Bóg w Jezusie Chrystusie pojednał ze sobą grzeszną ludzkość, a w nim, tj. w Kościele, dzieło pojednania trwa i za jego pośrednictwem rozlewa się na świat. Sam Chrystus przekazał kapłanom władzę odpuszczania grzechów: *Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane*. Kościół, przez głoszenie słowa Bożego, wzywa do wiary, nawrócenia i pokuty. Jest to głos samego Chrystusa, który woła dzisiaj do każdego z nas: *Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdem do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną*.

Niech naszą odpowiedzią na to Chrystusowe wezwanie, będzie szczerzy akt żalu, który teraz wspólnie uczynimy.

AKT POKUTY

K. Chrystus Pan powołał nas, grzeszników, do życia w prawdziwym zjednoczeniu z Nim. Dlatego niech każdy z nas wzbudzi w głębi serca akt żalu i zrobi konkretne postanowienie poprawy.

Po chwili ciszy wszyscy razem mówią:

Spowiadam się Bogu wszechmogącemu...

K. Panie Boże, Ty wszystko wiesz. Znasz naszą szczerą wolę służenia lepiej Tobie i braciom. Wejrzyj na nas i wysłuchaj nasze błaganie.

Lektor:

Prosimy Cię, udziel nam łaski prawdziwego nawrócenia.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

Prosimy Cię, wzbudź w nas ducha pokuty i umocnij nasze postanowienia.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

Prosimy Cię, odpuść nam grzechy i przebaczone zaniechania.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

Prosimy Cię, napełnij serca nasze duchem ufności i wielkoduszności.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

Prosimy Cię, uczyn nas wiernymi uczniami Twego Syna i żywymi członkami Jego Kościoła.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

K. Odmówmy modlitwę, której nas nauczył Jezus Chrystus, i prośmy o miłosierdzie naszego Ojca w niebie, który nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył.

Ojcze nasz...

MODLITWA KOŃCOWA

Boże, nasz Ojcze, Ty nas uczyniłeś swoimi przybranymi dziećmi, abyśmy byli święci przed Twoim obliczem i cieszyli się z przebywania w Twym domu. Przyjmij nas i zachowaj w swojej miłości, byśmy z radością żyli w Twoim świętym Kościele. Przez Chrystusa, Pana naszego.

BŁOGOSŁAWIENSTWO

K. Pan z wami.

W: I z duchem twoim.

K. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn+ i Duch Święty.

W: Amen.

K. Idźcie w pokoju Chrystusa.

W: Bogu niech będą dzięki.

ŚPIEW

1. *Pan Jezus grzechy nasze na krzyż ze sobą wziął
i tam je wszystkie zgladził niewinną śmiercią swą.
O przebacz, dobry Jezu, żem grzechem zranił Cię!
I udziel mi swej łaski, bym z niego podniósł się.*
2. *Chrystus krzyżową śmiercią wysłużył łaskę nam,
otworzył dla nas niebo, chce wszystkich widzieć tam.
O, Zbawco mój i Panie, już będę lepiej żył,
bym Ciebie ujrzał w niebie, na zawsze z Tobą był*
3. *Pan Jezus, choć umiera, zwycięskim Królem jest!
Na krzyżu wszak pokonał ciemności zła i śmierć!
Kłaniamy Ci się, Panie, błogosławimy wraz,
żeś przez swą śmierć z miłości odkupił raczył nas.*

Ks. Wojciech Nogaj

CHORZY W KOŚCIELE

PIEŚŃ NA WEJŚCIE: *Ulecz Panie nasze serca*

WPROWADZENIE

Moi Drodzy, gromadzimy się dzisiaj w świątyni z okazji... N aby spotkać się na rozważaniu słowa Bożego, które uzdrawia. Jak wielkim darem dla Kościoła są chorzy, wie tylko Pan Bóg. Wielokrotnie na kartach Ewangelii ludzie zmagający się z chorobą przychodzili do Jezusa, aby otrzymać pociechę i uzdrowienie. On zna cierpienie człowieka. Sam doświadczył go podczas drogi krzyżowej i ukrzyżowania. Dlatego dzisiaj z wiarą przychodzimy do Niego my, aby wsłuchać się w Jego słowo, by zrozumieć zbawczą rolę cierpienia i jego tajemnicę i umocnić się poprzez możliwość przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych.

KOLEKTA

Boże, Twój Syn dźwigał nasze bolesti i objawił nam tajemniczą wartość cierpienia,* wysłuchaj nasze prośby za wszystkich chorych,* spraw, aby pamiętali, że należą do tych, którym Ewangelia obiecuje pociechę, i czuli się zjednoczeni z Chrystusem cierpiącym za zbawienie świata. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna,* który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

ŚPIEW: *Dotknij Panie moich oczu*

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

W pierwszym czytaniu z Księgi proroka Izajasza usłyszemy słowa o namaszczeniu proroka. Namaszczenie oznacza tutaj przeznaczenie człowieka Bogu na własność oraz obdarowanie niezbędnymi łaskami na czas misji, jaka go czeka. A misja ta ma polegać na wyjściu do zniewolonych,

by ich uwolnić z ciężaru ich grzechów, słabości czy chorób. Doświadczenie biedy i cierpienia jest dla nich możliwością otwarcia się na Boga. Wsłuchajmy się uważnie w słowa proroka Izajasza.

CZYTANIE PIERWSZE: Iz 61, 1-3a

61 ¹*Duch Pana Boga nade mną,
bo Pan mnie namaścił.
Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim,
bym opatrywał rany serc złamanych,
żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom
i więźniom swobodę;
²abym obwieszczał rok łaski Pańskiej,
i dzień pomsty naszego Boga;
abym pocieszał wszystkich zasmuconych,
³bym rozweselił płaczących na Syjonie,
abym im wieniec dał zamiast popiołu,
olejek radości zamiast szaty smutku,
pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu.*

PSALM RESPORSORYJNY: Ps 25 (24), 4-10; 14-16

Refren: *Do Ciebie Panie, wznoszę swoją duszę.*

*Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, *
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń, *
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.*

Refren: *Do Ciebie Panie, wznoszę swoją duszę.*

*Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, *
na swoją miłość, która trwa od wieków.
Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu *
ze względu na dobroć Twą, Panie.*

Refren: *Do Ciebie Panie, wznoszę swoją duszę.*

*Dobry jest Pan i łaskawy, *
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze, *
uczy ubogich dróg swoich.*

Refren: *Do Ciebie Panie, wznoszę swoją duszę.
Wszystkie ścieżki Pana są pewne i pełne łaski *
dla strzegących Jego praw i przymierza.
Bóg powierza swe zamiary swoim czcicielom*
i objawia im swoje przymierze.*

Refren: *Do Ciebie Panie, wznoszę swoją duszę.
Oczy moje są zawsze zwrócone ku Panu,*
bo On uwalnia moje nogi z sidła.
Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną,*
bo jestem samotny i nieszczęśliwy*

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

W drugim czytaniu pochodzącym z Listu św. Jakuba Apostoła usłyszymy, jak autor wśród szeregu praktycznych wskazań dla chrześcijan przywołuje także kwestie cierpienia oraz różnego rodzaju prób, które w życiu przyjdą na człowieka. Radzi, by tym sytuacjom, niezależnie czy złym czy dobrym, zawsze towarzyszyła pełna wiary modlitwa. Wśród tych doświadczeń przywołuje również kwestię choroby. Kościół ma misję być z chorymi. W takiej sytuacji zaleca on namaszczenie chorego i modlitwy nad nim. Posłuchajmy z uwagą drugiego czytania.

CZYTANIE DRUGIE: Jk 5, 13-16

5 ¹³Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli! Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny! ¹⁴Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. ¹⁵A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. ¹⁶Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego.

PSALM RESPNSORYJNY: Ps 103,1-2, 3-4,8.10

Refren: *Chwal i błogosław, duszo moja, Pana.
Błogosław, duszo moja, Pana *
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.*

*Błogosław, duszo moja, Pana **
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

Refren: *Chwal i błogosław, duszo moja, Pana.*

*On odpuszcza wszystkie twoje winy **
i leczy wszystkie choroby,
*On twoje życie ratuje od zguby, **
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Refren: *Chwal i błogosław, duszo moja, Pana.*

*Miłosierny jest Pan i łaskawy **
nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy.
*Nie postępuje z nami według naszych grzechów **
ani według win naszych nam nie odplaca.

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam moc Jezusa Chrystusa, uzdrawiającego najpierw teściową Piotra, a następnie wielu chorych i opętanych. Z wiarą zauważmy, jak ogromną siłę ma słowo Jezusa Chrystusa. Również dziś z wiarą wsłuchajmy się w Słowo, które pokrzepia będących w cierpieniu.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja*

*Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, **
a Ja was pokrzepię.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja*

CZYTANIE TRZECIE: Mt 8, 14-17

⁸ ¹⁴Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. ¹⁵Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu. ¹⁶Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. ¹⁷Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby.

HOMILIA

Trudna do przyjęcia dla każdego człowieka jest tajemnica cierpienia. W sercu cierpiącego człowieka rodzi się pytanie o przyczynę i sens cierpienia. Wielu próbowało ten sens odkryć, lecz bezskutecznie. Dopiero odsłonił jego sens Jezus poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. W swojej zbawczej działalności stał się przyjacielem szczególnie ludzi chorych i cierpiących. W krótkiej refleksji spróbujmy w świetle czytań zobaczyć troskę Boga i Kościoła wobec chorych i cierpiących.

Prorok Izajasz w pierwszym czytaniu przekazuje zapowiedź przyjścia Mesjasza, aby głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych i głosić jeńcom wolność. Jak wiemy, właśnie to proroctwo odczytał Jezus w synagodze Nazaretu, komentując go jednym zdaniem: *Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli.*

Jezus jest wypełnieniem proroctwa Izajasza. Potwierdził to sam w synagodze Nazaretu. A konkretnym tego przykładem jest odczytana Ewangelia. Jest nią opis uzdrowienia teściowej Piotra. Jezus przyszedł do jego domu i zastał ją leżącą w gorączce. A kiedy ujął ją za rękę, opuściła ją jej choroba. Kobieta wstała i w Jezusie odnalazła siłę do służby. Jej uzdrowienie przerodziło się w służbę tym, którzy byli w jej domu. W ten sposób mogła pełnić obowiązki pani domu. Wraz z przyjściem i Boską interwencją Jezusa w jej domu pojawiła się dobroć i miłość.

Ten dzień przyniósł mieszkańcom Kafarnaum jeszcze więcej wrażeń. Wielu bowiem po szabacie przychodziło do Jezusa, by otrzymać uwolnienie z choroby czy opętania. Jezus reagował jak najwspanialszy lekarz. Skoro był już wieczór, a przybyło do Niego wielu, wymagało to cierpliwości i miłości. Jezus długo w noc słowem wypędzał złe duchy i uzdrowiał. Jezus czyni to i dziś w swoim Kościele. Jako zmartwychwstały Pan On zawsze pragnie dobra każdego człowieka, a z naszej strony potrzeba tylko, byśmy się zwracali do Niego z ufną prośbą i wiarą, że potrafi zarządzić naszym biedom, słabościom i trudnościami.

Zadanie bycia z chorymi i cierpiącymi zlecił Bóg Kościołowi. Podkreśla to Jakub apostoł w swoim liście, którego fragment słyszeliśmy w drugim czytaniu. Kościół czyni to, udzielając sakramentu namaszczenia chorych. To dzięki niemu chorzy mogą jednoczyć się z Jezusem, który bierze na siebie nasze słabości i nosi nasze choroby. Namaszczenie i mo-

dlitwy nad chorym mają wielkie znaczenie, bowiem, jak usłyszeliśmy, przynoszą potrójny skutek: ratunek w sensie nadprzyrodzonym, polepszenie stanu zdrowia i wreszcie odpuszczenie grzechów. Otwórzmy się na te dary, przyjmując sakrament namaszczenia chorych, o ile jesteśmy w dyspozycji, aby go otrzymać. Wszyscy żywimy głęboką nadzieję, że przez ten sakrament Pan nas wybawi i łaskawie podźwignie.

RYT – obrzęd namaszczenia chorych

K. Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli godnie uczestniczyć w obrzędach sakramentu.

AKT POKUTY

K. Panie Jezu, który się obarczyłeś naszym cierpieniem i dźwigałeś nasze bóleści, zmiłuj się nad nami

W. Zmiłuj się nad nami

K. Chryste, który litując się nad ludem, przeszedłeś dobrze czyniąc i uzdrawiając chorych, zmiłuj się nad nami

W. Zmiłuj się nad nami

K. Panie, który poleciłeś Apostołom wkładać ręce na chorych, zmiłuj się nad nami

W. Zmiłuj się nad nami

K. Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący * i odpuściwszy nam grzechy, * doprowadzi nas do życia wiecznego.

W. Amen

LITANIA ZA CHOREGO

Podaną niżej litanię można odmówić teraz lub po namaszczeniu albo w pewnych wypadkach nawet dwukrotnie. Kapłan zależnie od okoliczności może przystosować lub skrócić tekst litanii.

K. Bracia i siostry, z wiarą módlmy się do Pana za naszych braci i siostry i wspólnie błagajmy: Wysłuchaj nas, Panie.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

K. Prosimy Cię, Panie, abyś naszych chorych braci i siostry nawiedził i umocnił świętym namaszczeniem.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

K. Prosimy Cię, abyś ich wyzwolił od zła wszelkiego.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

K. Prosimy Cię, abyś wszystkim chorym ulżył w cierpieniach.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

K. Prosimy Cię, abyś wspomagał wszystkich, którzy leczą i pielęgnują chorych.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

K. Prosimy Cię, abyś chorych zachował od grzechu i pokus.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

K. Prosimy Cię, abyś dał życie i zdrowie tym, na których w Twoje imię wkładamy ręce.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

ŚWIĘTE NAMASZCZENIE

Kapłan bierze naczynie z olejem świętym i namaszcza czoło i rękę chorego, mówiąc jeden raz:

K. Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego.

W. Amen.

K. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie.

W. Amen.

Po namaszczeniu kilku osób można zaintonować pieśń np. *Chrystus Pan Boży Syn*

MODLITWA PO NAMASZCZENIU

Módlmy się. Prosimy Cię, nasz Odkupicielu, pokrzep łaską Ducha Świętego obecnych tu chorych. Ulecz ich słabości i odpuść im grzechy. Oddal od nich wszystkie cierpienia. Przywróć im pełne zdrowie duszy i ciała, aby nabrali sił do pełnienia swoich obowiązków. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

ZAKOŃCZENIE OBRZĘDU

Kapłan wprowadza do Modlitwy Pańskiej tymi lub podobnymi słowami:

Módlmy się wspólnie do Boga, jak nas nauczył nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus.

Wszyscy razem mówią: *Ojcze nasz.*

Błogosławieństwo

K. Niech Bóg Ojciec udzieli wam swojego błogosławieństwa.

W. Amen.

K. Niech Chrystus, Syn Boży, da wam zdrowie ciała i duszy.

W. Amen.

K. Niech Duch Święty oświeci wasze serca i zawsze was prowadzi.

W. Amen.

K. Wszystkich tutaj obecnych niech błogosławi Bóg wszechmogący,
Ojciec i Syn, + i Duch Święty.

W. Amen.

PIEŚŃ NA ZAKOŃCZENIE: *Chrystus cierpiał za nas*

Ks. Damian Ołowiańczyk

MAŁŻEŃSTWO ZNAKIEM JEDNOŚCI CHRYSTUSA I KOŚCIOŁA

ŚPIEW:

1. *W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa:
Weselmy się w Nim i radujmy!*
2. *Z pokorą szczerą miłujmy Boga,
Z czystego serca miłujmy się nawzajem.*
3. *Skoro się wszyscy tu gromadzimy,
Strzeżmy się tego, co nas rozdziela.*
4. *Niech ustaną wszystkie gniewy i spory,
A pośrodku nas niech będzie Chrystus.*

WPROWADZENIE

Drodzy małżonkowie! Gromadzimy się dzisiaj na nabożeństwie słowa Bożego, aby w jego świetle podjąć refleksję nad sakramentem małżeństwa. Chrystus, podnosząc małżeństwo do godności sakramentu, ukazał jak ważna jest rodzina, która jest małym domowym Kościołem. Ze względu na hasło tegorocznego roku duszpasterskiego chcemy spojrzeć na ten sakrament, jako na znak jedności i odzwierciedlenie miłości Chrystusa – Oblubieńca i Kościoła, który jest Jego Oblubienicą. Aby owocnie przyjąć słowo Boże, otwórzmy się na działanie Ducha Świętego, który uzdalnia nas do wzajemnej miłości na wzór naszego Zbawiciela.

KOLEKTA

Boże, Ty uświęciłeś związek małżeński przez tak wzniosły sakrament, że stał się obrazem mistycznego związku Chrystusa z Kościołem, † spraw, aby ci, którzy przyjęli ten sakrament, * przez całe życie urzeczywistniali to, co on wyraża. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

W pierwszym czytaniu usłyszymy fragment z drugiego biblijnego opisu stworzenia człowieka. Ponieważ żadne ze zwierząt nie jest w stanie wejść w osobową relację z człowiekiem, Pan Bóg stwarza niewiastę. W swej godności jest ona równa mężczyźnie. Dzięki temu mogą sobie wzajemnie pomagać i uzupełniać się. Jest to możliwe w jednym i nierozdzielalnym związku małżeńskim.

CZYTANIE PIERWSZE: Rdz 2,18-24

2¹⁸ *Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc».*

¹⁹*Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”.* ²⁰*I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny.*

²¹*Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem.* ²²*Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny,* ²³*mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta».* ²⁴*Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.*

PSALM RESPORSORYJNY: Ps 33[32],12-13.18I 20.21-22 (R.: por. 5b)

Refren: *Pełna jest ziemia łaskawości Pana.*

*Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem, *
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.*

*Pan spogląda z nieba, *
widzi wszystkich ludzi.*

Refren: *Pełna jest ziemia łaskawości Pana.*

*Oczy Pana, zwrócone na bogobojnych, *
na tych, którzy oczekują Jego łaski.*

*Dusza nasza oczekuje Pana, **
On jest naszą pomocą i tarczą
 Refren: *Pełna jest ziemia łaskawości Pana.*
*Raduje się w Nim nasze serce, **
Ufamy Jego świętemu imieniu.
*Niech nas ogarnie Twoja łaska, Panie, **
Według nadziei pokładanej w Tobie.

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

Teologiem, który najlepiej pokazuje relacje małżeńskie jest św. Paweł. W Liście do Efezjan obrazuje relacje pomiędzy mężem i żoną za pomocą relacji Chrystusa do Kościoła. Ta więc oparta na miłości jest wzorem miłości małżeńskiej, a troska Jezusa o poszczególne członki Jego Ciała, to jest Kościoła, jest wezwaniem do szacunku dwojga ludzi w związku sakramentalnym. Wsłuchajmy się w słowa drugiego czytania.

CZYTANIE DRUGIE: Ef 5,2a.25-32

5 ²*Bracia: postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas.*

²⁵*Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, ²⁶aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, ²⁷aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany.*

²⁸*Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. ²⁹Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus-Kościół, ³⁰bo jesteśmy członkami Jego Ciała. ³¹«Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem».*

³²*Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.*

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

W Ewangelii usłyszymy słowa Chrystusa, który przypomina o podstawowym przymiocie sakramentu małżeństwa, to znaczy o jego niero-

zerwalności. Przymiot ten istnieje od samego początku, gdyż taki był zamysł Stwórcy, aby mężczyzna i kobieta poprzez małżeństwo stawali się jednym ciałem. Na wątpliwości faryzeuszów odnośnie aktualności stwórczego zamysłu Boga Chrystus odpowiada, że nierozzerwalność małżeństwa nie może być kwestionowana.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: 1 J 4,8b.11

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

Bóg jest miłością,

Miłujmy się wzajemnie, jak Bóg nas umiłował.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

CZYTANIE TRZECIE: Mt 19,3-6

19 ³Faryzeusze przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: «Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?»

⁴On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? ⁵I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. ⁶A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela».

HOMILIA

W dzisiejszych czasach coraz więcej spotyka się małżeństw, które przeżywają swoje kryzysy i trudności. Coraz większa rozwiązłość, zdrady małżeńskie, brak czystości przedślubnej prowadzą do tego, że pomiędzy mężem i żoną po pewnym czasie relacja zanika. Sprawia to, że stają się oni dla siebie ludźmi obcymi i obojętnymi. Bardzo często tacy małżonkowie zamiast walczyć o swój związek, wybierają drogę rozwodu. Rozchodzą się i próbują ułożyć swoje życie z kimś innym, żyjąc niezgodnie z pierwotnym zamysłem Stwórcy.

A jaki był pierwotny Jego zamysł? Słyszeliśmy o tym w pierwszym czytaniu z Księgi Rodzaju. Pan Bóg widział, że człowiek nie może żyć sam dla siebie, dlatego stworzył mu do pomocy różne gatunki zwierząt. Jednak żadne ze zwierząt nie było w stanie nawiązać osobowej relacji

z człowiekiem. Dlatego Pan Bóg stworzył kobietę, która jest równa mężczyźnie. Zamysłem Stwórcy było, aby mężczyzna opuszczając swój dom rodzinny i łącząc się z kobietą węzłem małżeńskim, tworzyli razem jedno ciało.

W Ewangelii Pan Jezus potwierdza słowa zapisane w Księdze Rodzaju. Gdy przyszli do Niego faryzeusze, zadając Mu pytanie: „czy można oddalić swoją żonę?” Jezus odpowiada nawiązując do opisu stworzenia i pokazuje, że od samego początku Bóg chciał, aby małżeństwo było nierozzerwalne. Chrystus związek mężczyzny i kobiety wyniósł do godności sakramentu i podkreślił, że to co Bóg złączył, nie może być przez człowieka rozdzielane.

Aby swoje małżeństwo realizować według planu Boga, należy popatrzeć na relację Chrystusa i Kościoła. W Liście św. Pawła do Efezjan usłyszeliśmy, że jesteśmy członkami Ciała Chrystusowego, czyli Kościołem, o który On dba, który żywi i pielęgnuje, i do którego odnosi się z miłością i szacunkiem. Taka relacja pokazuje, jak powinno wyglądać małżeństwo sakramentalne. Do takiego ideału małżonkowie powinni dążyć. Szacunek, opieka nad drugą osobą, jest wyrazem miłości i jedności małżeńskiej. Miłość Chrystusa do Kościoła objawiła się poprzez ofiarę z samego siebie. Pan Jezus tak umiłował swoją Oblubienicę, że wydał się za nią na śmierć krzyżową. Czerpiąc z tego ideału, zauważmy, jak ważne jest ofiarowanie siebie, a więc swojego czasu i sił, aby w ten sposób być dla drugiej osoby. Gdy ta ofiara będzie na wzór ofiary Jezusa i będzie obustronna, wtedy takie małżeństwo będzie trwałe, małżonkowie będą dobrze się czuć i wspólnie będą podążać przez życie drogą, którą przygotował dla nich Bóg.

Warunkiem przetrwania takiej wspólnoty jest nieustanne pielęgnowanie i wzrastanie w miłości, wspólna modlitwa i codzienna rozmowa. Drodzy małżonkowie! Niech świadectwo waszej jedności małżeńskiej będzie znakiem jedności Kościoła oraz przykładem dla waszych dzieci, przyjaciół, sąsiadów, aby także ich związki sakramentalne były trwałe i szczęśliwe. Staraniem o jedność naszych małżeństw zapewniamy jedność Kościoła. Wyrazem tej miłości i jedności niech będzie odnowienie przez was swoich przyrzeczeń małżeńskich.

RYT

Po homilii wszyscy małżonkowie wstają. Kapłan zwraca się do nich słowami:

K. Dziękując Bogu za łaski udzielone małżonkom w ciągu ich życia, prosimy Ducha Świętego, by umocnił ich miłość i dał łaskę wytrwania.

1. *O Stworzycielu Duchu, przyjdź,
Nawiedź dusz wiernych Tobie krąg.
Niebieską łaskę zesać racz Sercom,
co dziełem są Twych rąk.*
2. *Pocieszycielem jesteś zwan
I Najwyższego Boga dar.
Tyś namaszczaniem naszych dusz,
Zdrój żywy, miłość, ognia żar.*
3. *Daj nam przez Ciebie Ojca znać,
Daj, by i Syn poznany był.
I Ciebie, jedno tchnienie Dwóch,
Niech wyznajemy z wszystkich sił. Amen.*

K. Drodzy małżonkowie! Przed laty zawarliście przed Bogiem sakramentalny związek małżeński, łącząc się ze sobą w Chrystusie na całe życie. Wtedy ślubowaliście sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz trwanie we wspólnocie małżeńskiej aż do śmierci. Na znak, że coraz doskonalej chcecie wypełniać swoje święte zobowiązania, zwróćcie się do siebie, podajcie sobie dłonie i patrząc sobie w oczy, powtarzajcie za mną.

Najpierw niech powtarzają mężowie.
Ja, twój mąż,
związany z tobą
sakramentalnym węzłem małżeńskim,
pragnę odnowić swoją przysięgę.
Ponownie ślubuję ci
miłość,
wierność,
i uczciwość małżeńską.
Chcę wytrwać w małżeństwie z tobą
w zdrowiu i w chorobie,

w dobrej i złej doli,
aż do końca życia.
Tak mi dopomóż,
Panie Boże Wszechmogący,
w Trójcy Jedyny
i wszyscy święci.

Teraz powtarzają żony.
Ja, twoja żona,
związana z tobą
sakramentalnym węzłem małżeńskim,
pragnę odnowić swoją przysięgę.
Ponownie ślubuję ci
miłość,
wierność,
i uczciwość małżeńską.
Chcę wytrwać w małżeństwie z tobą
w zdrowiu i w chorobie,
w dobrej i złej doli,
aż do końca życia.
Tak mi dopomóż,
Panie Boże Wszechmogący,
w Trójcy Jedyny
i wszyscy święci.

Na koniec kapłan odmawia modlitwę.

K. Bóg wszechmogący, od którego pochodzą nasze dobre pragnienia, niech umocni waszą wolę i wspiera was łaską, abyście wiernie wypełniali święte ślubowania, dzisiaj ponowione, i zasłużyli na życie wieczne.

W. Amen.

MODLITWA WIERNYCH

Z ufnością skierujmy ku Bogu nasze prośby płynące z głębi naszych serc:

1. Za Ojca Świętego Franciszka, aby pobudzał małżonków do trwania w ofiarnej i wiernej, zdolnej do poświęceń i wyrzeczeń miłości oraz przypominał o wiecznej wartości sakramentalnego węzła małżeńskiego. Ciebie prosimy...
2. Za małżonków z naszej parafii, aby każdy ich czyn w codziennym życiu podyktowany był bezwarunkową miłością czerpaną ze wzoru miłości Chrystusa. Ciebie prosimy...
3. Za małżeństwa przeżywające kryzys, aby miłosierny Bóg uzdrowił ich wzajemnie zadane rany, uzdolnił do przebaczenia i przemienił ich cierpienie w źródło łask i błogosławieństwa. Ciebie prosimy...
4. Za osoby żyjące w związkach niesakramentalnych, aby pomimo trudności starały się budować swe życie na fundamencie wiary, nadziei i miłości. Ciebie prosimy...
5. Za nas tu obecnych, abyśmy zawsze z miłością i odpowiedzialnością przyjmowali zadania wpisane w powołanie do życia małżeńskiego. Ciebie prosimy...

Boże, Ty prowadziłeś po drogach ziemskiego życia Maryję i Józefa. Kieruj również nami, abyśmy zdążyli do Twojego Królestwa. Przez Chrystusa Pana naszego.

Ojcze nasz...

BŁOGOSŁAWIENSTWO

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Pochylcie głowy na Boże błogosławieństwo.

K. Bóg Ojciec przedwieczny niech zachowa was w miłości wzajemnej i zgodzie, aby pokój Chrystusowy w was zamieszkał i stale przebywał w waszym domu.

W. Amen.

K. Bądźcie szczęśliwi jako rodzice i ciesząc się życzliwością przyjaciół, żyjcie z ludźmi w prawdziwym pokoju.

W. Amen.

K. Bądźcie wśród świata świadkami, że Bóg jest miłością, aby stroskani i ubodzy,

doznawszy waszej pomocy, przyjęli was kiedyś z wdzięcznością do wiekuistego domu

Boga.

W. Amen.

K. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn i Duch Święty.

W. Amen.

K. Idźcie w pokoju Chrystusa.

W. Bogu niech będą dzięki.

ŚPIEW:

- 1 *Gdybym mówił językami ludzi i Aniołów,
A miłości bym nie miał,
Stałbym się jak miedź brzęcząca,
Albo cymbał brzęcząca.*
- 2 *Gdybym posiadał wszelką wiedzę
I wiarę taką, iżbym góry przenosił,
Lecz miłości bym nie miał,
Byłbym niczym.*
- 3 *I gdybym rozdał ubogim całą swoją majątność,
A ciało swe wystawił na spalenie,
Lecz miłości bym nie miał,
Nic mi nie pomoże.*

Ks. Dawid Orzechowski

MŁODZI W KOŚCIELE

ŚPIEW:

*Jest jedno Ciało, jest jeden Pan,
jednoczy nas w Duchu, byśmy razem szli.
Usta głoszą chwałę Mu, w ręku słowa Jego miecz.
W moc odziani tak idziemy, zdobywając ziemię tę.
Jesteśmy ludem Króla chwał,
Jego świętym narodem,
wybranym pokoleniem, by objawiać Jego cześć.
Jesteśmy ludem Króla chwał,
Jego świętym narodem,
wielbijmy Jezusa, On jest Królem całej ziemi tej.*

WPROWADZENIE

Droga młodzieży! Gromadzimy się na celebracji słowa Bożego. Chcemy dzisiaj uświadomić sobie, że Kościół jest naszym drugim domem, w którym zawsze na nas czeka Jezus Chrystus, a my jesteśmy nadzieją Kościoła. Dzisiejsze nabożeństwo przybliży nam obraz Kościoła, jako wspólnoty ludzi młodych, zgromadzonych wokół Jezusa Chrystusa. Prośmy zatem Ducha Świętego, który jednoczy Kościół, aby otworzył nasze serca na przyjęcie Bożego słowa.

KOLEKTA

Wejrzyj Panie na tych młodych i na zatroskanie ich rodziców, błogosław ich w swej dobroci, niech wzrastają w latach i rozwijają się w mądrości, otoczeni Twą łaską i miłosierdziem. Niech poznają i miłują Ciebie i strzegą przykazań, aby osiągnąć szczęście doczesne i wieczne. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

KOMENTARZ DO PIERWSZEGO CZYTANIA

W pierwszym czytaniu z Pierwszej Księgi Samuela usłyszymy opowiadanie o Samuelu, które pokazuje, że Bóg może przemawiać do nas w najmniej oczekiwanym momencie. Przykład Samuela pokazuje, że Bóg powołuje człowieka już w młodym wieku. Dlatego w życiu ważne jest, aby nauczyć się słuchać głosu Boga, zapraszającego do wspólnoty ze sobą.

CZYTANIE PIERWSZE: 1 Sm 3,1-10.19-20

³ Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. ² Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Oczy jego zaczęły już słabnąć i nie mógł widzieć. ³ A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. ⁴ Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». ⁵ Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli odrzekł: «Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać». Położył się zatem spać. ⁶ Lecz Pan powtórzył wołanie: «Samuelu!» Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Odrzekł mu: «Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać». ⁷ Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. ⁸ I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: «Samuelu!» Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. ⁹ Rzekł więc Heli do Samuela: «Idź spać! Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha». Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. ¹⁰ Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: «Samuelu, Samuelu!» Samuel odpowiedział: «Mów, bo sługa Twój słucha». ¹⁹ Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię. ²⁰ Wszyscy Izraelici od Dan aż do Beer-Szeby poznali, że Samuel stał się rzeczywiście prorokiem Pańskim.

PSALM RESPNSORYJNY: Ps 40 (39), 2 i 5. 7-8a. 8b-10 (R.: por. 8a i 9a)

Refren: *Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.*

Z nadzieją czekałem na Pana, †

*a On pochylił się nade mną **

i wysłuchał mego wołania.

*Szczęśliwy człowiek, który nadzieję pokłada w Panu, *
a nie naśladuje pysznych i skłonnych do kłamstwa.*

Refren: *Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.*

*Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi, *
ale otworzyłeś mi uszy.*

*Nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy. **

Wtedy powiedziałem: «Oto przychodzę.

Refren: *Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.*

W zwoju księgi jest o mnie napisane: †

*Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże, *
a Twoje prawo mieszka w moim sercu».*

*Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu *
i nie powściągałem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie.*

KOMENTARZ DO DRUGIEGO CZYTANIA

W drugim czytaniu z Listu do Efezjan św. Paweł mówi o relacjach w chrześcijańskich rodzinach, które powinny być budowane w oparciu o Boże przykazania. Przez nie Stwórca ukazuje bowiem drogę do osiągnięcia prawdziwego szczęścia. Wsłuchując się w słowa św. Pawła, otwórzmy się na jego wskazania, przez które podpowiada nam, co winniśmy czynić, aby nasze domy były szczęśliwe.

CZYTANIE DRUGIE: Ef 6,1-4

6 ¹Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. ²Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – ³aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. ⁴A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!

ŚPIEW

1. *My, przez Pana powołani, i przez Niego dziś posłani.
Chcemy służyć Kościołowi, światu Polsce, Narodowi (2x).*
2. *Janie Pawle, nasz Patronie, wspieraj nas przy Bożym tronie.
Byśmy nigdy nie zblądzili, drogą prawdy wciąż kroczyli (2x).*
3. *W apostołskim naszym trudzie, trwać pragniemy – młodzi ludzie.*

Świat przez miłość odnowimy, mocni wiarą zwyciężymy (2x).

KOMENTARZ DO TRZECIEGO CZYTANIA

Usłyszymy fragment z Mateuszowej Ewangelii. Przedstawia on spotkanie młodego człowieka z Chrystusem. Młodzieniec mimo życia zgodnego z przykazaniami, poszukuje czegoś więcej. Jego celem jest życie wieczne. Jezus widząc jego zapal, zaprasza go do pójścia za Nim i sugeruje mu drogę ubóstwa. Jednak młodzieniec ma trudności, ponieważ posiadał wiele dóbr materialnych. Pozostawienie tego wszystkiego przeszkodziło mu w pójściu za Chrystusem.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: J 10,27

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

Moje owce słuchają mojego głosu,

Ja znam je, a one idą za Mną.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

CZYTANIE TRZECIE: Mt 19, 16-22

19 ¹⁶A oto zbliżył się do Niego pewien człowiek i zapytał: «Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?» ¹⁷Odpowiedział mu: «Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania». ¹⁸Zapytał Go: «Które?» Jezus odpowiedział: «Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, ¹⁹czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!» ²⁰Odrzekł Mu młodzieniec: «Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?» ²¹Jezus mu odpowiedział: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» ²²Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

HOMILIA

Drodzy młodzi! Spotkanie modlitewne, w którym uczestniczymy, ma uświadomić nam i pokazać jak wielkim skarbem jesteśmy dla Kościoła. Wielu mówi, że młodzi są przyszłością Kościoła i mają w nim specjalne miejsce. Zechciejmy w świetle słowa Bożego, które usłyszeliśmy, odkryć, na czym polega zadanie młodych we wspólnocie eklezjalnej i jak winni pomagać Jezusowi w budowaniu kościelnej wspólnoty.

Należy zaznaczyć, że aby wypełnić swoje zadania we wspólnocie, potrzeba nie tylko do niej należeć, ale mieć w niej swoje powołanie. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani przez Boga do pomnażania Jego chwały, dawania o Nim świadectwa, przez posłuszeństwo Jego woli. Jesteśmy powołani, tak jak Samuel, bohater pierwszego czytania, do służy Bożej w przybytku Pańskim. On, jako młody chłopiec, poprzez swoją posługę przy Arce Przymierza, pomoc kapłanowi Helemu, a także przebywanie w bliskości Boga, stał się prorokiem Pańskim.

Samuel na początku nie znał jeszcze głosu Pana. Nie zamykał jednak swego serca na delikatny głos Stwórcy. Postawa otwartości na Jego działanie daje mu możliwość dostrzeżenia czy usłyszenia Bożych natchnień. Dlatego doświadczony kapłan Heli radzi mu, aby na Boże słowa odpowiadał: „Mów Panie, bo sługa Twój słucha”. A więc odpowiedzią na głos Boga jest słuchanie.

Słuchanie Bożego słowa to droga do odnalezienia woli Pana w naszym życiu. Trzeba nam się nieustannie zadziwiać Jego działaniem w codziennych wydarzeniach, gdy doświadczamy Jego obecności czy kierowania naszym życiem. Wszystko jest bowiem Bożą łaską, nawet to, że kładziemy się do łóżka i powierzamy się Jego opiece podczas snu. On przychodzi i daje natchnienia, nawet kiedy śpimy i odpoczywamy.

Jezus wychodzi do młodych z zaproszeniem wspólnego wędrowania przez życie. Podobnie jak młodzieniec z Ewangelii, każdy pozostaje wolny. Aby pójść za Jezusem i posługiwać w Jego Kościele, oprócz życia zgodnego z przykazaniami, potrzeba pewnej rezygnacji z tego, co zasłania mi Boga, tego, co zagłusza Jego delikatny głos w moim życiu. W przypadku młodego z Ewangelii było to bogactwo. Ono nie pozwalało mu w pełni cieszyć się życiem i oddać się całkowicie Bogu. A wspólnie? Co dziś może blokować młodych, by poświęcić swoje życie Jezusowi i Jego Kościołowi? Dlaczego tak mało młodych realizuje swoje powołanie we wspólnocie Kościoła?

Drodzy młodzi! Posłuszeństwo i oddanie wobec Boga nie przychodzi łatwo. Puste są słowa, w których ktoś zapewnia, że czci Boga, a nie żyje w pokoju z innymi ludźmi. Dlatego, jak mogliśmy usłyszeć w drugim czytaniu, św. Paweł pokazuje, że posłuszeństwo wobec Boga, zaczyna się w rodzinie, przez uległość względem rodziców. Ale i oni mają obowiązki

względem swoich dzieci. Dlatego apostoł mówi, aby ojcowie nie pobudzali swoich dzieci do gniewu. Znaczy to, aby dawali dobry przykład, poświęcali czas dla swoich dzieci. Wychowanie w rodzinie jest ważnym etapem w rozwoju młodego człowieka. W zadaniu kształtowania nowych pokoleń bardzo ważną rolę odgrywa Dekalog, Boże Prawo. Jedynie na jego fundamencie można bowiem budować szczęśliwą, choć nie zawsze łatwą przyszłość. Dobre relacje, wzajemny szacunek i miłość są zacy-nem, przez który młody człowiek stanie się w przyszłości dobrym czło-wiekiem i odpowiedzialnym chrześcijaninem.

Niech Duch Święty, o którego prosiliśmy na początku tego nabożeń-stwa, oświeci nasze serca i pomoże nam odpowiedzieć na Jezusowe we-zwanie do pójścia za Nim i aktywnego posługiwania w Kościele.

RYT

(Przed ołtarzem ustawiamy niewielki stolik na którym kładziemy Pi-smo Święte)

K. Za chwilę każdy z nas podejdzie do ołtarza, aby oddać pokłon Jezusowi, który jest obecny w Piśmie Świętym, uczynimy to, dotykając świętej Księgi i czyniąc na sobie znak krzyża. Niech ten prosty gest, który za chwilę uczynimy, będzie naszym wyrażeniem wiary w Słowo wcielo-ne, którym jest nasz Zbawiciel Jezus Chrystus.

MODLITWA WIERNYCH

Do Boga Ojca przez Chrystusa zanośmy nasze prośby i błagania ufni w to, że Jego łaska przyjdzie nam z pomocą.

1. Módlmy się za wszystkich chrześcijan, aby regularnie gromadzi-li się razem w swoich wspólnotach dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii.
2. Módlmy się za młodzież, która rozeznaje swoją drogę życiową, aby Duch Święty dopomógł jej odkryć powołanie.
3. Módlmy się za ludzi młodych dotkniętych chorobą, aby traktowali ją jako szansę wzrostu swej miłości i ufności do Boga.
4. Módlmy się za rodziców i wychowawców, aby dawali młodemu pokoleniu świadectwo wiary i wychowywali je w duchu wartości chrześcijańskich.

5. Módlmy się za nas zgromadzonych na rozważaniu słowa Bożego, abyśmy każdego dnia wsłuchiwali się w naukę Jezusa i według niej żyli.

Ojcze nasz...

MODLITWA

Boże, który jesteś obecny we wszystkich kościołach na ziemi, † spraw, aby młodzi ludzie zjednoczeni w Duchu Świętym, * byli obrazem żywego Kościoła i znakiem obecności Chrystusa w świecie. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

BŁOGOSŁAWIENSTWO

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn +i Duch Święty.

W. Amen.

K. Idźcie w pokoju Chrystusa.

W. Bogu niech będą dzięki.

ŚPIEW

Refren: *Lud Twój Panie, lud pielgrzymi prosi, byś był światłem,
byś na drodze do królestwa
wzmacniał serca swoim Ciałem.
Zostań, zostań wśród nas, o Panie.*

1. *Chlebie życia, Tyś sam jest naszą siłą
i czynisz trudną drogę tak bezpieczną.
Jeśli siły na tym szlaku w nas osłabną,
ręka Twoja niech obdarza wciąż nadzieją.*
2. *Twoja Krew niechaj jest napojem mocy
i kieruje zapal kroków w Twoje ślady.
Jeśli radość gaśnie w sercach od słabości,
Twój głos sprawi, że obudzi się w nas świeżość.*

*3. Twoje Ciało, o Jezu, rodzi Kościół,
bo uczysz, żeśmy braćmi w pyle drogi.
Jeśli krzywdy niszczą światło Twej miłości,
Z Twego serca płynie nowe przebaczenie.*

Ks. Marcin Piotrowski

NABOŻEŃSTWO SŁOWA BOŻEGO PRZY ZMARŁYM

Stosownie do miejscowego zwyczaju, można w domu zmarłego odprawić nabożeństwo słowa Bożego pod przewodnictwem kapłana lub świeckiego. Jeżeli nabożeństwo słowa Bożego bezpośrednio poprzedza pogrzeb, można opuścić stację w domu zmarłego.

To nabożeństwo słowa Bożego można odprawić także w kościele o odpowiedniej godzinie, jednak nie bezpośrednio przed Mszą św. za zmarłych, aby zbytnio nie przedłużać obrzędu i nie podwajać liturgii Słowa.

WPROWADZENIE

K. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

W. Amen

K. Łaska i miłość Boga Ojca, który wskrzesił z martwych Jezusa i przywróci do życia nasze śmiertelne ciała mocą swojego Ducha, niech was napełni pokojem i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Śmierć bliskiej osoby jest dla nas ogromnym ciosem. Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego brata (naszej siostry) N. Jego (jej) śmierć napełniła bólem także jego (jej) rodzinę. Wszyscy chcemy wziąć udział w ich cierpieniu i wyrażmy im nasze współczucie. Chcemy być z nimi w ciężkiej dla nich chwili. Wierzmy, że śmierć jest początkiem lepszego życia, a nasza rozłąka ze zmarłymi jest przejściowa. Ufamy, że spotkamy się znowu z N. w domu naszego Ojca.

MODLITWA

Po chwili ciszy ksiądz modli się modlitwą poniżej podaną, lub wybiera jedną z modlitw zawartych w *Obrzędzie pogrzebu* nr 217-237.

K. Boże, który sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, + daj Twojemu zmarłemu słudze (Twojej zmarłej służebnicy) udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, * aby mógł (mogła) na wieki

oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela. Przez Chrystusa, Pana naszego.

PSALMODIA

Następnie śpiewa się lub recytuje psalm. Antyfonę można powtórzyć co dwa wiersze albo tylko na początku i na końcu. Można też odmówić inny psalm z liturgii za zmarłych.

Psalm 25 (24)

Ant. O - każ mi, Pa - nie, swo - je mi - ło - sier - dzie.

Do Ciebie, Panie, wznoszę moją du - szę,

Tobie ufam, Boże, niech zawód mnie nie spo - tka.

Niech moi wrogowie nie triumfują nade mną,
nikt bowiem, kto Ci zawierzył, nie będzie zawstydzony (antyfona).*

Wstyd spotka wszystkich, którzy łamią wiarę
idąc za marnościami.*

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami (antyfona).*

Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.*

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie,
na swoją miłość, która trwa od wieków (antyfona).*

Nie pamiętaj mi grzechów i win mojej młodości,
lecz wspomnij na mnie w swoim miłosierdziu,*
ze względu na dobroć Twą, Panie.*

Dobry jest Pan i łaskawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom (antyfona).*

Pomaga pokornym czynić dobrze,
uczy ubogich dróg swoich.*

*Wszystkie ścieżki Pana są pewne i pełne łaski**

dla strzegących Jego praw i przymierza (antyfona).
*Przez wzgląd na imię Twoje, Panie,**
wybacz mi winy, które są tak wielkie.
*Kto jest tym człowiekiem, który boi się Pana,**
Pan ukaze mu drogę, którą ma wybrać (antyfona).
*Będzie opływał w szczęście,**
a jego potomstwo odziedziczy ziemię.
Bóg powierza swe zamiary swoim czcicielom
i objawia im swoje przymierze (antyfona).*
*Oczy moje są zawsze zwrócone ku Panu,**
bo On uwalnia moje nogi z sidła.
*Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną,**
bo jestem samotny i nieszczęśliwy (antyfona).
*Uwolnij moje serce od smutku,**
wyzwól mnie od udręki.
*Spójrz na mój ból i utrapienie,**
wybacz mi wszystkie grzechy (antyfona).
*Zobacz, jak licznych mam nieprzyjaciół,+
jak zajadle mnie nienawidzą.**
Strzeż mego życia i wybaw mnie,
by nie spotkał mnie zawód, gdy uciekam się do Ciebie.+
*Niech prawość i niewinność będą mi obroną,**
skoro pokładam w Tobie nadzieję (antyfona).
*Chwała Ojcu i Synowi,**
i Duchowi Świętemu.
*Jak była na początku teraz i zawsze,**
I na wieki wieków. Amen (antyfona).

K. Boże, otwórz nasze serca na Twoje słowo, abyśmy w ciemnościach znaleźli światło, w naszych wątpliwościach pewność płynącą z wiary, w naszym smutku pociechę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

WPROWADZENIE DO PIERWSZEGO CZYTANIA

Bóg przychodzi dzisiaj do nas ze słowem pocieszenia. Opłakujemy śmierć naszego brata (naszej siostry) N. Jest to dla nas trudne i bolesne, jednak nasza nadzieja jest w Chrystusie! Pragnie On nas zapewnić, iż

zwyciężył śmierć i grzech. W pierwszym czytaniu Bóg przez słowa św. Pawła pokrzepia nas w przeżywaniu odejścia bliskiej nam osoby. Posłuchajmy słowa Bożego z otwartym sercem i umysłem. Nie pozwólmy, aby smutek zaciemnił w nas Tego, który pragnie abyśmy wszyscy razem osiągnęli zbawienie z naszym bratem (naszą siostrą) N.

CZYTANIE PIERWSZE: 1Tes 4,13-14.17b-18

4 ¹³*Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei.*

¹⁴*Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim.*

^{17b}*I w ten sposób zawsze będziemy z Panem.* ¹⁸*Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami.*

PSALM RESPONSORYJNY: Ps 103(102), 8.10.13-14,15-16.17-18

Refren: *Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia, lub
Zbawienie prawych pochodzi od Pana.*

⁸*Miłosierny jest Pan i łaskawy,*
nieskory do gniewu i bardzo łagodny.*

¹⁰*Nie postępuje z nami według naszych grzechów*
ani według win naszych nam nie odpłaca. Refren*

¹³*Jak się lituje ojciec nad synami,*
tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją.*

¹⁴*Wie On, z czego jesteśmy utworzeni,*
pamięta, że jesteśmy prochem. Refren*

¹⁵*Dni człowieka są jak trawa,*
kwitnie jak kwiat na polu.*

¹⁶*ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma,*
i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje. Refren*

¹⁷*A łaskawość Pańska na wieki wobec Jego czcicieli,*
a Jego sprawiedliwość nad synami synów,*

¹⁸*nad tymi, którzy strzegą Jego przymierza*
i pamiętają, by pełnić Jego przykazania. Refren*

WPROWADZENIE DO EWANGELII

Jezus jest kimś więcej niż prorokiem, czy wybitnym nauczycielem. On jest drogą, prawdą i życiem. To oznacza, że naśladowając Go, jesteśmy na właściwej drodze; patrząc na Niego, odkrywamy prawdę o sobie, o świecie, o Bogu; zbliżając się do Niego, doświadczamy nowego, pełnego życia.

Jezus obiecuje, że nie zostawi uczniów. Tak samo jest z nami. Jezus nigdy nas nie opuści, co więcej pragnie, abyśmy posiadli mieszkanie w niebie, które na nas czeka. Pełni wiary, nadziei i miłości do naszego Pana, wysłuchajmy to, co On sam do nas mówi.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ: J 6, 40

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

To jest wolą Ojca mego,

aby każdy, kto wierzy w Syna,

Miał życie wieczne,

a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

Aklamacja: *Alleluja, alleluja, alleluja.*

EWANGELIA: J 14, 1-6

14 ¹Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! ²W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce.

³A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. ⁴Znacie drogę, dokąd Ja idę».

⁵Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?»

⁶Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

KAZANIE

Drodzy Bracia i Siostry!

Gromadzimy się dzisiaj na tej liturgii Słowa, aby podziękować Bogu za życie naszego brata (naszej siostry) N., prosząc przy tym, aby wyba-

czył mu (jej) wszystkie popełnione grzechy. Przychodzimy błagać Boga Ojca o to, by przyjął jego (jej) duszę do grona zbawionych. Przybyliśmy tutaj również po to, by wysłuchać słowa, które kochający Bóg pragnie przekazać nam ludziom pogrążonym w żałobie.

W pierwszym czytaniu widzimy jak św. Paweł ukazuje ciężki stan Tesaloniczan. Trwają oni w niewiedzy. Czym ta niewiedza była spowodowana? Tym, że nie wiedzieli co się dzieje z ich kochanymi zmarłymi. Te słowa zatem nie są tylko wyłącznie dla tamtej gminy, ale i dla nas, którzy smucimy się odejściem naszego brata (naszej siostry). Paweł mówi o tym wszystkim, abyśmy trwali w nadziei jaką jest nasz Pan Jezus Chrystus. Św. Paweł przekonuje nas, że jeśli Jezus zmartwychwstał to i zmarli, którzy należeli za życia do Niego, też powstaną z martwych.

Paweł chce nam pokazać, jaka jest jedyna droga naszego zbawienia, mówiąc nam, że jeśli będziemy złączeni tu na ziemi z Chrystusem, to będziemy z Nim też złączeni po śmierci. Po co to wszystko? Abyśmy nie trwali w smutku, ale nawzajem się pocieszali. Paweł dobrze wie, że nasz Pan chce dla nas jak najlepiej, pragnie jak usłyszeliśmy w aklamacji przed Ewangelią: „(...) aby każdy, kto wierzy w Syna, miał życie wieczne (...)”, a jakby tego było za mało, to obiecuje również, że wskrzesi osobę, która wierzy w Niego w dniu ostatecznym. Paweł zapewne sam dobrze znał ból odejścia bliskiej osoby, jednak uczy nas, że nie możemy poddawać się bólowi, gdyż nadzieja jaką pokładamy w Chrystusie jest mocniejsza. Jako Jego uczniowie musimy trwać w Jego nauce gdyż jest ona życiem.

W Ewangelii słyszymy słowa Jezusa, który potwierdza to wszystko. Jezus ukazuje nam, że niebo nie jest dla nas zamknięte, wręcz przeciwnie jest dla nas otwarte. Mamy nawet w nim przyszykowane miejsce, które Bóg przygotował konkretnie dla każdego człowieka. Lecz co zrobić, by to mieszkanie osiągnąć? Jezus ukazuje nam jedynie jeden sposób na to. A jest nim On sam. On, który jest drogą, prawdą i życiem. On zwyciężając śmierć, ukazał nam, że to samo spotka i nas, jeśli tylko będziemy w Niego wierzyli i przy Nim trwali. Nie zostawił nas sierotami na ziemi, pozostał z nami ukryty w postaci chleba, jak też pozostawił nam najpewniejszą drogę prowadzącą do siebie – Kościół, którego sam jest Głową.

Czemu to zrobił? Dlaczego tak bardzo się o nas martwi? Odpowiedź na te pytania udziela nam psalmista mówiąc: „Miłosierny jest Pan i ła-

skawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny”; jak też „wie On, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem”. Bóg wiedząc jacy jesteśmy, jak też, że nieraz się Go wyprzemy wybierając grzech, jest Bogiem, który kocha swoje dzieci. Bóg bowiem nie chce śmierci grzesznika, lecz aby żył i miał życie wieczne.

Zatem nadzieja nasza nie może zawieść, bo ufność nasza złożona jest w Panu Jezusie Chrystusie. Tu na ziemi naszym zadaniem jest przygotować się na życie wieczne z Bogiem. Jezus zapewnia nas o tym, że sam wybrał się do Ojca przygotować nam wieczne mieszkanie. Jedno z tych mieszkań przygotował dla N. Ufamy, że świętej pamięci N. już cieszy się tym niewyobrażalnym szczęściem. Nam zaś pozostało trwać jak on trwał (ona trwała) w Mistycznym Ciele Chrystusa – to jest w Kościele. Pamiętajmy, że Jezus jest naszą gwarancją życia! On bowiem i tylko On jest naszą drogą, prawdą i życiem!

Życzę sobie i wam, abyśmy wytrwali do końca, aby przy końcu naszego życia przybył po nas sam Jezus ze swoją Matką i ofiarował nam wieniec chwały i pozwolił nam zamieszkać w mieszkaniu od wieków dla nas przygotowanym w niebie, z naszymi zmarłymi, którzy nas poprzedzili.

Następuje chwila ciszy, a po niej odmawia się podaną niżej modlitwę litanią albo jedną z formuł modlitwy powszechnej, które podano pod nr 244, albo litanię za zmarłych nr 250.

W niżej podanej modlitwie litanijnej należy wybierać wezwania wiążące się z życiem zmarłego. Można dodać wezwania specjalnie ułożone.

MODLITWA LITANIJNA

K. Choć nasze serca przenika ból, dziękujmy Bogu za wszystkie dobra, którymi obdarzył zmarłego (zmarłą) N., i wołajmy do Niego:

Dziękujemy Tobie, Boże, nasz Ojcze.

K. Za wszystkie lata i dni, które przeżył (a) między nami.

W. Dziękujemy Tobie, Boże, nasz Ojcze.

K. Za wielki dar chrztu świętego, przez który stał (a) się Twoim dzieckiem.

W. Dziękujemy Tobie, Boże, nasz Ojcze.

K. Za zdolności (i wiedzę) którymi go (ją) obdarzyłeś.

W. *Dziękujemy Tobie, Boże, nasz Ojcze.*

K. Za jego (jej) poświęcenie dla dobra rodziny i bliźnich.

W. *Dziękujemy Tobie, Boże, nasz Ojcze.*

K. Za jego (jej) cierpliwość wobec naszych błędów.

W. *Dziękujemy Tobie, Boże, nasz Ojcze.*

K. Błagajmy Boga, aby przyjął do swojej chwały naszego zmarłego brata (naszą zmarłą siostrę) N. i otoczył opieką jego dzieła, wołajmy do Boga: *Prosimy Cię, Panie.*

K. Panie. Aby jego (jej) dobre czyny wydały trwałe owoce.

W. *Prosimy Cię, Panie.*

K. Aby jego (jej) dzieła były dalej prowadzone.

W. *Prosimy Cię, Panie.*

K. Abyś darował mu (jej) grzechy, które popełnił (a).

W. *Prosimy Cię, Panie.*

K. Aby jego (jej) wspomnienie pozostało żywe w naszych sercach.

W. *Prosimy Cię, Panie.*

K. Błagajmy Boga, aby umocnił wiarę i nadzieję cierpiących, i wołajmy do Niego: *Panie, przymnóż nam wiary.*

K. Przez Twojego Syna, który stał się człowiekiem.

W. *Panie, przymnóż nam wiary.*

K. Przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, który nas umiłował do końca.

W. *Panie, przymnóż nam wiary.*

K. Przez Twojego Syna, który umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia.

W. *Panie, przymnóż nam wiary.*

K. Przez Twojego Syna, który otworzył nam drogę do nieba.

W. *Panie, przymnóż nam wiary.*

Zjednoczeni z wszystkimi wiernymi, którzy nas poprzedzili do wiecznej ojczyzny, módlmy się, jak nas nauczył nasz Zbawiciel.

Ojcze nasz...

DOKSOLOGIA KOŃCOWA

K. Bogu Ojcu, naszemu Stwórcy, Jezusowi Chrystusowi, który jest naszym zmartwychwstaniem, życiem i pokojem, i Duchowi Świętemu Ożywicielowi, uwielbienie i chwała, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

BŁOGOSŁAWIENSTWO KOŃCOWE

K. Niech was błogosławi Bóg, Ojciec wszelkiej pociechy, który stworzył człowieka * i przez zmartwychwstanie swojego Syna dał wierzącym nadzieję zmartwychwstania.

W. Amen.

K. Niech Bóg udzieli żyjącym przebaczenia grzechów,* a wszystkim zmarłym światła i pokoju.

W. Amen.

K. Niech nam da szczęśliwe życie wieczne z Chrystusem,* który prawdziwie zmartwychwstał.

W. Amen.

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący,* Ojciec i Syn, † i Duch Święty.

W. Amen.

Przy zmarłym można również odmawiać różaniec, poprzedzając tajemnice odpowiednim rozważaniem lub czytaniem z Pisma Świętego. Można również śpiewać pieśni za zmarłych.

Część trzecia

ŚWIĘTO BIBLI

Tak więc przez czytanie i studium ksiąg świętych „słowo Boże niech rozszerza się i rozstawia” (2 Tes 3,1), a skarb Objawienia powierzony Kościołowi niech coraz bardziej napętnia serca ludzi. Jak dzięki częstemu sprawowaniu tajemnicy Eucharystii wzrasta życie Kościoła, tak wzmożona cześć dla Bożego słowa, które „trwa na wieki” (Iz 40,8; 1 P 1,23-25), przyniesie – jak wolno ufać – życiu duchowemu nowy zapał (n. 26)

(Z Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II)

Janina Orzechowska

PODWÓJNE ŚWIĘTO

W dniu 24 czerwca br., o godz. 11.00 w Krościenku Wyżnym, w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II rozpoczęła się podwójna uroczystość: Święto Biblii połączone z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa ks. prof. Stanisława Harężgi, moderatora Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II.

W szkolnej sali gimnastycznej, która mogła pomieścić wszystkich zaproszonych członków Dzieła Biblijnego i rodaków jubilata, odbyła się pierwsza część uroczystości – artystyczna. Dekoracja sali podkreślała, że głównym bohaterem spotkania będzie Biblia. Na ścianie za sceną widniał portret św. Jana Pawła II i cytat z jego nauczania: *Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to kim jest, nie przez to co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi*. Obok sceny stały dwie ambonki, na jednej z nich znajdowała się Biblia wielkiego formatu.

Uroczystość rozpoczęła się śpiewem dwóch pieśni: *Duchu Święty przyjdź* i *Niechaj z nami będzie Pan* w wykonaniu wszystkich zgromadzonych. Następnie ks. Gerard Terech uroczyście wniósł Biblię, umieszczając ją na drugiej, wysoko usytuowanej ambonce i zapalił paschał. Intronizacja Pisma Świętego zakończyła się modlitwą kapłana do Ducha Świętego, proszącą o Jego obecność, błogosławieństwo i łaskę otwarcia się na słowo Boże. Następnie proboszcz parafii św. Marcina, ks. Wiesław Kałamarz powitał dyrektora szkoły Marka Aftanasa, poetę Tadeusza Luterka, ks. prof. Stanisława Harężgę oraz przybyłych z całej archidiecezji miłośników słowa Bożego.

Na część artystyczną złożyły się: montaż słowno-muzyczny oraz spotkanie z poetą Luterkiem i jego poezją. O życiu i twórczości poety opowiedział ks. prof. Harężga. Potem usłyszeliśmy wiersze poety w pięknym wykonaniu recytatorów, a na koniec sam autor przeczytał kilka utworów, opartych na motywach biblijnych, pochodzących z tomiku *Pomiędzy liczbą a literą*, który dedykował jubilatowi.

Wielkie wrażenie na słuchaczach wywarł montaż słowno-muzyczny zatytułowany *Tajemnica Odkupienia*, wykonany przez młodzież i szkolny zespół muzyczny *Song*. Wybrane fragmenty Biblii, emitowane z głośnika i przeplatane piosenkami oraz poezją, inspirowaną słowem Bożym, wyrażały mądrość, miłość i moc Boga stwarzającego i zbawiającego człowieka. Spotkanie ze słowem Bożym obecnym w poezji, piosence i muzyce było dla słuchaczy prawdziwą uczta duchową, po której zostali zaproszeni do szkolnej stołówki na posiłek dla ciała.

Druga część uroczystości – dziękczynna – miała miejsce w parafialnym kościele. Rozpoczęła się świadectwem ks. prof. Haręzgi, który z okazji swojego jubileuszu, dziękując Bogu za dar powołania i służby słowu Bożemu, wyznał, że jego kapłańskie życie było realizacją słów proroka Izajasza, umieszczonych na prymicyjnym obrazku: *Oto Ja, poślij mnie, Panie*. Został więc posłany do tych, którzy chcą przyjąć i realizować w życiu słowo Boże. Im właśnie w tym uroczystym dniu, zamiast obrazka jubileuszowego, ofiarował książeczkę *O umiłowaniu Pisma Świętego*, uczącą czytać, modlić się i żyć słowem Bożym.

Następnie o godz. 16.00 rozpoczęła się uroczysta Msza święta dziękczynna, którą jubilat koncelebrował z towarzyszącymi mu kapłanami. Homilię o św. Janie Chrzcicielu wygłosił biblista z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu ks. dr Maciej Dżugan. Zwieńczeniem święta Biblii był występ chóru parafialnego „Canto Divino” i krótki koncert jego dyrygentki pani Moniki Glazar, absolwentki Akademii Muzycznej w Krakowie, która pięknym głosem wykonała kilka wybranych pieśni na chwałę Bożą.

Dla wszystkich, których ksiądz profesor zaraził miłością do słowa Bożego, był to piękny, ubogacający wewnętrznie czas i okazja do wdzięczności za jego rozległą wiedzę, którą dzieli się w prosty i przejrzysty sposób, i nadal buduje z pokorą oraz wielkim zaangażowaniem nowe wspólnoty miłośników Biblii.

ROZPOCZĘCIE UROCZYSTOŚCI

1. **Pieśń do Ducha Świętego:** *Duchu Święty, przyjdź prosimy*

2. *Po przywołaniu Ducha Świętego uświadamiamy sobie, że gromadzimy się wokół Jezusa Chrystusa, aby w Nim i przez Niego, mocą Ducha Świętego, przyjąć słowo Boże jako źródło naszego uświęcenia. Czynimy to w jedności z Maryją, wierną uczennicą Pańską ufając w Jej możne wstawiennictwo u Boga. Znakiem żywej obecności Jezusa Chrystusa pośród nas niech będzie zapalony paschał.*

K. Światło Chrystusa! W. Bogu niech będą dzięki!

Modlitwa: *Panie Jezu, mocy i mądrości Boża,
ześlij nam Twój Ducha
i rozpal w nas miłość do Pisma Świętego,
bo w nim rozbrzmiewa głos Twego i naszego Ojca.*

*Prosimy Cię, Panie, uczyn nas
ważnymi i wytrwałymi słuchaczami Bożego objawienia,
gdyż jedynie ono zawiera tajemnicę naszego życia
i naszej tożsamości, naszego prawdziwego powołania,
do jakiego zostaliśmy stworzeni i wezwani.*

*Panie Jezu, Słowo Boga żywego,
odnow w Kościele zapal misyjny,
aby wszyscy ludzie doszli do poznania Ciebie
prawdziwego Syna Bożego
i prawdziwego Syna Człowieczego
jedyne Pośrednika między człowiekiem i Bogiem.*

*Maryjo, Matko naszego Pana, Jezusa Chrystusa,
któraś w swym sercu zachowała wszystkie Jego słowa i czyny,
uprosz nam łaskę serca otwartego i posłusznego Bogu
Tobie o Chryste, cześć i chwała
teraz i na wieki wieków. Amen.*

3. **Pieśń:** *Niechaj z nami będzie Pan*

4. Powitanie przez księdza proboszcza i moderatora Dzieła Biblijnego

Ks. Stanisław Hareźga

O UMIŁOWANIU PISMA ŚWIĘTEGO (ŚWIADECTWO JUBILATA)

Na swoim prymicyjnym obrazku jako motto kapłańskiego życia umieściłem słowa nawiązujące do słów proroka Izajasza ze sceny powołania: „Oto jestem, poślij mnie, Panie” (por. Iz 6,8). Były one wyrazem mej młodzieńczej gotowości do służby Bożej w Chrystusowym kapłaństwie. Czyniąc je zawołaniem, modlitwą, na czas kapłańskiej posługi, nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak Bóg ją wysłucha i jaki przybierze konkretny życiowy kształt. Dziś świętując jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich, mogę wyznać, że z wielkiej Bożej łaski jest to posługa słowu Bożemu.

Nie wnikając w szczegóły, mogę ogólnie powiedzieć, że jest to posługa w charakterze egzegety, wykładowcy, duszpasterza i popularyzatora Pisma Świętego oraz diecezjalnego moderatora Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II. Z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że bez Biblii nigdy, w takim stopniu jak tego doświadczam, nie odkryłbym piękna powołania i życia kapłańskiego. Po wielokroć przekonałem się bowiem, że jakość i skuteczność mojej posługi zależy od osobistego spotkania z Chrystusem w słowie Bożym. Dlatego w czas złotego jubileuszu pracy kapłańskiej szczególnie dziękuję Bogu za moje miejsce w Kościele poprzez charyzmat bycia sługą Słowa oraz za to, że dzięki Biblii ciągle noszę w sobie powinność głoszenia Dobrej Nowiny, zgodnie z mottem prymicyjnego obrazka: „Oto jestem, poślij mnie, Panie”.

Zazwyczaj jest tak, że analogicznie do prymicji jubilat wraz z kapłańskim błogosławieństwem ponownie rozdaje religijne obrazki. Zamiast nich, na okoliczność mego złotego jubileuszu kapłaństwa, w oparciu o własne doświadczenie, chcę podzielić się orędziem o umiłowaniu Pisma Świętego. Przybrało ono kształt małej książki. A więc już nie z obrazkiem, ale z jej darem wiąże się moje kapłańskie błogosławieństwo i gorące życzenie rozmówienia się w słowie Bożym.

Drodzy Przyjaciele słowa Bożego, przyjmijcie ją w tym duchu. Znajdziecie w niej najważniejsze wskazania, o jakich należy pamiętać, aby owocnie korzystać z Pisma Świętego dla swego życia duchowego oraz być świadkiem i apostołem mocy i zbawczej skuteczności słowa Bożego.

Moi Drodzy, pozwólcie, że w tym moim jubileuszowym świadectwie, krótko podzielę się z Wami przesłaniem, w jaki sposób możemy umacniać się w miłości do Pisma Świętego, a tym samym w miłości do Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela, oraz do Kościoła, dla którego Pismo Święte jest najwyższą regułą wiary, fundamentem i racją jego istnienia (por. KO 21).

Chcąc miłować Pismo Święte, należy go po prostu czytać, aby odkrywać w nim to, co Bóg chce nam przekazać. To częstotliwość korzystania z Biblii jest najlepszą miarą naszego szacunku względem niej. Jeśli nie czytamy Biblii, to jej nigdy nie zrozumiemy i nie będziemy jej potrzebować. Poprzestaniemy na tej znajomości, jaką nam dała szkolna katecheza i umożliwiła niedzielna liturgia słowa Bożego w czasie Mszy świętej. A to za mało, aby mówić o umiłowaniu Pisma Świętego. Potrzeba jego systematycznej lektury.

Droga Siostró i Bracie, nie lękaj się tego trudu; nie rezygnuj z lektury, gdy napotkasz na przeciwności, kryzysy i zniechęcenie. Doceniaj sumę małych kroków, nie czekając na jakieś wymarzone warunki. Częste obcowanie ze słowem Bożym sprawi, że będziesz żyć w rytmie, wyznaczonym przez Boga. Słowo Boże będzie nadawać sens i porządek temu, co będziesz robić w codzienności. A ponieważ przychodzi nam żyć w kontekście antykultury i nienormalności, ono będzie nadawać rozumność twemu byciu i postępowaniu.

Zaraz po przeczytaniu wybranego tekstu biblijnego przychodzi kolej na jego zrozumienie, czyli odkrycie, jakie jest jego znaczenie. By zrozumieć Boga mówiącego do nas przy pomocy Pisma, trzeba zrozumieć słowa powstałe pod natchnieniem Bożego Ducha. W odkrywaniu dosłownego i duchowego sensu tekstu należy stosować obowiązujące zasady krytyki literackiej i historycznej. Wszystkim pomogą w tym katolickie wydania Biblii, dzięki wstępom do poszczególnych ksiąg, objaśnieniom umieszczonym u dołu stron i na marginesach, słownikom niektórych pojęć i tablicom chronologicznym. Pamiętajmy jednak, że naraz nie zrozu-

miemy pełnej treści Biblii. Za każdym razem, biorąc ją do ręki, będziemy znajdowali w niej coraz głębsze pokłady prawd objawionych.

Droga Siostró i Bracie, nigdy nie zrażaj się, jeśli czegoś nie rozumiesz. Bądź też zawsze przygotowanym na nieprzewidziane odkrycia. Biblia nie pozwala bowiem, aby ją poznawano i zgłębiano do samego dna. Wystarczy ją czytać i starać się ją zrozumieć, bo jak mówili Ojcowie Kościoła: „Pismo wzrasta z tym, który je czyta”. A więc czytaj i staraj się zrozumieć, a resztę swoim Słowem zrobi sam Bóg.

Chcąc otworzyć się na to Słowo, należy pamiętać o postawie słuchania. To dzięki niej nawiązuje się bliską relację z przemawiającym Bogiem. W lekturze tekstu biblijnego nie chodzi bowiem o to, aby słuchać tego, co się w nim mówi, ale Tego, który mówi. Ze słowa pisanego trzeba więc odkryć słowo, które się słyszy. Stąd tak często w Biblii powtarza się wołanie „słuchaj”. Jego celem jest usłyszenie słowa bezpośrednio skierowanego do siebie. Jest to możliwe pod warunkiem, że dojdzie do spotkania tekstu z czytającym go na płaszczyźnie dotyczącej zbawienia, którego przecież ciągle potrzebujemy.

Drodzy, dbajmy o to, abyśmy pośród chaosu i bełkotu współczesnego świata nigdy nie utracili chęci i umiejętności słuchania zbawczego orędzia Boga. A jeśli ono jest dla ciebie ukryte i milczące, pamiętaj, że Bóg zawsze mówi do ciebie, ale zgodnie ze swoją pedagogią, która uwzględnia nasze ludzkie uwarunkowania i ograniczenia. Wezwanie do słuchania zawsze traktuj jako zaproszenie do większej miłości, która wymaga lepszego dostrojenia się do woli Bożej. A jeśli tekst Pisma Świętego mówi do ciebie i o tobie, dotyka cię i porusza, wiedz, że słuchanie słowa Bożego osiągnęło skutek, czyli zostało w jakiejś mierze usłyszane i przyjęte.

Z chwilą usłyszenia ożywiającego i zbawczego słowa naszego Boga, przychodzi kolej na ludzką odpowiedź. Od słuchania należy przejść do modlitwy usłyszonym słowem. Jakość i intensywność modlitwy zależą będzie od tego, co odkryjemy w Bożym słowie i na ile w nim się odnajdziemy ze swoim życiem i jego problemami. Będzie to więc modlitwa uwielbienia, przeproszenia, dziękczynienia, czy prośby. Bez względu na to, jaką ona będzie, pamiętajmy, że zawsze będzie dowodem owocnej lektury biblijnej. Zainspirowana słowem Bożym nieodparta potrzeba modlitwy, powrotu do Boga, dowodzi Jego zbawczej skuteczności. W ten spo-

sób modlitwa staje się nie tylko pragnieniem tego, czego Bóg od nas żąda, ale już faktycznym realizowaniem tego pragnienia, zanim potwierdzą to późniejsze, konkretne życiowe decyzje i działania.

Modlitewna odpowiedź na usłyszane słowo Boże wymaga jeszcze jego kontemplacji, aby mogło się utrwalić i zachować na dłużej w sercu i życiu czytającego Pismo Święte. Wejście w doświadczenie kontemplacji nie jest łatwe i nie jest czymś zwyczajnym. Jednak ważne jest, aby z lektury tekstu biblijnego wyjść z jakimś określonym słowem, w którym koncentruje się dar i wezwanie Pana do nowego życia w rzeczywistości codziennego dnia. Końcowym efektem interioryzacji słowa Bożego winno być więc sformułowanie konkretnego zadania do wykonania w życiu według swoich realnych możliwości.

Drogi Bracie i Sostro, pozwól, by słowo Boże wyręło się w tobie. Im bardziej zadbasz o jego interioryzację tym bardziej Duch Święty przypomni ci go w czasie, gdy będziesz go potrzebował. Jeśli pozwolisz słowu Bożemu mieszkać w sobie, wówczas to ono będzie cię wewnętrznie uzdrawiać, wprowadzać w twoje życie harmonię i głęboki pokój.

Przyjęcie słowa Bożego i otwarcie się na jego zbawcze przesłanie w swoim życiu winno prowadzić do głoszenia go innym, do ewangelizacji. Nie wystarczy bowiem zachować go jedynie dla siebie, ale należy go przekazać innym. Słuchacz słowa powinien stać się jego wykonawcą.

Przymus głoszenia słowa jest przejawem jego aktywności w nas. Jeśli ono zadziało w nas, to jego skuteczność pobudza do głoszenia o niej, do dawania świadectwa. Nie musimy czekać aż słowo radykalnie, do końca wypełni się w naszym życiu, ale należy go głosić od zaraz. Nigdy bowiem nie skończymy się nawracać. Zbawienie jest przecież potrzebą każdej chwili życia i coraz głębiej trzeba go przyjmować. Doświadczając zbawienia przez przyjęcie słowa Bożego, możemy tę dobrą nowinę głosić od zaraz, nie czekając, aż będziemy całkowicie przemienieni i odnowieni w Chrystusie.

Przypieczętowaniem miłości do słowa Bożego jest zawsze świadectwo. Nie wystarczy głosić go innym, ale samemu trzeba nim żyć w zwyczajnej codzienności, postępować zgodnie z nim w każdej sytuacji życia. W tym przejawia się mądrość chrześcijanina, który pamięta o ostatecznych konsekwencjach swej wiary.

Moi Drodzy, życzę Wam wszystkim, aby lektura Biblii była dla Was nie tylko szkołą modlitwy, ale także szkołą życia słowem Bożym i ewangelicznego zaangażowania się w świat, by przemieniać go według Chrystusowego sposobu myślenia i postępowania.

Z pewnością tak będzie, gdy będziemy pamiętać o postawach potrzebnych do owocnego korzystania z Pisma Świętego. Wszystko zaczyna się od samego czytania, które przechodzi w odkrywanie znaczenia tego, co w nim mówi do nas sam Bóg. Z chwilą usłyszenia słowa przychodzi kolej na odpowiedź, będącą modlitwą serca poruszonego słowem. Przedłużeniem modlitewnej odpowiedzi winno być zachowanie słowa poprzez jego interioryzację i zapamiętanie. Dopiero wówczas przychodzi czas na świadectwo o jego zbawczej mocy zarówno przez głoszenie go, jak i codzienne chrześcijańskie życie.

Ks. Maciej Dżugan

HOMILIA PODCZAS ŚWIĘTA BIBLII W UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

czyt. Iz 49, 1-6; Dz 13, 22-26; Łk 1, 57-66. 80

1. Uroczystość narodzin św. Jana Chrzciciela

Kościół z zasady obchodzi wspomnienia świętych w dniu ich śmierci, a więc w dniu narodzin dla nieba. Spośród tego kanonu zdecydowanie wyłamuje się św. Jan Chrzciciel, ponieważ nie tylko wspominamy jego męczeńską śmierć, ale również celebруем uroczystość jego narodzin. Dlaczego tak jest? Pewnym wytłumaczeniem są słowa Jezusa Chrystusa: *Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on* (Mt 11,11). Jan Chrzciciel jest niezwykłą postacią przełomu Starego i Nowego Testamentu, wyróżnia się szczególną duchowością i wyjątkowym zadaniem, które otrzymał od Boga. Dzisiejsza liturgia Słowa wprowadza nas w tajemnice osoby i posłannictwa św. Jana Chrzciciela, dlatego podejmijmy wysiłek, aby zgłębić słowo Boże i lepiej poznać przesłanie dzisiejszej uroczystości.

2. Sługa Jahwe

Dzisiejsze pierwsze czytanie to dobrze nam znany fragment Księgi Proroka Izajasza – pieśń o Słudze Jahwe. To druga z czterech pieśni o Słudze Pańskim zawartych w tej księdze. Kreśli ona rysy Sługi Jahwe, ukazuje Jego powołanie i misję.

Przesłanie o Słudze skierowane jest do całego świata. Wyspy, o których wspomina prorok oraz najdalsze ludy były uważane za najbardziej odległe strony świata i miejsca, do których mogło dotrzeć orędzie proroka.

Pieśń ma postać autoprezentacji Sługi. Sługa mówi o sobie, że został wezwany już w łonie matki. W ten sposób prorok chce pokazać, że

jego powołanie i misja jest od dawna zamierzona przez Boga. Czynność wybrania lub nadania imienia to w języku Biblii jakby wyznaczenie i przyjęcie określonego powołania i misji. Imię bowiem stanowiło o tożsamości osoby, określało jej charakter i wyznaczało jej posłannictwo.

Zadaniem Sługi ma być głoszenie Bożego słowa, Bożej woli. Prawda ta została wyrażona w obrazie ostrego miecza, który nawiązuje do ust Sługi głoszących z mocą Boże słowo. Jednak misja i posłannictwo Sługi nie będą szablonowe, przewidywalne, a raczej zaskakujące, niezwykle, przekraczające dobrze znane schematy. W ten sposób należy bowiem rozumieć strzałę ukrytą w kołczanie i miecz ukryty w cieniu ręki. Sługa będzie zaskakującą bronią w ręku Boga, będzie działał w sposób, jakiego inni się nie spodziewają i nie przewidują.

Głównym celem działania Sługi będzie podźwignięcie Izraela. To zadanie w sensie społecznym i historycznym można utożsamiać z wyprowadzeniem ludu z niewoli babilońskiej. Należy jednak dopatrywać się w nim sensu duchowego: odnowienia zniszczonych przez grzech i niewolę więzi z Bogiem, moralną odnowę narodu, nawrócenie na prawdziwą wiarę i kult Jedyne Boga.

Jednak misja, jaka powierzona została Słudze, nie będzie dotyczyć wyłącznie Izraela. Przypisywane mu określenie „światło dla pogan” to wyraźne rozszerzenie misji Sługi, którego zadaniem nie będzie tylko nawrócenie Narodu Wybranego, ale również doprowadzenie pogan do wiary i prawdziwej relacji z Jedynym Bogiem.

Misja Sługi wydaje się nieudana. Wyznaje on bowiem z goryczą: *Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły* (Iz 49,4). Jednak ostatecznie, dzięki niezwykłemu działaniu Bożemu, jego posłannictwo przyniesie zamierzony przez Boga skutek, mimo że sam Sługa nie ujrzy za ziemskiego życia owoców swojej misji.

Bogata tradycja egzegetyczna Starego Testamentu w postaci Sługi Jahwe dopatrywała się obrazu całego Narodu Wybranego lub też poszczególnych wysłanników Bożych – proroków. Kościół natomiast zwykł odnosić tę pieśń do osoby Jezusa Chrystusa, w którym wypełnia się proroctwo o Słudze Jahwe. Niemniej dzisiejsza liturgia Słowa zachęca nas do jeszcze innego spojrzenia na tę postać.

3. Jan sługą Pańskim

Dzisiejsza Ewangelia koncentruje naszą uwagę na osobie Jana Chrzciciela. Fragment z Ewangelii Dzieciństwa, który przed chwilą odczytaliśmy wydaje się konfrontować postać Sługi Jahwe z osobą Jana Chrzciciela. On jest jednym z wysłanników Bożych, w którego posłannictwie realizuje się misja Sługi.

Św. Jan Chrzciciel zostaje również powołany przez Boga zanim począł się w łonie matki. Podobnie Pan wyznacza mu misję i nadaje mu imię (Łk 1,7-10). Jego głównym zadaniem będzie głoszenie słowa Bożego. W przypadku Jana możemy z łatwością powiedzieć, że jego słowo będzie jak miecz, wymagające, karcące, wzywające do nawrócenia. Warto wspomnieć chociażby karcenie skierowane do faryzeuszów nad Jordanem (Mt 3,7-10), lub napomnienie skierowane do Heroda (Mk 6,18), ale również łagodne pouczenia, szczególnie wobec tych, którzy podjęli trud nawrócenia (Łk 3,10-14).

Działanie św. Jana było zaskakujące. Już same narodziny wzbudzają poruszenie u znajomych i sąsiadów oraz pewien niepokój wyrażony pytaniem: *Kimże będzie to dziecko?* (Łk 1,66). Dający do myślenia był również jego pokutny styl życia na pustkowiu, zupełnie odmienny od innych nauczycieli, którzy nauczali w synagogach, w miastach. Jan głosił słowo Boże na Pustyni Judzkiej, odrzucając jednocześnie zaszczyt, jakim był w Izraelu urząd kapłański (Łk 3,1-3). Odziedziczył go po ojcu i miał prawo, a nawet wielki przywilej i zaszczyt spełniać wszystkie funkcje kapłańskie. Jednak zrezygnował z niego na poczet realizacji misji wyznaczonej mu przez Boga. Był taką tajną, zaskakującą bronią Boga. Św. Jan Chrzciciel podjął się również zadania nawrócenia Izraela do Boga, aby przygotować go na przyjście Zbawiciela (Łk 3,4-9). W końcu jego działalność nie tylko ograniczała się do Pustyni Judzkiej czy samego Izraela. Dzieje Apostolskie potwierdzają, że wyznawcy Jana dotarli nawet do Efezu (Dz 19,1-7). Dzisiaj wszyscy wspominamy go jako tego, który wskazał na Zbawiciela i przygotował ludzi na Jego przyjście.

Św. Jan Chrzciciel doświadcza również rozczarowania w czasie swojej misji. W wątpliwościach kieruje pytanie przez swoich uczniów do Jezusa: *Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?* (Mt 11,2). Wydawać by się mogło, że Jan umiera jako przegrany, gdyż

przegrał po ludzku konfrontację z Herodem. Jednak Bóg po jego męczeńskiej śmierci uczynił jego nauczanie niezwykle skutecznym i mocnym.

Choć pieśń o Słudze Jahwe osiąga swoje wypełnienie w Jezusie Chrystusie, to Jan był jednym z wielu sług Starego Testamentu, którzy spełniając posłannictwo samego Boga, w jakiejś mierze wpisywali się w obraz Sługi Jahwe.

4. Chrześcijanin sługą Pana

Każdy z nas jest w pewnym sensie sługą Boga. Każdy zostaje powołany zanim się począł. Zostaliśmy obdarzeni powołaniem chrześcijańskim, powołaniem do świętości, powołaniem do konkretnego stanu: męża, żony, osoby samotnej, siostry zakonnej, księdza. Czy zatem dziękuję za powołanie, którym zostałem obdarzony? Za dar wiary? Jak realizuję moje powołanie życiowe?

Powierzona nam została również misja głoszenia Dobrej Nowiny, prawdy o miłości Boga do człowieka, napominania innych i wzywania do nawrócenia. Otrzymaliśmy zadanie spełniania woli Bożej i przez przykład swego życia zobowiązani jesteśmy, aby świadczyć o Zmartwychwstałym Panu. Jak więc spełniamy nasze apostołskie powołanie? Czy nasze życie i postępowanie jest żywą Ewangelią? Czy inni patrząc na nas, mogą poznać miłość Boga?

Nie ulegajmy zniechęceniu, choć nie od razu dostrzegamy owoce naszych działań; nie narzekajmy, że nie warto, bo świat jest zły i odrzuca Ewangelię. Nie zawsze zobaczymy owoce naszych dobrych czynów. Jak wobec tego znosimy przeciwności? Czy nie poddajemy się zniechęceniu?

5. Jubilat sługą Słowa

W kontekście powołania sługi Bożego trzeba jeszcze wspomnieć naszego jubilata ks. prof. Stanisława Hareźgę. Również ciebie Czcigodny Księżu Bóg powołał jeszcze zanim zaczęłaś istnieć i wybrał cię do wielu misji, bo w wielu dziedzinach służyłeś i nadal z wielkim oddaniem służysz Bogu i Kościołowi: jako kapłan i duszpasterz, najpierw w parafii Górnio, potem w Nowej Dębie. Jesteś wieloletnim profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu i Sandomierzu, profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pan powierzał ci wiele funkcji: byłeś prefek-

tem, wicerektorem i rektorem Wyższego Seminarium Duchownego, a teraz jako moderator Dzieła Biblijnego w Archidiecezji Przemyskiej trudzisz się nieustannie, aby zapalać w nas miłość do słowa Bożego. Na tych wszystkich drogach twojego powołania Pan powierzył ci szczególną misję i charyzmat głoszenia słowa Bożego; uczynił z twoich ust miecz, dzięki któremu z takim zapałem i mocą głosisz słowo Boga, jasno tłumacząc trudne i zawiłe wersety Pisma Świętego. Wielu alumnów i sióstr zakonnych miało okazję wielokrotnie się o tym przekonać, będąc twoimi studentami. Ta misja głoszenia słowa Bożego jest ci szczególnie droga, jest w centrum twojego kapłaństwa. Zależy ci na tym, by ludzie znali Boga, a znać Go, to jak uczy św. Hieronim znać Pisma, bo *Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa*. Wielokrotnie w czasie rozmów wyrażasz tę troskę, aby Biblia była lepiej znana, czytana i rozważana. Podziwiać można twój wielki zapał w organizowaniu szkół biblijnych, prowadzeniu rekolekcji biblijnych, audycji radiowych, przygotowywaniu materiałów związanych z Biblią. Jak św. Jan nie zniechęca się, gdy nie widzisz wielkich owoców, ale wciąż myślisz, jak dotrzeć do ludzi z biblijnym przesłaniem. Zawstydzają nas twoja pracowitość, sumienność i gorliwość. Niezmordowanie stworzysz cenne pozycje książkowe, choćby ta wydana z okazji obecnego jubileuszu, aby wszyscy mogli poznać Boga i Jego Syna Jezusa Chrystusa. Za te wszystkie inicjatywy, niezmordowany zapał i pracowitość, a szczególnie za twoją posługę, pragniemy ci dzisiaj bardzo podziękować.

Czcigodny jubilate z okazji twojego złotego jubileuszu kapłaństwa chcemy życzyć, abyś zawsze podążał drogą za Panem, który cię powołał do kapłańskiej posługi. Życzymy obfitości Bożego Ducha, który towarzyszył św. Janowi Chrzcicielowi, abyś Nim napełniony z mocą, pasją i siłą nadal głosił nam słowo Boże i pomagał zrozumieć wolę Najwyższego. Życzymy obfitości wszelkich łask Bożych, zdrowia, wytrwałości, ludzkiej życzliwości i spełnienia zamierzeń i planów. Niech Pan obdarza cię hojnie swoimi łaskami na dalsze lata twojego kapłańskiego posługiwania. Szczęść Boże.

6. Powierzenie się św. Janowi

Upraszajmy dzisiaj św. Jana Chrzciciela, aby i nam pomógł w naszej codzienności pełnić misję sługi Chrystusa i dobrze realizować nasze powołanie chrześcijańskie. Prośmy o to słowami modlitwy ku czci św. Jana:

O głosie Słowa, daj głos! Ty, lampo Światła, daj nam blask! O zwiastunie Słowa, daj nam chyżość słowa, abyśmy dzisiaj radowali się przez sławienie ciebie samego godnymi pochwałami. Święty Janie, zwiastunie Chrystusa, przyjacielu Oblubieńca, nie przestawaj wraz ze świętymi modlić się za nas do Boga. Amen.

MODLITWA WIERNYCH

K. Do Boga Ojca, który już od narodzenia powołał św. Jana Chrzciciela na Poprzednika swego Syna Jezusa Chrystusa zanieśmy nasze prośby.

1. Módlmy się za Kościół Chrystusowy na całej ziemi, aby dla wszystkich jego dzieci słowo Boże było utwierdzeniem wiary, stałym pokarmem modlitwy i życia duchowego.
2. Módlmy się za wszystkich pasterzy Kościoła, aby pełni mocy i mądrości Bożej byli odważnymi głosicielami Ewangelii i wskazywali światu drogę zbawienia w Jezusie Chrystusie.
3. Módlmy się za członków i przyjaciół Dzieła Biblijnego w naszej archidiecezji, za wszystkie parafialne grupy biblijne, aby ufając w moc słowa Bożego wytrwale podejmowali dzieło odnowy Kościoła i ewangelizacji świata.
4. Módlmy się za księdza Stanisława, który dzisiaj obchodzi pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich, aby Bóg odnowił w nim łaskę, której mu udzielił w sakramencie kapłaństwa i umocnił w nim charyzmat posługi słowu Bożemu w Kościele.
5. Módlmy się za katolicką młodzież w naszej archidiecezji, która staje przed wyborem swego powołania, aby za przykładem św. Jana Chrzciciela odważnie poświęciła swoje życie na służbę Bożą w kapłaństwie czy w instytucjach życia konsekrowanego.
6. Módlmy się za nas samych, abyśmy coraz lepiej poznawali Pismo Święte, a odkrywając w nim Bożą prawdę i miłość, stawali się radosnymi i odważnymi świadkami i sługami słowa Bożego na naszej ojczystej ziemi.

K. Wszchemogący Boże, Ty jesteś Tym, który powołuje ludzi i okazuje swoje miłosierdzie. Wysłuchaj nasze modlitwy i spraw, aby wszyscy w Kościele dzięki Twojej łasce mogli żyć dla Ciebie i bliźnich zgodnie z Twoją wolą. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Ks. Stanisław Hareźga

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ Z OKAZJI JUBILEUSZU 50-LECIA KAPŁAŃSTWA

(12 niedziela zwykła, rok A)

Pan jest przy mnie jako potężny mocarz (Jr 20,11)

Drodzy Rodacy, Siostry i Bracia!

Te słowa proroka Jeremiasza, jakie usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu mszalnym, chcę dziś uczynić swoim wyznaniem, kiedy z łaski Bożej przychodzi mi świętować w swej rodzinnej parafii jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Z głębi tegoż złotego jubileuszu chcę zaświadczyć o mocy słowa Bożego, dzięki któremu niezliczoną ilość razy dane mi było przeżywać żywą obecność Boga w moim życiu i różnorodnej posłudze kapłańskiej.

Dzieląc się dziś tym doświadczeniem, chciałbym gorąco zachęcić wszystkich Drogich słuchaczy do lektury i modlitwy słowem Bożym, abyśmy mogli również przekonać się, jak dzięki niemu Bóg staje przy nas jako „potężny mocarz” w naszych słabościach i różnych życiowych zmaganiach. Uczynimy to wspólnie od zaraz, w ramach przeżywanej Eucharystii, rozważając odczytaną Ewangelię, wyjętą z dłuższej mowy misyjnej Jezusa, skierowanej do apostołów, a przez nich także do nas, aktualnych Jego uczniów.

Jezusowe orędzie koncentruje się na potrzebie chrześcijańskiej odwagi w głoszeniu i życiu słowem Bożym. Potwierdzeniem tego jest trzykrotne użycie wezwania: „Nie bójcie się!”. Odwaga, do której wzywa nas Jezus, zakłada wcześniejsze osobiste otwarcie się na Jezusową naukę; odkrycie tego, co w niej jest „zakryte” pod powierzchnią litery, co w niej jest „tajemne” i wymaga głębszego zrozumienia. Cały ten proces możliwy jest poprzez medytację nad słowem Bożym, w osobistym dialogu z Jezusem, co podkreślają użyte przez Niego obrazy „mówienia w ciemnościach” i „słuchania na ucho”. Oznacza to konieczność indywidualnego poznania orędzia Ewangelii i przyjęcia go w swoje życie.

Ze swego kapłańskiego doświadczenia wiem, że jest to wymagająca i trudna praca. Nic dziwnego, że ludzie świeccy, nie mający przygotowania do lektury Biblii, często z niej rezygnują. Jednak wówczas nie są w pełni zdolni do głoszenia słowa Bożego innym, ani do świadczenia o nim swoim życiem. Warto, abyśmy zastanowili się nad jakością i częstotliwością swojego kontaktu ze słowem Bożym. Czy znajdujemy w sobie dość zapału i determinacji, aby często, regularnie otwierać Pismo Święte i doświadczać w sobie mocy odkrywanego w nim słowa Bożego?

Jeśli tak się dzieje, to dopiero wówczas jesteśmy w stanie jawnie i otwarcie głosić Ewangelię innym, nie tylko tym bliskim, ale wszystkim w jak najszerszym wymiarze, korzystając z możliwości, jakie dają nam współczesne środki przekazu. Dosadnie wyrażają to Jezusowe nakazy: „powtarzajcie w świetle”, „rozgłaszajcie na dachach”.

Jednak Jezus uświadamia nam, że takie jawne i zdecydowane głoszenie Ewangelii, napotka na liczne zewnętrzne przeszkody. Co więcej, ewangelizator musi liczyć się z możliwością sprzeciwu, odrzucenia, a nawet prześladowań i to ze strony swoich najbliższych. Wyraźnie potwierdzają to czasy współczesne, w których na całym świecie drastycznie wzrasta liczba chrześcijańskich męczenników.

Jest to wyraźny znak coraz bardziej powszechnej negacji Boga i Jego objawienia. Stoi za nią tajemnica bezbożności, do której nawiązuje św. Paweł w drugim dzisiejszym czytaniu z Listu do Rzymian. Sięga ona początku stworzenia, kiedy pierwszy człowiek w złudnym poczuciu samowystarczalności zapragnął życia bez Boga i bez Jego prawa. Chciał być jak Bóg i decydować o tym, co dobre, a co złe. Dziś ta szatańska pokusa zbiera szczególnie obfite żniwo w postaci sprzeciwu wobec tych, którzy stoją po stronie Boga i Jego prawa w ludzkim życiu.

W konfrontacji z taką rzeczywistością zawsze grozić nam będzie poczucie lęku o siebie, o swoje życie i przyszłość. Dlatego Jezus wzywa: „nie bójcie się!” i podpowiada, jak należałoby się wówczas zachować. Otóż ze względu na pełną czi bojaźń Boga nie możemy sprzeniewierzyć się swej misji. Dlatego winniśmy do końca być świadkami Bożej prawdy dla tych, którzy są w niebezpieczeństwie zatracenia duszy i utraty zbawienia wiecznego.

Do głoszenia Ewangelii winna nas mobilizować również świadomość Bożej opieki. Jezus gwarantuje ją, przywołując najpierw obraz troski Boga o każde stworzenie, nawet tak małe jak przysłowiowy wróbel. Tym bardziej dotyczy to każdego Jezusowego ucznia, co podkreśla dodatkowy obraz wyrażony słowami: „U was policzone są nawet wszystkie włosy na głowie”. Oznacza to, że Bóg zna każdego z nas i miłuje osobiście. A jeśli nawet spotka nas coś złego, wszystko jest pod kontrolą, w rękach Boga, który nigdy nie przestaje o nas pamiętać, i nic bez Jego woli się nie dzieje. Dla Niego zawsze jesteśmy ważni i zawsze możemy na Niego liczyć.

Nasza misja głoszenia słowa Bożego winna wiązać się jednak ze świadectwem życia, z publicznym przyznawaniem się do Jezusa przed ludźmi. Chodzi o odważne, jednoznaczne dawanie świadectwa swoim życiem o prawdzie głoszonej Ewangelii. O tej postawie mówi Jezus w końcowej antytetycznej wypowiedzi. Najpierw pozytywnie oświadcza, że każdy, kto pokonuje lęk i słabość, odważnie przyzna się do Niego przed ludźmi, może być pewny, że w dniu sądu On również opowie się za nim przed Bogiem. I odwrotnie, ten, kto zaprze się Go przed ludźmi, musi liczyć się z tym, że i Jezus zaprze się go przed swoim Ojcem w niebie. Nie będzie to jednak jakiś po ludzku rozumiany rewanż, ale potwierdzenie tego, co dokonało się już za życia na ziemi.

Drodzy Siostry i Bracia! Umocnieni dzisiejszym słowem Bożym, stawajmy się prawdziwymi miłośnikami Pisma Świętego. Zapewniam Was, że dzięki jego modlitewnej lekturze, indywidualnej, w rodzinie czy małej grupie kościelnej, będziecie mogli doświadczać mocy słowa Bożego, tak bardzo nam potrzebnej do jego głoszenia i dawania o nim świadectwa w świecie, w którym przyszło nam żyć.

Z okazji mego jubileuszu 50-lecia kapłańskiej posługi żywej obecności słowa Bożego w Kościele nie tylko zachęcam do lektury Pisma Świętego, ale zamiast jubileuszowego obrazka proszę przyjąć po końcowym mszalnym błogosławieństwie konkretną pomoc, aby taką lekturę zacząć, albo ją wytrwale kontynuować. Jest nią mała książka „O umiłowaniu Pisma Świętego”. Moi drodzy Rodacy, przyjmijcie ją wraz z moim kapłańskim błogosławieństwem i życzeniem, abyście rozmiłowali się w lekturze Biblii i mogli doświadczać miłującej, przemieniającej i umacniającej obecności Boga w swoim życiu.

MODLITWA WIERNYCH

K. Dziękując Bogu za wielki dar kapłaństwa i za wszystkie łaski udzielone jubilatowi, błagajmy Go przez Jezusa Chrystusa, najwyższego i wiecznego Kapłana, aby wzorowe życie Jego sług było radością Kościoła.

1. Módlmy się za Kościół Chrystusowy na całej ziemi, aby dla wszystkich jego dzieci słowo Boże było utwierdzeniem wiary, stałym pokarmem modlitwy i życia duchowego
2. Módlmy się za wszystkich pasterzy Kościoła, tłumaczy i wykładowców Pisma Świętego, za rodziców i wychowawców, aby sami byli wiernymi słuchaczami i świadkami słowa Bożego w swoim życiu oraz odważnymi głosicielami Dobrej Nowiny zbawienia w Jezusie Chrystusie.
3. Módlmy się za dzieci i młodzież rozpoczynającą wakacje, aby korzystając z wyjazdów i odpoczynku, nie zapominali o swej relacji z Chrystusem w osobistej modlitwie, czytaniu Pisma Świętego i poprzez udział w niedzielnej Eucharystii.
4. Módlmy się za księdza Stanisława, który dzisiaj obchodzi pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich, aby Bóg odnowił w nim łaskę, której mu udzielił w sakramencie kapłaństwa i umocnił w nim charyzmat posługi słowu Bożemu w Kościele.
5. Módlmy się za wszystkich, którzy przyczynili się i pomogli jubilatowi w drodze do kapłaństwa, zapalili w nim miłość do Biblii i towarzyszyli po drogach posługi słowu Bożemu, a więc za rodziców, krewnych, nauczycieli, kapłanów, wykładowców i współpracowników, o życie wieczne dla zmarłych, a Boże błogosławieństwo i pociechę płynącą z wiary w moc słowa Bożego dla żyjących.
6. Módlmy się za naszą parafię i za nas samych, abyśmy coraz lepiej poznawali Pismo Święte, a odkrywając w nim Bożą prawdę i miłość, stawali się radosnymi i odważnymi świadkami i sługami słowa Bożego na naszej ojczyźnej ziemi.

K. Wszechmogący Boże, wysłuchaj nasze prośby i spraw, aby powołani przez Ciebie słudzy odkupienia z czystym sercem służyli Twojej nieskończonej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Część czwarta

DZIAŁALNOŚĆ FORMACYJNA I DUSZPASTERSKA DZIEŁA BIBLIJNEGO

By osiągnąć postulowany przez Synod cel, jakim jest nadanie bardziej biblijnego charakteru całemu duszpasterstwu Kościoła, potrzebna jest odpowiednia formacja chrześcijan, a w szczególności katechistów. W związku z tym należy zwrócić uwagę na apostolat biblijny, będący skuteczną metodą osiągnięcia tego celu, jak pokazuje doświadczenie kościelne. Ponadto ojcowie synodalni zalecali, aby w miarę możliwości – wykorzystując istniejące już struktury akademickie – tworzyć ośrodki formacji dla świeckich i misjonarzy, w których można się uczyć rozumieć słowo Boże, żyć nim i je głosić (n. 75)

(Z adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* Benedykta XVI)

Ks. Stanisław Haręzga

MATERIAŁY Z DZIAŁALNOŚCI DZIEŁA BIBLIJNEGO

1. Zjazd formacyjny Dzieła Biblijnego (Jarosław, 15.10.2022 r.)

Słowo powitania

Rozpoczynając nasz coroczny zjazd formacyjny Dzieła Biblijnego, serdecznie witam wszystkich drogich uczestników tego spotkania. Wyrażam wielką radość, że przynajmniej raz w roku możemy wspólnie modlić się słowem Bożym, umacniać naszą wiarę w jego zbawczą moc, otwierać na biblijny apostołat. Czynimy to we wspólnocie przyjaciół słowa Bożego pod kierunkiem Dzieła Biblijnego.

Dziękuję za przybycie i witam członków i sympatyków Dzieła Biblijnego, przedstawicieli parafii zaangażowanych w odnowę biblijną, przedstawicieli grup biblijnych oraz wszystkich zainteresowanych lekturą i modlitwą słowem Bożym. Takie spotkania formacyjne, studyjne i modlitewne, są potrzebne dla konsolidacji świadków i apostołów słowa Bożego. Wobec aktualnej sytuacji Kościoła, zarówno od zewnątrz jak i w nim samym, jest to naglące i pilne wyzwanie.

Pisze o tym ks. Przemysław Artemiuk w artykule „Koniec Kościoła, jaki znamy” zamieszczonym w tygodniku „Idziemy” w numerze 34 tego roku. Autor artykułu stwierdza, że na naszych oczach następuje koniec tego świata, na naszych oczach umiera i rozsypuje się to, co znaliśmy jako katolicyzm. Niegdyś odrzucane wzorce są teraz wychwalane, a ideały kwestionowane. Za upadłym chrześcijaństwem kroczą pogaństwo i różne odmiany duchowości azjatyckiej. Moralność staje się coraz bardziej państwowa.

Wobec tej sytuacji najczęstszą postawą, zwłaszcza wśród duchownych, jest rezygnacja i wycofanie; zaś wierzący są sprowadzani do statusu milczących świadków, do bycia żołnierzami w przegranej wojnie.

Po opisanu kryzysowej, trudnej sytuacji Kościoła, autor konstatuje, że śmierć struktur nie oznacza końca Kościoła, a gdzieś na horyzoncie

rodzi się już nowe rozumienie chrześcijaństwa. Istota wiary pozostaje niezmienna. Natomiast wobec przemian cywilizacyjnych i kulturalnych musi ulec zmianie sposób funkcjonowania Kościoła i jego struktury.

Wnioskiem końcowym ks. Przemysława Artemiuka jest stwierdzenie, że w tej sytuacji chrześcijanie zostają zaproszeni do tego, aby iść w kierunku źródła, czyli pogłębiać wiarę (s. 42-43).

Otóż, moi Drodzy, my to właśnie czynimy, przychodząc do źródła, jakim jest słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym. Odpowiadamy na zaproszenie Jezusa, aby z wiarą przychodzić do Niego i pić żywą wodę, którą jest głoszone przez Niego słowo Boże.

Jak to będziemy czynić podczas naszego spotkania? Formą będzie wspólnotowa *lectio divina*, jaką poprowadzi prefekt i profesor naszego seminarium duchownego ks. dr Maciej Dżugan, którego serdecznie witam.

Po wyjaśnieniu wybranego tekstu biblijnego w ramach *lectio*, będzie czas na modlitwę słowem Bożym przed Najświętszym Sakramentem. Wyjątkowym czasem na przyjęcie słowa Bożego będzie liturgia Mszy świętej, z czytaniem, jakie na dziś wyznaczył Kościół.

Otwórzmy nasze serca na światło Ducha Świętego, abyśmy przyjęli słowo Boże jako źródło naszego uświęcenia. Czyńmy to w jedności z Maryją, wierną uczennicą Pańską, ufając w Jej możliwe wstawiennictwo u Boga.

W tym duchu zanieśmy do Boga naszą modlitwę (powstańmy).

Panie Jezu, mocy i mądrości Boża, ześlij nam Twojego Ducha i rozpal w nas miłość do Pisma Świętego, bo w nim rozbrzmiewa głos Twego i naszego Ojca.

Ciebie prosimy ...

Prosimy Cię, Panie, uczyni nas uważnymi i wytrwałymi słuchaczami Bożego objawienia, gdyż jedynie ono zawiera tajemnicę naszego życia i naszej tożsamości, naszego prawdziwego powołania, do jakiego zostaliśmy stworzeni i wezwani.

Panie Jezu, Słowo Boga żywego, odnow w Kościele zapał misyjny, aby wszyscy ludzie doszli do poznania Ciebie prawdziwego Syna Bożego i prawdziwego Syna Człowieczego, jedynego Pośrednika między człowiekiem i Bogiem.

Maryjo. Matko naszego Pana, Jezusa Chrystusa, któraś w swym sercu zachowała wszystkie Jego słowa i czyny, uproś nam łaskę serca otwartego i posłusznego Bogu. Tobie o Chryste, cześć i chwała teraz i na wieki wieków. Amen.

Pieśń: Przyjdź, Duchu Święty ja pragnę ...

Lectio divina Dz 8,26-40 (ks. Maciej Dżugan)

1. Wprowadzenie do księgi

Nazwa księgi Dzieje Apostolskie albo Dzieje Wysłanników już sama w sobie wskazuje, że jej treścią będzie to, czego dokonali apostołowie, a nawet szerzej uczniowie, którzy zostali zobowiązani do świadczenia o Jezusie i głoszenia Dobrej Nowiny aż po krańce ziemi (Dz 1,8). Księga ta opisuje nie tylko dokonania apostołów, choć w przeważającej większości skupia się ona na Piotrze (1-16) i Pawle (17-28), ale pokazuje również działalność innych wysłanników: Jana, Filipa, Szczepana, Barnaby.

Kluczem do zrozumienia treści księgi jest właściwa interpretacja terminu „dzieje”. Czytając ją, nie powinniśmy się nastawiać na to, że poznamy dokładną i całościową historię wysłanników. Oczywiście św. Łukasz osadza księgę w ramach faktów historycznych, jednak nie jest to historia rozumiana w sensie współczesnym, jako zbiór konkretnych przyczyn, faktów i skutków, ale ukazuje ona wydarzenia w świetle kerygmatu, podkreśla teologię działalności pierwszych wysłanników. Autor posługując się historią, nie czyni z niej wartości nadrzędnej, wybiera użyteczne dla przesłania fakty, inne opuszcza, nie stara się przedstawić dokładnej i kompletnej historii, po to, aby podkreślić przesłanie teologiczne księgi, np. nie opisuje śmierci Piotra i Pawła, ponieważ chce pokazać, że dzieło zlecone przez Chrystusa apostołom jest kontynuowane w Kościele.

Dla zrozumienia księgi ważne jest poznanie jej struktury. Przyjmuje się, że strukturę księgi wyznaczają słowa Dz 1,8: (...) *ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi*. Według tych słów można podzielić księgę stosownie do etapów rozwoju misji uczniów Chrystusa: najpierw obejmuje ona Jerozolimę i Judeę, potem Samarię, a w końcu cały świat.

Autorem księgi jest św. Łukasz. Wskazuje na to wiele zbieżności pomiędzy Ewangelią św. Łukasza a Dziejami: prologi, opisy wniebowstąpienia Jezusa, geografia biblijna oraz styl i słownictwo używane w obydwu pismach. Niektórzy twierdzą, że na początku istniała jedna księga obejmująca Łk i Dz, która następnie została rozdzielona, gdy kształtował się kanon biblijny.

Autor Dziejów stara się ukazać, że uczniowie są bezpośrednimi kontynuatorami misji Jezusa, dlatego tak konstruuje opowiadanie, żeby zestawiać czyny Jezusa z czynami uczniów: Jezus nauczał – uczniowie Piotr i Paweł również uczą; Jezus wyrzuca złe duchy – to samo czynią uczniowie; Jezus uzdrawia – uczniowie również uzdrawiają; Jezus wskrzesza umarłych – Piotr czyni podobnie. Wszystko to ma stworzyć wrażenie, że misja trwa i jest nadal prowadzona przez uczniów.

2. Od kontekstu do tekstu

Po tym ogólnym wprowadzeniu i przypomnieniu przesłania księgi Dziejów Apostolskich, nim przystąpimy do rozważania naszego fragmentu, zauważmy lokalizację rozważanej perykopy w samej księdze. Nie zaczynamy bowiem naszej lektury od samego początku, ale wchodzimy w żywą scenę działalności apostołów. Nasz tekst pochodzi z ósmego rozdziału, który staje się momentem przełomowym w historii rodzącego się i rozwijającego się Kościoła. Pierwsze 7 rozdziałów koncentruje się na wspólnocie jerozolimskiej. Po opisie wniebowstąpienia Jezusa (1,5-11) następuje wybór św. Macieja na apostoła (1,15-26) i opis Pięćdziesiątnicy, czyli Zesłania Ducha Świętego, które staje się oficjalnym momentem narodzin wspólnoty Kościoła (2,1-13).

Kościół działa w Jerozolimie. Piotr wygłasza mowy kerygmatyczne wobec ludu (2,14-36; 3,11-26), apostołowie nadal sprawują kult żydowski (3,1), ale również spotykają się na „łamaniu chleba” po domach (2,46). Wspólnota chrześcijańska pręźnie się rozwija. Na początku chrześcijanie są traktowani jako sekta, która powstała wewnątrz judaizmu, podobna choćby do esseńczyków. Nowa droga rozwija się z wielkim entuzjazmem. Po kolejnych mowach nawracają się tysiące (2,41), apostołowie czynią znaki i cuda (3,2-9; 5,12-16), a wspólnota pierwotnego Kościoła rozwija się bardzo dynamicznie. Świadczą o tym summaria, które opisują wzorowe relacje i przykładowe życie wspólnoty (2,41-47; 4,32-37; 5,12-16).

Gdy władze żydowskie widzą rozmach ewangelizacyjny wspólnoty jerozolimskiej, zaczynają martwić się o to, że utracą wpływy i zaczynają prześladować rodzący się Kościół. Na początku wzywają apostołów i przesłuchują przed Sanhedrynem (4,8-12; 5,29-32). Z czasem dochodzi również do prześladowań fizycznych (5,40). Dzieło ewangelizacji nabiera tak wielkiego rozmachu, że Kościół jerozolimski dostrzega, że brakuje ludzi do głoszenia Ewangelii i służby. Stąd też apostołowie postanawiają ustanowić siedmiu diakonów, którzy mają się zająć służbą miłosierdzia, obsługiwaniem stołów i opieką nad wdowami oraz głoszeniem orędzia o Jezusie (6,1-7). Wśród siedmiu diakonów wyróżniają się Filip i Szczepan. Kulminacją prześladowań jest sąd nad Szczepanem i jego ukamienowanie (7,1-60). Prześladowanie nie tylko przybiera charakter cierpień zadawanych fizycznie, ale nawet stwarza zagrożenie utraty życia za głoszenie nauki. Nasilenie prześladowań związane jest z działalnością Szawła, który podejmuje misję walki z Kościołem, porywa mężczyzn i kobiety i wtrąca ich do więzienia (8,3).

Na tle prześladowań dokonuje się pewien przełom w Kościele. Gdy czytamy pierwsze rozdziały Dziejów, zauważamy, że cała akcja ewangelizacyjna dokonuje się w Jerozolimie. Wierzący w Chrystusa nie za bardzo chcą wyjść poza miasto święte, są ociężali w podjęciu misji ewangelizacyjnej na terytoriach uznawanych za gorsze, w Galilei czy w Samarii. Wręcz można dopatrywać się opieszałości, a nawet oporu przed opuszczeniem Jerozolimy. Wszystko zmienia się, gdy Bóg dopuszcza na wyznawców Ewangelii ostre prześladowania. To one powodują, że apostołowie i uczniowie Jezusa uciekają z Jerozolimy, aby ratować własne życie, niosąc Ewangelię w okolice Judei i Samarii (8,1).

Początek rozdziału 8 pokazuje najpierw spektakularną działalność Filipa w Samarii, gdzie głosi on Ewangelię i wyrzuca złe duchy, oraz nawraca nawet Szymona Maga (8,4-13). Jego poświęcenie i wierność w przekazywaniu Ewangelii zostaje potwierdzona przez misję apostołów Piotra i Jana, którzy nawiedzają Samarię, a wkładając ręce na neofitów, powodują, że otrzymują oni dar Ducha Świętego (8,14-17). Kontekst bezpośredni poprzedzający pokazuje więc jak misja rozprzestrzenia się poza terytorium Judei, a kontekst następujący mówi o nawróceniu Szawła, którego głównym zadaniem będzie ewangelizacja pogan (9,1-30).

Można więc stwierdzić, że nasza perykopa jest preludium, zapowiedzią misji głoszenia Ewangelii, która zacznie już niedługo być kierowana poza granice Palestyny, do narodów pogańskich.

3. Lectio tekstu

Perykopa, którą chcemy rozważyć, jak już wcześniej wspomnieliśmy, znajduje się w bardzo ciekawym punkcie Dziejów. Dobra Nowina wprawdzie wyszła już poza teren Jerozolimy i dotarła do Judei, a nawet do Samarii. Ponieważ Samarytan uważano jakby za pół pogan, nasza perykopa jest zapowiedzią wielkiej misji do pogan. Zostanie ona podjęta przez Piotra, który ochrzci cały dom Korneliusza (10,1-48), a ostatecznie zostanie rozwinięta przez Pawła, który po swoim nawróceniu stanie się z ramienia apostołów koordynatorem misji wśród narodów pogańskich.

Dla dobrego odczytania przesłania tekstu konieczne jest poznanie jego struktury. Naszą perykopę o nawróceniu urzędnika etiopskiego możemy podzielić na cztery główne części:

1. Interwencja anioła Pańskiego skierowana do Filipa, aby udał się na pustą drogę prowadzącą z Jerozolimy do Gazy (ww. 26-28),
2. Interwencja Ducha Świętego, który pobudza Filipa do spotkania z urzędnikiem królowej etiopskiej (ww. 29-35),
3. Chrzest dworzanina po opowiedzeniu mu Dobrej Nowiny o Jezusie (ww. 36-38),
4. Zniknięcie Filipa i dalsza droga eunucha (ww. 39-40).

Już pobieżne spojrzenie na strukturę tekstu, pozwala zauważyć, że element pierwszy i ostatni, stanowiące osnowę tekstu, ukazują diakona Filipa jako misjonarza aktywnego, podatnego na działanie Ducha Świętego. W ten sposób dostrzec można centralną część perykopy, która koncentruje się na spotkaniu Filipa z urzędnikiem, najpierw przy słowie, a potem w doświadczeniu chrztu świętego.

Dostrzec można jeszcze jedną cechę charakterystyczną fragmentu. Perykopa ta bardzo przypomina opowiadanie z Łukaszej Ewangelii o drodze do Emaus (Łk 24,15-35). Bez trudu można dostrzec liczne podobieństwa: dwóch zagubionych uczniów oraz urzędnik niepojmujący słów Pisma; przyłączenie się Jezusa do uczniów, tak samo Filipa do urzędnika; Jezus tłumaczy Pisma uczniom, podobnie Filip dworzaninowi; doświad-

czenie spotkania Jezusa z uczniami i Filipa z urzędnikiem, Eucharystia i chrzest; Jezus znika z oczu uczniom, gdy oni Go poznają oraz z radością wracają do Jerozolimy, podobnie znika Filip, a urzędnik z radością kontynuuje podróż.

Misja zostaje zainspirowana przez anioła Pana (w. 26), który w Piśmie Świętym często jest przedstawicielem samego Boga. W ten sposób wszystko to, co się dzieje, jest inspirowane przez samego Boga, a nie jest ludzkim wymysłem. Ta inspiracja Boga jest obecna w całej perykopie, początkowo działa anioł Boga, a następnie Duch Święty.

Słowo zostaje skierowane do Filipa, którego znamy z wcześniejszego kontekstu. Filip był z pochodzenia Grekiem, na co wskazuje jego imię, jednym z siedmiu diakonów (Dz 6,5); był żonaty, zamieszkał w Cezairei i był ojcem czterech córek posiadających dar prorocstwa (Dz 21,8). Chociaż nie był apostołem, jako diakon bardzo zaangażował się w dzieło ewangelizacji. Pełnił misję w Samarii i z inspiracji Bożej udaje się na drogę z Jerozolimy do Gazy. Słowo Gaza tłumaczy się jako „Potężna”. Symbolicznie oznacza to, że niemoc w rozumieniu słowa, posiadania dzieci, zostaje skonfrontowana z potęgą wiary, która staje się udziałem Etiopczyka. Gaza kojarzy się również z Filistynami. Należała przecież do wielkich pięciu miast filistyńskich. Filistyni uznawani są w Biblii za wrogów Izraela i pogan, którzy praktykują bałwochwalstwo. Droga do Gazy jest pusta. Jeśli tak jest, rodzi się pytanie: po co iść na taką drogę, skoro nikogo tam nie ma? Zauważalne jest tutaj niezwykle posłuszeństwo Filipa, który nie dyskutuje ze słowem Boga, ale ulegle je przyjmuje, nawet wbrew ludzkiej logice, pokornie wykonując nakaz (Dz 8,27).

Na drodze pojawia się kolejny bohater, który zostaje bardzo dokładnie przedstawiony przez autora biblijnego (ww. 27-28). To urzędnik dworu etiopskiego, osobistość wpływowa, pochodząca nie z Saby, ale Nubii (południowy Egipt, dzisiejszy Sudan). Zostały podane pewne szczegółowe cechy: jest eunuchem, to znaczy niezdolnym do tego, by stać się ojcem, chociaż niektórzy egzegeci twierdzą, że określenie to nie oznacza właściwie eunucha, ale szambelana czy marszałka dworu. Jest człowiekiem pobożnym, gdyż przybył do Jerozolimy, aby „oddać pokłon” (*proskynēsōn*) Bogu i teraz wraca do domu, czytając Biblię. Być może był prozelitą, sympatykiem judaizmu (por. Pwt 23,1). Droga, którą podróżuje prowadzi

z Jerozolimy do domu. W drodze eunuch głośno czytał Biblię. Musiał ją czytać po grecku lub hebrajsku, bo Filip zrozumiał co czytał. A czytał Księgę Proroka Izajasza, gdyż zawiera wiele odniesień do pogan. Kryje też zapowiedzi pełne nadziei dla eunuchów (zob. Iz 56,3-5).

Na dalszy bieg wydarzeń wpływ ma Duch Święty, który nakazuje Filipowi, aby przyłączył się do urzędnika. Filip rzeczywiście podbiega i wypełnia wszystko tak, jak nakazuje mu Duch. Podejmując działalność misjonarską, pyta: Czy rozumiesz, co czytasz? (ww. 29-30).

Pytanie Filipa wydaje się nieco niegrzeczne w stosunku do obcej osoby i to jeszcze o takim statusie. Urzędnik nie obraża się nim; wręcz przeciwnie odpowiada, wskazując na klasyczny problem w interpretacji Pisma: *Jakże mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni?* W ten sposób zwraca uwagę na potrzebę prowadzenia w lekturze, by dobrze odczytać Pisma (*hodēgēsei*). Eunuch zaprosił Filipa, żeby usiadł przy nim i pomógł mu w lekturze (ww. 31-34).

Tekstem, który czytał Filip z dworzaninem to fragment o cierpiącym Słudze, zaczerpnięty z czwartej pieśni o Słudze Jahwe (Iz 53,7n). Warto zauważyć, że w tradycji hebrajskiej istniała podwójna interpretacja postaci Sługi. Za cierpiącego sługę uznawano cały naród żydowski, skazany na wygnanie i prześladowanie, ale również osobę, proroka, np. Eliasza, czy zapowiadanego przyszłego Mesjasza. Tę drugą interpretację rozwija Nowy Testament, który w owym Słudze dostrzega samego Jezusa Chrystusa. Podobieństwo dostrzegalne jest w opisie cierpienia, uniżeniu i wywyższeniu Sługi. Obraz owcy prowadzonej na rzeź, przywołuje osobę samego Jezusa, Jego cichość i pokorę wobec oskarżycieli i katów. Liczne fragmenty Ewangelii potwierdzają taką interpretację (np. Mk 9,12; 10,33-34.45).

Pytanie urzędnika o postać Sługi wskazuje na to, że zakłada jakiś inny sens, ale nie potrafi go odczytać. Dokonuje tego dopiero Filip napełniony Duchem Świętym. Czyni tak jak zmartwychwstały Jezus wobec uczniów idących do Emaus. Podobnie on, objaśniając Pisma przekazuje wiarę o Jezusie Chrystusie jako Słudze Pańskim.

Wyjaśnia mu nie tylko to, czego Jezus nauczał i czynił, ale również Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, z wezwaniem do nawrócenia na odpuśczenie grzechów. Etiopczyk, dostrzegając wodę, podejmuje to za-

proszenie i prosi Filipa o chrzest. W swojej prośbie zaznacza, że to, co przeszkadzało mu w przyjęciu chrztu, ustało, bo uwierzył w Jezusa (ww. 34-38).

Gdy tylko Filip wyszedł z wody, został porwany do Azotu (Aszdod), a potem przemierzał terytorium nadbrzeżne, docierając aż do Cezarei Nadmorskiej. Ewangelia obejmuje zatem coraz większe terytorium: pogzańską Etiopię, bałwochwalczą Gazę i Cezareę Nadmorską, gdzie znajdował się pałac prokuratora Palestyny, przedstawiciela władzy cesarskiej (w. 39-40).

4. Meditatio

1. Bóg kieruje swoim Kościołem, troszczy się o to, żeby wspólnota się rozwijała, wzrastała i prowadziła dzieło ewangelizacji. Czasami martwimy się o przyszłość, załamujemy ręce, ubolewamy nad niektórymi wydarzeniami; pamiętajmy, że wszystko jest w rękach Bożej Opatrzności. Bóg jest architektem dziejów Kościoła, nic nie umknie z Jego ręki, potrafi wykorzystać nawet to, co pozornie słabe, złe i niebezpieczne, opór, czy prześladowania, aby przeprowadzić swoje zbawcze plany.
2. Świadek Chrystusa jest świadomym narzędziem w ręku Ducha Świętego. Jeśli chce świadczyć o Jezusie, musi otworzyć się na Ducha Świętego, Jego natchnienia i podpowiedzi; musi być posłuszny, realizować Jego wskazania, wsłuchiwać się w Jego głos, nawet wtedy, gdy wydaje się to bezsensowne, albo nieopłacalne. Warto od tej strony spojrzeć na przykład Filipa. Jeszcze tyle ludzi mógł nawrócić w Samarii, a Pan wzywa go na pustą drogę. On jednak jest posłuszny, dzięki czemu dzieło ewangelizacji wkracza w kolejny etap.
3. Do odczytania i zrozumienia słowa Bożego potrzebujemy daru Ducha Świętego. Powinniśmy Go przyzywać na początku, gdy zasiadamy do czytania Biblii. Dla Etiopczyka pomocą w zrozumieniu był człowiek napełniony Duchem, który sam przyjął i zrozumiał słowo i podzielił się nim. Czasami Bóg posługuje się nami, abyśmy pokazali innym drogę wiary.
4. Istotą czytania i medytacji Pisma Świętego jest spotkanie z żywą osobą Jezusa. Czytanie i rozmyślanie nad słowem Bożym powinno nas

prowadzić do żywej więzi z Bogiem, do prawdziwej i pogłębionej wiary. Mamy Go odkrywać na kartach Pisma, z Nim się wiązać, Jego poznawać. Nie chodzi o to, żeby prowadzić rozważania teologiczne, czy moralizować. Nie taki jest cel czytania Pisma. Ono ma doprowadzić do nawiązania relacji z Jezusem, co gwarantuje pełnię życia i trwałość naszego nawrócenia.

5. Słowo prowadzi nas do mistagogii, czyli do głębszego przeżycia tego, w co uwierzyliśmy, do obcowania z Bogiem. Przeszkodą przed owocnym przyjęciem sakramentu jest brak wiary w Jezusa zmartwychwstałego, brak relacji z Nim. Tylko więź wiary i miłości z Nim daje radość człowiekowi. Dziś mamy tak wielu smutnych, zmartwionych chrześcijan, dlatego że brakuje im wiary, osobowej więzi z Chrystusem, a sakramenty traktują jak jakieś magiczne rytury.
6. Filip jest wzorem ewangelizatora, który podchodzi z wielką delikatnością do człowieka, ma dla niego czas, potrafi go wysłuchać, a nie tylko pouczać. Mamy wspólnie odkrywać tajemnice wiary, a nie pouczać z góry innych. Dla ewangelizatora ważne jest to, aby nie wiązać z sobą osoby, której przekazuje się wiarę. Filip, gdy wykonał swoje dzieło, zostawia urzędnika, tak jak wcześniej zostawił mieszkańców Samarii; nie podporządkowuje ich sobie, niczego się od nich nie domaga. Spełnia swoją rolę ewangelizatora i pozwala im rozwijać się samodzielnie, dojrzewać w wierze.

5. Oratio – adoracja

Zachęty i wprowadzenia do osobistej modlitwy.

1. Jezu Chryste utajony w Najświętszym Sakramencie, stajemy przed Tobą i pragniemy Cię uwielbiać za Twoją nieskończoną miłość, dobroć i świętość. Chcemy Ci dziękować za wszystkie tak obfite Twoje dary, którymi każdego dnia nas obdarzasz, a szczególnie za Twoje słowo, którym każdego dnia nas hojnie karmisz. Dziękujemy Ci za to, że obdarzyłeś nas szczególną miłością do swojego słowa, że mamy pragnienie, aby je czytać i rozważać, za to, że odkryliśmy i na nowo odkrywamy jego wielką moc.
2. Napelnieni Twoim słowem chcemy Ci dziękować za Kościół, naszą Matkę, w którym Ty Panie żyjesz i działasz mocą swojego Ducha.

Chryste, Ty sam kierujesz swoim Kościołem i prowadzisz go przez wzburzone fale historii ludzkości, niepokoje, prześladowania. Twoja wola spełnia się zawsze, piszesz prosto po krzywych liniach historii świata, po liniach ludzkiej słabości. Umocnij w nas wiarę w tym trudnym czasie niepokojów, wojen, kwestionowania wartości, że Kościół jest w bezpiecznych dłoniach, że pewnie zmierza drogą zbawienia.

3. Tak jak Filipa, tak każdego z nas napełniasz nieustannie swoim Duchem, abyśmy Cię miłowali i służyli Tobie z wielką gorliwością i sumiennością. Duch w modlitwach przyczynia się za nami, gdy nie potrafimy się modlić, uczy nas poznania Ciebie i Twojej woli, daje nam siłę, abyśmy służyli Tobie i świadczyli o Tobie. Dziękujemy Ci za to, że obdarzyłeś nas tak wielkim darem swojego Ducha.
4. Jednocześnie chcemy Cię przeprosić za to, że może za mało w naszym życiu przyzywamy Ducha Świętego i nie jesteśmy otwarci na Jego dary, że za mało jesteśmy otwarci na Jego działanie, na Jego natchnienia, że nie zawsze chcemy być Mu posłuszni, bo boimy się odważnie świadczyć, albo zaryzykować tak jak Filip. Wszystko chcemy układać według naszej ludzkiej logiki i ziemskich kalkulacji.
5. Ty na drodze Etiopczyka postawiłeś diakona Filipa pełnego Ducha Świętego, męża Bożego, który pomógł mu zrozumieć Pisma. Chcemy dziękować dzisiaj Tobie, że posyłasz nam ludzi, którzy odkrywają nam prawdę Bożego słowa, pozwalają nam je lepiej zrozumieć. Chcemy dziękować za tych, którzy nas zachwycili słowem Bożym i zapalili w nas miłość do niego. Warto wspomnieć ich teraz: być może był to kapłan, siostra zakonna, rodzice, znajomi, którzy byli takimi narzędziami Ducha Świętego wobec nas, jak Filip wobec Etiopczyka.
6. Jednocześnie coraz bardziej uświadamiamy sobie, że również od nas oczekujesz zaangażowania na wzór Filipa, że my również mamy być świadkami, mamy zarażać innych miłością do Twego słowa. To co poznaliśmy i doświadczyliśmy, mamy dzielić z innymi, w naszych rodzinach, pośród znajomych, we wspólnotach. Udziel nam darów Ducha, abyśmy skarbu, który otrzymaliśmy, nie zakopali. Żebyśmy potrafili głosić Ewangelię naszym życiem i naszymi słowami; byśmy robili to tak delikatnie i taktownie jak Filip, nie narzucali się, umie-

- li najpierw wysłuchać bliźniego i podzielić się naszym doświadczeniem.
7. Panie, w perykopie o nawróceniu urzędnika królewskiego uczysz nas, że nasze czytanie Pisma Świętego ma nas prowadzić do odkrycia Ciebie i spotkania z Tobą. Przepraszamy Cię za to, że Twoje słowo wykorzystujemy instrumentalnie, sięgamy tylko po to, co nam odpowiada, używamy je do argumentowania naszych przekonań, które niekoniecznie zgadzają się z tym, czego pragnie Kościół, do moralizowania, karcenia i napominania innych, ale nie nas samych. Przepraszamy, że Twoje słowo nie zawsze odnosimy najpierw do naszego życia.
 8. Spraw, abyśmy zawsze z wielkim pietyzmem otwierali naszą Biblię, niemal jak drzwi tabernakulum, z nadzieją, że zaraz będziemy mogli Ciebie spotkać, lepiej Ciebie poznać i ściślej zjednoczyć się z Tobą; poznać Twoją miłość, która objawiła się we wszystkim, co dla nas uczyniłeś, a przede wszystkim w Twojej męce, śmierci i zmartwychwstaniu.
 9. Panie, służba Tobie i Twojemu słowu uczy nas bezinteresowności. Spraw, abyśmy nie oczekiwali od Ciebie, ale i od innych, darów wdzięczności; uwalniaj nasze serca od chciwości, byśmy tak jak Filip nie liczyli na żadną nagrodę czy zapłatę. Naszą największą nagrodą niech będzie radość z poznania Ciebie, taka sama, która towarzyszyła dworzaniowi i Filipowi; radość z wielkiego daru, jaki otrzymaliśmy, z tego, że nasze imiona zapisane są w niebie.

Bibliografia

- Rakocy W., *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła* (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 9), Warszawa 1997.
- Seremet B., *Dzieje Apostolskie i Listy Katolickie* (Academica 54), Tarnów 2001.
- Berrett C.K., *The Acts of the Apostles* (A Critical And Exegetical Commentary I), Edinburgh 1994.
- Bock D.L., *Acts* (Baker Exegetical Commentary on the New Testament), Grand Rapids 2007.
- Marshall I.H., *Acts. An Introduction and Commentary* (Tyndale New Testament Commentaries 5), Nottingham 2008.
- Conzelmann H., *Acts of the Apostles* (Hermenia), Philadelphia 1987.

Homilia **(sobota 28 tydzień zwykły, rok II)**

*Świadectwo o Mnie da Duch Prawdy
i wy także świadczyć będziecie*

Te słowa Jezusa ze śpiewu przed Ewangelią są zapowiedzią świadectwa, jakie po Jego zmartwychwstaniu będą dawać o Nim Jego uczniowie, wsparci świadectwem Ducha Świętego, określonego mianem Ducha Prawdy.

Natomiast w czytanim dziś fragmencie z Ewangelii Łukasza Jezus wiąże to świadectwo z koniecznością wyraźnego opowiedzenia się za lub przeciw Niemu. Jest bowiem czymś oczywistym, że nie ma prawdziwego świadectwa, jeśli chrześcijanin jednoznacznie nie uwiarygodni swej relacji z Jezusem Chrystusem. Tymczasem dziś ludzie Kościoła często popełniają zasadniczy błąd, myśląc, że można być świadkiem Ewangelii tak, aby się nikt nie zgorszył, aby wszystkim było miło. Wówczas za cenę świętego spokoju, pod pozorem powszechnego braterstwa, rezygnuje się z pełnej prawdy, albo ją się ogranicza lub nagina do stanowiska zadowalającego wszystkich.

Taka postawa jest nie do przyjęcia, gdyż jedyną opcją, o jakiej mówi Jezus, jest przyznanie się do Niego przed ludźmi, albo wyparcie się jakiegokolwiek związku z Nim. Areną jednego, albo drugiego wyboru, nie musi być zaraz sala sądowa, czy jakaś inna oficjalna konfrontacja, ale codzienne życie, a często przygodne spotkania z ludźmi. Jednak zawsze od jednoznacznej postawy świadka zależy wiara tych, którzy tego świadectwa oczekują, czy wprost się go domagają. Zaś dla samego świadka przyznanie się do Jezusa, albo wyparcie się Go wobec ludzi, będzie mieć takie same konsekwencje w wieczności. Wynika to ze słów Jezusa, który zapewnia, że On sam przyzna się do tego, kto był Jego wiernym świadkiem, a wyprze się tego, kto okazał się niewiernym. Ostatecznie dokona się to w życiu wiecznym, wobec aniołów Bożych, a więc w chwili śmierci każdego, kto stanie już na Bożym sądzie.

Zanim to się stanie, Jezus mówiąc o konieczności wyraźnego opowiedzenia się za lub przeciw Niemu, bierze pod uwagę fakt, że w życiu ziemskim pojawiają się rozmaite przeszkody i próby wiary. W konfrontacji z nimi

uczniowie Jezusa będą mieć trudności i opory w przyjęciu Jego nauki, a nawet mogą posunąć się do bluźnierstwa przeciw Duchowi Świętemu.

W pierwszym przypadku tę okoliczność, o której mówi Jezus, Łukasz opisuje jako „mówienie jakiegoś słowa przeciw Synowi Człowieczemu”. Użycie tytułu „Syn Człowieczy” odnosi się tutaj do ziemskiej kondycji Jezusa, która w jakimś stopniu dopuszcza trudności i wątpliwości co do Jego osoby i nauki. Dlatego jakieś słowo przeciw Niemu nie musi zaraz oznaczać totalnego wyparcia się Go i odrzucenia. Dlatego Jezus mówi, że taki grzech, zaistniały z nieświadomości, będzie przebaczony.

Inaczej jest w przypadku bluźnierstwa przeciw Duchowi Świętemu. Z braku bliższych okoliczności trudno jest określić, na czym ten grzech polega. Z pewnością dotyczy on zbawczego działania zmartwychwstałego Chrystusa mocą Ducha Świętego we wspólnocie Kościoła. Bluźnierstwem byłoby więc wyraźne i dobrowolne odrzucenie takiej możliwości, całkowite odwrócenie się od Boga i Jego planu zbawienia w Chrystusie jedynym Zbawicielem świata oraz odciąganie innych od skorzystania z takiej możliwości. Tylko taki grzech spowodowany złą wolą, przy pełnej znajomości prawdy i z pogardą wobec łaski Bożej nie może być przebaczony.

Pomimo niebezpieczeństw grożących chrześcijańskiemu świadectwu, nawet w kontekście wrogiego środowiska i prześladowań, możliwe jest odważne przyznawanie się do Jezusa Chrystusa. On sam zapewnia nas o tym pod koniec dzisiejszej Ewangelii, polecając uczniom, aby trwali w łączności z Duchem Świętym i otwierali się na Niego jako wewnętrznego Nauczyciela objawionej prawdy. Jedynie On może nas nauczyć, jak winniśmy świadczyć o Chrystusie. Nie zbawią nas bowiem rozmowy przy „zielonym stoliku”, ustępstwa od prawdy i polityczna poprawność, ale słuchanie Ducha Świętego w oparciu o Boże objawienie i pośrednictwo łaski Bożej.

Jak to winniśmy czynić, poucza nas św. Paweł w czytany dziś fragmencie z Listu do Efezjan. Ma on formę modlitwy w intencji adresatów, która jest doskonałą lekcją, jak powinno wyglądać nasze chrześcijańskie świadectwo, poddane prowadzeniu Ducha Świętego.

Apostoł, dziękując za wiarę i braterską miłość chrześcijan z Efezu, poucza nas, że naszą szczególną troską winna być wiara owocująca miłością. Bez nich nie mamy czym przyznać się do Jezusa Chrystusa. Wie-

my dobrze, że pobłądzenie w wierze, czy jej utrata oraz dopuszczenie do oziębłości i obojętności, to droga do duchowej śmierci. Dziękujemy Bogu, że możemy radować się naszą wiarą, że mimo wszystko ona ożywia i umacnia naszą miłość do ludzi.

Ale jest to tylko jedna strona życia – wdzięczność i radość, że ożywia go i uzdrawia nasza wiara i miłość. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wyczerpaliśmy wszystkich możliwości, aby wierzyć jeszcze mocniej, aby miłować jeszcze bardziej ofiarnie i z większym oddaniem. Tak też było w przypadku chrześcijan Efezu. Dlatego św. Paweł po modlitwie dziękczynnej przechodzi do modlitwy prośby w ich intencji. Przedmiot tej prośby uświadamia nam, że i my chcąc wzrastać w wierze i miłości, dla jeszcze piękniejszego świadectwa, musimy zadbać o szczególne dary Ducha Świętego.

Tym darem Ducha, którego szczególnie potrzebujemy jest dar mądrości i objawienia, abyśmy mogli Boże tajemnice coraz lepiej i głębiej pojmować. Z tym darem ściśle wiąże się dar „światłych oczu serca” potrzebny do wewnętrznego, duchowego poznania. Apostoł dopowiada, że dotyczy ono nadziei związanej z naszym chrześcijańskim powołaniem oraz wspaniałości obiecanego nam dziedzictwa ze świątyni w niebie. Ono też pozwala już teraz doświadczać mocy Bożej łaski w Chrystusie, potwierdzonej w Jego zmartwychwstaniu i wywyższeniu w chwale w niebie.

Ta moc zmartwychwstałego Pana dostępna jest w Kościele, który jak mówi św. Paweł, jest Ciałem Chrystusa. Dostęp do Jego zbawczej mocy możliwy jest w Kościele dzięki Duchowi Świętemu. A przyjmowanie i przeżywanie tej mocy dokonuje się poprzez żywy kontakt ze słowem Bożym oraz korzystanie z sakramentu pojednania i Eucharystii. Wówczas otrzymujemy moc Bożą potrzebną do przyznawania się do Chrystusa, do dawania świadectwa poprzez łaskę wiary i dar ofiarnej miłości.

Niech dzisiejsza Eucharystia będzie dla nas czasem szczególnego obdarowania Duchem Świętym do wytrwałego i odważnego dawania świadectwa o naszej przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła. A sposobem na podtrzymywanie tej więzi niech będzie dla nas miłość do słowa Bożego. Wspólnie modlimy się o to przez wstawiennictwo wspomnianej dziś w liturgii św. Teresy z Awila.

Jej świadectwo o miłości do Chrystusa jest ciągle aktualne i inspirujące. Całym swoim życiem, ta wielka reformatorka Karmelu, pokazuje jak otwarcie się na dary Ducha Świętego owocuje coraz głębszym poznaniem tajemnic Bożych i coraz większą miłością do Chrystusowego Kościoła, aby go odnawiać poprzez świętość własnego życia, w ramach swego osobistego powołania.

2. Niedziela Słowa Bożego (3 Niedziela Zwykła, rok A, 22.01.2023 r.) I. Komentarz biblijny do czytań mszalnych

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 8,23B-9,3)

8^{23b} *W dawniejszych czasach upokorzył Pan krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwałą okryje drogę do morza, wiodącą przez Jordan, krainę pogańską.*

9¹ *Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło. ²Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. ³Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemiężący, jak w dniu porażki Madianitów.*

1. W czytany dziś fragmencie z proroctwa Izajasza mamy bezpośrednie nawiązanie do asyryjskiej inwazji na północne królestwo podzielonego Izraela. Ostatecznie skończyła się ona upadkiem stolicy Samarii w 721 roku przed Chr. i niewolą asyryjską. Pierwszymi ofiarami najazdu stały się ziemie w Galilei należące do pokolenia Zabulona i Neftalego. Prorok mówi też o terenach na wschód od Jordanu. Nazwanie Galilei *krainą pogańską* podkreśla etniczne i religijne wymieszanie miejscowej ludności dalekiej od wierności Bożemu prawu. Z chwilą niewoli asyryjskiej moralny i duchowy upadek mieszkańców Galilei dodatkowo przerodził się w ciemność i upokorzenie niewoli.
2. Smutnej terażniejszości zniewolonej Galilei prorok przeciwstawia pełną chwały przyszłość. Zapowiada ją obraz wielkiej światłości, jako rozświetli ciemności i mroki niewoli. Będzie nią zbawcza obecność Boga przynosząca narodowi wybawienie i wolność. Dzięki temu nastanie wielka radość przedstawiona w obrazie żniwa i podziału łupu zdobytego na wojnie. Wszystko to będzie skutkiem unicestwienia przez Boga ucisku i jarzma niewoli. Obecne panowanie nad Izraelem skończy się i zostanie skutecznie złamane.
3. Prorocka perspektywa chwalebnej przyszłości przekracza samo tylko uwolnienie Izraela spod jarzma asyryjskiego. Z kontekstu wynika, że prorok ma na uwadze także dalszą perspektywę dotyczącą zbawienia

mesjańskiego. Będzie ono udziałem Mesjasza-Emmanuela, który stanie się nigdy nie gasnącym światłem odkupienia. Odwołanie się do zwycięstwa Gedeona nad Madianitami podkreśla, że dokona się to całkowicie darmo, mocą samego Boga.

PSALM RESPANSORYJNY (Ps 27,1.4.13-14)

Refren: *Pan moim światłem i zbawieniem moim*

*Pan moim światłem i zbawieniem moim,
kogo miałbym się lękać?*

*Pan obrońcą mego życia,
przed kim miałbym czuć trwogę?*

*O jedno tylko Pana proszę i o to zabiegam,
żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu
po wszystkie dni mego życia,
abym kosztował słodyczy Pana,
stale się radował Jego świątynią.*

*Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.*

*Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.*

1. Psalmista rozpoczyna swą błagalną modlitwę od słów bezgranicznego zaufania Bogu. Wyrasta ona z doświadczenia jakiejś próby, która jednak nie doprowadza do lęku i trwogi. Dzieje się tak z racji mocnej wiary w bliskość Boga. Psalmista wyznaje ją, nazywając Boga *swoim światłem i zbawieniem* oraz *obrońcą swego życia*. Dlatego nie potrzebuje lękać się i niepokoić z powodu czyhających na niego trudności i niebezpieczeństw.
2. Psalmista świadomy bliskości Boga i ufny w Jego moc ma tylko jedno pragnienie. Tym pragnieniem jest trwałe pozostawanie w bliskości Boga i korzystanie z dobrodziejstw przebywania w świątyni Pańskiej *po wszystkie dni życia*. Za tym pragnieniem stoi możliwość zażywania łaskawości – *słodyczy Pana* płynącej z radosnego uczestnictwa w świętej liturgii.

3. Końcowe słowa psalmu są wyznaniem wiary w obcowanie z Bogiem po śmierci w *krainie żyjących*. Dlatego modlitwa kończy się osobistą zachętą do wytrwałej i mężnej ufności względem Boga, który zawsze gotowy jest przyjść ze swoim zbawieniem. Aby się z nim nie rozminąć i być gotowym na wieczne przebywanie w Jego niebieskim domu, potrzeba czuwania i nieustannego otwierania się na Jego zbawcze interwencje pośród swego życia na ziemi.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 1,10-13.17)

1 ¹⁰*Upominam was, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście żyli w zgodzie i nie było wśród was rozłamów; abyście byli jednego ducha i jednej myśli.*

¹¹*Doniesiono mi bowiem o was, bracia moi, przez ludzi Chloe, że zdarzają się między wami spory.* ¹²*Myślę o tym, co każdy z was mówi: «Ja jestem od Pawła, a ja od Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa»* ¹³*Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?*

¹⁷*Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża.*

1. Upomnienie, jakie Paweł apostoł kieruje do chrześcijan Koryntu, dotyczy braku zgody i jedności w kościelnej wspólnotcie. Przejawem tego było istnienie w niej aż czterech zwaśnionych grup, z których trzy odwoływały się do autorytetu Pawła, Apollosa i Kefasa, a tylko jedna do autorytetu samego Chrystusa. Dlatego Paweł w imię Jezusa Chrystusa upomina wiernych, wzywając ich do wspólnoty i jednomyślności. Wszelkie bowiem próby odwoływania się do czysto ludzkich i subiektywnych upodobań i przynależności są prostą drogą do rozrywania i niszczenia jedności Kościoła.
2. Poprzez trzy retoryczne pytania Paweł podpowiada, że wierni w Kościele wszystko zawdzięczają jedynie Chrystusowi. Dlatego nie można dzielić Go z innymi. Przecież jedynie On oddał życie za wszystkich. To w Jego imię każdy chrześcijanin został ochrzczoney. Z tych racji tylko w Nim wierni mogą stanowić jedno. W Nim winni się więc chlubić i jedynie w Nim pokładać nadzieję. Żadnego przywódcy du-

chowego nie można przedkładać ponad Chrystusa. Dlatego chrześcijanie choć korzystają z pośrednictwa wielu duszpasterzy, tylko z Chrystusem powinni stanowić jedno. Nie jest bowiem ważna taka czy inna osoba głosiciela i szafarza sakramentu, ale przede wszystkim sama jego natura i skutki zbawcze.

3. Czytanie kończy autodeklaracja Pawła na temat jego misji. Jej pierwszym celem nie jest udzielanie chrztu, ale głoszenie Ewangelii. Od niej zależy bowiem wiara w Jezusa Chrystusa i przyjęcie chrztu wprowadzającego do wspólnoty Kościoła. Skuteczność ewangelizacji nie zależy jednak od korzystania tylko z ludzkiej mądrości, ale od głoszenia mądrości Chrystusowego krzyża. W nim objawiła się bowiem mądrość i moc Boża dla tych, którzy chcą być zbawieni. Takim ewangelizatorem chce być św. Paweł. Dlatego nie stara się być niewolnikiem sukcesu i nie pociąga go walka o pierwsze miejsce. On chce być jedynie sługą słowa zbawienia opartego na wydarzeniu Chrystusowej Paschy.

EWANGELIA (Mt 4,12-23)

4¹² *Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei.*
¹³ *Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu ziem Zabulona i Neftalego.* ¹⁴ *Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: «¹⁵Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan!* ¹⁶ *Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci weszło światło».*

¹⁷ *Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: «Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie».*

¹⁸ *Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, Jezus ujrzał dwóch braci: Szymona zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami.* ¹⁹ *I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi».* ²⁰ *Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim.* ²¹ *A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał.* ²² *A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.*

²³I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

1. Czytany dziś fragment Ewangelii Mateusza złożony jest z czterech mniejszych jednostek. Na początku przedstawiony jest kontekst rozpoczęcia publicznej działalności Jezusa (ww. 12-16). Rozpoczęła się ona w Galilei po uwięzieniu Jana Chrzciciela przez Heroda Antypasa. Jezus opuścił rodzinne Nazaret, aby wybrać Kafarnaum, miasto Piotra i Andrzeja, na miejsce swej działalności. Było to znaczne miasto nad jeziorem Genezaret, przy drodze prowadzącej w kierunku Morza Śródziemnego. Dodatkowa wzmianka o pograniczu ziem Zabulona i Neftalego otrzymała uzasadnienie poprzez cytaty z proroka Izajasza, który został już przywołany w pierwszym czytaniu. W ten sposób ewangelista chciał podkreślić, że w *Galilei pogan* zabłysło wielkie światło. Jest nim Jezus, który rozpoczyna mesjańską działalność i w ten sposób wypełnia zapowiedzi proroków Starego Testamentu. Przekracza ona czysto ludzkie i nacjonalistyczne uwarunkowania, szczególnie otwierając się na ludzi pogrążonych w ciemnościach grzechu i śmierci.
2. Po obszernym przedstawieniu kontekstu wydarzenia Mateusz zwięźle streszcza całe nauczanie Jezusa. Kondensuje go w charakterystycznym orędziu: *Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie* (w. 17). Przyjęcie Jezusa i Jego nauki uwarunkowane jest od nawrócenia, czyli dostosowania swego życia do objawionej przez Niego woli Bożej. Spełnienie tego warunku pozwala doświadczyć w Jezusie bliskości królestwa niebieskiego, czyli zbawczej mocy Boga, który wyzwala od zła i grzechu oraz obdarowuje swym błogosławieństwem.
3. Od streszczenia Jezusowego nauczania ewangelista przechodzi do opisu pierwszego mesjańskiego czynu. Jest nim powołanie pierwszych uczniów (ww. 18-22), którymi są dwie pary braci: Szymon zwany Piotrem i Andrzej oraz Jakub, syn Zebedeusza i brat jego, Jan. Inicjatywa powołania wychodzi od Jezusa, ale odpowiedź jest osobistą decyzją powołanych. Słowa: *Pójdźcie za Mną* zostały przyjęte

i zainicjowały pierwszą wspólnotę uczniów, którzy zostawili wszystko, co było zasadniczym celem ich życia, aby pójść za Jezusem i poddać się formacji w celu stania się *rybakami ludzi*.

4. Końcowy werset 23 syntetycznie opowiada o całej działalności Jezusa w Galilei. Choć Kafarnaum było bazą dla Jego misji, Jezus obchodził całą Galileę. Miejscem Jego nauczania były lokalne synagogi. Oznacza to, że w pierwszej kolejności Jezus zwracał się do Żydów, aby pomóc im zrozumieć absolutną nowość swej misji. Polegała ona na głoszeniu Ewangelii o królestwie Bożym, które w Jezusie stało się obecne i możliwe do osobistego doświadczenia. Wiarygodność Jezusowej Ewangelii potwierdzały Jego cudowne znaki, obejmujące wszelkie choroby i słabości, jakie dotykały ludzi.

II. Propozycja homilii

Prawdziwi chrześcijanie starają się żyć w rytmie cotygodniowej niedzielnej Mszy świętej. Dzięki temu we wspólnocie Kościoła regularnie mogą otwierać się na czytane i głoszone w niej słowo Boże, a poprzez przyjmowanie Eucharystii umacniać się do pełnienia poznanej woli Bożej. Dziś z racji ogólnokościelnej Niedzieli Słowa Bożego skorzystajmy z liturgicznych czytań mszalnych, aby odnaleźć w nich aktualne dla nas przesłanie na temat roli i znaczenia słowa Bożego w naszym chrześcijańskim życiu. Od świadomości tego w dużej mierze zależy nie tylko owocne korzystanie z każdej niedzielnej liturgii Słowa, ale także praktyka osobistej czy też wspólnotowej lektury Biblii i modlitwy odkrytym w niej słowem Bożym.

1. Jak to z pewnością zauważyliśmy, wspólnym motywem jednoczącym pierwsze czytanie i Ewangelię jest przyrównanie słowa Bożego do *wielkiego światła*. Używając tej metafory, prorok Izajasz zapowiada zbawczą interwencję Boga. W bliższej perspektywie dotyczy ona uwolnienia Izraela spod jarzma asyryjskiej niewoli. Prorok ukazuje jej koniec, ogłaszając, że narzędzia ucisku i obcego panowania zostaną połamane, a dla uciśnionych nastanie wolność. Towarzyszyć jej będzie wielka radość i wesele. Mówienie o tym w kategoriach czasu przeszłego podkreśla pewność tej zapowiedzi. Natomiast wyrażenie o *ujrzeniu wielkiej światłości* zwraca uwagę na możliwość zobaczenia realizacji prorockiej zapowiedzi, za którą stoi potęga zbawczego królowania Boga, który wciąż pamięta o swoim ludzie.

Z najbliższego kontekstu rozważanej zapowiedzi proroka Izajasza wynika, że w dalszej perspektywie, ma on na uwadze także zbawienie mesjańskie. Będzie ono dziełem Mesjasza-Emmanuela, potomka króla Dawida, który jako *Prawdziwy Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju*, stanie się na zawsze gwarantem zbawienia wszystkich ludzi (Iz 9,5-6). Ludzkość pogrążona w mrokach ciemności zła i grzechu, zostanie obdarowana w Nim nigdy nie gasnącą Światłością Boga. Będzie nią przyniesione przez Mesjasza światło Bożego objawienia. To ono stanie się na zawsze światłem rozświetlającym wszelkie ciemności ludzkiej egzystencji. To dzięki niemu każdy będzie mógł doświadczyć jego zbawczej mocy, aby żyć w prawdzie i wolności królestwa Bożego.

Skoro Bóg objawia się jako *wielka światłość*, jedynie właściwą postawą człowieka wobec tego daru zawsze będzie postawa bezgranicznego zaufania w dobroć i wierność Pana Boga, w to, że On jest prawdziwie obrońcą ludzkiego życia. Taką ufność wyznawaliśmy słowami Ps 27, powtarzając refren: *Pan moim światłem i zbawieniem moim*. Takiej modlitwy potrzebujemy zwłaszcza w ciemnościach wiary i duchowych trudności, w przeżywaniu rozmaitych życiowych trudności i pokus, w niewoli grzechu i złych skłonności. Szczególnie wówczas potrzebujemy bowiem światła Bożego objawienia, abyśmy mogli dobrze rozpoznać i ocenić swoją sytuację oraz dokonać właściwych wyborów i decyzji. Dlatego za wzorem Psalmisty naszym jedynym pragnieniem i staraniem winno być pozostawanie przez całe życie w bliskości światła Bożego objawienia. Za jego przykładem możemy to czynić, pamiętając o regularnym, radosnym uczestnictwie w niedzielnej liturgii słowa Bożego. Taką możliwość daje nam także częsta osobista lektura Pisma Świętego, które w niczym nieskrępowany sposób daje nam dostęp do Bożego światła, w drodze do pełni życia w *krainie żyjących*. Oby nam nigdy nie brakło chęci i determinacji w korzystaniu ze *słodyczy Pana* poprzez duchowe obcowanie ze słowem Bożym. Uczynimy więc swoją zachętę Psalmisty do wytrwałej i mężnej ufności względem Boga, który nigdy nie przestaje być dla nas światłem i zbawieniem.

2. Do zbawczej interwencji Boga, przedstawionej przez proroka Izajasza w obrazie *wielkiej światłości*, nawiązuje ewangelista Mateusz, opisując rozpoczęcie przez Jezusa swej publicznej działalności. W niej wypełniła się bowiem zapowiedź proroka, gdyż Galilea jako pierwsza doświadczyła w Nim *wielkiego światła* Bożego objawienia. Na powiązanie obydwu tekstów pozwala nie tylko samo geograficzne tło zbawczej interwencji Boga, ale ostateczne wypełnienie się je w osobie Jezusa z Nazaretu. To On pośród ciemności *Galilei pogan*, a zarazem ciemności całego świata, staje się *wielkim światłem* dla wszystkich ludzi.

Prawdę o tym wypełnieniu objawia sam Jezus, który oficjalnie ogłasza: *bliskie jest królestwo Boże*. Znaczy to, że w Jego osobie stało się obecne i możliwe do osobistego doświadczenia królowanie Boga. Potwierdzeniem tego będzie całe Jezusowe nauczanie, głoszenie Ewangelii, która jest prawdziwą światłością. Znakiem królowania Boga w Jezusie

będą również cudowne znaki, które zapoczątkowywały pełne zbawienie i potwierdzały Jego wiarygodność jako Syna Bożego. Znaki te obejmowały, jak zaznacza ewangelista, *wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu*. Tak ogólnie opisany początek wystąpienia Jezusa, poprzez użyte przez Mateusza słowo *odtąd*, staje się przełomowym i decydującym punktem całej historii zbawienia. Domaga się on indywidualnej odpowiedzi każdego człowieka, który spotyka się z Jezusem i wezwany jest do Jego przyjęcia.

Takiej odpowiedzi domaga się Jezus, który wzywa do otwarcia się na światło Jego nauczania poprzez nawrócenie. Do jego istoty należy zmiana sposobu myślenia i postępowania zgodnie ze światłem Jezusowej Ewangelii. Tylko wówczas w ciemnościach ludzkiego życia może ujawnić się zbawcze działanie Boga, który wyzwala od zła i grzechu oraz obdarowuje swoim błogosławieństwem. Wszystko to może dokonać się jednak we wspólnocie życia z Jezusem, we wspólnocie Jego uczniów. Stąd też nawrócenie, do którego nawołuje Jezus, ukonkretnia się w scenie powołania pierwszych uczniów. Oni pierwsi, z inicjatywy samego Jezusa, otrzymują zaproszenie do pójścia za Nim. Przyjmując słowo powołania, pozostawiają wszystko, co dotąd stanowiło o ich życiu, aby przystać do swego Nauczyciela i poddać się Jego formacji w celu ukształtowania ich na *rybaków ludzi*.

3. Dziś wejście do Jezusowej wspólnoty uczniów i cała chrześcijańska formacja dokonuje się w Kościele za sprawą głoszonej w nim Ewangelii. Jest to możliwe pod warunkiem, że lektura Biblii i korzystanie ze słowa Bożego w Kościele prowadzi zawsze do osobistego spotkania z Chrystusem *zmarłychwstałym* i poprzez nawrócenie przyczynia się do prawdziwie chrześcijańskiego życia wiernych.

Dobrodziejstwem przynależności do Chrystusa, jaką daje słowo Boże, jest zachowanie jedności wspólnoty Kościoła. Zwraca na to uwagę św. Paweł w drugim czytaniu, zarzucając wiernym Koryntu brak zgody, rozłamy i spory. Według niego podziały i niezgoda we wspólnocie Kościoła są konsekwencją traceniam żywej relacji z Chrystusem i Jego Ewangelią. A przecież nauka Chrystusa nie może dzielić, bo Chrystus jest jeden.

Jedność Kościoła rujnują czysto ludzkie i subiektywne upodobania oraz przywiązywanie się do osób głoszących Ewangelię, a nie do samego

Chrystusa. Jednak bycie *jednego ducha i jednej myśli* możliwe jest pod warunkiem, że słowo Boże przyjmuje się w świetle Chrystusowej Paschy, czyli Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Wymaga to głoszenia słowa Bożego w Kościele nie jedynie w ludzkiej mądrości, ale w *mądrości Chrystusowego krzyża*. W nim bowiem objawiła się mądrość i moc Boża dla tych, którzy chcą być zbawieni. Bez tej mądrości Kościół jako wspólnota coraz bardziej będzie się stawał jedynie świecką instytucją.

Bez niej nie jest też możliwy przekaz wiary. Chcąc to czynić, trzeba najpierw samemu doświadczyć mocy słowa Bożego w swoim życiu, otwierając się na Paschę Chrystusa i nowe życie w Duchu Świętym. Wydaje się, że dziś, chcąc sprostać temu zadaniu, nie wystarczy już samo tylko korzystanie ze stołu słowa Bożego podczas niedzielnej liturgii Mszy świętej. Potrzeba głębszego poznawania go w ramach katechez, studium Pisma Świętego, lektury i modlitwy indywidualnej oraz wspólnotowej w rodzinach i małych grupach.

Niech dzisiejsza Niedziela Słowa Bożego będzie dla nas nowym impulsem do częstszego korzystania z Pisma Świętego, abyśmy w coraz większych ciemnościach współczesnego świata przekonywali się i wyznawali, że Pan rzeczywiście jest naszym światłem i zbawieniem. Niech jeszcze bardziej zmotywują nas do tego końcowe słowa duchowego testamentu, jaki pozostawił nam zmarły w ostatnim dniu ubiegłego roku śp. papież Benedykt XVI: Jezus Chrystus jest naprawdę drogą, prawdą i życiem – a Kościół, ze wszystkimi swoimi niedoskonałościami, jest naprawdę Jego ciałem.

III. Modlitwa powszechna wiernych

K. Jezus jest prawdziwym Bogiem, przez którego realizują się Boże plany co do zbawienia ludzkości. Przez Jego pośrednictwo prosimy o nastanie na ziemi królestwa Bożego.

1. Módlmy się za Kościół święty, aby w mrokach współczesnego świata, który odchodzi od obiektywnej prawdy, nie rezygnował z bycia *filarem i podporą prawdy*, wskazując na zbawczą obecność Boga w Piśmie Świętym.
2. Módlmy się za podzielonych chrześcijan, aby w Chrystusowej Ewangelii odkrywali moc do budowania jedności poprzez otwieranie się na mądrość Chrystusowego krzyża.
3. Módlmy się za narody doświadczane przez wojnę, dźwigające ciężar niewoli, prześladowań i niesprawiedliwości, aby nie traciły ufności w Bożą Opatrzność, która przynosi wybawienie i wolność.
4. Módlmy się za ludzi pogrążonych w niewoli zła i grzesznych nałogów, aby mocą słowa Bożego doświadczyli w Jezusie bliskości królestwa Bożego.
5. Módlmy się za młodych, aby mieli odwagę odpowiedzieć na głos Chrystusowego powołania i wsparli Kościół w jego misji głoszenia Ewangelii na całym świecie.
6. Módlmy się za nas samych, abyśmy starali się o jedność w naszych rodzinach i wspólnotach, starając się o wzajemną miłość i zgodę.

K. Boże, nasz Ojcze, spraw, abyśmy jak Twój Syn byli zawsze gotowi pełnić Twoją wolę, kierując się światłem Jego objawienia. Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

3. XV Ogólnopolski Tydzień Biblijny (23-29.04.2023 r.)

Czym jest Pismo Święte dla Kościoła?

Docenieniu roli Pisma Świętego w Kościele służy inicjatywa Tygodnia Biblijnego. Po raz piętnasty będziemy przeżywać go w dniach od 23 do 29 kwietnia 2023 roku. Rozpoczynająca go III Niedziela Wielkanocna od 2017 roku stała się również Narodowym Dniem Czytania Pisma Świętego. Z racji tegorocznego hasła duszpasterskiego „Wierzę w Kościół Chrystusowy” w Tygodniu Biblijnym warto spojrzeć na Kościół, mając na uwadze nieocenioną rolę, jaką odgrywa w nim Pismo Święte.

Doskonale rolę tę wyraża Konstytucja o Bożym Objawieniu Soboru Watykańskiego II, mówiąc, że Pismo Święte jest dla Kościoła „podstawą i siłą żywotną (...), umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego” (KO 21). Oznacza to, że wszelkie korzystanie z Pisma Świętego w Kościele ma zmierzać ku temu, aby zawarte w nim słowo Boże było dla wiernych nieustannym „źródłem życia duchowego”. W tym przypadku nie chodzi o czysto intelektualne czy nawet religijne otwieranie się na treści biblijne, ale o żywą relację z Jezusem Chrystusem. Chrześcijańska duchowość oparta na Piśmie Świętym winna bowiem prowadzić do uczestnictwa w tajemnicy nowego życia objawionego w osobie i nauce Wcielonego Syna Bożego – Jezusa Chrystusa, według Ducha Świętego, ku coraz większej doskonałości i świętości.

Pamiętając o tym, czym jest Pismo Święte dla Kościoła, duszpasterze muszą potwierdzać to w swojej pracy duszpasterskiej. Nie mogą zadowolić się jednak tylko oficjalnymi czy sporadycznymi inicjatywami biblijnymi, choćby przy okazji Tygodnia Biblijnego, ale winni pamiętać o stałym i systematycznym duszpasterstwie biblijnym w parafiach. Przecież wierni utożsamiają się z Kościołem poprzez swoją parafię. Chodzi o to, aby kojarzyli ją ze stałą promocją Biblii, czy to w postaci parafialnej szkoły słowa Bożego, grupy biblijnej, promocji lektury Biblii w rodzinach, czy w apostolacie biblijnym. Wierni będą utożsamiać się z Kościołem pod warunkiem, że on prawdziwie żyje słowem Bożym i pomaga im w umacnianiu głębokich relacji z Chrystusem. Dziś coraz bardziej przekonujemy się, że nie uratują Kościoła jednorazowe, spektakularne akcje duszpasterskie, modlitewne zrywy, ale prawdziwi „słudzy Słowa”, którzy z oddaniem i wytrwale będą pogłębiać życie duchowe wiernych, niestrudzenie

sięgając po „skarbiec” Bożego objawienia zawarty w Biblii i powierzony Kościołowi.

Pomocą w tym dziele służy w archidiecezji Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II. Jego inicjatywą na tegoroczny Tydzień Biblijny są krótkie konferencje formacyjne na temat użyteczności Pisma Świętego w Kościele w oparciu o fragment z 2 Tm 3,14-17. Codziennie będzie je transmitować diecezjalne Radio FARA. Natomiast w sobotę 29 kwietnia na zakończenie Tygodnia Biblijnego, w ramach duchowych przygotowań do beatyfikacji rodziny Ulmów, w Markowej odbędzie się sympozjum biblijne pt. „Będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). W imieniu Dzieła Biblijnego serdecznie zapraszam do skorzystania z powyższych propozycji, które pomogą nam otworzyć się na słowo Boże w Kościele i realizować je na co dzień, stając się jego świadkami we współczesnym świecie.

Konferencje formacyjne: Pismo Święte jest pożyteczne

1. Kościół „filarem i podporą prawdy” (1 Tm 3,15)

Niniejsze opracowanie na temat roli Pisma Świętego w Kościele wpisuje się w tematykę roku duszpasterskiego 2022/2023 przeżywanego w Polsce pod hasłem: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Na początku warto uświadomić sobie, czym jest ta wiara i jakie znaczenie ma dla niej Pismo Święte.

Jest rzeczą oczywistą, że wiara w Kościół jest zupełnie innej natury aniżeli wiara w Boga. Jeśli bowiem wiara w Boga oznacza zawierzenie, ufność, całkowite zdanie się na Niego, to wiara w Kościół jest konkretyzacją wiary w Boga, jest uznaniem Jego zbawczego działania w historii, aż po ostateczne objawienie się w swoim Synu – Jezusie Chrystusie. To z tegoż objawienia zrodził się Chrystusowy Kościół, w którym możemy doświadczać Jego obecności oraz działania Jego Ducha. Wierzymy więc w Kościół, bo on jest dziełem samego Boga, Jego Głową, kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus – Syn Boży, a prowadzi go i uświęca Duch Święty.

Trzeba jednak przyznać, że o wiele trudniej jest wierzyć w Kościół niż wierzyć w Boga. Wynika to z samej natury wiary, która chętniej odnosi się do tego, co niewidzialne. Wprawdzie wiara szuka potwierdzenia, ale broni się przed ucieleśnieniem czy materializacją swego przedmiotu. Dlatego łatwiej jest poniekąd wierzyć w Boga niż wierzyć w Jezusa Chrystu-

sa – Wcielonego Syna Bożego. A w przypadku wiary w Kościół stopień trudności powiększa paradoks związania się świętości Boga z grzesznością ludzi. Trudność wiary w Kościół wiąże się też z wymogami, które on stawia, z koniecznością przyjęcia jego nakazów, wchodzenia w doczesne struktury jego życia i działania. Tymczasem człowiek tęskni za bezpośrednim kontaktem z Bogiem, woli kroczyć ku Niemu po swojemu.

Pomimo tych wspomnianych i uzasadnionych trudności naszej wiary w Kościół, musimy uznać, że nie możemy zbawić się w pojedynkę, poza Kościołem. To wiara w Kościół jest dowodem, konkretnym sprawdzianem naszej wiary w Trójjedynego Boga. Przecież to sam Bóg zamierzył Kościół, aby w Jezusie Chrystusie, swoim Synu, mocą Ducha Świętego, dać ludziom udział w swoim Boskim życiu. Ten zamysł Boga możemy rozpoznawać dzięki Bożemu objawieniu adresowanemu do wspólnoty ludu Bożego Starego i Nowego Przymierza. Objawienie to zawarte jest w Piśmie Świętym. Dlatego dzięki niemu możemy poznać zarówno treść naszej wiary, a zarazem jej zewnętrzny kształt w ramach wspólnoty Chrystusowego Kościoła. To z woli samego Chrystusa, w oparciu o apostołską tradycję, Kościół święty strzeże go, wyjaśnia i głosi. Warto więc, abyśmy na początku popatrzyli na relację, jaka istnieje pomiędzy Kościołem a Pismem Świętym.

W znamienych słowach mówi o niej święty Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza, przekazując swemu uczniowi, biskupowi Efezu, pouczenia jak postępować w Kościele – „domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy” (3,15). Mając na uwadze całą społeczność kościelną, autor listu określa ją najpierw za pomocą metafory „domu Bożego”. W Starym Testamencie tak nazywano świątynię jako miejsce zamieszkania Boga, czy też szerzej Ziemię Obiecaną. Oznaczało to, że Bóg zechciał zamieszkać pośród swego ludu, czyniąc go niejako swoim „domem”.

Do takiego rozumienia „domu Bożego” nawiązuje Nowy Testament. Jednak w nim ta metafora określa już rodzinę, wspólnotę chrześcijan, która należy do Boga i którą On zamieszkuje jako jej Pan i Ojciec. W takim sensie używa ją też autor 1 Tm.

Metaforę Kościoła jako „domu Bożego” uzupełnia określenie „Kościół Boga żywego”. W ten sposób poprzez słowo *ekklēsia*, nawiązujące

do hebrajskiego terminu *qāhāl*, podkreśla się kategorię „zwołania, zgromadzenia” ludu Bożego. Ponieważ jest to Kościół „Boga żywego”, to On sam jest jego twórcą; to On gromadzi go słowem powołania, mocą Chrystusowej Ewangelii.

Dopełnieniem obydwu obrazów Kościoła jako „domu Bożego” i zgromadzenia „Boga żywego” jest jeszcze podwójna metafora „filaru i podpory prawdy”. Obydwa terminy: „filar, kolumna” i „podpora” podkreślają ideę trwałości, stabilności i niezmienności. W tym przypadku odnosi się ona do prawdy. Dla Pawła prawdą, którą podtrzymuje Kościół, jest Chrystusowa Ewangelia. Kościół nie tylko żyje tą prawdą, ale przekazuje ją, nieustannie chroni jej i broni w obliczu licznych zagrożeń, na jakie narażona jest w świecie. Tak więc Kościół jest gwarantem obiektywnej, zbawczej prawdy, którą stanowi obecne w nim objawienie Boże, dokonane ostatecznie w Jezusie Chrystusie.

Dostęp do tego objawienia możliwy jest w Kościele dzięki Pismu Świętemu i Tradycji. Jak mówi Sobór Watykański II „wypływają one z tego samego Bożego źródła i stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi” (KO 10). Choć Tradycja wyprzedza Biblię, nie wykracza poza jej ramy. Z kolei Pismo Święte, które powstało w obrębie Tradycji, w niej jest głębiej rozumiane i nieustannie wprowadzane w czyn (por. KO 8). Nad jednym depozytem słowa Bożego czuwa żywy Urząd Nauczycielski Kościoła, który w imieniu Chrystusa jest organem autentycznej interpretacji Bożego objawienia.

Ukazana przez św. Pawła natura Kościoła, który w świetle użytych przez niego metafor jest rodziną Bożą, zgromadzeniem Boga żywego oraz wsparciem i ostoją prawdy Bożego objawienia, stanowi najgłębsze uzasadnienie wiary w Chrystusowy Kościół. Nie jest on bowiem jedynie ludzką, społeczną i religijną organizacją, ale wspólnotą, którą gromadzi swoim Słowem sam Bóg w Jezusie Chrystusie, mocą Ducha Świętego. Dzięki temu Kościół pozostaje gwarantem obiektywnej, zbawczej prawdy; służy jej zachowywaniu, podtrzymywaniu i obronie. Dlatego w Kościele wszyscy mogą się czuć bezpieczni i pewni zbawienia, co ma szczególne znaczenie w dzisiejszym świecie, który pełen jest relatywizmu i zakłamania.

Patrząc na Kościół, przy całej jego grzeszności i ułomności, cieszymy się, że mimo wszystko pozostaje on „filarem i podporą prawdy”. Dlatego

trzymajmy się Kościoła, gdyż przyszło nam żyć w czasie nasilającej się konfrontacji pomiędzy prawdą i kłamstwem, Ewangelią i jej zaprzeczeniem, Kościołem i anty-Kościółem. Żyjąc w takim świecie, musimy mieć tego świadomość. Jedynym ratunkiem jest powrót do Boga i do Jego objawionej prawdy, jaką przekazuje Chrystusowy Kościół. Jak to winniśmy czynić, będziemy dokładniej rozważać w oparciu o jeden fragment z 2 Tm 3,14-17.

2. Trwanie w darze słowa Bożego (2 Tm 3,14a)

Paweł apostoł, mając na uwadze niebezpieczeństwa grożące objawionej prawdzie Ewangelii, bezpośrednio zwraca się do swego ucznia Tymoteusza z nakazem: „Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono” (2 Tm 3,14a).

Dziś nakaz ten jest szczególnie aktualny, nie tylko dla pasterzy Kościoła, ale dla każdego chrześcijanina. Wszyscy bowiem żyjemy w ideowym zamęciu współczesnego świata, w kontekście panoszącego się kłamstwa, relatywizmu i nienormalności. Dotyczy to również Kościoła, w którym pojawiło się wielu fałszywych nauczycieli. Zamiast głosić obiektywną prawdę Bożego objawienia, w imię fałszywie rozumianej tolerancji, unowocześniania chrześcijaństwa, czynienia go bardziej akceptowalnym, wyrzekają się jej, przemilczają ją, czy zniekształcają. Wielu nie waha się mieszać Bożą prawdę z modnymi opiniami, czy ideologiami. Jedni czynią to z wrogości do chrześcijaństwa; inni z nieświadomości, aby oddać mu fałszywą przysługę; a jeszcze inni dla własnej sławy, popularności, wpływów, czy wygodnego i spokojnego życia.

Żyjąc w takiej rzeczywistości, jesteśmy wezwani do mocnego oparcia swego życia na obiektywnej prawdzie Bożej, ostatecznie objawionej w Jezusie Chrystusie, jedynym Zbawicielu świata, i głoszonej przez Chrystusowy Kościół. Jest to możliwe pod warunkiem, że w tej prawdzie będziemy trwać. Postawę tę oddaje czasownik „trwać” (*menō*), który wyraża ideę pozostawania w jakiejś sferze czy przestrzeni życia, w sensie codziennej, wewnętrznie coraz głębszej wytrwałości.

Z uwagi na mnóstwo różnorodnych bodźców i propozycji, dziś coraz trudniej zachować jest taką postawę. Dlatego ten, kto polega jedynie na sobie i możliwościach jakie daje świat, szuka szczęścia poza Bogiem

i zasadami chrześcijańskiej wiary. Naturalną konsekwencją tego staje się zerwanie żywej więzi z Chrystusem, a następnie odejście od Kościoła i praktyk religijnych. Dlatego na drodze wiary zasadniczą sprawą jest zachowanie postawy wytrwałej wierności.

Wracając do naszego tekstu, wyraża ją dopowiedzenie, że chodzi o trwanie Tymoteusza w tym, czego się wcześniej nauczył w sprawach chrześcijańskiej wiary. Użycie czasownika „uczyć się” (*manthanō*) wskazuje na cały proces chrześcijańskiej inicjacji, a więc osobistego przyjęcia Jezusa Chrystusa, a wraz z Nim nowego sposobu życia zgodnie z prawdą Chrystusowej Ewangelii. Dokonało się to zarówno przez przyjęcie całego apostołskiego depozytu wiary, jak również porządku i praktyki codziennego życia według zasad chrześcijańskiej wiary. Ponieważ nie był to jednak jakiś jednorazowy akt, apostoł wzywa Tymoteusza, aby w darze słowa Bożego, jaki otrzymał dzięki podjętej nauce, trwał nadal, otwierając się na jego zbawcze działanie w obliczu zagrożeń i niebezpieczeństw ze strony świata i fałszywej nauki.

Zachęta, jaką Tymoteusz otrzymał od św. Pawła, dotyczy każdego Jezusowego ucznia, który poznał Go i wybrał jako swego Pana i Zbawiciela. Jakość i stopień trwania w chrześcijańskiej wierze zależy jednak od poziomu przebytej formacji. W każdym indywidualnym przypadku rodzi się więc pytanie: na ile ktoś poznał prawdy wiary i nabył umiejętności kierowania się Ewangelią w konkretnych sytuacjach codziennego życia. Jeśli ktoś w obliczu trudności i różnych wyzwań traci swoją chrześcijańską tożsamość, odchodzi od wiary, opuszcza wspólnotę Kościoła, jest to dowód, że jego formacja nie zdała egzaminu.

Pamiętajmy jednak, że apostołska zachęta do trwania w tym, czego się nauczyliśmy, nie musi zaraz oznaczać doskonałości w wierze i religijnym doświadczeniu. Nawet jeśli nasze chrześcijaństwo jest anemiczne i słabe, zachęta do trwania jest aktualna. Zamiast rezygnować i odchodzić, należy oprzeć się na tym, co jeszcze jest w nas z chrześcijaństwa i trwać w tym, choćby to było trudne i wymagające. Pamiętajmy też, że proces chrześcijańskiej formacji nigdy się nie kończy i zawsze jest czas na pogłębianie swej wiary. Każdy, kto ma kontakt ze swoją parafią, czy szerzej rozumianym Kościołem, może znaleźć ku temu różne formy i możliwości.

Na końcu swej zachęty św. Paweł dodaje jeszcze jeden motyw do trwania Tymoteusza, którym jest to, „co mu powierzono”; albo tłumacząc dokładniej to, „w czym stał się godnym zaufania”. Tą rzeczywistością jest zadanie bycia pasterzem odpowiedzialnym za wspólnotę efezskiego Kościoła. Tymoteusz stał się godnym do pełnienia tej misji, nie tylko zdobywając naukę, ale także przez osobiste, głębokie doświadczenie wiary. Dlatego apostoł zachęca ucznia do dalszego trwania w tym doświadczeniu, aby mógł dalej wypełniać swą misję nauczyciela i pasterza Kościoła.

Zachęta ta obowiązuje wszystkich w Kościele, którzy z racji swego powołania stają się formatorami innych. Dotyczy to szczególnie rodziców, księży, katechetów czy animatorów. Chcąc innym przekazać otrzymaną wiarę, nie wystarczy ją znać, ale trzeba stać się jej świadkiem w osobistym życiu. W tym przypadku postawa trwania dotyczyć będzie osobistego zaangażowania w dawanie autentycznego świadectwa o chrześcijańskiej wierze.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że Pawłowa zachęta do trwania w wierze, wymaga od każdego w Kościele stałego czuwania i podejmowania wysiłków, aby więź z Chrystusem nie tylko nie została zerwana, ale ciągle się umacniała. Ona bowiem decyduje o duchowym rozwoju wierzącego w Chrystusa i o owocach jego życia. Postawa ta ma szczególne znaczenie w kontekście różnorodnych prób i trudności, z jakimi przychodzi się zmagać. Dzięki niej trudną rzeczywistość zawsze można widzieć w perspektywie zmartwychwstałego Chrystusa. Dzięki wierze w Jego boskie „Ja jestem” chrześcijanin może wyjść zwycięsko z każdej próby. Dlatego na drodze wiary, szczególnie w czasie doświadczeń, należy kierować wzrok ku Chrystusowi, trwać w Nim, w Jego Słowie i w Eucharystii. Dzięki temu będziemy prawdziwie Jego uczniami i przyniesiemy obfity owoc chrześcijańskiego życia (por. J 15,7-8).

3. Pamięć o swoich nauczycielach wiary (w. 14b)

Po wezwaniu do trwania w darze słowa Bożego św. Paweł zachęca Tymoteusza, aby przypomniał sobie całą drogę swej chrześcijańskiej formacji. Dokładnie chodzi o to, aby uświadomił sobie wielką rolę osób za nią odpowiedzialnych. Wpierw nawiązuje do nich ogólne sformułowa-

nie: „(...) wiedząc, od kogo się nauczyłeś”. Imiesłów „wiedząc” podkreśla pełną świadomość Tymoteusza, co do osób, które miały udział w jego formacji.

Z pewnością chodzi o osobę samego Pawła, a także innych świadków wiary, którzy mieli udział w jego apostołskiej formacji. Do tego żywego „ogniwa” w ciągłości apostołskiej tradycji Paweł nawiązuje wyraźniej w dwóch innych biograficznych fragmentach listu. W pierwszym, przekazując Tymoteuszowi polecenie umacniania się w Chrystusowej łasce, dodaje nakaz, aby on przekazał innym ludziom to, co „usłyszał” od niego „wobec wielu świadków” (2 Tm 2,1-2). Natomiast w poprzedzającym kontekście rozważanego fragmentu apostoł chwali Tymoteusza, że stał się jego wiernym naśladowcą. Przejawem tego było między innymi to, że poszedł wiernie za Pawłową „nauką”, „sposobem życia” i „postanowieniem” dotyczącym jego misyjnej działalności (2 Tm 3,10).

Przywołane teksty jednoznacznie podkreślają niezwykle ważną rolę autentycznych nauczycieli wiary w przekazywaniu jej następnym pokoleniom. Autorytet i świadectwo wychowawców i nauczycieli w przekazie wiary ma bowiem decydujący wpływ na postawę i osobiste zaangażowanie ich uczniów i wychowanków. Warto, abyśmy przywołali w swej pamięci i podziękowali Bogu za te osoby, które szczególnie przyczyniły się do naszej chrześcijańskiej formacji. Dziękujemy Bogu za to, że ich oddziaływanie na nas było na tyle skuteczne i mocne, że staliśmy się ich naśladowcami, że przejęliśmy od nich nie tylko wiedzę religijną, ale również sposób ewangelicznego życia i postępowania. A jeśli nawet nie mieliśmy szczęścia spotkać takich świadków, to jako wierzący w Chrystusa i Jego uczniowie winniśmy być nimi dla innych. Dotyczy to nas zawsze, ale szczególnie wówczas, kiedy w jakiś sposób bezpośrednio odpowiadamy za przekaz wiary w Kościele, i mamy być żywymi świadkami, „ogniwami” w ciągłości tradycji chrześcijańskiej wiary.

W przekazie wiary niezwykle ważny jest etap jej początkowej formacji w rodzinie i w szkole. Nic więc dziwnego, że do niego nawiązuje również Paweł apostoł, mając na uwadze chrześcijańską formację, jaką Tymoteusz otrzymał w swojej rodzinie. To dzięki niej może poszczycić się tym, że jego znajomość świętych Pism sięga już wczesnego dzieciństwa.

stwa. Potwierdza to wymowne apostołskie świadectwo: „Od dziecka znasz przecież Pisma święte”.

Wyrażenie „od dziecka” wskazuje na żydowski system edukacji w rodzinie, który dla chłopca zaczynał się już od piątego roku życia. Ponieważ ojciec Tymoteusza był poganinem (Dz 16,1) i mógł już nie żyć, obowiązek edukacji syna spełniały jego babka Lois i matka Eunice. Do ich wiary nawiązuje Paweł na początku listu w modlitwie dziękczynnej, określając ją jako „nieobłudną”, czyli szczerą i autentyczną (2 Tm 1,5). To dzięki niej w Chrystusa uwierzył również Tymoteusz, do tego stopnia, że bracia z Listry i Ikonium „dawali o nim dobre świadectwo” (Dz 16,2). Jego wiara nie była bowiem czymś zewnętrznym, ale stanowiła stałą wewnętrzną dyspozycję do bycia w relacji z Bogiem w Jezusie Chrystusie.

Takie dziedzictwo wiary, jakie Tymoteusz otrzymał od swej babki i matki, oparte było na znajomości Pisma Świętego. Autor listu określa go za pomocą zwrotu „święte Pisma” (*hiera grammata*). W ten sposób podkreśla ich związek z Bogiem i Jego objawieniem. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki zakres tego objawienia obejmuje użyte tu określenie „święte Pisma”. Jednak chrześcijańska formacja Tymoteusza pozwala sądzić, że w skład używanego w jego rodzinie Pisma wchodziły nie tylko księgi używanego w diasporze kanonu Starego Testamentu, ale także dopiero co powstające pisma Nowego Testamentu. Znajomość tych Pism zapewniały mu babka i matka. To one, zgodnie z żydowską praktyką wychowania w rodzinie jako pierwsze uczyły go czytania i pisania na tekście Tory. A ponieważ były chrześcijankami, z pewnością uczyły go znajomości świętych tekstów poprzez wiarę w Jezusa Chrystusa, popartą ich osobistym przykładem życia. W tym też duchu Tymoteusz był dalej formowany przez Pawła apostoła, a także innych świadków chrześcijańskiej wiary.

Wzorcowy przykład biblijnej formacji Tymoteusza rodzi pytanie o miejsce Pisma Świętego w naszej rodzinnej i szkolnej formacji wiary. Generalnie trzeba powiedzieć, że edukacja biblijna zarówno w rodzinie, jak również w ramach katechizacji szkolnej, nie przynosi spodziewanych owoców. Poza małymi wyjątkami chrześcijańscy rodzice nie przykładają się do katechezy rodzinnej i modlitwy słowem Bożym. Dbają o rozwijanie rozmaitych zainteresowań swoich dzieci, ale nie troszczą się o osobi-

ste przekazywanie im swojej wiary. Dla nich samych Pismo Święte nie jest też wartością kształtującą ich modlitwę i osobiste życie. Powszechnie edukację religijną dzieci w całości przekazują katechezie szkolnej i zwalniają się z odpowiedzialności za ich wiarę. Dziś dochodzi nawet do tego, że niektórzy rodzice nawet z tego rezygnują, tolerując wypisywanie się swoich dzieci z nauki religii. Jest to dowód na ich całkowitą porażkę na polu chrześcijańskiego wychowania i formacji do świadomej i odpowiedzialnej wiary.

Tymczasem jedynie powrót do edukacji religijnej i formacji wiary w rodzinach może zapewnić ciągłość chrześcijańskiej tradycji. Z pewnością na trwałość przekazu wiary zawsze będzie miała wpływ rodzinna lektura i modlitwa słowem Bożym. Dlatego też papież Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1999 roku w Pelplinie apelował: „Wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił!

Oby jak najwięcej chrześcijańskich rodzin usłyszało ten papieski apel i odpowiedziało na niego poprzez regularną modlitewną lekturę Pisma Świętego. Będzie to najlepszy sposób na trwałość i budowanie wspólnoty domowego Kościoła, wspólnoty łaski oraz modlitwy, szkoły cnót, a przez to prawdziwych uczniów Chrystusa.

4. Prawdziwa znajomość Pisma Świętego (w. 15)

Po odwołaniu się do znajomości Pisma Świętego przez Tymoteusza, będącej wynikiem jego dotychczasowej formacji, św. Paweł ukazuje mu perspektywę dalszego kontynuowania i pogłębiania jego lektury i przekazywania innym zawartego w nim orędzia. Czyni to poprzez ogólne podkreślenie jego rangi i znaczenia w chrześcijańskiej formacji, która nigdy się nie kończy. Dlatego apostoł zachęca do niej swego ucznia, mówiąc: „Pisma święte mogą nauczyć cię mądrości prowadzącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie” (w. 15). Rozważmy dokładniej to apostoelskie pouczenie, gdyż zawarta jest w nim istotna, najważniejsza motywacja do powszechnego korzystania z Biblii w Kościele.

Paweł, mówiąc o nauczycielskiej roli Pisma, zaraz na początku podkreśla, czego ono może nas nauczyć, czego należy w nim szukać. Otóż je-

śli z niego chcemy skutecznie korzystać, to winniśmy pamiętać o tym, że jest ono w mocy (*ta dynamena*) nauczyć nas mądrości. W tym przypadku nie chodzi jednak o mądrość czysto ziemską, będącą wynikiem ludzkiego poznania, korzystania jedynie z ludzkiego rozumu, ale mądrość, której źródłem jest Boże objawienie.

To dzięki niemu mądrość Boża zamieszkała pośród ludzi. W Starym Testamencie jej przejawem było Boże Prawo, uważane za źródło życia i poznania. To ono czyni człowieka mądrym. Potwierdza to Psalmista w słowach: „Prawo Pana doskonale – krzepi ducha; świadectwo Pana niezawodne (...); nakazy Pana słuszne – radują serce; przykazanie Pana jaśnieje i oświeca oczy” (Ps 19,8-9). W Nowym Testamencie mądrość Boża zamieszkała wśród ludzi w Jezusie Chrystusie – Wcielonym Słowie Boga (por. J 1,14). Dlatego Jezus jako Mądrość osobowa zaprasza do korzystania z darów przyniesionych od Ojca (por. Mt 11,28; J 6,35). A św. Paweł w 1 Kor wprost nazywa Go „Mądrością Bożą” (1 Kor 1,24.30).

Mądrość Boża, do której mamy dostęp w Piśmie Świętym, nie prowadzi do jakiejś czysto ludzkiej, teoretycznej wiedzy, nawet do samych tylko prawd religijnych czy etycznych, ale jak dopowiada św. Paweł do zbawienia. Czym jest ta rzeczywistość zbawcza, ku której prowadzą święte Pisma?

Ogólnie mówiąc w biblijnym pojęciu zbawienia zawarte są dwa elementy: negatywny i pozytywny. Negatywny to wyzwolenie ze stanu jakiegoś zła, niebezpieczeństwa; a pozytywny to wyniesienie do lepszego stanu życia niosącego szczęście, to obdarowanie nowym życiem. Zarówno zła jak i dobra nie należy jednak pojmować tylko w kategoriach zewnętrznych, ale także od strony wewnętrznej, duchowej.

Śledząc biblijną ideę zbawienia, można zauważyć jej rozwój: zbawienie przybiera charakter coraz bardziej duchowy. Chodzi w nim o wyzwolenie od zła duchowego – grzechu i dostąpienie udziału w życiu Boga. Jednak sam człowiek nie może się zbawić. Jednym naszym Zbawcą jest Bóg poprzez Jezusa Chrystusa.

Biblia, która opisuje zbawcze interwencje Boga, otwiera nas na Jego zbawienie, czyli to wszystko, czego Bóg dokonał w Chrystusie, w Jego boskim dziele wybawienia i odkupienia ludzi z wszelkiego rodzaju zła. Ta rzeczywistość owocująca przemianą człowieka w „nowe stworzenie”

i przeznaczeniem go do chwały urzeczywistnia się poprzez lekturę Pisma Świętego, w spotkaniu z żywym słowem Bożym, z żywą osobą Jezusa Chrystusa.

Jednak dostęp do zbawienia w Chrystusie, do jakiego prowadzą święte Pisma, możliwy jest przez wiarę. Potwierdza to św. Paweł, który dopowiada, że dostęp do mądrości zawartej w Biblii dokonuje się „przez wiarę w Chrystusie Jezusie”. Oznacza to, że nauka mądrości, równoznaczna z dostępem do zbawienia poprzez korzystanie z Biblii, nie jest skutkiem czysto ludzkich zabiegów, ale wiary w Jezusa Chrystusa. Ona bowiem pozwala przyjąć Bożą mądrość, wejść w dialog i relację przyjaźni z Bogiem, w całkowitym zaufaniu i posłuszeństwie Jego woli objawionej w Jezusie Chrystusie.

Lektura Biblii bez wiary w zbawczą mądrość objawiającego się w niej Boga zawsze będzie połowiczna, kulawa i niedokończona, a często pełna niezrozumiałych, nawet śmiesznych czy niedorzecznych twierdzeń. Tylko człowiek wierzący jest w stanie otworzyć się i przyjąć tajemnicę objawiającego się Boga. Samym tylko rozumem nie może jej pojąć i ogarnąć. Nie oznacza to jednak, że niewierzący czy słabej wiary pozostaje bez szans. Przy pozytywnym nastawieniu, jeśli szczerze szuka Bożej mądrości, także i on może skorzystać z proponowanego przez Biblię zbawienia i dostąpić przemiany swego życia, zgodnie ze zbawczą wolą Boga.

Skoro św. Paweł mówi, że Biblia może nauczyć nas mądrości prowadzącej ku zbawieniu, dzięki wierze w Chrystusa Jezusa, zapytajmy na koniec, w czym konkretnie ta mądrość się wyraża. Jak można przekonać się, że ona jest już naszym udziałem. Otóż można to potwierdzić wówczas, gdy chrześcijanin poprzez lekturę Biblii, dzięki mocy słowa Bożego staje się człowiekiem paschalnym. Wiara w Chrystusa, umarłego i zmartwychwstałego, oparta na żywej, osobowej relacji z Jego osobą, uzdalnia bowiem do wchodzenia w doświadczenie śmierci dla starego człowieka w sobie. Daje odwagę do wejścia z Chrystusem w tajemnicę śmierci dla siebie, by z niej mogło zrodzić się nowe życie mocą Jego zmartwychwstania.

Używając języka św. Pawła, w praktyce sprowadza się to do odrzucenia wszystkiego, co jest powodem grzechu. Jedynie „ukrzyżowanie swego ciała” (Ga 5,24), czyli uśmiercenie tego, co w nas sprzeciwia się

Bogu, a tym samym prowadzi do grzechu, choć łączy się z cierpieniem, wyrzeczeniem i ofiarą, jest paschalną drogą do nowego życia.

Chrześcijanin, chcąc być człowiekiem paschalnym, musi więc wy-czuwać takie momenty swego życia, w których dane mu jest wchodzić w trud umierania dla egoizmu, rezygnacji z grzechu, by pełnić wolę Bożą we własnej życiowej sytuacji. Wówczas mocą Bożej łaski staje się możliwy paschalny ruch na wyższy poziom człowieczeństwa, duchowości i świętości. I to jest prawdziwa mądrość, jaka płynie z lektury Biblii i prowadzi ku zbawieniu. Korzystajmy z tych możliwości, abysmy wytrwale i cierpliwie stawali się ludźmi paschalnymi, ku coraz większej świętości i doskonałości nowego człowieka, żyjącego dla Boga i ludzi w Chrystusie Jezusie.

5. Wewnętrzna wartość Pisma Świętego (w. 16a)

Pozostając przy temacie prawdziwej wartości Pisma Świętego, Paweł apostoł dodatkowo przekazuje pouczenie o jego wewnętrznej wartości, która oparta jest na fakcie natchnienia biblijnego. Prawdę tę wyraża za pomocą ogólnego stwierdzenia: „Wszelkie Pismo przez Boga natchnione” (w. 16a).

Sam termin „pismo” (*grafē*), który w Nowym Testamencie zawsze odnosi się do Pisma Świętego, łączy się z przymiotnikiem „wszelkie, każde” (*pasa*). Brak rodzajnika wydaje się przemawiać za sensem rozdzielczym całego wyrażenia: „wszelkie, każde Pismo”, a nie kolektywnym: „całe Pismo”. Autor nie ma na uwadze ściśle ustalonego i ostatecznie zamkniętego kanonu ksiąg biblijnych. Cały zwrot „wszelkie Pismo” obejmowałby więc prócz pism Starego Testamentu także istniejące już pisma Nowego Testamentu w perspektywie pełni objawienia, zgodnie z normatywną praktyką apostołskiej wiary.

„Wszelkie Pismo” obowiązuje jednak istotny warunek, który określa przymiotnik „natchnione” (*theopneustos*), który w całej Biblii występuje tylko jeden raz w naszym tekście. W odniesieniu do rzeczownika „Pismo” można go rozumieć w znaczeniu biernym: „natchnione przez Boga”, albo czynnym: „tchnące Bogiem”, jak z racji teologicznych chcą tego protestanci. Większość argumentów przemawia jednak za biernym znaczeniem przymiotnika.

Dyskutowaną kwestią jest też określenie jego funkcji: czy jest przydawką określającą Pismo: „natchnione przez Boga”, czy też orzecznikiem: „jest natchnione przez Boga”. Na korzyść pierwszej opinii przemawia fakt, że autor nie chce definiować natchnienia, ale je zakłada jako prawdę powszechnie akceptowalną. Jednak niezależnie od tego, czy przymiotnik „natchnione” (*theopneustos*) uznamy za przydawkę czy orzecznik, chodzi o Boski charakter Pisma Świętego, które „jako natchnione przez Boga” przekazuje Jego niezmiennie, zbawcze słowo.

Przyjmując w wierze fakt natchnienia biblijnego, należy pamiętać, że jest to prawda wiary apostołskiej. To ona, mając oparcie w samej Biblii, stała się podstawą do odróżniania w Kościele ksiąg natchnionych od nienatchnionych. Od początku w Kościele zastanawiano się też nad zrozumieniem charyzmatu biblijnego natchnienia polegającego na współdziałaniu Boga i człowieka w procesie powstawania Pisma Świętego.

Patrząc na natchnienie od strony Boga jako głównego autora całego Pisma Świętego, należy go rozumieć jako nadprzyrodzony i bezpośredni wpływ Boga przez Ducha Świętego na umysł, wolę i zmysły wszystkich, którzy mieli udział w powstaniu ksiąg biblijnych. Na ogół to charyzmatyczne działanie Ducha przedstawiane jest jako oświecające, wzmacniające i przemieniające. Działanie oświecające służyło osądzeniu z nieomylną pewnością tego, co Bóg zamierzał przekazać dla zbawienia ludzi. Przez działanie wzmacniające Bóg kierował powstawaniem i rozwojem tradycji oraz wpływał na autorów, aby wyrazili prawdę, tak jak On zamierzał to zrobić. Wreszcie działanie przemieniające przyczyniło się do jakościowej przemiany słowa ludzkiego na słowo Boże.

Mając na uwadze współpracę autorów natchnionych z Bogiem, należy widzieć ją w przyjęciu i wykorzystywaniu natchnienia przy tworzeniu i powstawaniu Biblii w ramach społeczności ludu Bożego. Korzystając z różnych źródeł, dzięki Bożemu światłu mogli oni wyrazić właściwy sąd o przekazywanej prawdzie. Od strony ludzkiej woli autorzy natchnieni ściśle współpracowali z Duchem Świętym w powstawaniu poszczególnych ksiąg biblijnych. Ta współpraca rozciągała się też na wszystkie władze wykonawcze aż po ostateczne utrwalenie prawdy na piśmie.

Można powiedzieć, że to ona jest szczególną cechą Pisma Świętego związaną z natchnieniem. Jest to jednak prawda odnosząca się do naszego zbawienia. Z tego względu liczne wypowiedzi biblijne o prawdach przyrodniczych czy wydarzeniach historycznych należy traktować jako tło czy podłoże orędzia zbawczego. Dlatego podczas lektury Biblii nie wystarczy tylko zastanowić się nad samym przedmiotem materialnym, o którym mowa w tekście, ale należy jeszcze zapytać o punkt widzenia i odkryć jego związek ze zbawieniem człowieka. Zamiast koncentrować się na kwestii bezbłędności czy nieomyślności Pisma Świętego, należy pytać o zawartą w nim prawdę o zbawieniu.

Obok prawdy drugim zasadniczym skutkiem natchnienia jest świętość Biblii. Nie należy jej łączyć ze wzorowym, nienagannym postępowaniem bohaterów biblijnych lub ze szlachetnością uczuć, jakie winna budzić lektura Pisma. Dla świętości Biblii istotna jest zgodność z prawem moralnym sądu autora natchnionego o czynach, słowach i uczuciach osób, które opisuje. Może więc pisać o rzeczach dobrych i złych, ale nie może pochwalać zła, a dobra ganić. Świętość Biblii nie wymaga też, aby czyn osądzony jako szlachetny miał zaraz najwyższy poziom doskonałości moralnej. Czytając Stary Testament, należy pamiętać, że Bóg stopniowo prowadzi ludzi ku szczytom moralności ewangelicznej.

Odkrycie wewnętrznej wartości Pisma Świętego, jego zbawczej prawdy i świętości, zakłada otwarcie się na Ducha Świętego. Wymaga tego sama natura Biblii, która powstała z Jego natchnienia. On nie tylko działał przy jej powstaniu, ale działa również w napisanej Księdze. Dlatego każda jej lektura zakłada epiklezę i wymaga otwierania się na Ducha. Jedyne On może nam dać „wewnętrzne ucho” serca, które zdolne jest do słuchania i posłuszeństwa słowu Bożemu.

To dzięki Niemu staje się możliwe przejście od zwyczajnego zrozumienia tekstu do spotkania z żywym słowem Boga. To Duch Święty wzbudza w nas prawdziwą modlitwę i oddaje wewnętrznie Bogu. Przez Jego działanie rodzi się w czytającym Biblię człowiek duchowy, a Słowo tak go przekształca, że zdolny jest naśladować Chrystusa w codziennym życiu poprzez posłuszeństwo objawionej w Nim woli Bożej.

Zapragniemy większej komunii z Duchem Świętym i uczmy się jej w wytrwałej modlitewnej lekturze Pisma Świętego.

6. Pastoralna przydatność Pisma Świętego (w. 16b)

Boski charakter Pisma Świętego, które jako natchnione przez Boga przekazuje Jego niezmiennie zbawcze Słowo, czyni go bezcennym narzędziem wszelkiej pasterskiej użyteczności w Kościele. Dlatego św. Paweł w słowach skierowanych do Tymoteusza, które są przedmiotem naszej refleksji, dodaje stwierdzenie, że jest ono „pożyteczne, przydatne” (w. 16b). Szczególnie jest to widoczne w kontraście do „głupich dociekań” fałszywych nauczycieli, które są „bezużyteczne i puste” (por. Tt 3,9).

W świetle nowotestamentalnych paraleli użyteczność Pisma Świętego, o której mówi św. Paweł, należy rozumieć w sensie religijnym i duchowym. W mowie eucharystycznej Jezus wprost powiedział, że Jego słowa „są Duchem i życiem” (J 6,63). Dzięki temu mogą służyć duchowemu rozwojowi Jego uczniów, którzy przyjmują je i są im posłuszni.

Użyteczność Pisma Świętego nie dotyczy jednak indywidualnie samych tylko słuchaczy i wykonawców słowa Bożego, ale przekłada się na użyteczność kościelną na różnych płaszczyznach duszpasterskiej i apostołskiej działalności w Kościele. Paweł apostoł wyraża się o niej za pomocą czterech chiastycznie ułożonych terminów: nauczanie, przekonywanie, poprawianie i wychowywanie w sprawiedliwości. Z racji chiastycznej budowy tej wypowiedzi pierwszy termin łączy się z czwartym, a drugi z trzecim. Chodzi więc o dwa rodzaje działań, w formie pozytywnej oraz negatywnej. Wszystkie cztery terminy, które je określają, łączą się z przyimkiem „do” (*pros*). W ten sposób za każdym razem określa się odrębny cel, jakiemu służy Pismo Święte, a zarazem podkreśla ważność każdego z nich. Popatrzmy bliżej na specyfikę wymienionych czynności, w których Pismo Święte powinno być szczególnie obecne z racji jego pastoralnej przydatności.

Na pierwszym miejscu wymienione zostało nauczanie, określone za pomocą greckiego terminu *didaskalia*. Oznacza on naukę o zbawieniu dokonany przez Boga w Jezusie Chrystusie. Zawsze dotyczy ona konkretnych aspektów ludzkiego życia, ale w oparciu o Pismo Święte i apostołską Tradycję. Kościół nigdy nie rezygnuje z nauczania w celu aktualizacji Ewangelii dla potrzeb właściwego postępowania moralnego wiernych. Jednak kościelne nauczanie zawsze musi być zgodne z duchem Chrystusowej Ewangelii.

Ona jest bowiem najważniejszym i ostatecznym kryterium wszelkich autorytatywnych pouczeń, rozporządzeń i wymagań w Kościele. Stąd też rodzi się obowiązek nieustannego i pogłębionego poznawania Biblii i nauki Kościoła. Dotyczy to wszystkich wierzących w Kościele, a szczególnie tych, którzy urzędowo, ze swego powołania, odpowiedzialni są za przekaz wiary, a więc rodziców, duszpasterzy i katechetów.

Warto zastanowić się, czy w religijnym nauczaniu, nie tylko urzędowo, ale w życiu codziennym, odwołuję się do Pisma Świętego i czynię to zgodnie z oficjalnym nauczaniem Kościoła; w jedności z Ewangelią, jaka została przez Chrystusa przekazana apostołom i ich następcom. Szczególnym gwarantem tej jedności na zawsze pozostaje postać i autorytet Pawła apostoła.

Z nauczaniem łączy się ostatni termin określający działalność Kościoła, a mianowicie „wychowanie w sprawiedliwości”. Nie wystarczy bowiem teoretycznie nauczyć zasad wiary, katechizmu, przykazań, ale należy wprowadzić w umiejętność chrześcijańskiego życia, zgodnie z nakazem zmartwychwstałego Chrystusa „czyńcie uczniami wszystkie narody” (Mt 28,19). Na tym polu kościelnej działalności wielką rolę do spełnienia ma również Pismo Święte. Jego pożytek w tej materii polega na tym, że mamy w nim do czynienia z moralnością objawioną. I w jej świetle możemy uczyć się praktycznego rozstrzygnięcia wszystkich kwestii dotyczących naszego życia. A ponieważ „sercem” chrześcijańskiego wychowania pozostaje zawsze naśladowanie Chrystusa, należy pamiętać o wychowywaniu „w sprawiedliwości”, czyli w duchu Chrystusowej wierności Bogu i Jego woli. Dlatego rozstrzygając każdy wychowawczy kasus, należy pytać, czy mieści się on w etyce Ewangelii, a jeżeli nie, to co trzeba uczynić, aby do niej dostosować ludzkie działanie.

Pismo Święte pożyteczne jest nie tylko do nauczania i do wychowywania w sprawiedliwości, ale również w sytuacji konieczności obrony wiary w konfrontacji z błędną nauką, w kontekście niezrozumienia czy wrogości. Wówczas Biblia może być użyteczna „do przekonywania” błędzących, czy też odpierania wrogich zarzutów. Nie wyklucza to także czynności upominania i skłaniania do nawrócenia. Wymaga to jednak właściwego wykorzystania orędzia biblijnego, tak aby w jego świetle ukazać dramat ludzkiego życia bez Boga, pogrążonego w ciemnościach grzechu, skazanego na samozagładę i unicestwienie.

Największym argumentem za nawróceniem i powrotem do życia w prawdzie zawsze będzie odwoływanie się do biblijnego orędzia o łaskawej i wiernej miłości Boga do ludzi, czego ostatecznym potwierdzeniem stała się kenoza Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Wszystkie te czynności zakładają jednak konieczność międzyosobowego spotkania i szczerego szukania dobra w świetle Bożej prawdy zawartej w Piśmie Świętym.

Uzupełnieniem czynności przekonywania jest łącząca się z nią czynność „poprawiania”. W tym przypadku chodzi wprawdzie o ten sam kontekst życiowy, ale o postawę bardziej pozytywną ze strony ludzi odpowiedzialnych za wspólnotę Kościoła. Postawa ta polega na korygowaniu błędów, przy założeniu dobrej woli błędzących. W tej sytuacji Biblia może im służyć jako „lustro”, w którym są w stanie zobaczyć swoje prawdziwe oblicze. Jednak ktoś musi im pomóc w zobiektywizowaniu tej prawdy o sobie w świetle słowa Bożego. Najlepiej czyni to ten, który poprawia mocą słowa Bożego, ale w duchu łagodności i cierpliwości, z nadzieją, że jedynie sam Bóg może dać łaskę nawrócenia i dar nowego życia w Jezusie Chrystusie (por. 2 Tm 2,25; 4,2).

Mając świadomość użyteczności Pisma Świętego w Kościele, starajmy się go jeszcze lepiej poznać i korzystać z jego zbawczego orędzia, aby dzielić się nim z innymi i pomagać im w wychowaniu i chrześcijańskiej formacji.

7. Perspektywa korzystania z Pisma Świętego w Kościele (w. 17)

Dobiega końca nasza *lectio divina* w oparciu o fragment 2 Tm 3,14-17. Na wybór tego tekstu wpłynęła zawarta w nim problematyka użyteczności Pisma Świętego w Kościele. Na koniec, po jej uzasadnieniu, św. Paweł wskazuje na zasadniczy cel korzystania z Biblii w Kościele w ramach chrześcijańskiej formacji i wychowania oraz w szeroko rozumianej działalności duszpasterskiej i apostołskiej. Końcowy wniosek z jego pouczeń na ten temat zawiera zdanie celowe: „(...) aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (w. 17).

Tak więc wszelkie korzystanie z Pisma Świętego w Kościele powinno mieć jeden zasadniczy cel, a mianowicie ukształtowanie w każdym wierzącym „człowieka Bożego”. Zwrot „człowiek Boży” w Nowym Testamencie pojawia się jeszcze tylko w 1 Tm 6,11 i bezpośrednio odnosi

się do Tymoteusza. Natomiast często występuje on w Starym Testamencie i służy jako tytuł, którym między innymi określa się Mojżesza, Dawida, Samuela, Eliasza czy Elizeusza. Ogólnie mówiąc, służy na określenie ludzi wybranych przez Boga do wypełnienia jakiejś ważnej misji w historii zbawienia i obdarzonych w tym celu specjalnymi Bożymi darami.

W przypadku Tymoteusza chodzi o „człowieka Bożego” nie tylko z racji bycia urzędowym i duchowym przywódcą wspólnoty kościelnej, ale z uwagi na jego osobisty związek z Chrystusem i świadectwo chrześcijańskiego życia. W tym sensie odnosi się on także do wszystkich chrześcijan, których Paweł apostoł w Liście do Kolosan określa słowami: „wybrańcy Boży – święci i umiłowani” (Kol 3,12). W osobie Tymoteusza jako „człowieka Bożego” chodzi więc o wzór dla każdego chrześcijanina, który od chrztu świętego jest podobnie jak on „człowiekiem Bożym”.

Decyduje o tym fakt, że w ochrzczonej rodzi się nowa jakość, która polega na tym, że człowiek dostępuje w Chrystusie godności bycia dzieckiem Bożym. A gdy świadomie, w życiu dorosłym, przyjmie Go w swoje życie, wchodzi z Nim w bliską, synowską relację z Bogiem. Wówczas mocą Chrystusa zmartwychwstałego staje się zdolnym do nowego życia, czyli do miłości Boga i ludzi w całkowitej wolności dziecka Bożego. Zdolność tę zapewnia mu realna i aktywna obecność w nim Ducha Świętego. To Jego dziełem staje się podtrzymywanie w ochrzczonej istniejącej w nim nowości życia w Chrystusie. To dzięki Duchowi ochrzczonej może trwać w kondycji dziecka Bożego, a w doświadczeniu grzechu ma możliwość wyzwolenia i oczyszczenia, aby pełnić „służbę” Bożą w nowości Chrystusa, której On jest sprawcą (por. Rz 7,6).

Chrześcijanin jako „człowiek Boży” nie tylko powinien mieć żywą świadomość nowości życia w Chrystusie, ale nieustannie na nią się otwierać. Dzieje się to w każdym spotkaniu z Chrystusem w sakramencie pojednania i Eucharystii, a także poprzez lekturę i modlitwę Pismem Świętym. Św. Paweł w rozważanym przez nas fragmencie potwierdza tę prawdę. Według niego ideał chrześcijanina jako człowieka Bożego nie jest możliwy bez korzystania z Pisma Świętego. Lektura Biblii musi jednak zmierzać do odnajdywania w niej pokarmu duchowego. Odkrywamy go wówczas, gdy teksty biblijne czytamy pod wpływem Ducha Świętego, w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa i nowego życia, jakie z niej wynika.

Według św. Pawła cechą chrześcijanina jako „człowieka Bożego”, który rodzi się dzięki posługiwaniu się w Kościele Pismem Świętym, jest bycie „doskonałym”. Doskonałość tę należy rozumieć w sensie podobieństwa do Jezusa Chrystusa. Kto pragnie ją osiągnąć, winien wkroczyć na drogę naśladowania Go w relacji miłości do Boga i ludzi. Jezus zapraszał na tę drogę bogatego młodzieńca, kierując do niego wezwanie: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (Mt 19,21). Takie zaproszenie Jezus kieruje również do nas.

Szukając doskonałości w Chrystusie, trzeba nam wytrwale sięgać po Biblię, ponieważ On jest jej centrum. Dlatego czytanie Biblii przez pryzmat wiary w Chrystusa, zawsze pozwala nam odkrywać możliwości nowego życia, abyśmy mogli w każdej życiowej sytuacji wzrastać w chrześcijańskiej doskonałości, naśladowując naszego Mistrza i Pana.

Na koniec św. Paweł dodaje jeszcze jeden finalny cel korzystania w Kościele z Pisma Świętego. Według niego stawanie się doskonałym na wzór Jezusa Chrystusa prowadzi do tego, że „człowiek Boży” równocześnie staje się „przysposobionym do każdego dobrego czynu”. Generalnie w Listach Pastorskich wyrażenie „dobre czyny” służy do podkreślenia piękna i wymagań życia chrześcijańskiego. Chrześcijanin staje się do niego zdolnym, gdy przykłada się do lektury i modlitwy Pismem Świętym. Wówczas otwierając się na światło i moc słowa Bożego, może czynić dobro w duchu chrześcijańskiej miłości i angażować się w świat, by przemieniać go i ocalać mocą Chrystusowej Ewangelii.

Mam nadzieję, że nasze wspólne rozważania Pawłowego tekstu z 2 Listu do Tymoteusza na temat użyteczności Pisma Świętego, ożywiły w nas pragnienie bycia jego wiernymi czytelnikami. Prośmy o pomoc Ducha Świętego, abyśmy wytrwali w tym pragnieniu i w miarę swoich możliwości starali się go realizować. W tym celu korzystajmy z możliwości, jakie ku temu stwarza Dzieło Biblijne, nasze parafie, grupy biblijne, katolickie strony internetowe, kursy czy warsztaty biblijne. Pamiętajmy jednak, że nikt i nic nie wyręczy nas z osobistego kontaktu z Pismem Świętym. Bogu dzięki, że pochylając się nad Pawłowym tekstem, trwaliliśmy na refleksji i modlitwie, aby jeszcze bardziej przekonać się do Biblii i dzięki niej stawać się prawdziwie „ludźmi Bożymi”.

4. Homilie z parafialnych dni biblijnych

33 Niedziela okresu zwykłego, rok B (Brzozów, 14.11.2021 r.)

„Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem!”

Taka modlitwa, wyjęta z Ps 16, którą odpowiadaliśmy na pierwsze czytanie mszalne z Księgi Daniela, zawsze towarzyszy wierzącym w jednego Boga, poddanym różnego rodzaju presji świata, otwartej przemocy i prześladowaniom. Tak też było w II wieku przed Chrystusem, gdy powstawała Księga Daniela, jedna z ostatnich ksiąg Starego Testamentu. W tym czasie Izrael został dotknięty wyjątkowo mocną agresją pogańskich, hellenistycznych władców Bliskiego Wschodu. W obliczu ich wrogości i dotkliwych prześladowań prorok zapewnia swój naród, że Bóg go nie opuścił i nie pozostawił świata biegowi, jaki zdają się mu wyznaczać przemoc i zło. Wówczas tak łatwo można było ulec przekonaniu, że Bóg zapomniał o swym ludzie, że Boże prawo przegrywa i ostatecznie przemija.

Tymczasem prorok w ówczesnej trudnej sytuacji rozpoznaje zapowiedź i obraz czasów ostatecznych naznaczonych uciskiem, jakiego jeszcze nie było. W totalnej konfrontacji dobra ze złem ponownie wystąpi wówczas Michał archanioł, jako opiekun ludu Bożego, aby zgodnie ze swoim imieniem „Któż jest jak Bóg” dowieść, że jedynie On jest Panem. Potwierdzeniem tego będzie zbawienie wierzących – „zapisanych w księdze życia”, mądrych i sprawiedliwych, połączone z powszechnym, cielesnym zmartwychwstaniem zmarłych. Wówczas dokona się też sprawiedliwy sąd Boży. Jedni dostąpią życia wiecznego, drudzy jak mówi prorok „hańby” i „wiecznej odrazy”.

Prorocką wizję końca świata z Księgi Daniela potwierdza Jezus Chrystus. Wiąże ją jednak nie tylko z wielkim uciskiem, ale przede wszystkim ze swoim powtórным przyjściem, któremu towarzyszyć będzie poruszenie kosmicznego porządku całego świata. Zapowiada też, że celem Jego przyjścia „z wielką mocą i chwałą” będzie ostateczne „zgromadzenie swoich wybranych” we wspólnocie zbawionych na całą wieczność.

Znamienne jest to, że Jezus nie objawił dokładnie dnia swego powtórnego przyjścia. Mówiąc: „Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie”, Jezus miał na myśli prześladowania oraz zniszczenie świątyni

w roku 70. Dzień ostateczny z pewnością jednak nastąpi. Dlatego Jezus mówi otwarcie, aby czuwać i być gotowym na spotkanie z Nim, rozpoznając znaki nadchodzącego końca. Jest rzeczą oczywistą, że tym końcem będzie dla nas moment naszej śmierci, przejścia na drugą stronę życia. Jak dotąd ten indywidualny „koniec świata” zawsze wyprzedza, a zarazem potwierdza koniec świata, który obejmie całość stworzenia. Bez względu na to, który z nich będzie dla nas pierwszym, nasze życie będzie nie tyle ku śmierci, ile raczej ku Chrystusowi. Przecież odkąd należymy do Chrystusa, On jest już z nami w każdym momencie naszego życia. Ale przyjdzie taki dzień, po którym nie będzie już dla nas następnego. Będzie to dzień, w którym wiarę zastąpi pewność. Taki dzień dla wszystkich będzie też na końcu świata.

Pewność zarówno dnia naszej śmierci, jak i dnia ostatecznego przyjścia Jezusa Chrystusa, choć nie przekłada się na konkretne uściślenia czasowe, wymaga od nas właściwego podejścia do każdego dnia naszego życia. W każdym z nich ważną rzeczą, o której trzeba nam pamiętać, jest zachować łączność z Chrystusem, być z Nim zjednoczonym. Nie tyle koncentrować się więc jedynie na doczesnych troskach, dostosowywać do standardów narzucanych przez świat, ale dbać o zachowanie relacji z Chrystusem, pamiętając, że nieustannie trwa ta sama, jedna godzina Jego przyjścia.

Jest to szczególnie ważne w czasie, kiedy przychodzi nam przeżywać znaki zapowiadające koniec tego świata. Takim znakiem zapowiadającym przez proroka Daniela i Jezusa Chrystusa jest doświadczenie ucisku i prześladowań. Z pewnością są one zapowiedzią końca. A im bardziej są intensywne, tym koniec jest bliższy. Zapytajmy więc, jaki ucisk przychodzi nam dziś przeżywać?

W wydanej ostatnio przez Wydawnictwo Esprit książce pt. „Życie bez kłamstwa” jej autor Rod Dreher stawia diagnozę, że chrześcijaństwo jest dziś śmiertelnie zagrożone ze strony tzw. „miękkiego totalitaryzmu”. Odchodzi on od praw jednostki na rzecz sprawiedliwości w kategoriach grupowych. Oznacza to, że każda myśl, zachowanie wykluczające członków grup faworyzowanych przez lewicę, podlega surowemu potępieniu. Dlatego zamiast normalności i prawdy kłamstwo szerokim strumieniem płynie do ludzi od dominujących w świecie elit. Jawi się więc pytanie: Jak

żyć w takim świecie, co robić? Dreher daje prostą odpowiedź: Należy żyć w prawdzie!

Dlaczego jednak ludzie zamykają się na nią, nie tylko wbrew Bożemu objawieniu, ale nawet racjom rozumowym? Przede wszystkim dlatego, że ona domaga się wierności i ofiary. Zamiast słuchać i być posłusznym Bogu, człowiek po swojemu, chce budować jakiś nowy, utopijny świat. Chce być szczęśliwy, ale po swojemu. Dla świętego spokoju nawet wierzącym brakuje odwagi, aby Boga postawić na pierwszym miejscu. Wykorzystuje to szatan, który przekonuje, że w życiu najważniejsze jest być szczęśliwym tutaj na ziemi. A skoro tak, dla świętego spokoju, mamy do czynienia, także w Kościele, z powszechnym zjawiskiem cichej apostazji.

W obliczu takich zagrożeń, chcąc żyć w prawdzie, zachować żywą relację z Chrystusem, trzeba nam pamiętać o Jego nauce, o nieustannym słuchaniu Jego Ewangelii. Dlatego Jezus, ukazując perspektywę końca świata i swego powtórnego przyjścia, wskazuje na trwałą i niezawodną moc Jego nauki: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”. W przemijającym świecie oparciem dla wierzących winno być słowo Boże, a więc nieustanny kontakt z Bożym objawieniem wypełnionym w Jezusie Chrystusie i zawartym w Piśmie Świętym.

Nic dziwnego, że Kościół wraca do słowa Bożego jako pokarmu życia duchowego wiernych. Zasadniczo pogłębiony kontakt ze słowem Bożym mamy podczas każdej niedzielnej i świątecznej Eucharystii. Natomiast brak jest szerokiego dostępu wiernych do słowa Bożego poprzez indywidualną czy wspólnotową lekturę Biblii. Wychodząc naprzeciw tej potrzebie, dla wszystkich, którzy chcieliby lepiej poznać Biblię, zrozumieć ją i korzystać z niej dla swego życia duchowego, Dzieło Biblijne w różnych miejscach archidiecezji organizuje od kilkunastu lat roczne studium biblijne. Taki kurs wprowadzający w lekturę Pisma Świętego zacznie się przy tutejszej parafii w sobotę 4 grudnia tego roku o godz. 10⁰⁰. Będzie to pierwsze organizacyjne spotkanie. Kurs jest bezpłatny i adresowany jest do wszystkich, którzy są zainteresowani pogłębieniem wiedzy i duchowości biblijnej. Zapraszam serdecznie na pierwsze spotkanie wprowadzające w cały roczny kurs do lipca przyszłego roku. Wówczas będzie można wypełnić formularz zgłoszeniowy i formalnie rozpocząć studium biblijne. Więcej informacji na temat studium i działalności Dzieła Biblijnego można uzyskać na stronie bibliaprzemyska.pl.

Zapraszam serdecznie, proszę o przekazanie tej informacji innym, o wzajemną zachętę i modlitwę w intencji tej duszpasterskiej inicjatywy!

„Strzeż mnie, o Boże, Tobie zaufałem”. Niech przejawem naszej ufności Bogu będzie żywy kontakt z Jego Słowem. Jeśli tak będzie, to z pewnością doświadczymy szczególnej opieki i błogosławieństwa Bożego. Pamiętajmy, że błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je!

2 niedziela zwykła, rok C (Rakszawa Górna 16.01.2022)

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”

Drodzy Siostry i Bracia!

W dzisiejszą niedzielę zechcemy bardziej otworzyć nasze serca i życie na moc słowa Bożego. Jest to bowiem pilna potrzeba naszych czasów, w których ludzie, także poprzez swoje parlamenty i instytucje, coraz bardziej zamykają się na prawdę, zarówno tę obiektywną wynikającą z dzieła stworzenia jak i tę wynikającą z Bożego objawienia i głoszoną przez katolicki Kościół. Indywidualnie czynią to katolicy, rezygnując z praktyk religijnych, a tym samym dostępu do słowa Bożego głoszonego przez Chrystusowy Kościół.

Konsekwencją tego staje się coraz większa nienormalność ludzkiego życia, odchodzenie od trwałych wartości, od obiektywnej prawdy, do której w każdej chwili można by się odwołać. Wszystko staje się więc względne, czasowe, uzależnione od ludzkiego interesu i osobistego widzimisię, od władzy i pieniądza. Dlatego tym bardziej trzeba nam trzymać się orędzia, jakie Bóg z miłości przekazuje nam w Piśmie Świętym.

Czytamy go w każdej Eucharystii. Zapytajmy więc, jakie jest przesłanie dzisiejszych czytań mszalnych. Ogólnie mówiąc, dotyczy ono istotnego wątku Bożego objawienia, który przewija się przez całą Biblię. Chodzi o Boże wezwanie do miłosnej, oblubieńczej relacji z Bogiem, Stworzycielem i Odkupicielem człowieka. Otwórzmy się i przyjmijmy z wiarą to wezwanie, obecne w dzisiejszych czytaniach.

W pierwszym czytaniu usłyszeliśmy fragment z Księgi proroka Izajasza, w którym naród wybrany został porównany do oblubienicy, którą Bóg-Oblubieniec na nowo chce poślubić, na nowo chce się nią rozradować. Izrael stał się bowiem niewierną oblubienicą, przez co doświadczył upokorzenia i klęski niewoli babilońskiej. Jednak po odpokutowaniu jej niewierności Bóg przez proroka zapowiada nowe zaślubiny. Potwierdzeniem tego będzie powrót Izraela z niewoli w 538 roku przed Chrystusem. Izrael na nowo przez wierność Bożemu Prawu stanie się piękną oblubienicą swego Boga. Na nowo zabłyśnie jej sprawiedliwość – czyli wierność, na nowo zapłonie jej zbawienie, czyli zdrowie i szczęście. A wszystko to

będzie skutkiem powrotu do Boga przez wierność i miłość Jego zbawczej woli.

Do oblubieńczej miłości pomiędzy Bogiem a Jego ludem nawiązuje także Janowa Ewangelia poprzez Jezusowy cud przemiany wody w wino podczas wesela w Kanie Galilejskiej. Choć mowa jest o weselu, tak naprawdę Oblubieńcem jest Jezus, a oblubienicą Matka Jezusa. To On poślubia dla Boga nowy lud, którego reprezentuje Maryja.

Konieczność nowych zaślubin symbolizuje sześć pustych stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, które obrazują niezdolność Izraela do zaspokojenia ludzkiego pragnienia zbawienia i szczęścia. Jego potrzebę obrazuje także brak wina.

Sytuacja ta zmienia się dzięki Maryi. To Ona pierwsza dostrzega ludzką biedę i z wielkim zaufaniem mówi do Jezusa: „Nie mają wina!” Jej pośrednictwo ma charakter wstawienniczy.

W odpowiedzi Jezus zaprasza Matkę do głębszego spojrzenia na Jego misję i wskazuje na początek swej godziny, czyli zbawczej działalności, która wypełni się na krzyżu. Ona kładzie kres czysto ziemskim, rodzinnym relacjom. Teraz liczy się tylko plan Boga. Wobec niego obowiązuje posłuszeństwo.

Maryja jako wierna uczennica swego Syna, pojęła to natychmiast. Świadczą o tym Jej testamentalne słowa, jakie wypowiedziała do sług weselnych: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Posłuszeństwo sług doprowadziło do cudu przemiany wody w wino, a w konsekwencji do wiary uczniów Jezusa.

Przykład Maryi pokazuje nam drogę, jak należy wchodzić w zbawcze relacje z Jezusem-Oblubieńcem Kościoła. Punktem wyjścia zawsze będzie dostrzeżenie tracenia radości i pokoju poprzez odchodzenie od Boga i Jego miłości. Dzieje się tak zawsze, kiedy chcemy budować swoje życie i szczęście po swojemu, czyli bez Boga, a nawet wbrew Niemu. Ludzkie życie, bez Bożej miłości prędzej czy później wyczerpie się, wypali, sięgnie dna. Aby ten pojawiający się brak „wina”, zamienić w jego obecność, potrzeba wracać do pełnienia objawionej przez Chrystusa woli Bożej.

Trzeba więc usłyszeć Jego słowo, a następnie wprowadzić je w czyn, wypełnić. Jedynie oświeceni światłem słowa Bożego, Jezusowej Ewangelii, mogą wnosić w świat, w ludzkie życie bogactwo Bożych darów,

jakie daje Duch Święty dla dobra całego Kościoła, o czym przypomniał nam dziś św. Paweł w drugim czytaniu.

Jeśli chcemy, by woda naszej codzienności, zamieniła się w wino radości, miłości i szczęścia, by w naszym życiu nigdy tego wina nie brakło, trzeba nam wypełniać testamentalne słowa Maryi – naszej Matki i Orędowniczki u Pana.

Pamiętajmy, że jedynym sposobem ku temu zawsze jest nasz kontakt ze słowem Bożym. Trzeba go jednak usłyszeć, przyjąć i wprowadzić w życie, w naszą codzienność, choć to będzie związane z ofiarą i trudem.

Takim najprostszym sposobem kontaktu ze słowem Bożym jest nasz niedzielny udział we Mszy świętej. Jest nim także osobista czy wspólnotowa lektura Pisma Świętego – w grupie parafialnej czy w rodzinie.

Nie bójmy się głębszego kontaktu ze słowem Bożym. Korzystajmy z różnych możliwości, aby go lepiej poznawać i uczyć się korzystania z jego zbawczej mocy, aby umacniała się nasza wiara i świadectwo chrześcijańskiego życia.

O potrzebie głębszej relacji ze słowem Bożym, a tym samym głębszej relacji z Jezusem Chrystusem, niech nas przekona przeżycie, jakie miał ks. Robert Skrzypczak, o którym opowiada w swej najnowszej książce pt. „Ogień w Kościele”.

Pracując w Finlandii postanowił zabrać młodych ludzi na pielgrzymkę do Włoch na spotkanie młodzieży ze św. Janem Pawłem II. Przy tej okazji postanowił pokazać im pewien znany mu żeński klasztor kontemplacyjny. Były w nim młode siostry, które odkryły swoje powołanie dzięki Światowym Dniom Młodzieży. Otóż te siostry wyszły do młodych ze Skandynawii poza klauzurę. I kiedy opowiadały o swoim doświadczeniu, powołaniach, spotkaniach z Chrystusem, o tym jak wygląda ich życie i modlitwa, młodzi zaczęli płakać. Niektórzy dyskretnie, po cichu, inni na głos. Pytani przez ks. Roberta dlaczego tak się zachowali, kręcili głowami i mówili:

„My już nic nie rozumiemy. Te dziewczyny pozwoliły się zamknąć za kratami, nie widzą świata, wszystkiego się wyrzekły. My natomiast możemy robić wszystko. Korzystamy ze świata według życzeń: z modnych ciuchów, Internetu, wyjazdów, dyskotek, portali randkowych, seksu, przyjemności... Dlaczego zatem one są szczęśliwe, a my nie?”

Ks. Robert był wdzięczny Bogu za ten znak zapytania! Niech to pytanie pozostanie z nami. I niech nas zachęci do głębszej relacji z Jezusem Chrystusem poprzez częstsze obcowanie ze słowem Bożym. Ono nie zabierze nam radości i szczęścia, ale go pomnoży i umocni dla naszego dobra i dla dobra innych we wspólnocie Kościoła świętego.

23 Niedziela zwykła, rok C (Przemyśl, Salezjanie 4.09.2022 r.)

„Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu,
to wszystko jest na właściwym miejscu”
(słowa św. Augustyna)

Bardzo wymagające są dzisiejsze czytania mszalne. Każde z nich jest wielkim apelem, aby wierzący w swoim życiu stawiali Boga i Jego objawienie na pierwszym miejscu.

Na sto lat przed Chrystusem apeluje o to autor Księgi Mądrości. Czyni to, odwołując się do znikomych zdolności i mozolnego trudu ludzkiego poznawania świata, nie tylko rzeczywistości ziemskiej, ale tym bardziej tajemnic nieba i przyszłego życia. W tej sytuacji ratunkiem dla ludzi staje się dar Mądrości Bożego objawienia i Bożego Ducha. To dzięki nim każdy może nawrócić się i poznać wolę Bożą, aby nie błądzić w ciemnościach i ocalić swoje życie.

Dziś ten apel natchnionego autora jest szczególnie aktualny. Widzimy bowiem, jak człowiek w swej pysze, zauroczony osiągnięciami nauki i techniki, rezygnuje z szukania mądrości u Boga i otwierania się na Jego Ducha. Nic więc dziwnego, że świat coraz bardziej pogrąża się w kłamstwie, nienormalności, moralnej i duchowej nędzy.

Żyjąc w takim świecie, tym bardziej musimy szukać mądrości u Boga i otwierać się na Bożego Ducha. Jako chrześcijanie winniśmy to czynić, będąc autentycznymi uczniami Jezusa Chrystusa. On bowiem jako Wcielony Syn Boży nie tylko objawia Bożą Mądrość, ale jest jej uosobieniem. Z tej racji Jezus wzywa swoich uczniów do radykalnego pójścia za Nim.

Ten radykalizm wyrażają trzy warunki, o których mówi dzisiejsza Ewangelia. Dla lepszego ich zrozumienia, Jezus czyni to od strony negatywnej, mówiąc, kto nie może być Jego uczniem.

Na pierwszym miejscu Jezus stawia warunek, aby ten, kto chce być Jego uczniem, radykalnie i jednoznacznie wybrał Go jako swego Pana i Boga. Wyraża to semickie sformułowanie o „nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego”. W tym przypadku nienawidzić oznacza miłować mniej. Nie może dotyczyć to Jezusa.

On chce, aby Jego uczniowie kochali Go bardziej niż swoich bliskich, nawet bardziej niż siebie samych.

Pierwszeństwo miłości Jezusa szczególnie ujawnia się w kontekście rozmaitych życiowych trudności, przeciwności, cierpienia i krzyża. Dlatego Jezus kategorycznie oświadcza: „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem”. Obrazowo nosić swój krzyż oznacza zgodę na to wszystko, co naznaczone jest koniecznością umierania dla siebie, koniecznością ofiary, wyrzeczenia, a nawet podjęcia cierpienia i umierania, aby być bezinteresownym darem dla drugih. Tylko w ten sposób najlepiej sprawdza się, czy ktoś rzeczywiście naśladuje Chrystusa, czy też jest chrześcijaninem z nazwy, a może jego całkowitym zaprzeczeniem.

Wreszcie na końcu dzisiejszej Ewangelii Jezus dodaje jeszcze jeden warunek bycia Jego uczniem, który niejako streszcza dwa poprzednie. Mówi, że nie może być Jego uczniem ten, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada. Oznacza to, że ten, kto prawdziwie chce iść za Chrystusem, winien być gotowym ponieść wszelką cenę, aby potwierdzić swą miłość do Niego. Jezus domaga się więc od uczniów całkowitej wolności serca, gotowości do porzucenia wszystkiego, co od Niego oddziela i osłabia radykalizm chrześcijańskiego życia i powołania.

Jezus zdaje sobie jednak sprawę z tego, że chcąc spełnić wymagane przez Niego warunki, potrzeba dobrego rozeznania swojej życiowej sytuacji. Dlatego dodaje dwie krótkie przypowieści: o człowieku, który zamierza zbudować wieżę i o królu, który chce stoczyć bitwę ze swoim wrogiem.

W obu przypadkach wymagających ryzyka potrzeba właściwej oceny swoich możliwości, aby nie narazić się na porażkę, ośmieszenie i kompromitację. Podobnie jest, jeśli ktoś chce być autentycznym uczniem Chrystusa. Potrzeba mu nie tylko rozeznania, jakim jest chrześcijaninem, ale determinacji i duchowych sił, aby sprostać wyzwaniom, jakich domaga się miłość i wierność Chrystusowi.

W tej ciągle aktualnej potrzebie ratunkiem jest korzystanie z daru Bożej Mądrości i Bożego Ducha ukrytego w Piśmie Świętym. Dlatego warto skorzystać z każdej pomocy Kościoła, aby nauczyć się czerpać z tego źródła światło i moc do bycia autentycznym uczniem Jezusa Chrystusa.

Taką pomocą służy Dzieło Biblijne, które organizuje kursy wprowadzające w lekturę i modlitwę Pismem Świętym. Dziękuję ks. proboszczowi tutejszej salezjańskiej parafii za zorganizowanie takiego kursu. Serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych na pierwsze spotkanie w najbliższy piątek o godz. 17⁰⁰ do auli Zespołu Szkół Salezjańskich. Proponowany kurs biblijny wpisuje się w wolę współczesnego Kościoła, wyrażoną ostatnio przez papieża Franciszka, który w adhortacji o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie postuluje, żeby „diecezje, parafie i wszystkie wspólnoty katolickie proponowały poważne i wytrwałe studiowanie Biblii, jak również promowały jej modlitewne czytanie osobiste i wspólnotowe” (EG 175).

Drodzy Siostry i Bracia, otwórzmy nasze serca na usłyszane dziś słowo Boże, które zaprasza nas do głębszej i radykalnej przyjaźni z Chrystusem, poprzez sięganie po Bożą Mądrość zawartą w Piśmie Świętym. Pamiętajmy, że ocalić nas może jedynie Boża Mądrość i Jego Duch. Tylko wówczas będziemy zdolni do prawdziwie chrześcijańskich czynów, tak jak Filemon pod wpływem Pawłowego listu. Dzięki światłu Ewangelii potrafił przyjąć zbiegłego niewolnika Onezyma i okazać mu braterską miłość. I my dzięki Bożej Mądrości będziemy w stanie w każdej sytuacji życia zachować się jak prawdziwi uczniowie Chrystusa, godząc się nawet wszystko stracić, by dotrzymać Mu wierności.

Niech dzięki światłu i mocy Bożego słowa nasze ścieżki stają się proste, abyśmy coraz lepiej poznawali to, co Bogu miłe, a Boża Mądrość niech nas wybawia z każdego zła. Amen!

25 Niedziela zwykła, rok C (Żarnowiec, 18.09.2022 r.)

„Nie możecie służyć Bogu i mamonie”

Dziś dla wielu ludzi, zwłaszcza w krajach zamożnych, pomnażanie swoich majątkości, budowanie doczesnego szczęścia, jest jedyną perspektywą życia. Natomiast coraz mniejsze jest zainteresowanie sprawami duchowymi i troską o swoje zbawienie. Żyjąc w takim świecie, jako chrześcijanie bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy umiejętności rozeznawania i wyboru. Jest ona konieczna, abyśmy mogli kierować się w życiu tym, co naprawdę posiada trwałą wartość i służy wiecznemu zbawieniu.

Przekonuje nas o tym słowo Boże dzisiejszych czytań mszalnych. W pierwszym z nich słyszymy słowa proroka Amosa, który pełnił swoją misję w VIII wieku przed Chr. w Królestwie Północnym. Panujący wówczas dobrobyt wyzwał u ludzi pęd do szybkiego i łatwego bogacenia się. Często działało się to jednak na krzywdzie i wykorzystywaniu ludzi ubogich i bezrolnych, którzy chcąc przeżyć, musieli samych siebie sprzedawać w niewolę. Dlatego Bóg stojąc na straży sprawiedliwości społecznej, przez proroka ostrzegał krzywdzicieli, że nigdy nie zapomni ich ohydnych czynów.

Podobne jest również nauczanie Jezusa, który w Ewangelii kategorycznie stwierdza: „Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. Nazwa „mama” odnosi się ogólnie do bogactwa, które może stać się bożkiem i prowadzić ku nieuczciwości, zaślepiając i zamykając człowieka na Boga i na potrzeby drugiego.

Przyjmując na serio Boże ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem ulegania presji bogactwa i dobrobytu za wszelką cenę, należy pamiętać nie tylko o właściwym korzystaniu z dóbr doczesnych, ale troszczyć się o relację z Bogiem i o przyjaźń z ludźmi, zwłaszcza z ubogimi i potrzebującymi pomocy. Jak to winniśmy czynić, ukazuje nam Jezus, posługując się przypowieścią o obrotnym rządcy. Zapytajmy więc, jakie jest jej przesłanie.

Otóż pewien rządcą, można powiedzieć dzisiejszym językiem menedżer firmy, został oskarżony przed właścicielem, że trwoni jego majątek. W obliczu nieuchronnej utraty swego stanowiska, rządcą zadbał o to, aby znaleźć sobie przyjaciół wśród dłużników pana. Uczynił to poprzez spi-

sanie nowych dokumentów dwom dłużnikom, redukując ich dług aż o 50 i 20 procent, co w przeliczeniu na pieniądze, w jednym i drugim przypadku stanowiło kwotę pięciuset denarów, czyli prawie półtora roku pracy zwykłego robotnika.

Zdziwienie budzi w nas pochwała, z jaką spotkał się nieuczciwy rządcą ze strony pana, który przecież przez niego poniósł materialną stratę. Zauważmy jednak, że ta pochwała dotyczy nie samego czynu, ale przebiegłości w zapewnieniu sobie przyszłości na czas zwolnienia go z urzędu. Wyciągając wniosek z tej pochwały, Jezus czyni najpierw gorzki wyrzut, że to „synowie tego świata roztropniejsi są niż synowie światła”. Dlatego dodaje praktyczny wniosek, aby Jego uczniowie, których nazywa „synami światłości”, byli tak samo roztropni jak ów rządcą w dbałości o swoją przyszłość w wieczności, gdy „wszystko się skończy” w granicach życia ziemskiego.

Wracając do postawy rządcy z przypowieści, Jezus dopowiada jeszcze, że ta nasza zapobiegliwość i roztropność o wieczne zbawienie, o „przyjęcie nas do wiecznych przybytków”, winna polegać na „pozyskiwaniu sobie, przyjaciół niegodziwą mamoną”. Chodzi więc o takie wykorzystywanie dóbr doczesnych, aby przy ich pomocy zdobywać sobie przyjaźń i wdzięczność ludzi biednych i potrzebujących. To oni bowiem, będąc przyjaciółmi Boga, staną się tymi, którzy wprowadzą nas do nieba po naszej śmierci. Doskonale wyraża to naczelna zasada sądu ostatecznego: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

O naszej wartości i zasługach na wieczność nie decydują więc dobra doczesne, ale ich używanie na potrzeby drugich. I w tym jest zawarta tajemnica naszej chrześcijańskiej roztropności i mądrości. Żyjemy nie dla siebie, ale dla Boga i dla drugich. Mamy służyć Bogu i czynić sobie przyjaciół na czas, gdy trzeba będzie zdać sprawę ze swego życia przed majestatem Boga w momencie naszej śmierci.

W tych staraniach o naszą szczęśliwą wieczność musimy być prawdziwie „synami światłości”, czyli właściwie podchodzić do spraw doczesnych i dokonywać dobrych wyborów na życie wieczne poprzez czyny miłości. Dlatego warto dziś zadać sobie pytanie, jak to jest z moją zarad-

nością i zapobiegliwością, gdy chodzi o najcenniejsze dobro, jakim jest moje zbawienie.

Wszelkie braki pod tym względem możemy naprawić doceniając bardziej modlitwę i sięgając po słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym. Aby jednak korzystać z jego światła, należy znaleźć czas na lekturę Biblii i modlitwę słowem Bożym. Takim minimum jest nasz kontakt z nim w ramach niedzielnej liturgii słowa Bożego podczas Eucharystii. Ale warto uczynić coś więcej, aby osobiście, w rodzinie, czy w małej grupie praktykować lekturę i modlitwę Pismem Świętym.

Kościół wychodzi naprzeciw tej palącej dziś potrzebie. Taką możliwością będzie udział w parafialnej grupie, jaką ks. proboszcz chce zorganizować dla chętnych do poznawania Biblii i korzystania z jej zbawczego orędzia.

Odpowiedzmy pozytywnie na tę propozycję! Pośród natłoku różnych spraw życiowych postawmy na to, co jest w życiu pierwsze i najważniejsze. Jedynie wówczas będziemy prawdziwie „synami światłości”, którzy pośród spraw doczesnych potrafią pamiętać o Bogu, szukać z Nim relacji, być wiernym i uczciwym w małych sprawach, z jakich składa się nasza codzienność. Tylko w ten sposób zapewnimy sobie przyjęcie do wiecznych przybytków, gdy przyjdzie moment naszej śmierci i czas ostatecznego rozliczenia się z zarządzania dobrami otrzymanymi od Boga.

Sobota 1 tygodnia Adwentu (Dynów, 3 XII 2022 r.)

W dzisiejszym świecie dramat ludzi wierzących coraz częściej polega na tym, że chcą wierzyć w Boga, ale poza Kościołem, nie chcąc mieć z nim nic wspólnego. W skrajnej postaci przejawia się to w postawie: Bóg tak, a Kościół nie. Generalnie to z tej racji biskupi polscy zaproponowali, abyśmy poczynając od adwentu, w tym roku duszpasterskim pogłębiali swą wiarę w Chrystusowy Kościół.

Jest rzeczą oczywistą, że wiara w Kościół jest zupełnie innej natury aniżeli wiara w Boga. Jeśli bowiem wiara w Boga oznacza zawierzenie, ufność, całkowite zdanie się na Niego, to wiara w Kościół jest konkretyzacją wiary w Boga, jest uznaniem Jego zbawczego działania w historii, aż po ostateczne objawienie się w swoim Synu – Jezusie Chrystusie. To z tegoż objawienia zrodził się Chrystusowy Kościół, w którym możemy doświadczać Jego obecności oraz działania Jego Ducha. Wierzmy więc w Kościół, bo on jest dziełem samego Boga, Jego Głową, kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus – Syn Boży, a prowadzi go i uświęca Duch Święty.

Musimy jednak przyznać, że o wiele trudniej jest wierzyć w Kościół niż wierzyć w Boga. Wynika to z samej natury wiary, która chętniej odnosi się do tego, co niewidzialne. Wprawdzie wiara szuka potwierdzenia, ale broni się przed ucieleśnieniem czy materializacją swego przedmiotu. Dlatego łatwiej jest poniekąd wierzyć w Boga niż wierzyć w Jezusa Chrystusa – wcielonego Syna Bożego. A w przypadku wiary w Kościół stopień trudności powiększa paradoks związania się świętości Boga z grzesznością ludzi. Trudność wiary w Kościół wiąże się też z wymogami, które on stawia, z koniecznością przyjęcia jego nakazów, wchodzenia w struktury doczesne jego życia i działania. Tymczasem człowiek tęskni za bezpośrednim kontaktem z Bogiem, woli kroczyć ku Niemu po swojemu.

Pomimo tych wspomnianych i uzasadnionych trudności naszej wiary w Kościół, musimy uznać, że nie możemy zbawić się w pojedynkę, poza Kościołem. To wiara w Kościół jest dowodem, konkretnym sprawdzianem naszej wiary w Boga. Przecież to sam Bóg zamierzył Kościół, aby w Jezusie Chrystusie, swoim Synu, mocą Ducha Świętego, dać ludziom udział w swoim Boskim życiu. Ten zamysł Boga możemy rozpoznać dzie-

ki Bożemu objawieniu adresowanemu do wspólnoty ludu Bożego Starego i Nowego Testamentu.

Dlatego chcąc poznać zarówno treść naszej wiary, a zarazem jej zewnętrzny kształt w ramach kościelnej wspólnoty, musimy sięgać po Boże objawienie zawarte w Piśmie Świętym. To z woli samego Chrystusa, w oparciu o apostolską tradycję, Kościół święty strzeże go, wyjaśnia i głosi. On jest, jak mówi św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza „Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy” (3,15). Dlatego w pełni zasługuje na to, aby mu wierzyć. Najlepiej wyrażamy to wówczas. Gdy karmimy się słowem Bożym, uczestnicząc we Mszy świętej. Korzystając z czytań mszalnych i wyjaśniającej je homilii, w kontekście swego aktualnego życia, możemy ciągle na nowo, w rytmie tygodniowym, albo częściej, a nawet codziennie, otwierać się na tajemnice naszej wiary, które Kościół niezmiennie głosi i podaje do wierzenia.

W istotę tej misji Kościoła, nie tylko pasterzy, ale wszystkich wiernych, doskonale wprowadzają dzisiejsze czytania mszalne. W pierwszym czytaniu prorok Izajasz, w trudnym czasie ucisków i cierpień ludu Bożego, zapowiada zbawczą interwencję Boga, który odmieni tragiczny los Izraela, przynosząc wybawienie, szczęście i dobrobyt. Prorok zapewnia: „Pan opatrzy rany swego ludu i uleczy jego sińce po razach”. Dowodem Bożej łaskawości będzie również nieustanne pouczanie swego ludu, aby nie zszedł z drogi zbawienia. Dzięki temu Boże Prawo nie będzie już ciężarem i nakazem, ale stanie się pewnym przewodnikiem po drogach życia. Zapewnia o tym prorok w słowach: „Twój Nauczyciel już nie odstąpi”; „twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: To jest droga, idźcie nią!”.

Zapowiedzi proroka Izajasza Bóg w pełni zrealizował przez swego Syna Jezusa Chrystusa. Potwierdza to św. Mateusz, który w reporterskim skrócie tak przedstawia dziś Jego działalność: „Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości”. Wszystkie czyny Jezusa są przejawem odwiecznego działania Boga wobec swego ludu, który kierując się miłosierdziem wychodzi mu naprzeciw, aby go umocnić i uzdrowić. W Jezusie Chrystusie, w Jego Osobie i misji, urzeczywistniły się wszystkie przejawy miłosiernej obecności i działania

Boga w historii zbawienia. On wziął na siebie wszystkie ludzkie biedy i słabości. A po swoim zmartwychwstaniu pozostał pośrodku swego Kościoła, stając się jedynym zmiłowaniem Boga nad ludźmi, którzy sami z siebie są znękanani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza.

W tę swoją misję, jeszcze przed zmartwychwstaniem, Jezus wprowadził jako pierwszych dwunastu swoich uczniów. Wyposażył ich w swoją moc i władzę, a następnie wysłał z misją: „Idźcie i głoscie: Bliskie jest już królestwo niebieskie”, uzdrawiajcie, wskrzeszajcie, oczyszczajcie, wypędzajcie złe duchy. „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”.

Dziś tą samą misją Jezus dzieli się z każdym z nas. Tak jak apostołowie i my jesteśmy wezwani do wielkiej misji głoszenia i szerzenia królestwa Bożego. Podjęcie tej misji zależy jednak od stopnia przyjęcia i doświadczenia prawdy i mocy słowa Bożego w Chrystusowym Kościele.

Nikt nie będzie w stanie przekazać wiary innym, jeśli wpiery sam nie doświadczy mocy słowa Bożego w swoim życiu. Wydaje się, że dziś, chcąc sprostać temu zadaniu, nie wystarczy już samo tylko korzystanie ze słowa Bożego podczas liturgii Mszy świętej. Potrzeba głębszego poznawania go w ramach katechezy, studium Pisma Świętego, lektury i modlitwy indywidualnej i wspólnotowej w małych grupach. W tym celu powstają różne inicjatywy podejmowane przez parafie czy też instytucje kościelne.

Drodzy Siostry i Bracia, z taką inicjatywą zwracają się też do was wasi duszypasterze, proponując spotkania biblijne dla wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swoją wiarę, nauczyć się modlitwy i życia słowem Bożym. Z wiarą w Kościół otworzmy się na tę propozycję i odpowiedzmy na nią w miarę naszych pragnień i możliwości. Do modlitwy w tej intencji niech nas pobudzą słowa Jezusa skierowane do uczniów: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Oby ich było jak najwięcej, aby Kościół był prawdziwie „filarem i podporą prawdy”.

II Niedziela Adwentu, rok A (Dynów, 4 XII 2022 r.)

Dzisiejsza, druga niedziela Adwentu, przenosi nas do historycznego adwentu, w którym Izrael oczekiwał na przyjście Mesjasza. To z tego okresu, a dokładnie z około 7 wieku przed Chrystusem, pochodzi pierwsze czytanie. Usłyszeliśmy w nim Izajaszową zapowiedź przyjścia Mesjasza. Prorok porównał go do latorośli – różdżki z pnia Jessego i odrośli pochodzącej z jego korzenia. W ten obrazowy sposób ukazał, że będzie to potomek Dawida, który był synem Jessego. Zapowiadany Mesjasz pełen Bożego Ducha zaprowadzi sprawiedliwość i pokój. Pod wpływem jego nauki ludzie zostaną napełnieni znajomością Boga i będą zdolni pełnić Jego wolę.

Po wiekach oczekiwań, bezpośrednim przygotowaniem Izraela na spotkanie z Mesjaszem było prorockie wystąpienie Jana Chrzciciela. Opowiada o nim dzisiejsza Ewangelia. Autentyczność jego życia przyciągała do niego wielkie rzesze ludzi. On zaś z mocą wzywał wszystkich do nawrócenia; a tym, którzy gotowi byli zmienić swoje życie, na znak pokuty udzielał chrztu w wodach Jordanu. Czynił to, zapowiadając bliskość Mesjasza, który będzie chrzczył Duchem Świętym i ogniem słowa Bożego.

Potwierdzeniem tej zapowiedzi Jana Chrzciciela i całego biblijnego/prorockiego portretu Mesjasza stała się cała działalność zbawcza Jezusa Chrystusa, z której narodził się Chrystusowy Kościół. W nim i przez niego dopełnia się na świecie Jego dzieło zbawienia i uświęcenia ludzi, aż po Jego ostateczne przyjście na końcu czasów. Jako chrześcijanie dostąpiliśmy już tej łaski, ale wciąż potrzebujemy odnowy i nawrócenia. Przypomina nam o tym czas Adwentu, w którym otwieramy się na tajemnicę przychodzenia Chrystusa w mocy Ducha Świętego i uczymy się żyć Jego obecnością na każdy dzień. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że nie wszystko w naszym życiu godne jest pochwały, że nie wszystko zgodne jest z myślą i wolą Bożą objawioną w Chrystusie.

W naszym adwencie, który praktycznie będzie trwał aż do naszej śmierci, potrzeba więc naszego nieustannego otwierania się na przychodzącego do nas Chrystusa. Przecież jako zmartwychwstały Pan, obecny w swoim Kościele, za sprawą Ducha Świętego, stale przychodzi do wierzących w Niego. Szczególnie doświadczamy tego poprzez korzystanie ze słowa Bożego i przyjmowanie sakramentów świętych. Warto, abyśmy

zgodnie z wolą Kościoła, większą uwagę zwrócili na korzystanie ze słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym, dla którego Chrystus jest pełnym sensem i zasadą jedności.

Do korzystania z Pisma Świętego przekonuje nas św. Paweł w czytany dziś w liturgii fragmencie z Listu do Rzymian. Zauważmy racje, do jakich odwołuje się apostoł, aby zachęcić nas do lektury i modlitwy słowem Bożym. Na początku apostoł, mając na uwadze Stary Testament, gdyż Nowy dopiero się tworzył, stwierdza, że to, co zostało niegdyś napisane w Biblii, zostało napisane „dla naszego pouczenia”. Dlatego czytając Biblię, nie możemy jej traktować jedynie jako dokumentu czysto historycznego. Ma ona bowiem głębszy, duchowy sens, który w Jezusie Chrystusie dotyczy naszej wiary, moralnego postępowania i ostatecznego celu naszego życia. Dlatego opierając się na dosłownym sensie biblijnym, takich pouczeń przede wszystkim winniśmy w niej szukać.

Określając bliżej pouczający charakter Pisma, św. Paweł zwraca uwagę na dwa charakterystyczne dary, jakich udziela tym, którzy go czytają. Są nimi cierpliwość i pociecha, które daje sam Bóg poprzez obcowanie ze słowem Bożym.

Dar cierpliwości określony greckim słowem *hypomonē*, oznacza bardziej „cierpliwą wytrwałość”. Szczególnie potrzebujemy jej w trudnych, bolesnych momentach naszego życia; w zmaganiu się ze złem, cierpieniem i przemijaniem. Pamiętajmy, że to Biblia może obdarować nas łaską „cierplivej wytrwałości”, ukazując cierpliwość samego Boga, Jezusa Chrystusa i wielu sług Bożych.

Z darem cierpliwości łączy się dar pociechy. Jego dawcą jest Bóg pocieszyciel, gdyż jak ukazuje to Biblia, wierny jest w swych zbawczych obietnicach, opartych na darze przymierza. Na Boże pocieszenie zawsze możemy więc liczyć, korzystając z pośrednictwa słowa Bożego. Zachęca do tego Psalmista, który wyznaje przed Bogiem: „W moim ucisku jest dla mnie pociecha, że Twoja mowa obdarza mnie życiem” (Ps 119,50).

Wymieniając dalsze korzyści płynące z lektury Biblii, św. Paweł poucza, że cierpliwość i pociecha pochodzące ze słowa Bożego sprzyjają autentycznemu życiu chrześcijańskiemu. To dzięki nim umacnia się chrześcijańska nadzieja oraz zdolność do budowania wspólnoty Kościoła poprzez ofiarną miłość na wzór Chrystusa Sługi Żydów i pogan.

Drodzy Siostry i Bracia! Przyjmijmy adwentową zachętę św. Pawła, abyśmy przez lekturę Pisma Świętego otwierali się na przychodzącego do nas Chrystusa i mogli Go naśladować jako Jego uczniowie. Zamiast karmić się jedynie pokarmem medialnych proroków niecierpliwości i przygnębienia częściej sięgajmy po słowo Boże. W dzisiejszej rzeczywistości świata wydaje się nie wystarczać już samo tylko korzystanie ze stołu słowa Bożego podczas niedzielnej czy świątecznej liturgii Mszy świętej. Potrzeba głębszego poznawania Pisma Świętego poprzez studium, lekturę i modlitwę słowem Bożym. W tym celu rodzą się różne inicjatywy podejmowane przez parafie czy też różne wspólnoty i instytucje kościelne.

Drodzy Siostry i Bracia, z taką inicjatywą zwracają się też do was wasi duszpasterze, proponując spotkania biblijne dla wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swoją wiarę, nauczyć się modlitewnej lektury Pisma Świętego.

Z wiarą w Kościół otworzymy się na tę propozycję i odpowiedzmy na nią w miarę naszych pragnień i możliwości. Słowo Boże zamknięte w Biblii pokornie czeka na naszą uwagę, chce obdarować nas swoją mądrością, mocą i siłą. Do sięgania po Pismo Święte niech mobilizują nas słowa św. Hieronima, że nieznanomość Pisma Świętego jest nieznanomością Chrystusa. W parafii pojawia się okazja, aby pogłębić tę znajomość, naszą relację z Chrystusem poprzez poznanie i lekturę Pisma Świętego. Otoczmy tę inicjatywę naszą modlitwą i spróbujmy przymierzyć się do dania odpowiedzi. Jej forma zależeć będzie od naszych możliwości, ale niech będzie pozytywna.

5. Zakończenie kursu wprowadzającego w lekturę Biblii (Brzozów, 20.05.2023 r.)

Zakończyła się kolejna edycja kursu wprowadzającego w lekturę Biblii przy parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Brzozowie. Kurs rozpoczął się w sobotę 4 grudnia 2021 roku. Do udziału w kursie zostali zaproszeni wszyscy chętni z parafii rejonu brzozowskiego – dekanaty Brzozów, Domaradz i Grabownica. Dzięki wielkiej gościnności proboszcza ks. Franciszka Gocha spotkania miały miejsce w budynku szkolnym przy plebanii. Zajęcia zasadniczo odbywały się w pierwszą i trzecią sobotę miesiąca i obejmowały 4 godziny lekcyjne od 9⁰⁰ do 12³⁰. Kurs ukończyło 24 osoby.

Rozdanie świadectw odbyło się w sobotę 20 maja 2023 roku przed dziękczynną Mszą świętą o godzinie 16⁰⁰. Z moderatorem Dzieła Biblijnego koncelebrowali ją proboszcz ks. Franciszek Goch i opiekun miejscowej parafialnej grupy biblijnej ks. Jakub Jakubowski. Nowymi członkami zwyczajnymi Dzieła Biblijnego zostało 12 osób.

HOMILIA MSZALNA SOBOTA 6 TYGODNIA OKRESU WIELKANOCNEGO ROK I

„Proście a otrzymacie, aby radość wasza była pełna”
Słowa Chrystusa z dzisiejszej Ewangelii.

Dziękując Bogu za kończący się kurs wprowadzający w lekturę Biblii, chcemy prosić o jego dalsze owocowanie w życiu duchowym wszystkich uczestników i absolwentów. Będzie to możliwe pod warunkiem dalszej, pogłębionej lektury Pisma Świętego, prowadzącej do coraz głębszej miłosnej relacji z Jezusem Chrystusem. Uświadamiają nam to dzisiejsze czytania mszalne ostatniego dnia przed Uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego.

W pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich usłyszeliśmy o misyjnej działalności pewnego Żyda Apollosa w Efezie, jeszcze przed przybyciem do niego Pawła Apostoła w ramach trzeciej podróży misyjnej. Charakteryzując postać tego niezwykle ewangelizatora, Łukasz szczególnie podkreśla jego świetną znajomość żydowskiej Biblii. Jednak osobę Jezusa i Jego naukę znał on tylko od uczniów Jana Chrzciciela. I w tym

duchu, w synagodze efeskiej odważnie i z wielkim zapałem nauczał Żydów dokładnie tego, co wiedział o Jezusie. Kiedy żydowscy małżonkowie Pryscylla i Akwila, współpracownicy św. Pawła, spostrzegli braki w jego chrześcijańskiej formacji, wyłożyli mu dokładnie „drogę Bożą”, ostatecznie objawioną w wydarzeniu Jezusowej Paschy. W ten sposób nauczyli go chrześcijańskiego czytania i wykładania Biblii, a więc przez pryzmat osoby i całego dzieła Jezusa Chrystusa.

Skutkiem tego wtajemniczenia była jego dalsza nauczycielska działalność w Koryncie, stolicy rzymskiej prowincji Achai, dokąd udał się z Efezu, otrzymując polecający list od chrześcijańskiej gminy. Jego nauczanie, zwłaszcza do Żydów, odznaczało się już zdecydowanym przekonaniem ich, że w Jezusie wypełniły się Pisma, dlatego On jest oczekiwanym przez nich Mesjaszem.

Przykład Apollosa uczącego się właściwego podejścia do Pisma Świętego jest w Kościele zawsze aktualny. Polega ono na uznaniu w Chrystusie centrum całej Biblii, gdyż jedynie w Nim możliwe jest dotarcie do jej głębszego, duchowego sensu. Wyrażają go wszystkie teksty biblijne czytane pod natchnieniem Ducha Świętego, w kontekście tajemnicy paschalnej Chrystusa i nowego życia, któremu ta tajemnica daje początek. Misterium paschalne Chrystusa rzuca nowe światło na każdy tekst biblijny i nadaje mu niezwykłą głębię znaczeniową. Dzięki temu pomiędzy tajemnicą Chrystusa a Biblią zachodzi nie tylko zwykła zgodność lub relacja obietnica-wypełnienie, ale wzajemne wyjaśnianie i rozwój. I o tej zasadzie chrześcijańskiej lektury Biblii trzeba nam zawsze pamiętać.

Do tej lektury biblijnej Ewangelia dzisiejsza dodaje jeszcze jedno istotne pouczenie Jezusa z mowy pożegnalnej skierowanej do uczniów. Otóż Nauczyciel zaleca uczniom, aby modlili się do Boga Ojca w Jego imię, czyli w zjednoczeniu z Nim i zgodnie z objawioną przez Niego wolą Boga. Wówczas zgodnie z Jezusową obietnicą, możliwe będzie wypełnienie się ich próśb kierowanych do Boga Ojca.

Na taką modlitwę uczniów Jezusa w zjednoczeniu z Nim i zgodnie z wolą Boga, pozwala czytanie Biblii w Duchu Świętym. To dzięki Niemu uwielbiony Chrystus może otwarcie objawiać nam Ojca. To Duch Święty otwiera nas na relację miłości z Chrystusem poprzez gotowość do nawrócenia, aby naśladować Chrystusa w Jego oddaniu Ojcu i otwarciu się na innych.

Na koniec dzisiejszego fragmentu Ewangelii Jezus zapowiada swoje odejście do Ojca. To dzięki niemu podczas lektury Biblii możemy w uwielbionym Chrystusie oglądać już ostateczny sens ludzkiej historii w wymiarze indywidualnym i społecznym oraz rozpalać w sobie pragnienie wieczności. Sprawia to również Duch Święty, który otwiera nas na tajemnicę przyszłego wieku i nasze przebóstwienie w życiu przyszłym.

Na zakończenie kursu biblijnego, niech dzisiejsze słowo Boże pozostanie dla nas zachętą i umocnieniem na dalszą wytrwałą lekturę Pisma Świętego. W chwilach zwątpienia i trudności pamiętajmy, że tylko dzięki niej będziemy mogli wzrastać duchowo i umacniać naszą relację z Chrystusem. Prośmy o to w imię Chrystusa, otwierając się na Jego miłość, jaka uobecnia się na ołtarzu podczas tej najświętszej ofiary Mszy świętej. Amen.

Wykaz absolwentów:

- | | |
|------------------------|-------------------------|
| 1. Bartkowska Zofia | 13. Kaszowska Maria |
| 2. Białas Bogusława | 14. Matwiczek Zdzisława |
| 3. Cwenar Wanda | 15. Potoczna Katarzyna |
| 4. Drabek Agnieszka | 16. Słomiana Bożena |
| 5. Fichner Anna | 17. Słomiany Bolesław |
| 6. Fil Aleksander | 18. Starzak Maria |
| 7. Haduch Beata | 19. Starzak Andrzej |
| 8. Haduch Tomasz | 20. Stemulak Anna |
| 9. Jagielska Zofia | 21. Stemulak Andrzej |
| 10. Kalandyk Katarzyna | 22. Trzeciak Barbara |
| 11. Kalandyk Tadeusz | 23. Wojnar Agata |
| 12. Kałuziński Michał | 24. Wrona Anna |

6. Diecezjalny finał XXVII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej (Przemyśl, 20.04.2023 r.)

Nabożeństwo Słowa Bożego – homilia

czyt. Pwt 6,1-12; Hbr 1,1-6; J 15,1-5

Droga Młodzieży!

Uczestniczymy dziś w finale diecezjalnego etapu 27 Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. Z pewnością jest to wielkie wyróżnienie i powód do radości. Jej źródłem jest zdobyta wiedza dotycząca dwóch ksiąg biblijnych: Księgi Powtórzonego Prawa i Listu do Hebrajczyków, które były przedmiotem lektury i studium w ramach waszego uczestnictwa w konkursie. Jednak poznawanie Biblii nie może ograniczać się jedynie do samej wiedzy, ale musi nas otwierać na słowo Boże, jakie jest w niej zawarte. Biblia jest bowiem zapisem tego, co Bóg zechciał powiedzieć i uczynić ludziom w ramach całej historii zbawienia.

Doskonale, w wielkim skrócie wyraził to autor Listu do Hebrajczyków w pierwszych słowach prologu swego pisma: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców naszych przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2). Biblia zrodziła się z tego nadprzyrodzonego i osobowego objawienia Bożego, stając się zarazem jego utrwaleniem. Należy jednak pamiętać, że nie wszystko w Biblii jest objawione, ale wszystko zostało w niej napisane z Bożego natchnienia. Dzięki temu Biblia pozostaje słowem Bożym, które wiernie przekazuje objawioną prawdę. W ten sposób Bóg nie przestaje nadal przemawiać do ludzi. Nie wystarczy więc samo zrozumienie biblijnej treści, ale potrzebna jest postawa słuchania, aby ze słowa pisanego odkryć i usłyszeć słowo nadal przemawiającego do nas Boga.

Nic więc dziwnego, że w całej Biblii nieustannie powtarza się wołanie: „słuchaj”. Tryb rozkazujący podkreśla konieczność, nakaz. Wezwanie do słuchania staje się przykazaniem ludu Bożego Starego Testamentu. Jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Księgi Powtórzonego Prawa, Mojżesz polecił Izraelitom, aby wyznawali swoją wiarę słowami: „Słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,4-5).

Zauważmy, że słuchanie jest koniecznym warunkiem miłowania Boga i to ono w tę miłość Boga wprowadza. Można powiedzieć, że słuchanie i miłość to dwa aspekty tej samej rzeczywistości. Co więcej miłość Boga, to największy owoc słuchania Bożego słowa. To ono prowadzi do miłowania Boga „z całego serca”, czyli całym swoim istnieniem, „ze wszystkich sił”, czyli wszystkimi możliwościami materialnymi, i „z całej duszy”, czyli poprzez całkowity dar swojego życia.

Ponieważ Bóg ostatecznie objawił się w Jezusie Chrystusie przykazanie słuchania Boga staje się równoznaczne ze słuchaniem Jezusa, Syna Bożego. Podczas chrztu Jezusa i w scenie przemienienia potwierdził to sam Bóg, objawiając, że Jezus to Jego umiłowany Syn, w którym ma upodobanie, którego należy słuchać. A ponieważ w Jego Osobie Słowa Wcielonego Boże objawienie osiąga swoją pełnię, w Nim Pismo ostatecznie się wypełnia, a On staje się pełnym jego sensem. Dlatego też lektura chrześcijańska Biblii winna prowadzić do żywej relacji z Jezusem Chrystusem, do uczestnictwa w nowym życiu wynikającym z tajemnicy Jego Paschy, mocą Ducha Świętego.

Na konieczność tej relacji wskazał sam Jezus w Ewangelii o winnym krzewie, którą przed chwilą usłyszeliśmy. Z Jezusowych słów jednoznacznie wynika, że trwanie w Nim jest możliwe poprzez trwanie w Jego słowie. Zgodnie z Jego obietnicą to ono nas oczyszcza i przygotowuje do wypełniania woli Bożej poprzez ofiarne życie dla drugich. W relacji z Jezusem, dzięki Jego Ewangelii, ciągle na nowo możemy odkrywać nowe możliwości przynoszenia owoców nowego życia, czyli miłowania Boga i ludzi, tak jak nam to objawił Jezus Chrystus.

Na koniec zauważmy jeszcze jedną rzecz. Czytanie Biblii w celu słuchania słowa Bożego i wchodzenia w żywą relację z Jezusem Chrystusem dokonuje się zawsze we wspólnocie Kościoła, która żyje słowem Bożym. Biblia w Kościele otrzymuje swoje pełne, najgłębsze znaczenie. Dlatego przykazanie: „słuchaj Izraelu!” odnosi się do wspólnoty Izraela, a autor Listu do Hebrajczyków pisze, że Bóg „przemówił do nas przez Syna”. Po między Pismem Świętym a Kościołem istnieje więc ścisła i trwała relacja. Gdyby nie było Izraela jako wspólnoty wiary, gdyby nie było Chrystusowego Kościoła, nie byłoby też Pisma Świętego. Nikt nie stałby bowiem za jego powstaniem, objaśnianiem i przekazywaniem.

Jeśli ktoś mówi: „Pismo Święte – tak, a Kościół – nie” nie zdaje sobie sprawy z tego, że wyraża ono wiarę Kościoła oraz stanowi jego własność. Dlatego Kościół strzeże go, interpretuje zgodnie ze swą apostołską Tradycją i aktualizuje w kontekście wyzwań i problemów, z jakimi musi się zmagać.

Potwierdzeniem tego jest konkurs biblijny, w którym uczestniczymy. Jego celem jest też umocnienie uczestników w wierze w Chrystusowy Kościół jako wspólnotę, która jest jak mówi św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza „filarem i podporą” objawionej prawdy Bożej. Niech nasz udział w tym konkursie przyczyni się nie tylko do naszego lepszego rozumienia Biblii, otwarcia się na słowo Boże i relację z Chrystusem, ale także do umiłowania Kościoła, który nam w tym pomaga i to umożliwia. Konkretnym dowodem tego jest obecność z nami biskupa Stanisława pasterza diecezji, naszych katechetów, oraz organizatora konkursu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w osobie pana Jana Juszcza z Krosna. Zgodnie z hasłem przyświecającym konkursowi: „Poczuj radość Ewangelii”, niech Duch Święty sprawi, aby ono stało się rzeczywistością dla każdego z nas. Prośmy o to w gorącej modlitwie, w odpowiedzi na usłyszane słowo Boże.

Część piąta

Z NIWY DZIEŁA BIBLIJNEGO

Ze względu na bezkresne horyzonty misji Kościoła i złożony charakter obecnej sytuacji potrzebne są nowe formy skutecznego przekazywania słowa Bożego (...).

Słowo Boże dociera do ludzi przez spotkanie ze świadkami, dzięki którym staje się obecne i żywe (n. 97)

*(Z adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* Benedykta XVI)*

Andrzej Koperski

TROSKA APOSTOŁÓW O JEDNOŚĆ PIERWOTNEGO KOŚCIOŁA

W bieżącym roku duszpasterskim ze szczególną mocą wypowiadamy i rozważamy słowa *Credo*: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Mając na uwadze jego jedność, tak wypowiada się na ten temat Katechizm Kościoła Katolickiego: „Kościół jest jeden ze względu na swoje źródło”: wzorem i zasadą tej tajemnicy jest jedność w Trójcy Osób jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym; „jest jeden ze względu na swego Założyciela”, Jezusa Chrystusa, który przywraca jedność wszystkich ludzi w jednym Ciele; „jest jeden ze względu na swoją duszę”, którą jest Duch Święty, jednoczący wszystkich wiernych w komunii z Chrystusem (n. 813). Natomiast Jan Paweł II w rozważaniu na Anioł Pański (7.06.1998) powiedział: „W Trójcy Przenajświętszej znajdujemy także wzorzec rodziny Kościoła, w której wszyscy chrześcijanie mają budować autentyczne więzi wspólnoty i solidarności”.

Jednak człowiek przez swój grzech zrywa z Bogiem, który w Jezusie Chrystusie jest uosobieniem miłości (por. 1 J 4,9-10) i źródłem jedności. To grzech doprowadza do zniweczenia jedności małżeńskiej, braterskiej i społecznej, rozdarcia wewnętrznej jedności każdego człowieka. Jedynie wiara jest warunkiem zjednoczenia z Bogiem i współdziałania z Nim w budowaniu dzieła jedności. Zainicjował go Bóg w swoim Synu Jezusie Chrystusie. To On jednoczy wszystkich, którzy Go kochają i wierzą w Niego. Mówi o sobie: „Ja Jestem dobrym pasterzem (...). Znam moje owce, a moje Mnie znają (...). Mam też inne owce, które nie są z tej owczarni, muszę je też przyprowadzić, i będą słuchać mojego głosu i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10,11-16). Pragnieniem Jezusa jest, „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17,21).

To pragnienie zaczęło realizować się już po wniebowstąpieniu Jezusa we wspólnocie wiernych w Jerozolimie. Tak wyraża się o tym św. Łukasz:

„Wrócili do Jeruzalem (...), weszli do sali na górze (...). Wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1,12-14). Ta jedność została umocniona po zesłaniu Ducha Świętego. Ponownie św. Łukasz podkreśla to w słowach: „Trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach (...), wszyscy przebywali razem i wszystko mieli wspólne (...). Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni” (Dz 2,42.44.46). Szczególnym znakiem jedności wierzących w Chrystusa była Eucharystia sprawowana po domach (por. Dz 2,46).

Wielkim teologiem jedności Kościoła jest św. Paweł. Dla niego Kościół jest przede wszystkim Ciałem Chrystusa. Jest to wiodący temat Pierwszego Listu do Koryntian. Apostoł dostrzegając spory i rozłamy we wspólnocie Kościoła w Koryncie, wynikające z odmiennej tradycji żydowskiej czy pogańskiej, a także z różnych pozycji społecznych, pragnie ukazać jak przez chrzest, jako dzieci Boże, wszyscy stali się mocą Ducha Świętego jednością. Kościół nie jest zatem jedynie ludzką wspólnotą.

Chcąc zobrazować tę prawdę, apostoł posługuje się porównaniem Kościoła do ciała ludzkiego, które przez wcielenie przybrał też Chrystus (por. J 1,14). Św. Paweł ukazuje z jednej strony złożoność ciała ludzkiego, a równocześnie niezwykle współdziałanie poszczególnych członków, harmonię, którą stworzył Bóg dla właściwego funkcjonowania całego organizmu ludzkiego. Wymienia przykładowo niektóre członki: nogę, rękę, ucho, oko, podkreślając ich przynależność do jednego ciała. Wszystkie członki są potrzebne, nawet te pozornie słabsze, czy mniej godne szacunku. Tak na ten temat wypowiada się Katechizm Kościoła: „W jedności tego Ciała istnieje różnorodność członków i funkcji. Wszystkie członki są złączone jedne z drugimi, a szczególnie z tymi ludźmi, którzy cierpią, są ubodzy i prześladowani” (n. 806). Wszystko stworzył Bóg, a ludzie winni pielęgnować te dary Boże. Mimo, że „różne są dary łaski, ale ten sam Duch. Różne są też rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg” (1 Kor 12,4-6).

Św. Paweł przez takie obrazowe porównanie daje Kościołowi w Koryncie pouczenie, aby z cierpiącymi współcierpieć, z radosnymi współweselić się, a wszystkim okazywać szacunek. Paweł wzywa przede wszystkim do jedności i powrotu do autentycznego życia według nauki Chrystusa. Dlatego apeluje do wiernych: „W imię Pana naszego, Jezusa

Chrystusa, upominam was, bracia, abyście żyli w zgodzie i by nie było wśród was rozłamów; abyście byli jednego ducha i jednej myśli” (1 Kor 1,10). A wszystko to winni czynić ze względu na Chrystusa, który jest niepodzielny, który został ukrzyżowany i w imię którego zostali ochrzczeni. Jedynie rozpoznanie Bożych planów i poddanie się woli Bożej, kierowanie się Bożą mądrością, a nie ludzką, zapewni im jedność w Chryście.

Apostoł naucza, że to Duch Święty przyczynia się do jedności, gdyż pozwala przenikać Boże tajemnice i zrozumieć wiernym naukę Chrystusa (por. 1 Kor 2,10-11). Nie jest najistotniejsze kto wiernych chrzczył, kto ich nauczał, ale że to sam Bóg daje wzrost życia duchowego, którego fundamentem ma być Jezus Chrystus. Przez ten fakt ochrzczeni stają się świątynią Boga i muszą o tę świątynię bardzo dbać (por. 1 Kor 3, 11-17). Wszystkich łączy jedno – przynależność do Chrystusa. W Liście do Filipian św. Paweł nakazuje: „Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja (...) mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię” (1,27); i dodaje: „(...) dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego” (Flp 2,2). Zaś w Liście do Galatów podkreśla: „Nie ma już Żyda, ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chryście Jezusie” (Ga 3,28). Znamienne jest końcowe pozdrowienie wiernych w Drugim Liście do Koryntian: „Bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, bądźcie jednomyślni, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami (2 Kor 13,11).

Z kolei w Liście do Kolosan św. Paweł świadom zagrożeń – nawrotów do praktyk Starego Testamentu, uleganiu różnym filozofiom greckim, w trosce o wiarę Kolosan podkreśla bezwzględne pierwszeństwo Chrystusa, Jego Boską godność i dokonane przez Niego dzieło odkupienia (zob. Kol 1, 15-23). Zachęca, chrześcijan, aby nadal trwali we wierze i postępowali w życiu zgodnie z nauką Chrystusa. Równocześnie ostrzega, aby nikt ich nie zwodził „pozornym dowodzeniem” (Kol 2,4), opartym „na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chryście” (Kol 2,8). Wyjaśnia też, że w świetle Bożego planu odkupienia nie są najważniejsze reguły Prawa (por. Kol 2,16), czy wiara w aniołów jako

stróżów Prawa Mojżeszowego (Kol 2,18), ale nowe życie z Chrystusem i w Chrystusie (Kol 3,1-4). Życzy więc Kolosanom: „Pokój Chrystusowy, do którego zostaliście powołani w jednym Ciele, niech panuje w sercach waszych” (Kol 3,15).

Św. Paweł daje też wykładnię moralną nowego życia, dla każdego z osobna i całej wspólnoty Kościoła. Dla budowania jedności wzywa do odrzucenia: „gniewu, zapalczywości, złości, znieważania, haniebnej mowy, kłamstwa” (Kol 3,8-9). Jako jedno w Chrystusie, chrześcijanie mają być: współczujący, dobrzy, pokorni, cisi, cierpliwi, znoszący jedni drugich, wybaczący sobie nawzajem, a przede wszystkim miłujący się wzajemnie, mający w sercach pokój, wdzięczni (por Kol 3,12-15). Apostoł nakazuje wiernym, aby w szczerzej trosce nawzajem siebie nauczali i napominali (Kol 3,16). A w Liście do Galatów prosi: „Jedni drugiego brzemiona noście, a tak wypełniajcie prawo Chrystusa” (Ga 6,2).

Podobnie jak inne gminy wczesnochrześcijańskie, także Kościół w Efezie narażony był na różne prądy filozoficzne, wpływy gnozy, wewnętrzne rozłamy i powroty do pogańskiego stylu życia. Dlatego św. Paweł uwięziony w Rzymie, skierował do tej gminy swój list. Główne jego przesłanie dotyczy istoty Kościoła, w którym Chrystus jest Głową, a wierni członkami Ciała Chrystusowego. Katechizm Kościoła za św. Pawłem (Ef 5,23; Kol 1,18) zaznacza: „Kościół jest Ciałem, którego Chrystus jest Głową; Kościół żyje dzięki Niemu, w Nim i dla Niego; Chrystus żyje z Kościołem i w Kościele” (n. 807). Zachowanie jedności, dzięki charyzmatom – darom Ducha Świętego jest istotą trwania Kościoła.

Apostoł apeluje w liście o zachowanie jedności w Kościele ze względu na Chrystusa, o wykorzystanie dla dobra wspólnoty wszelkich darów, którymi każdego z osobna obdarzył Bóg (zob. Ef 4,7-16). W związku z tym pisze: „Usiłujcie zachować jedność Ducha, dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich” (Ef 4,3-6a).

Chrześcijanie włączeni przez chrzest do Kościoła są zobowiązani prowadzić nowe życie „na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 24b). Z tej racji apostoł wzywa wiernych do nieustannej

walki duchowej z mocami zła. Tym co pozwala im wytrwać i zwyciężyć jest wiara, słowo Boże i modlitwa (zob. Ef 6,10-20).

Budowaniu jedności pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej poświęcony jest ostatni rozdział Listu do Hebrajczyków (Hbr 13). Autor natchniony nakreślił wzór codziennego życia wiernych, prowadzącego do świętości, autentycznego życia chrześcijańskiego. Jego fundamentem jest wiara, że Jezus przez ofiarę na Krzyżu wyjednał nam Boże miłosierdzie i zbawienie. Jest to podstawą do właściwych relacji międzypersonalnych, praktykowania czynnej, braterskiej miłości bliźniego jako ofiary, na kształt ofiary Chrystusa (Hbr 13,15). W związku z tym autor zachęca do gościnności, do uczynków miłosierdzia – solidarności z uwięzionymi, prześladowanymi i cierpiącymi (Hbr 13,1-3). Autor listu apeluje też, aby nie zapominać o przewodnikach duchowych, założycielach wspólnoty, naśladować ich wiarę i nie odstępować od przekazanej przez nich niezmiennej nauki o Jezusie Chrystusie, który „jest ten sam na wieki” (Hbr 13,7-8). Źródłem tego trwania w wierze zawsze jest łaska Boża i posłuszeństwo przełożonym, którzy dbają o dusze wiernych.

Mając świadomość ludzkich wad, które osłabiały jedność Kościoła, również autorzy listów katolickich zabiegali o poprawę relacji międzypersonalnych w formujących się wspólnotach. Św. Jakub pouczał wprost: „Kto oczernia brata swego lub osądza go, uwłacza Prawu i osądza Prawo (...). Jeden jest Prawodawca i Sędzia, w którego mocy jest zbawić lub potępić” (Jk 4,11-12); i dodaje: „Nie uskarżajcie się, bracia, jeden na drugiego, byście nie popadli pod sąd” (Jk 5,9). A św. Piotr wzywał do miłości: „(...) Jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie” (1 P 1,22) i prosił: „Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, pełni bratniej miłości, miłosierni, pokorni! Nie oddawajcie złem za zło ani złościeniem za złościenie. Przeciwnie zaś, błogosławcie. Do tego bowiem jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo” (1 P 3,8-9).

Przypomniane pokrótce nauczanie apostołów, jakie kierowali do pierwotnego Kościoła, jest ciągle aktualne zarówno dla całej wspólnoty chrześcijańskiej, jak i dla każdego lokalnego Kościoła z osobna. To dzięki niemu Kościół doświadczany rozłamami w postaci schizmy, reformacji, w powodzi różnorodnych nurtów filozoficznych, światopoglądów, mocą Chrystusa i Ducha Świętego trwa w wierze. Zachował swój pierwotny

charakter, nakreślony przez apostołów, którzy apelowali o jedność i posłuszeństwo w Kościele. Jakże aktualne jest ono dzisiaj dla zachowania hierarchicznego porządku i prymatu papieża. Zagrożenia, które nękały pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, nie są przecież obce współczesnym wyznawcom Chrystusa. Kościół stanowczo stoi jednak na straży depozytu wiary. Przez swoje nauczanie wyrażone w dokumentach soborowych, encyklikach, adhortacjach i listach pasterskich, Kościół nieustannie zachęca do jedności, do trwania przy Chrystusie i przestrzegania zasad życia chrześcijańskiego, do stałego pogłębiania wiary. Jedynie w jedności wiary i braterskiej miłości Kościół będzie nadal spełniał swą zbawczą misję w świecie, pozostając ciągle znakiem i narzędziem nadchodzącego królestwa Bożego.

Bożena Nestor

SŁOWO BOŻE DROGĄ DO KONTEMPLACJI JEZUSA CHRYSYSTUSA

Bóg przez swoje Słowo nawiązuje z człowiekiem dialog celem objawienia mu swojej miłości. Słowo Boże nie jest ograniczone czasem ani przestrzenią. Kościół będzie je głosił światu aż do paruzji swego Pana, Jezusa Chrystusa. Dopiero wówczas Ten, w którego uwierzyliśmy dzięki słowu Bożemu, ukaże się w pełnej prawdzie i chwale, jaką otoczył Go Ojciec. Zapewnia o tym sam Jezus: „Niebo i ziemia przeminą, a moje słowa nie przeminą” (Łk 21,33). Zanim wszystko się spełni, słowo Boże ciągle pozostaje źródłem nadziei i mocy dla wierzących.

Warto zastanowić się nad tym, skąd taka fascynacja słowem Bożym i wręcz konieczność otwierania serca na głos Boga. Żyjemy bowiem w czasach, kiedy wypowiedane słowa są najczęściej „rzucane na wiatr”, nie prowadzą do poznania prawdy, lecz służą manipulacji; nie kierują człowieka ku dobru i pięknu, ale bazując na złych emocjach, ściągają go w dół. Stąd tyle rozczarowań i zawiedzionych nadziei w życiu, zwłaszcza ludzi młodych.

Inaczej jest ze słowem Bożym, w którym jest obecny Duch Święty pociągający wierzących ku temu, co wzniosłe i nieprzemijające. To On daje światło potrzebne do rozumienia przekazywanej prawdy i prowadzi w głębinę Bożych tajemnic. Niesie przesłanie Bożej miłości otulającej człowieka zanurzonego w pustce zmaterializowanego świata. Iść w kierunku wskazanym przez to słowo, to iść za Chrystusem, który powiedział o sobie: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J. 14,6); a w innym miejscu rzekł: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). W blasku tej odwiecznej Światłości człowiek nie idzie przez życie po omacku i nie traci sprzed oczu celu, jakim jest wieczne zbawienie.

To, co proponuje człowiekowi świat, jest miałkie i krótkotrwałe, nie może więc zaspokoić tęsknot ludzkiego serca ukierunkowanego przez

Stwórcę na nieskończoność. Tylko Bóg ma dla ludzi, którzy uwierzą Jego Słowu, ofertę nie do odrzucenia. Obietnice zawarte w słowie Bożym odsłaniają przed człowiekiem wierzącym perspektywę wiecznego szczęścia oraz, udział w życiu Trójcy Przenajświętszej, która jest odwieczną Miłością. Kierowanie wzroku i serca ku tym wspaniałym horyzontom czyni człowieka szczęśliwym już tu, na ziemi, bo ma pewność, że idzie we właściwym kierunku, wskazanym przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Dlatego należy to Słowo przyjmować z entuzjazmem i radością taką, jaką okazywali poganie nawracający się na początku misyjnej działalności Kościoła.

Na różne sposoby przemawia Bóg do człowieka: przez piękno i bogactwo stworzonego świata, przez swoje słowa i czyny w historii zbawienia, a w końcu przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa. A stało się to w tym celu, „aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Chcąc doświadczyć tej prawdy, wystarczy przyjąć i uwierzyć Słowu, jakim On stał się w swoim Kościele. Celem głoszonego w nim słowa Bożego jest poznanie i umiłowanie Boga, który pierwszy nas umiłował w swoim Synu, Jezusie Chrystusie. To On przez swoje nauczanie objawił wierzącym Ojca i Jego wielką miłość do ludzi. A zlecając Kościołowi misję głoszenia słowa Bożego, prowadzi tych, którzy uwierzyli Jego Słowu, do niebieskiego Jeruzalem, gdzie wraz z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki.

Niech zatem Biblia, której każde słowo pulsuje Bożym życiem i miłością, będzie niezawodną przewodniczką w pielgrzymce wiary dla wszystkich pragnących pić ze źródła „wody żywej”. Nie znajdzie ludzkość większego i bardziej wiarygodnego autorytetu niż Jezus Chrystus. Zrozumiał to Szymon Piotr, który pod natchnieniem Ducha Bożego wyznał: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,68). Słowa te są jak światło w tunelu dla tych, którzy utracili sens życia. Skosztujmy więc i zobaczmy, jak dobry jest Pan, a Jego słowo słodkie i krzepiące.

Niech słowa Piotra będą dla nas zachętą do czytania Biblii i medytacji nad słowem Bożym prowadzącym do głębszego poznania Chrystusa Pana. Pragniesz usłyszeć radosną nowinę, to weź do ręki Biblię, bo na jej natchnionych kartach Bóg wyznaje ci swą odwieczną miłość.

Chcesz naprawdę poznać Chrystusa, to czytaj i rozważaj natchnione księgi, gdyż jak powiedział św. Hieronim „nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”. Chcesz poznać prawdę o sobie, to czytaj Pismo Święte, o ono jak lustro pokaże ci, kim jesteś naprawdę. Zwróć na to uwagę św. Jan Paweł II, który nauczał: „Ewangelia głosząc dobrą nowinę o Jezusie, jest również dobrą nowiną o człowieku – o jego wielkiej godności”.

Chcesz się napełnić prawdziwą mądrością, to sięgaj często po Biblię, bo w niej ukryty jest klucz do zrozumienia życia. Ona cię poprowadzi po zawitych ścieżkach doczesności. Pragniesz wzrastać duchowo, i krótką, pewną drogą dojść do zjednoczenia z Bogiem, czytaj Biblię, bo to „łan dojrzałej pszenicy”, która ziarnem słowa Bożego karmi ludzkie serce.

Potrzebujesz pociechy, prawdziwego odpoczynku i czystej źródlanej wody, to weź do ręki Biblię i czytaj, a usłyszysz głos Boga, który woła: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije” (J 7,37).

Pragniesz rozkoszować się pięknym, niecodziennym widokiem, to czytaj Pismo Święte, które jest oknem szeroko otwartym na cudowny świat Boży. Z tego okna możesz zobaczyć pełen blasku horyzont wieczności. Czytaj Biblię niezliczoną ilość razy jak list od kogoś bliskiego; Bóg pisząc ten list do ciebie, z wielkim zaufaniem odsłoni ci w nim swe odwieczne tajemnice.

Marta Ulma

NOCNA ROZMOWA Z JEZUSEM (J 3,1-21)

Są takie rozmowy, które na zawsze zachowuje się w sercu, które pozostają w pamięci; są takie spotkania, których nie da się zapomnieć. Mam na myśli nie tylko te przeżywane przez nas w codziennym życiu, ale także te, o których czytamy w Biblii. Budzą one w nas różne refleksje, kształtują i zmieniają nasze relacje z Bogiem, z ludźmi, z sobą samym. Dzięki nim pojawiają się w nas pytania, które nurtują umysł i domagają się odpowiedzi. Przykładem takiego spotkania jest biblijna rozmowa Jezusa z Nikodemem opisana przez św. Jana (J 3,1-21). Dla mnie jest ona jednym z ulubionych fragmentów Pisma Świętego. Była i jest dla mnie doświadczeniem spotkania z żywym Bogiem, gdyż dotyka samego sedna wiary chrześcijańskiej i odsłania tajemnicę wcielnego Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Dziś czytam ten fragment po raz kolejny po oglądnięciu odcinka serialu biblijnego „The Chosen”, który przemówił do mnie bardzo realistycznie, bardziej niż słowo pisane, pozwolił mi bowiem wniknąć w klimat owej rozmowy.

Rozmowa Nikodema z Jezusem odbywa się pod osłoną nocy. Nikodem przychodzi, aby zadać Jezusowi kilka pytań. Pragnie bowiem poznać Nauczyciela z Nazaretu, Tego, który porywa tłumy, uzdrowia, czyni cuda. Dlaczego spotykają się w nocy? Czyżby Nikodem obawiał się reakcji innych faryzeuszy, wrogów Jezusa? Czy ciemność nocy ma stanowić osłonę, ukrycie, w którym słowa i zdarzenia nabierają innego wyrazu? To, co w świetle niewidzialne, może stać się realne, rzeczywiste.

Nikodem zwraca się do Jezusa w słowach: „Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel” (J 3,2). Nie stawia jednak Jezusowi konkretnego pytania. Jezus zaś, jakby w odpowiedzi na nie zadane pytanie, wypowiada zdanie, które Nikodema zaskakuje: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3). Stąd zdumienie i niezrozumienie. Jak to możliwe? Jak może narodzić się na nowo człowiek, będący już starcem? Je-

zus ma jednak na myśli inne narodziny, te z Ducha, nie z ciała. „Co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to co się z Ducha narodziło, jest duchem” (J 3,6). A więc to, co niewidzialne, jest również rzeczywiste. Jezus mówi wyraźnie: Kto chce ujrzeć królestwo Boże, musi narodzić się duchowo. Tylko jak może się to stać? – zadaje pytanie Nikodem. On, nauczyciel w Izraelu, nie wie, nie pojmuje? Jezus przypomina mu więc historię ze Starego Testamentu, kiedy to Mojżesz kazał przybić do pala i wywyższyć miedzianego węża na pustyni, aby każdy chory, ten kto na niego spojrział, został uzdrowiony. Tak stanie się też z Synem Człowieczym – dodaje. Bóg chciał, aby go wywyższono na krzyżu, „aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3,15).

Teraz Nikodem już o nic nie pyta. Słucha, chłonie każde słowo Jezusa. Trzykrotne Jezusowe „zaprawdę” nadaje mocy nauce Mistrza. Nikodem stopniowo uświadamia sobie wyjątkowość tej rozmowy. Stoi przed majestatem Boga. A Jezus wie, że Nikodem jest otwarty na prawdę, dlatego odsłania przed nim swoją tajemnicę. Siebie nazywa Synem Człowieczym, wyjaśnia Swoją misję na ziemi i mówi, co należy czynić, aby osiągnąć królestwo niebieskie. Boga ukazuje jako kochającego Ojca, który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego posłał na ziemię, aby każdy „kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Rozmowa Nikodema z Jezusa dobiega końca. Była niezwykłym spotkaniem poszukującego człowieka z Bogiem. Nikodem doświadczył żywej, osobowej obecności Syna Człowieczego. Czy nauka Mistrza przyniosła odpowiedź na jego pytania? Co zmieniła w jego życiu? Czy Nikodem uwierzył Jezusowi? Czy była to jedynie krótkotrwała fascynacja osobą i nauką Jezusa, spotęgowana mrokiem nocy, kiedy to słowa często nabierają ukrytych znaczeń i odcieni?

Wiemy, że Nikodem nie poszedł za Jezusem, nie został Jego najbliższym uczniem i towarzyszem drogi, ani nie przyznał się otwarcie do Nauczyciela z Nazaretu. Pozostał Jego uczniem w ukryciu. Dlaczego? Był nauczycielem Prawa w Izraelu, znał Pisma, znał historię narodu wybranego i czekał na przyjście Mesjasza. Został w pewien sposób wyróżniony przez Jezusa. Jezus objawił mu tak wiele, odkrył przed nim prawdziwą rzeczywistość Boga. Czy zabrakło mu odwagi i decydująca okazała się obawa przed nieżyczliwą opinią środowiska żydowskiego, czy nawet

utrata szacunku i statusu społeczno-religijnego? Nikt nie wie jednak, co działo się w duszy Nikodema, czy i jaką walkę duchową toczył z sobą samym. Potrzebował czasu, czasu dojrzewania, aby objawiona mu w czasie nocnej rozmowy z Jezusem prawda zakiełkowała w duszy, a on sam mógł narodzić się z Ducha.

W Ewangelii Janowej pojawia się Nikodem jeszcze dwa razy. W rozdziale 7,50-53 zabiera głos w obronie Jezusa, gdy arcykapłani i faryzeusze chcą wydać na Niego wyrok śmierci. Wyraźnie nalega na przesłuchanie Chrystusa, powołując się na argument Prawa, które nie pozawala sądzić człowieka bez uprzedniego przesłuchania i zbadania sprawy. Obrona jest jednak nieskuteczna. Nikodem nie ujawnia swoich przekonań. Nie ma odwagi? Gdy zapada wyrok śmierci na Jezusa, Nikodem przypomina sobie słowa Nauczyciela o wywyższeniu węża przez Mojżesza i pojmuje, że tak samo musi być wywyższony Syn Człowieczy.

Nikodem pojawia się w Ewangelii jeszcze jeden raz. Przychodzi na Golgotę po śmierci Jezusa (J 19,39), przynosi aż około stu funtów mieszanki mirry i aloesu, aby namaścić Jego ciało. Teraz już bez lęku. Teraz już wie, teraz rozumie słowa Mistrza o zbawieniu, o królestwie Bożym i sądzie.

Na podstawie krótko wyjaśnionego fragmentu Ewangelii pragnę poruszyć dwa zagadnienia: po pierwsze – postawę Nikodema, która jest w pewnej mierze bliska mojej, po drugie – aspekt spotkania jako nieodzowny element ludzkiej egzystencji.

Ewangeliczny Nikodem jest dla mnie przykładem człowieka myślącego, otwartego i wrażliwego, któremu bliskie są sprawy Boże. Jest przykładem człowieka wgłębiającego się w księgi biblijne, gotowego na poszukiwania intelektualne. To człowiek tęskniący za Prawdą. Stąd jego pragnienie poznania Jezusa. Ale decyzja o spotkaniu z Jezusem wymaga od Nikodema niemałej odwagi i pokory. Jest bowiem głęboko zakorzeniony w swoim środowisku religijnym, posiada ważną pozycję społeczną i jako nauczyciel Prawa cieszy się autorytetem moralnym. Równocześnie nie jest mu obca zwykła ludzka słabość. Podjęcie radykalnej, trudnej decyzji nie przychodzi mu łatwo. Trzeba by tak wiele poświęcić, podjąć ryzyko wielkiej przemiany i otwarcie, publicznie przyznać się do Jezusa. Nikodem nie jest gotowy. Potrzebuje czasu. Potrzebuje czasu, aby jego

wiara dojrzała, by mógł w pełni narodzić się duchowo, aby doświadczenie obecności Boga żywego ukierunkowywało jego życie.

Każde spotkanie z człowiekiem jest dla nas szansą na miłość. A spotkań w całym naszym życiu jest wiele. Można by rzec, że życie to pasmo spotkań: tych zwykłych, codziennych, prostych, trudnych, oczekiwanych i nieoczekiwanych. Ale bywają też spotkania niezwykle, niepowtarzalne, wyjątkowe, które trwają w pamięci. To spotkania z drugim człowiekiem, ze światem, z sobą samym, ze słowem pisany i te szczególne spotkania ze słowem Bożym; spotkania, które mogą stać się dla nas światłem. Rodzą zachwyt, podziw, fascynację, pojawia się ciekawość, akceptacja, zaufanie. Spotkaniom towarzyszą często nie tylko słowa i mowa ciała, wypełnia je niewidoczna aura, atmosfera, która jest niejednokrotnie jakby dopowiedzeniem słów, nadaje spotkaniom barwę i kształt. Są spotkania z Tajemnicą, kiedy dzieje się coś niepojętego i są też te szczególne spotkania w ciszy, z Jezusem w Najświętszym Sakramencie. Każdego z nas czeka też jeszcze to najważniejsze, ostatnie spotkanie, z wiecznością, z nieskończoną Miłością, Mądrością, Dobrem, Pokojem.

Lucyna Krewko

MOJE POWOŁANIE

Wiem, że jestem grzesznym człowiekiem, ale zakochałam się w Tobie, Panie i pragnę Cię poznawać i kochać, bo poza Tobą nie ma nic, a z Tobą wszystko jest moje. Skąd to wiem? Przecież sam mi o tym powiedziałeś. Ty sam pierwszy mnie pokochałeś. Na początku słyszałam tylko szept, bo moje uszy były przysłonięte przez sprawy tego świata. Młodość i mądrość nie zawsze idą w parze. Ty jednak nie ustawałeś w szukaniu mnie. Moje wybory były jakby „we mgle”. Teraz wiem, że to Ty szeptałeś, a ja sądziłam, że to moje myśli. Potem ukazałeś mi siebie w słowie Bożym. Biblia stała się dla mnie codziennym chlebem. Pragnę już tak nią żyć, aby do mnie odnosiły się słowa: *Każdego więc, kto tych moich słów słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale* (Mt 7,24).

W świetle słowa Bożego coraz lepiej mogę zrozumieć i realizować swoje powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie. Do jego nieustannego wyboru i realizacji pomaga mi świadomość, że jest to moja droga do świętości. Do niej powołany jest każdy człowiek. A ponieważ świętym jest przede wszystkim Bóg, każda świętość może pochodzić tylko od Niego, a Jego wolą jest, aby stworzenie też dążyło do świętości. Do wszystkich skierowane zostało bowiem zaproszenie Jezusa: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5, 48).

Dlaczego piszę właśnie o powołaniu i co ono ma wspólnego z umiłowaniem Biblii? Myślę, że wgłębiając się w rozumienie słowa Bożego, coraz lepiej poznajemy nasze powołanie do świętości. Nie jest ono oczywiste dla wszystkich. Wprawdzie dane jest każdemu, ale nie każdy go odkrywa i z nim współpracuje. Chociaż świętość jest celem życia człowieka, to musi nam ktoś pomóc w odczytaniu jego treści. Musimy się nauczyć alfabetu Pana Boga. Jedyłą pozycją napisaną tym alfabetem jest Biblia. Inne dzieła są lepszymi lub gorszymi interpretacjami tej jedynej natchnionej przez Ducha Świętego Księgi.

Chcąc z niej skorzystać, należy ją czytać z Kościołem. Wielu uważa, że głębsze poznanie Biblii dane jest tylko osobom duchownych lub wykształconym w tym kierunku. Oni też są odpowiedzialni za przekaz słowa Bożego i jego interpretację w Kościele. To prawda, dlatego osoby duchowne winny być przewodnikami dla innych w korzystaniu ze słowa Bożego. Przecież jedynie we wzajemnej współpracy w poznawaniu słowa Bożego wszyscy nawzajem możemy umacniać się w powołaniu do świętości. Jest to pilna potrzeba dzisiejszych czasów, które wymagają prawdziwych świadków wiary.

Powołanie do świętości poprzez poznawanie i życie słowem Bożym każdy realizuje jednak w ramach swego życiowego powołania, będąc kapłanem, zakonnikiem, małżonkiem czy też osobą samotną. Moje powołanie do życia w małżeństwie i rodzicielstwie pomogło mi odkryć konieczność pójścia za Chrystusem i sięgania po Jego Ewangelię. Realizując tę drogę życia, zrozumiałam, że potrzebna jest mi solidna formacja duchowa. Nie można bowiem budować życia na „piasku”, bo kiedy przyjdą burze życiowe, budowla runie. Fundamentem naszego życia małżeńskiego i rodzinnego stała się wiara karmiona słowem Bożym. Ono daje nam moc uciszania każdej życiowej burzy, uczy cierpliwości w doskonaleniu naszych duchowych umiejętności. Kiedy już nie mamy nadziei na rozwiązanie trudnego zadania, zawodzą ludzkie możliwości, wołamy: „Jezu, Ty śpisz, a my tonimy!” Wówczas On ucisza burzę naszych lęków. To nie upływający czas, który leczy rany, tylko słowo Boże pomaga nam iść dalej, bo widzimy oczami duszy sens naszej ziemskiej wędrówki. Mało tego, ono pomaga nam podejmować trud codziennego życia, aby w swoim krzyżu odkrywać szansę na doskonalenie się w miłości.

Na koniec mej krótkiej wypowiedzi na temat powołania mogę z całą świadomością stwierdzić, że świętość jest tą „perłą”, dla której warto sprzedać wszystko, aby ją posiadać. Pan Bóg prowadzi każdego najlepszą dla niego drogą, tylko trzeba Mu zaufać, kierując się światłem Jego słowa. Często spotykamy się z fałszywą skromnością i stwierdzeniem, że ja nie będę święty. A przecież św. Paweł w swoich listach świętymi nazywał wszystkich chrześcijan, nawołując ich do życia według wskazań ewangelicznych, do wzajemnego wspierania się i wspólnego wielbienia Boga. Cieszę się, że wraz z moim mężem i wieloma przyjaciółmi codziennie

możemy karmić się ze stołu słowa Bożego i Eucharystii. Jest to niczym nie zasłużony, najcenniejszy dar. Obyśmy nigdy nie byli tymi, którzy wymawiają się od przyjęcia zaproszenia na tę ucztę miłości, podczas której możemy umacniać się w powołaniu do świętości i realizowaniu swego życiowego powołania w Kościele i w świecie.

S. Maria Renata Kęska CSSF

SŁOWO BOŻE I IKONA W MOIM ŻYCIU

Nasze życie składa się z wielu wydarzeń, które mają wpływ na nasze postrzeganie i rozumienie świata oraz samego siebie, a przez to na nasze decyzje i postępowanie. Nie można jednak właściwie zrozumieć swojego życia bez odniesienia do źródła, którym jest Pan Bóg przemawiający do nas w Biblii. Ona stała się dla mnie Księżą rozświetlającą moje serce i dającą nowe życie. Dane mi jest od Pana też to, że mogę pisać ikony, które są ściśle związane ze słowem Bożym. Dlatego zostałam zapytana, czy ikony pomagają mi w słuchaniu i zgłębianiu tego, co mówi do mnie Bóg w Piśmie Świętym. Więc chcę opowiedzieć właśnie o tym.

Na początku tej przygody było słowo Boże. Nie było to wcale proste. Przez około 10 lat wiernego, codziennego czytania Pisma Świętego każdego dnia przez minimum około 15 minut, Pan Bóg mocą Ducha Świętego zapisywał je w moim sercu. I choć miałam pragnienie usłyszeć, co Bóg chce mi powiedzieć, to jednak w tym czasie moje ucho serca było zamknięte na dialog z Nim. Wówczas nie rozumiałam dlaczego. Dziwiliłam się jak można np. przez pół godziny siedzieć i rozmyślać nad przeczytanym fragmentem Ewangelii. Dla mnie było to abstrakcją. Mimo to, nie zniechęcałam się i nadal czytałam słowo Boże.

Pierwszym momentem „diagnozy” mojego serca były rekolekcje, które przeżywałam w samotności z pomocą kierownika duchowego, oparte tylko na skrutacji słowa Bożego (czytanie Biblii z wykorzystaniem przypisów do danego tekstu, w myśl zasady, że „Słowo wyjaśnia się Słowem”). Usłyszałam wtedy, że jestem człowiekiem o twardym karku i zatwardziałym sercu. I chociaż nadal nie rozumiałam dlaczego, to jednak wiedziałam, że problem jest we mnie. I po kolejnych kilku latach, jałowego – jak mi się wtedy wydawało – trwania przy słowie Bożym zobaczyłam, jak wiele jest we mnie rzeczy, które potrzebują uzdrowienia. Bóg powoli mocą Słowa odkrywał przede mną moje serce i jego stan. Zaczęłam przyglądać się mu razem z Panem Bogiem.

Na kolejnych rekolekcjach ze słowem Bożym, Bóg pozwolił mi zrozumieć, że ono jest źródłem mojego istnienia i życia. Pokazał mi, że On, Bóg, w którym jest mój początek, zna mnie doskonale, całe moje piękno i moją słabość. Wie, co kryje się w moim sercu lepiej niż ja sama. I ta Boża wiedza o mnie i Jego Miłość do mnie dała mi przekonanie, że Bóg jest wierny i zawsze będzie mnie miłował, bo to jest Jego Istota. Spędzałam długie godziny przy Słowie, często do późna w nocy, by jeszcze więcej i więcej czerpać z niego. Jak pisałam wcześniej, moje serce było zamknięte. Po długich godzinach, dniach, zrozumiałam, że tym, co blokuje mnie na to, by usłyszeć Boga, jest brak przebaczenia. Prosiłam więc o uzdrowienie mojego serca. I podczas modlitwy wstawienniczej Pan Jezus udzielił mi łaski przebaczenia osobom, które zadały mi wiele ran. Bardzo mocno wierzę w to, że Bóg poprowadził mnie do tego momentu właśnie mocą swojego Słowa, które jest Duchem i życiem. A Duch Święty, gdy przychodzi, przekonuje nas o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.

To był moment dla mnie przełomowy. Pan otworzył mi ucho, abym jeszcze głębiej mogła Go usłyszeć. I trwając godzinami przy Nim poprzez skrutację, Słowo czytało moje życie i na nowo Bóg stwarzał moje serce. Dał mi pragnienie, podobnie jak św. Teresie od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, abym mogła czytać Biblię w języku oryginalnym. Zaczęłam więc uczyć się języka greckiego na Kursie Formacji Biblijnej na KUL-u. Bardzo lubię czytać słowo Boże w tym języku, dzięki czemu staje się ono znowu świeże, zaskakujące i na nowo interesujące, a przede wszystkim działające. To doświadczenie żywej obecności Boga w moim życiu nie mogłam pozostawić tylko dla siebie. Dlatego też, dzieliłam się głównie z moimi siostrami tym sposobem słuchania słowa Bożego, czyli skrutacją. Poprzez wspólne słuchanie, trwanie bez pośpiechu, z miłością i pragnieniem spotkania się z żywym Słowem, doświadczałam ogromnej Jego mocy, pragnienia Boga, aby dawać życie tam, gdzie była śmierć, ciemność, ból i lęk. I to jeszcze nie wszystko. Bóg chce dawać coraz więcej swoim dzieciom. Wydawało mi się, że już Bóg poradził sobie ze mną, poukładał moje serce. A tu znowu niespodzianka. Bóg zapragnął wejść jeszcze głębiej do mojego serca, do mojej duszy, by dać mi jeszcze więcej – wolność dziecka Bożego.

Tym co towarzyszyło mi w czasie intensywnego Bożego działanie w moim sercu, jakby tłem, na którym dokonywały się wielkie rzeczy mocą słowa Bożego było pisanie ikon. Początek mojej przygody z ikoną to współpraca z panią Jadwigą Denisiuk ikonopisarką w Cisnej. Pomażałam jej w przygotowaniach desek pod ikony, przenosiłam rysunek, nakładałam pierwsze warstwy pigmentów. Ta przygoda trwała tylko trochę ponad trzy miesiące, od maja do końca sierpnia, bo 8 września 1998 roku wstąpiłam do Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo w Przemyślu. Jestem bardzo wdzięczna Panu Bogu za dar powołania zakonnego. Około 10 lat temu, wróciła do mnie myśl, że powinnam się zainteresować na nowo ikoną. Mieszkając i pracując w Lublinie, szukałam szkoły ikonopisania, a gdy już znalazłam, okazało się, że zabrakło wolnych miejsc. Więc to jeszcze nie teraz. Bóg pokierował inaczej. Wróciłam do pracy w Przemyślu. Podczas jednodniowej, siostrzanej, pieszej pielgrzymki do Matki Bożej Pałacowskiej, zatrzymałyśmy się u Sióstr Służebniczek w Pikulicach, gdzie s. Jadwiga Dec pokazała mi swoje ikony, które uczyła się pisać w Przemyskiej Szkole Ikonopisania. Zapamiętałam szczególnie ikonę św. Józefa. To wydarzenie stało się inspiracją do podjęcia nauki pisania ikon. Tak też się stało w 2018 roku rozpoczęłam naukę u pani Nadii Karvatskiej, która założyła w 2019 roku Przemyską Szkołę Ikonopisania „Strywihor”. Miałam zatem udział w powstaniu i rozwoju tej szkoły jako jedna z pierwszych studentek.

Pierwszą moją ikoną w tej szkole była ikona Archanioła Gabriela. Powoli wchodząc w tę przygodę, nie przypuszczałam, że właśnie ta ikona będzie dla mnie „zwiastowaniem” mojego udziału w wizualizacji słowa Bożego i nowych przeżyć duchowych. Ikona bowiem jest ściśle związana ze słowem Bożym, ponieważ ona jest przedstawieniem wydarzeń, które są opisane na kartach Pisma Świętego. Może też przedstawiać świętych, którzy doszli do chwały nieba drogą, która jest ukazana właśnie w Biblii. Dlatego też ikona nie może istnieć bez słowa Bożego. Stąd też mówi się, że ikonę



Zdjęcie 1. Fot. S.M. Renata Kęska, Archanioł Gabriel, Ikona napisana przez S.M. Renatę Kęską

się pisze. A skoro się pisze, to trzeba umieć ją odczytać, a więc odkryć znaczenie znaków i symboli, które są w niej zawarte.

I tak zaczęłam odkrywać świat ikon od jego podstaw, by lepiej zrozumieć ich przesłanie. Ucząc się np. jak zbudowane jest drewno, aby wybrać odpowiedni jego gatunek pod ikonę. Czy też ucząc się gruntowania deski zaprawą wykonaną z kleju króliczego i kredy szampańskiej, nakładając kilka warstw. I kolejno: czyszczenie gruntu, potem przenoszenie rysunku na deskę, pozłacanie, nakładanie pigmentów. Potrzeba wiele, bardzo wiele godzin, aby napisać ikonę. Pani Nadia nauczyła mnie systematycznej pracy, jakby kultury i kolejności etapów tworzenia wspaniałego dzieła, jakim jest ikona. Podczas takiej pracy uświadomiłam sobie, że tworzenie ikony jest bardzo podobne do tego, jak Pan Bóg stwarzał świat. Najpierw stworzył niebo i ziemię. Następnie stworzył światło mocą wypowiedzianego Słowa. I mocą słowa Bóg stworzył, przyozdobił cały świat tak piękny i bogaty, wyposażony we wszystko co jest potrzebne, aby na koniec z wielkiej miłości stworzyć i umieścić w nim człowieka, ukoronowanie wszystkich stworzeń. Jak jest napisane w Targumie Neofiti 1 Księga Rodzaju : „I Słowo Pana stworzyło człowieka na swój obraz; na obraz Pana go stworzył (...). I wszystko, co uczynił, zostało ukazane przed Panem, a było to piękne i właściwe”. Całe stworzenie stało się jakby przepięknym prezentem dla człowieka, z którym Bóg zapragnął dzielić się miłością.

Fascynujące jest zgłębianie słowa Bożego, które opowiada mi o miłości Boga Ojca do mnie, do moich braci i sióstr. Aby lepiej zrozumieć i głębiej wejść w znaczenie Pisma Świętego, trzeba poznawać kulturę, w której powstawało, historię, język, czy też mentalność tych, którzy pod natchnieniem Ducha Świętego zapisali ten żywy i święty tekst. A nade wszystko potrzebne jest otwarcie na działanie łaski. Aby zrozumieć i odczytać właściwie ikonę, potrzebna jest też wiedza o jej symbolach. Z każdą kolejną ikoną poznawałam znaczenie kolorów, gestów, kształtów, napisów na ikonach. Szczególnie ikony wschodnie są bardzo tajemnicze i bogate w treść. Wydają się pozbawione realności, chłodne i jakby dalekie od naturalnego piękna. Wszystko to po to, aby przenieść nas w świat duchowy, nie zatrzymując na rzeczach zewnętrznych. Ikona posiada wewnętrzne światło, które powstaje przede wszystkim przez modlitwę, ale też poprzez wykorzystywane naturalne, suche pigmenty (kru-

szywo i barwniki organiczne), takie jakich używali np. średniowieczni artyści z przemyskiego okręgu ikonopisarskiego. Pigmenty te posiadają tzw. dwudzielność światła, co znaczy, że każdy kryształek podwaja światło, które na niego pada i w ten sposób tworzy się wewnętrzne światło ikony, symbolizujące Boże Światło.

Pan Bóg tak to wymyślił, że poprzez pisanie ikon może zmieniać ludzkie serca. I właśnie kiedy zapragnął zbliżyć mnie do Najświętszej Maryi Panny, pochylałam się nad wspaniałą ikoną Matki Bożej z Liskowatego. Oryginał tej ikony datowany na 1547 r. autorstwa Oleksija Horoszkowycza znajduje się muzeum we Lwowie. Dużo czasu poświęciłam na to, by napisać tę ikonę. Zachwycił mnie gest Dzieciątka Jezus, który z czułością przytula się do Maryi swojej Mamy i obejmuje Ją za szyję. Pomyślałam wówczas, że ja podobnie jak Jezus, potrzebuję Maryi. On zaprasza mnie do pokochania Jej i do zaufania Jej Matczynej Miłości. To doświadczenie doprowadziło mnie do oddania się



Zdjęcie 2. Fot. S.M. Renata Kęska, Bogurodzica z Liskowatego, ikona napisana przez S.M. Renatę Kęska



Zdjęcie 3. Fot. S.M. Renata Kęska, Trójca Starego Testamentu, ikona napisana przez S.M. Renatę Kęska

w niewolę miłości Jezusa w Sercu Maryi. Matka Boża stała się moją Mamą. Podobnie jak św. Jan Ewangelista usłyszałam od Jezusa słowa: „Oto Matka Twoja.”

A kiedy nadszedł czas, który wybrał dla mnie Bóg, abym zrozumiała, że tym, co w życiu jest najważniejsze i co przynosi szczęście są relacje, zaczęłam nową ikonę Trójcy Świętej Starotestamentowej („Gościnność Abrahama”) z początku XVI wieku. Jej oryginał znajduje się w Muzeum we Lwowie. Przedstawia ona scenę opisaną w Księdze Rodzaju 18,1-15. Oto Bóg przychodzi do Abrahama w postaci trzech ludzi, pozostaje u niego na ucztę i składa Abrahamowi obietnicę

syna, którego urodzi mu Sara. To dzięki temu opowiadaniu odkryłam, że Bóg bardzo pragnie żywej relacji ze mną. On przychodzi do mnie i zaprasza do komunii, do współżycia, do więzi. Podobnie jak to się dzieje pośród Trzech Osób Boskich. Gdzie Bóg Ojciec jest tym, który w Miłości wszystko daje, Syn jest tym który wszystko otrzymuje od Ojca i odpowiada na Jego Miłość. A Duch Święty to jest cała Miłość Boga Ojca do Syna i cała Miłość Syna Jezusa do Boga Ojca. I właśnie ten Duch Święty, a więc wzajemna Miłość wewnątrz Boga jest darem dla mnie i dla każdego, kto Go pragnie w wierze. Trudno to pojąć i zrozumieć, a tym bardziej nie sposób nie zachwycać się Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym, który tak bardzo pragnie naszego szczęścia, które znaleźć można w głębokiej relacji i więzi z Nim. Bóg jest wspólnotą. W Nim jest niezwykła wzajemność, niezwykła wolność, miłość. I właśnie Duch Święty, którego otrzymujemy już na chrzcie świętym jest tym, który buduje relacje i jednoczy. Jestem więc zaproszona do współpracy z Duchem Świętym.

Kolejną przygodą była ikona św. Józefa Męża Sprawiedliwego, czyli tego, który oddaje cześć Bogu i uczy o Bogu. Wybrałam właśnie tę,



Zdjęcie 4. Fot. S.M. Renata Kęska, św. Józef, ikona napisana przez S.M. Renatę Kęska

ponieważ św. Józef trzyma w dłoni zwój, na którym wypisane jest najważniejsze przykazanie: *Śluchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana Boga, swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem, i całą swoją mocą* (Mk 12,29-30), bo właśnie ze słuchania słowa Bożego rodzi się wiara i więź z Panem Bogiem, która działa przez miłość w darze Ducha Świętego. Cały tekst na ikonie napisałam w języku greckim, ponieważ jest językiem Biblii. Osoba św. Józefa stała mi się bliższa i żywa między innymi poprzez ikonę. Bóg uczynił św. Józefa pokornym sługą Wcielonego Słowa w dziele zbawienia świata. Bóg zaufał człowiekowi i nie bał się powierzyć mu swojego Jedynego Syna Jezusa, który wzrastał przy boku św. Józefa.

Ikona to nie tylko dzieło sztuki, pamiątka historyczna, przedmiot kultu, obraz liturgiczny, czy też przypomnienie postaci świętych i wydarzeń biblijnych. To obraz duchowy i żywy, który pomaga nam poznawać Boga i kształtować nasze serce zgodnie z pragnieniem Stwórcy. Bo najpiękniejszą ikoną – obrazem Pana Boga jest człowiek, żyjący według woli Bożej. A Ikoną ikon jest Chrystus, Wcielone Słowo, które objawia nam Boga Ojca, jak mówi Jezus: „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14,9). Można więc powiedzieć, że ikona jest sposobem ewangelizacji.

Tak więc, ikona jest mi pomocą, a czasem inspiracją do zastanowienia się nad jej przesłaniem dla mojego życia. A że jest wizualnym przedstawieniem słowa Bożego, z łatwością mogę odnaleźć ją w Biblii, aby poprzez słowo Boże pozwolić Duchowi Świętemu napępniać moje serce światłem i właściwym rozumieniem Jego wspaniałego planu dla mojego życia. Wiem, że jeszcze wiele nie wiem. Ale wiem, że wspaniała jest przygoda odkrywania kim jest Bóg, jaki jest Bóg i kim dla niego jestem ja i mój bliźni. I choć czasem wydaje mi się, że Pan Bóg pozwolił mi choć trochę poznać siebie, to jednak On zawsze jest Inny niż myślę. Bo przecież Pan Bóg, to Pan Bóg. Czyż człowiek, który jest Jego umiłowanym stworzeniem może Go w pełni poznać tu na ziemi? Wieczność w Sercu Boga musi być zatem bardzo dynamiczna i bardzo fascynująca.

Świadectwo babci

Kiedyś na rekolekcjach usłyszałam, że kto stoi w miejscu, ten się cofa. Zawsze bowiem niezależnie od wieku i predyspozycji znajdziemy pracę w Winnicy Pana. Dla Boga bowiem każdy okres życia jest odpowiedni. Trzeba tylko być otwartym na łaski, którymi jesteśmy nieustannie obdarowywani. Idąc za tym przesłaniem, pragnę podzielić się doświadczeniem potwierdzającym tę prawdę.

W Brzozowie w 2021 roku rozpoczął się kurs biblijny prowadzony przez ks. profesora Stanisława Haręzgę. Już dawno pragnęłam z takiej okazji skorzystać. Teraz, gdy po latach taka okazja nadeszła, uczestnictwo w nim hamowała świadomość mojego wieku (75 lat). Tylu młodych uczestników i... babcia? Jednak chęć głębszego wprowadzenia do lektury Biblii zwyciężyła. Bóg swoją łaską wspomagał i pozwolił wytrwać do końca. Uroczyste zakończenie odbyło się 20 maja br. roku, za co gorąco dziękuję Bogu, prowadzącemu i proboszczowi parafii w Brzozowie ks. Prałatowi Franciszkowi Goch. Przez 2 lata motywowana pragnieniem wgłębiania się w wydarzenia dziejów zbawienia człowieka, przez posługę profesjonalisty to wielka łaska. To dotykanie żywego Boga w Jego wciąż aktualnym Słowie. Wiele trudnych wydarzeń, których w pełni nie rozumiałam, stawały mi się bardziej oczywiste, gdyż mogłam dopytać, poprosić o wytłumaczenie. Powoli nabierałam pewności, której bardzo potrzebowałam. Żyję bowiem w licznej rodzinie, gdzie jest wiele sytuacji, w których powinnam zająć stanowisko poparte Prawdą objawioną.

W pędzącym świecie, żyjącym w klimacie nawału różnorodnych wrażeń pochodzących z telewizji, Internetu, smartfonów, trudno znaleźć czas na to, co nie jest obowiązkowe. Rodzice najmłodszego pokolenia zapracowani zawodowo, muszą dopilnować zajęć pozalekcyjnych swoich pociech, pomóc odrobić lekcje oraz wykonać jeszcze wiele obowiązków związanych z prowadzeniem domu. Stawiają więc lekturę Biblii na marginesie życia. Od wielu już lat mam okazję w tym względzie włączyć się w pomoc moim dzieciom.

I tak w klasach pierwszych, kiedy dzieci mają ćwiczyć w domu technikę czytania poprzez kilkunastominutowe głośne czytanie, mogę tu zastąpić rodziców, wykorzystując tekst Biblii dla początkujących. Obejmu-

je ona ważniejsze wydarzenia Starego i Nowego Testamentu bogatego w ilustracje z krótkimi tekstami. Zapoznają z postaciami o decydującym znaczeniu. Jest to równocześnie wspaniała okazja do rozmów, wyjaśnień i próby odróżniania dobrego i złego postępowania. Kiedy udawało się dokończyć lekturę Księgi, dziecko cieszyło się, że samo przeczytało tak grubą książkę. Na lekcjach religii mogło już lepiej rozumieć to, co katechetka opowiadała.

Kiedy od klas czwartych jest możliwość wzięcia udziału w konkursie biblijnym, chętnie się zgłaszają, licząc na babci pomoc. Konkurs obejmuje 3 etapy: szkolny, dekanalny i diecezjalny. Znowu więc nadarza się okazja do zgłębiania i poszerzania wiedzy biblijnej przez wspólne głośne czytanie wyznaczonych tekstów Ewangelii czy Listów Apostolskich. Jest to swego rodzaju *lectio divina* na poziomie najmłodszych.

Ponieważ z wnukami jednej z córek dzieli mnie odległość zamieszkania, to umawiałam się na czytanie przez telefon w opcji głośno mówiącej. Zawsze zapalaliśmy świecę (każdy u siebie) i wspólnie odmawialiśmy krótką modlitwę do Ducha Świętego. To czytanie trwało już nieco dłużej, około 45 minut. Na tym poziomie było już więcej pytań, okazji do wyjaśnień i oceny postaci, także w odniesieniu do siebie i różnych szkolnych sytuacji.

Wspólną radością i sukcesem dzieci jak i babci były wyniki na poszczególnych etapach konkursu, oraz promocja na wyższy etap. Uwieńczeniem sukcesu dzieci były przez kolejne lata szkolne dojścia do finału, a nawet zostanie laureatem.

Moja refleksja: czy to duża pomoc w rodzinie? Zdawałoby się, że to tylko czytanie, ale czy rzeczywiście tylko? Bywa, że na Mszy świętej niedzielnej podczas Liturgii Słowa spotykamy się wzrokiem i znaczącym uśmiechem, że my to znamy, bo pamiętamy z naszych czytań.

Zostaje tylko babcine marzenie, aby to co zostało zasiane, zakiełkowało w sercach dzieci i przyniosło owoc w następnym pokoleniu.

Babcia Ania z Podkarpacia

Agata Karuś

MODLITWY Z LECTIO DIVINA AP 2-3

1. List do Kościoła w Efezie (Ap 2,1-7)

Nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!

Panie Jezu, obecność Twoja zadziwia i zachwyca, a wielkość Twoja wprowadza w pokorne uniżenie. W Mądrości Bożej, stworzyłeś świat, uporządkowałeś, nadałeś rytm i harmonię, a mnie obdarowałeś swoją miłością w Twoim Kościele. W tym spotkaniu z Tobą zapraszasz mnie do refleksji nad życiem, konfrontujesz mnie z Twoją prawdą i dajesz poznać siebie.

Jezu, Ty znasz mnie od zawsze. Moje życie jest Twoim tchnieniem. Przedziwną łaską otwierasz mój umysł, aby serce poznało i przyjęło prawdę o Twojej miłości, która nie godzi się na żadne odstępstwa od Twojej drogi; nie godzi się, abym żyła z dala od Ciebie i cierpisz, gdy w duchu źle rozumianej wolności odchodzę i błędzę. Przepraszam Cię Jezu. Ty jesteś źródłem życia! Pierwszą i wieczną Miłością! Z nią niezmordowanie wychodzisz mi naprzeciw. Dziękuję Ci Jezu.

Całą mą ufność pokładałam w Tobie Jezu. Proszę Cię przez Serce Maryi, naucz mnie słuchać Ciebie – ukrytej Mądrości w słowie Bożym; pokornie przyjmować Twoje napomnienia, aby właściwie korzystać z wolności i nieustannie powracać do Ciebie. Skieruj mnie na drogę odwieczną i pomóż trwać w życiodajnej relacji z Tobą – zmartwychwstałym Panem; prowadź mocą Ducha Świętego jedyną i słuszną drogą do Boga Ojca, do wiecznej Komunii z Tobą. Amen.

2. List do Kościoła w Smyrnie (Ap 2,8-11)

Przestań się lękać tego, co będziesz cierpiał.

Zmartwychwstały Jezu, Ty jesteś Panem mego serca. Jesteś dla mnie Pierwszy i Żywy, i takim pozostaniesz na zawsze. Dziękuję Ci za Twoją

obecność, w moim życiu, za żywą wiarę, za obietnicę zwycięstwa nad śmiercią. Uniżam się przed Tobą, aby oddać Ci należną cześć. Chcę trwać przed Tobą w moim ubóstwie, bo tylko w Tobie i przy Tobie jest wszelkie moje bogactwo.

Proszę Cię Jezu, niech Twoją zapowiedź cierpienia zachowam w swoim sercu jako wezwanie do wierności i męstwa. Naucz mnie Panie cierpieć owocnie; naucz łączyć moje cierpienie z Twoim, aby miało zbawczy wymiar. A jeśli to możliwe, przyjmij moje cierpienie jako wynagrodzenie za obelgi, które znosisz; za to, że zamiast Ciebie ludzie wybierają bogactwa tego świata.

Panie, gdy nadejdzie dla mnie czas próby, proszę dodaj mi siłę, umocnij męzną odwagą i prawdziwą pokorą – miłą Tobie, umocnij łaską wytrwania w Twojej miłości i oddal pokusę przedwczesnej, a wyniosłej radości „zwyciężyłam!” Utwierdź mnie Twoją wiernością aż do końca, aż do spotkania z Tobą, tam gdzie Twoje Słowo jest „Ostatnie” i królujesz wiecznie. Amen.

3. List do Kościoła w Pergamonie (Ap 2,12-17)

Trzymasz się mego imienia i wiary mojej się nie zaparłeś.

Panie Jezu, Miłośniku prawdy i sprawiedliwości Bożej, z wdzięcznością i ufnością przyjmuję Twoje słowo Prawdy jako światło i pouczenie pełne Twojej wiernej miłości.

Panie Jezu, zraniony moimi grzechami, oto stoję przed niewyczerpaną dobrocią Twoją i proszę przyjdź do mnie ze swoim Słowem posiadającym moc oddzielania dobra od zła; przyjdź i jego mocą uzdrów od wszelkich zniewoleń, od hołdowania bożkom tego świata, ograniczania swego życia ziemskiego jedynie do spraw doczesnych i ulegania pożądliwościom ciała.

Zmartwychwstały Panie, proszę uwolnij mnie od ślepoty serca i pomóż dojrzeć, że tylko Ty jesteś Jedynym Bogiem. Niech życie w komunii z Tobą, pełne miłości i żywej wiary, stanie się życiem pełnym nadziei i spełnionych obietnic w Tobie, nowym życiem w Duchu Świętym, życiem wiecznym.

Panie, zazdrosną miłością swoją przywołuj mnie do siebie moim nowym imieniem i umacniaj darem samego siebie, abym nigdy nie zaparła się Twego imienia i była wiernym Twoim świadkiem. Amen.

4. List do Kościoła w Tiatyrze (Ap 2,18-29)

*Nie nakładam na was nowego brzemienia,
to jednak, co macie, zatrzymajcie, aż przyjdę.*

Panie, Mistrzu mój!

Przyjmij niewysłowioną wdzięczność za łaskę Twojego prowadzenia mnie i nauczania. Mocnym słowem uczysz mnie stąpać twardo po ziemi. Każdy mój krok postawiony zgodnie z Twoim słowem, we właściwym miejscu, czasie i okolicznościach, jest dla mnie zbawienny. Panie, Ty mocą swej miłości przyciągasz mnie do siebie, przenikasz mnie i wypalasz to wszystko, co jest przeszkodą w pójściu za Tobą. W nieskończonym swoim miłosierdziu zatapiasz moje przewinienia, aż po najdalej idącą przyszłość, usuwając wszystko, co może odwrócić mnie od Ciebie, abym zawsze zwracała się ku Tobie.

Panie Jezu, w słowie Bożym głoszonym przez wszystkich, których stawiasz na mojej drodze życia, mogę wzrastać duchowo i umacniać się w wierze. To oni przyczyniają się do budowania królestwa niebieskiego w świecie. Panie, proszę błogosław im. W świecie wrogim Twojej Ewangelii uchroni ich przed złudzeniami, przewrotnym działaniem i zamętem szatana, aby nie zeszli na bezdroża, ku zatraceniu. Panie, mocą swego Ducha umacniaj przymioty ich życia duchowego: miłość, odwagę, wierność i wytrwałość w Twojej nauce. Panie, chcę trwać w Twojej nauce, Twoją jestem własnością i do Ciebie chcę należeć, Amen.

5. List do Kościoła w Sardes (Ap 3, 1-6)

*Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca,
i z księgi życia imienia jego nie wymażę.*

Panie Jezu, bezsilność, która mnie dotyka jest niczym śmierć. Sprawia, że jestem jakby umarła; nicość i marność, proch i pył. Oto czym

jestem! A jednak mocą Twojej miłości jestem powołana do życia. To ono jest w moim imieniu, a zarazem jest nieustannym i jedynym pragnieniem pełnienia woli Bożej, błagalnym wypatrywaniem miłosiernej woli Ojca.

Jezu, Twoim przejściem przez śmierć pokazałeś, że jest to stan przejściowy. Wierzę, że Ty wszystko możesz. Mocą swoich słów możesz wyprowadzić ze stanu śmierci, z każdego grobu ludzkiego grzechu do życia wiecznego, życia w domu Ojca.

O Miłości, zraniona aż po śmierć, aż po grób! W pokornym uniżeniu stoję przed tajemnicą śmierci. A zarazem na Twoje słowo Panie, przez Serce Maryi – Matki Kościoła, która razem z Tobą zna wszystkie zakątki martwoty, ich przyczynę i następstwa; w obecności tych, którzy już triumfują, zbliżam się do Ciebie. Z wiarą proszę: ożyw martwe członki Twojego Kościoła na ziemi, tchnij Ducha Bożego, wyprowadź z głębin śmierci i wzbudź pokorne sługi według Serca Twojego; oczyść i odnow Twój Kościół święty – Mistyczne Ciało Twoje. Amen.

6. List do Kościoła w Filadelfii (Ap 3,7-13)

Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte.

Zmartwychwstały Panie, Święty i Prawdomówny!

Wdzięcznym i uniżonym sercem trwam przed Tobą, dziękując za dar „drzwi otwartych”. Dar ten przerasta wszelkie ludzkie oczekiwania. To niejako zaproszenie do życia w duchu dojrzałej i mądrej wolności, otwartości na życie i głoszenie Twojej Ewangelii. Każdy mój nowy dzień niech będzie otwarty na Twoją łaskę, niech będzie wypełniony Twoją świętą wolą. Dany mi czas upływający pod Twoim czujnym okiem, niechże będzie czasem działania z Tobą i w Tobie dla większej chwały Bożej.

Jezu, dziękuję Ci za otwartą przede mną przestrzeń nowego życia, za dar zaufania i Twojej bezgranicznej miłości. Ty otwierasz skarby swoich łask bez ograniczeń, bez zastrzeżeń i bez żadnych warunków. A czynisz to mimo mojej znikomości i niedoskonałości. Dlatego tym mocniej się uniżam i proszę dodaj Twojej mocy z wysoka; umocnij moją czujność i wierność w zachowywaniu Twoich darów. Uczyn mnie Panie „filarem” w Twoim Kościele na miarę mego powołania i moich możliwości. Amen.

7. List do Kościoła w Laodycei (Ap 3, 14-21)

*Jeśli ktoś posłyszyc mój głos i drzwi otworzy,
wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.*

Panie Jezu, Miłości nieskończona, staję przed Tobą w całej mojej nędzy, biedzie i ubóstwie. Pozorne dobra tego świata tak często przysyłają mi to, co najważniejsze. Troska o rzeczy doczesne jakże skraca moje horyzonty patrzenia i dostrzegania tego, co ważne, co wartościowe – życie wieczne w Twojej Miłości nieskończonej.

Jezu, źródło Miłości wypływającej z Twego krzyża i zmartwychwstania, mocą Ducha Świętego rodzisz z ludzi nowe stworzenie. Proszę Cię, przyjmij moje serce, gdyż „skruszonym sercem nie pogardzisz Panie” (Ps 51,19). Proszę naucz mnie gorliwości w spotykaniu się z Tobą w słowie Bożym; naucz mnie patrzeć i widzieć w nim prawdziwy skarb – Twoją świętą wolę; przyjmij moje uczucia, myśli, pamięć, całe moje jestestwo i przemieniaj w nowego człowieka – nowe Twoje stworzenie.

Panie, pukasz tak cicho i pokornie. Panie, proszę wejdź do mojego serca. Uczyn serce moje według serca Twego; rozpal moją miłość Twoją miłością, uczyn moją wolę – Twoją świętą wolą. Proszę, niech się tak stanie. Amen.

Antoni Makar

WRÓCIE DO MOJEJ MIŁOŚCI

Zaproszenie Jezusa

do poznawania, przyjmowania i trwania w Jego miłości

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, utrudzeni i obciążeni, do Mojego otwartego Serca,

źródła wszelkiej pociechy, pełni łaski, świętości życia, mądrości i umiejętności.

Zaufajcie Mojej dobroci, odwracajcie się od grzechu i okazujcie Mi posłuszeństwo,

aby przyjąć sercem dar Mojej miłości, łaskę nowego życia, Moje błogosławieństwo,

które daje wam moc do życia w wierności, waszego świadectwa Mejsprawiedliwości.

Odpowiedzi na zaproszenie

Przychodzę do Ciebie Jezu, aby szukać pomocy, do Twojego otwartego Serca,

źródła wszelkiej pociechy, pełni łaski, świętości życia, mądrości i umiejętności.

Ufam Twojej dobroci i wyrzekam się grzechu, dla okazywania Tobie posłuszeństwa,

aby przyjmować sercem łaskę nowego życia i doświadczać Twego błogosławieństwa,

jeżeli pragnę Twojej miłości i daję się Duchowi prowadzić,

drogą Twej sprawiedliwości

Panie Jezu Chryste, Odkupicielu człowieka, Ty sam poniosłeś nasze grzechy na drzewo Krzyża, aby je zgładzić mocą Twojej krwi, jako Zbawiciel wszystkich, którzy chcą być Tobie posłuszni, przez szczere wyrzeczenie się wszelkiego grzechu i zrezygnowanie z tego, co prowadzi do niego.

Prosimy Cię, wzbudź w nas pragnienie życia w Twojej Woli i okazywania Tobie posłuszeństwa, abyśmy pełni wiary i ufności, sercem owocnie przyjmowali dar łaski Twego błogosławieństwa.

Niech Miłosierdzie Twoje, w posłudze jednania, oczyszcza nas z nieprawości i udziela mądrości, dzięki której, jako nowe stworzenie, odnowieni w swoim myśleniu i Twą miłością przemienieni, możemy trwać w wierności, a prowadzeni Twoim Duchem chodzić drogą Twej sprawiedliwości. Amen.

Nella Hankus

PORZUCONA

Zmęczona, wracałam właśnie do domu, gdy nagle ujrzałam źródółko wody, przy skalnej skarpie. Podeszłam bliżej i okazało się, że jest tu także ławeczka w kształcie pnia drzewa i nieduża szklana biblioteczka z książkami. Na jej drzwiczkach wisiała kartka z informacją o książkach, że można brać je do domu, przeczytać i zwrócić, albo zatrzymać. Zaciekawiona, zajrzałam do środka biblioteczki. Były tam różne książki, różnych autorów, a wśród nich Biblia!?

Duża, gruba Księga w czerwonej wytartej oprawie, ozdobionej delikatną złotą obwódką z pięknym złotym krzyżykiem i złotymi literami tytułu „Pismo Święte”. Moją uwagę przyciągnął krzyżyk. Złoty krzyżyk na zniszczonej okładce był nieuszkodzony i nietknięty przez czas. Promieniował dziwnym, przejmującym i ciepłym światłem, urzekał swoją duchową prawdą, wiecznością, majestatem i absolutem. Rzucił blask na całą Biblię. Od razu pomyślałam sobie: Krzyż, to rozpoznawczy znak naszego Pana, Jezusa Chrystusa, znak nieśmiertelnej, niezniszczalnej Jego prawdy. Nikt i nic nie zdoła jej zniszczyć, ponieważ jest wieczna i żyje. Dłuższy czas wpatrywałam się w ten złoty piękny krzyż i zauważyłam, że jest ozdobiony, ledwo dostrzegalnymi, maleńkimi misternymi kropelkami, jakby krwi lub łez, w kształcie serduszek. Odkryłam jeszcze coś. Otóż pierwotnie pod krzyżem była przedstawiona kula ziemiska, prawdopodobnie też złota, a teraz po niej pozostał ledwo widoczny ślad. Od razu napłynęła myśl: ziemia została nam dana jako raj, a ludzie zamieniają ją w piekło i zło. A zło, jak wiadomo, nie ma przyszłości, ani nie jest wieczne. Tyle treści, tyle symboli można było odczytać tylko z samej okładki.

Jeszcze nie otworzyłam Biblii, a ona już mówiła, pokazywała i uczyła. A ja słyszałam jej mowę, czułam i rozumiałam. Byłam zaskoczona i zdziwiona jej mową, wymowną okładką, i jej przekazem. Ze wzruszeniem pomyślałam też, że Pan Bóg, dając mi do ręki to Pismo Święte, ukazał mi swoją miłość, bo Pismo Święte jest darem Jego miłości. Usia-

dłam na kamieniu i ostrożnie otworzyłam Księgę. Skrywała tyle tajemnic z przeszłości!

Były w niej zastygłe ślady dawnych właścicieli: podkreślone cytaty, znaki zapytania i wykrzykniki. Brakowało kilku kartek. Niektóre były zniszczone, pocięte, naderwane, sczytane, starte dotykaniem rąk.

Widok tej starej Księgi nasuwał myśli o jej dawnych czytelnikach, o ludziach z przeszłości. Myślałam o przemijaniu, o kruchości życia na ziemi i o wiecznym trwaniu słowa Bożego. Czyjaś ręka, a może wiele rąk, dotykało ją. Czyjaś dusza chłonęła jej słowa. Kogoś uczyła miłości do Pana Boga i ludzi. Ocierała łzy, kołowała i pocieszała, wspomagała. Była światłem w ciemności świata, żaglem przez morze życia. Tę Biblię ktoś czytał systematycznie, adorował, starannie zaznaczał cytaty, zapewne te, które najbardziej przemawiały do niego, poruszały, które chciał zapamiętać, wyryć w swoim sercu, które wyznaczały kierunek drogi. Ten ktoś odkrywał w niej Pana Boga i siebie. Zrozumiałam, że ta Biblia była dla kogoś nieodłącznym towarzyszem życia, nierozzerwalną, przyjacielską więzią, bez której, bycie na ziemi, nie miałoby sensu.

Przeczytałam kilka podkreślonych cytatów, i nagle przed moimi oczyma pojawił się ten, który przyspieszył bicie mojego serca. Oto on: *Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wytryskującym ku życiu wiecznemu* (J 4,13-14). Byłam pod wrażeniem tych słów, skierowanych jakby do mnie. Stałam właśnie przy źródle wody. Przyszłam przeciw tu, żeby napić się wody ze źródła. A Pan Bóg wskazał mi inne Źródło, cudowne Źródło z żywą wodą, która na zawsze zaspakaja pragnienie – pragnienie duszy. Byłam wzruszona i zdziwiona tym zbiegiem okoliczności. Postanowiłam ratować znaną Biblię. Odniosłam ją do moich przyjaciół, którzy przywrócili jej dawny wygląd. Fachowo posklejali naderwane kartki, wygładzili, wyprostowali i oczyścili. Odnowiona Biblia znów tętni życiem, przyciąga i fascynuje. Znów bije od niej to niezwykle duchowe światło, żywy blask Obecności Bożej, Jego miłości i nieskończonej dobroci. Znów ożywia, zdumiewa swoją mocą i mądrością, siłą przyciągania. Chciałoby się wejść w Jej święte słowa i w nich pozostać, bo są one jak oaza wśród życiowych zmagów, są bezpiecznym schronieniem duszy i wyznaczają kierunek drogi

do wieczności. Jestem przekonana, że Biblia ta będzie nadal poić duszę swoją Boską żywą wodą, wodą która nigdy się nie wyczerpuje i zaspakaja wszelkie pragnienia. Dowodem tego są nowi właściciele Biblii. Nie zostawiają jej samej. Kontynuują duchowy dialog z Panem Bogiem. Czerpią z niej słowa prawdy, słowa życia i nieśmiertelności.

Postscriptum

Po całym tym wydarzeniu z Biblią pojawiły się pytania: dlaczego ktoś ją oddał, porzucił, nie chciał, nie zatrzymał?. Czy była dla kogoś wyrzutem sumienia, prawdą, której nie chciał znać, której się bał, bo wybrał światowe priorytety, światową „prawdę”, wymyśloną przez ludzi, przez egoizm człowieka, jego „ja”. I dlatego jej obecność budziła niepokój, była niewygodna w samolubnym życiu. Być może nie chciał ujrzeć w niej siebie, swoje grzechy i niedoskonałości, błędne życie, swój kierunek drogi donikąd. Może trzymał się zasady: raz się żyje; trzeba brać garściami i żyć tak, jak się chce; żyć tak, jakby nie było śmierci i odpowiedzialności za swoje czyny.

Całe, wyżej opisane zdarzenie, przypomina o nieśmiertelności słowa Bożego. Pismo Święte nie umiera. Właśnie trafiło w inne ręce, by znów uczyć życia i miłości, by być „drogą, prawdą i życiem”. Historia tej Biblii zaczyna się od nowa. Jeśli nawet kiedyś, jej kartki pożółkną i wyblakną, ulegną zniszczeniu, to słowa Pana żyć będą w duszach ludzi i nadal będą gwiazdą przewodnią do bram wieczności.

Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą – mówi Pan (Mt 24,35).

A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga (2 Kor 4,3-4).

Katarzyna Ulma-Lechner

PRZEKRACZAJĄC PRÓG ŚWIĄTYNI

Z dala od zgiełku i tempa życia, od świata, którym rządzi celowość, sukces i przyjemność, a rozbieganie skutecznie indoktrynuje zmęczone, przepełnione hałasem dni wznosi się tu ona jak zastygła w powietrzu modlitwa.

Chłodne mury. Ze ścian byłej katedry odczytać można historie długich stuleci. Chropowata nawierzchnia romańskich ścian odkrywa swoje tajemnice jedynie tym, którzy potrafią pojąć jej symbolikę. Nieruchome płaskorzeźby szepczą cicho swoje historie, w powietrzu unoszą się słowa powtarzanych tu niegdyś modlitw. Wydobywające się z głębi milczenie przenika opustoszałe wnętrza.

Tu nie istnieje czas. Tu można zatrzymać spojrzenie na jednym punkcie. Tu musi się zamilknąć. Bo słowa tracą swój sens. Są zbędne. Wobec Tajemnicy można jedynie trwać. Aż nastanie moment, gdy uderzając boleśnie o granice własnego ja, zdoła się wreszcie przyjąć Obecność. W doświadczeniu niezakłóconej niczym, niekończącej się ciszy odżywają ukryte gdzieś głęboko struny własnego istnienia. Gdy człowiek nie potrafi już modlić, milczą na modlitwie trwające tu od wieków kamienie. Być może, aby raz jeszcze uratować świat przed katastrofą. By uratować nas samych. Zanurzone w cichej kontemplacji niewzruszenie powtarzają bezgłośnie melodię tych samych słów. Słów niepojętych rozumowi, niezrozumiałych choć przecież jasnych. Odwieczny cykl uwielbienia musi trwać.

Tak będzie tutaj do końca czasów. Tak długo, jak długo modlą się za nas kamienie. Uczmy się od nich ciszy. Aż zauważymy, że ma ona imię, że przygląda się nam nieustannie tysiącem twarzy, przemawiając milczeniem, którego nie da się zagłuszyć. Aż muśnięte zbyt mocno nieostrożnym skrzydłem serce, zadrży nagle zaskoczone i wobec zapomnianej dawno prawdy zatęskni do swojego początku. Aż staniemy się jak jeden z tych kamieni – niewzruszeni. Niewzruszeni, bo należący już gdzie indziej.

Podczas, gdy wieże katedry toną jeszcze w chłodnej mgle, a odgłos dzwonów oznajmia początek budzącego się dnia, ponad imponującą bramą świątyni wzrok wędruje w kierunku wieczności, gdzie czeka na nas to prawdziwe życie. Niechby jej cień pozwolił sercu odnaleźć tu wreszcie swój naturalny rytm.

A wracając

Wracając z krainy bezczasu

Pojąwszy sztukę układania mozaik

Wiedzieć, który odcień odbija się w którym

Bo nie trzeba nic więcej

By istnieć

Tadeusz Luterek

LECTIO DIVINA

Księdzu Stanisławowi Hareździe

Najlepiej o wczesnej porze, niekiedy
Pod osłoną nocy, przeważnie w drodze
I w odosobnieniu, mozolnie próbowałem zgłębiać
Tajemnice Słowa, mimowolnie zamykając oczy.
Jak gdyby sen nadchodził, a znużone nogi
Ustawały w samotnej wędrówce.
A wtedy wszechwiedzący Duch zachęcał :
„Dalej czyń swoją powinność”.

Ośmielony, otwierałem na powrót poruszone serce
By słuchać, co mówi Pisma przejmujący głos .
Odkrywać, krok po kroku, rozważnej mądrości
Niezachwiany sens, wyraźniej dostrzegać
Ciemne noce wezbranego zła, podstępne zdrady,
Wiarołomstwa i okrutne plagi, będące następstwem
Grzesznej uzurpacji, krwawe ofiary przemocy
Uznawane powszechnie za objawy klęski.

Z drugiej strony widziałem dobra najjaśniejsze dni,
Heroiczne historie uświęceń, uzdrowieńczą siłę
Nieliczonych cudów, niezwykle duchowe zwycięstwa.
A wszystkie te wątki, mocą wyższego porządku,
Splatały bogobojny ład i zuchwałość szaleństwa,
W logiczną, nierozdzieloną całość. A w nich,
I naszą, splątaną, niepewną obecność.

Szczęśliwie dane było mi przeżywać,
Oglądane obrazy po wielokroć, jakby na nowo

I niepowtarzalnie, niekiedy tracąc wątek,
To znów powracając z dalekiej podróży,
Prosto do miejsca narodzin, prawie do początków
Pozornie wymarłego świata, pierwocin poczęcia
I wczesnego płaczu, niespodziewanie docierając
Do nieznanym znaczeń.

A z każdym powrotem odczuwałem niekłamany
Podziw dla nieogarniętych myślą Bożych dzieł
I Jego wszechobecnej łaski, miłościwych tchnień
Niepojętego do końca Ojcostwa, niezwykłych
Ocaleń od zraty, niezasłużonych niczym powołań,
Bezgranicznego oddania na życie i śmierć.

W taki to sposób moja codzienna czytanka stawała się
Niezatartym w pamięci wykładem, krótkim zarazem
I wyczerpującym. A ja, ze swoją płochliwą nadzieją,
Niestrudzenie wychodziłem na drogę wiodącą
Prosto i nieomylnie do Nieskończoności.

Janusz Gujda

ŻYCIE RODZINY ULMÓW WZOREM MIŁOŚCI DO BOGA I BLIŻNIEGO

Refleksja na tle uniwersalnych prawd biblijnych

Konkretnymi znakami wydarzeń czasów minionych są „miejsca pamięci” – fizycznie istniejące przestrzenie (muzea, cmentarze wojenne, pomniki) upamiętniające tragiczne losy narodu polskiego. Miejsca te mają na celu stale przywoływać przeszłość, pobudzać zbiorową pamięć i skłaniać do autorefleksji nad daną człowiekowi przez Boga wolną wolą (Syr 17, 6-8) – możliwością dokonywania przez niego wyborów; kierowania własnymi działaniami lub powstrzymywania się od ich podjęcia.

Jednym z wielu miejsc stojących na straży narodowej pamięci jest muzeum znajdujące się w niewielkiej podkarpackiej miejscowości Markowa, które zostało utworzone dla upamiętnienia przypadków udzielonej pomocy Żydom przez ludność z obecnego podkarpacia, w tym dla upamiętnienia błogosławionej rodziny Ulmów – rodziny, która została zamordowana jedynie za sam fakt udzielenia pomocy Żydom, ukrywając ich we własnym domu przed niechybną śmiercią z rąk niemieckiego okupanta.

1. Kto odwiedza to miejsce, opuszcza je odmieniony

Opowieść o tragicznych losach polskiej rodziny Ulmów zaczyna się i kończy w miejscu, w którym przyszło żyć tym odważnym, skromnym, sprawiedliwym i otwartym na Bożą wolę ludziom.

To szczególne miejsce, które postrzegać należy nie tylko w wymiarze historycznym, ale również w kontekście nauk Chrystusa, według których żyli mieszkańcy ówczesnej Markowej, w tym rodzina Ulmów, poznaje dzięki zorganizowanemu przez parafię pw. św. Doroty z Markowej, Przeworską Kapitułę Kolegiacką oraz Dzieło Biblijne im św. Jana Pawła II w Markowej IV Sympozjum Biblijnemu „Zamieszkać w Słowie” pt. „Bę-

dziecie moimi świadkami” (Dz 1, 8) – w oczekiwaniu na beatyfikację rodziny Ulmów”, a w szczególności dzięki poprzedzającemu moje tam uczestnictwo kursowi wprowadzającemu w lekturę Biblii prowadzonemu przez moderatora diecezjalnego Dzieła Biblijnego ks. dr hab. Stanisława Haręzgę, prof. KUL.

Zbliżając się do surowej fasady Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów na jednej z jego ścian oczom odwiedzających ukazuje się cyfrowo odwzorowana czarno-biała fotografia przedstawiająca Wiktorię Ulmę wraz z jej sześciorciem dzieci. Zdjęcie ilustruje spokój i ciepło rodzinne, pogodne spojrzenia dzieci. Na murze obok budynku muzeum znajdują się tabliczki opatrzone nazwiskami zamordowanych Polaków z Podkarpacia ratujących Żydów – ludzi o bohaterskiej postawie i niewzruszonej odwadze. Po wejściu do wnętrza muzeum moją uwagę przykuwa wyeksponowana na ścianie treść z przypowieści ewangelicznej o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 33-34). Z historycznego przekazu wynika, że ów fragment nie znalazł się tu przypadkowo, dopasowany niejako ad hoc na potrzebę ukazania heroicznej postawy rodziny Ulmów w kontekście ich życia według ewangelicznych nauk, lecz został on w rzeczywistości podkreślony przez Józefa lub Wiktorię Ulmę w Biblii otwartej na teże właśnie przypowieści, w której Jezus mówi o przykazaniu miłości. Wnętrze muzeum wypełniają liczne pamiątki, w szczególności czarno-białe fotografie po bohaterskiej rodzinie odzwierciedlające ich zwykłe codzienne życie, które wkrótce miało zostać z rozkazu niemieckiego kata gwałtownie przerwane. Wiele zdjęć przedstawia czas rodziny wypełniony pracą w gospodarstwie, czas spędzany z ich małymi dziećmi oraz beztroski świat ich małych dzieci: Stasi, Basi, Władzia, Franusia, Antosia i najmłodszej Marysi, u której rozbijający szczerością uśmiech promienieje ze zdjęcia wyeksponowanego w wejściowej przestrzeni muzeum.

Zatrzymane na starych fotografiach ulotne, pełne ciepła szczęśliwe chwile rodziny – beztroskich, z natury dobrych, ufnych, niewinnych i bezbronnych dzieci, kontrastują emocjonalnie z wizerunkami dwóch ich oprawców: niemieckiego porucznika Eilerta Diekena oraz służącego Niemcom czeskiego żandarma Josepha Kokotta, których pozbawione emocji twarze wyłaniają się z fotografii.

Wymuszona tragiczną historią rodziny Ulmów głęboka refleksja – zaduma nad przerwany nagle życiem niewinnych dzieci, w tym również dziecka jeszcze nienarodzonego – łamie moje serce, wzbudza mnóstwo skrajnych emocji.

2. Żyć zgodnie z Ewangelią

Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny (Łk 8,5-8).

Naukę o królestwie Bożym Jezus przedstawiał przede wszystkim w przypowieściach, w sposób obrazowy ukazując jego istotę. Ewangeliczna przypowieść o siewcy – Jezusie rzucającym na różne rodzaje gleby „ziarno”, którym jest słowo Boże, ukazuje różne ludzkie postawy w obliczu głoszonej prawdy. Plon, który nie wszystkie wysiane ziarna wydadzą w duszach ludzkich, uzależniony jest od wewnętrznej dyspozycji danego człowieka – rodzaju „gleby”, od jego codziennego życia, jakie prowadzi. Według przypowieści o siewcy, królestwo Boże urzeczywistnia się w nauczaniu Jezusa. Przypowieść ta akcentuje bezpośrednią łączność – „tu i teraz” między aktualnym działaniem Boga w świecie, a przyszłym wypełnieniem w czasach ostatecznych.

Idąc śladami skromnego życia codziennego Józefa i Wiktorii Ulmów, nie sposób nie dostrzec w nim realizacji rad ewangelicznych – otwarcia się na Boga w ubóstwie duchowym poprzez dawanie siebie innym (Mt 5, 3; por. Mt 6, 19-20), by naśladować Jezusa (2 Kor 8,9; 1 Tes 2, 13).

Patrząc z perspektywy czasu, przez pryzmat faktów z ich życia, z przekonaniem rzecz można, iż ludzie ci z sercami czystymi i otwartymi na słowo Boga – poprzez zwykłą pracę i wypełnianie codziennych obowiązków – odkrywali różnorodne drogi poznania Stwórcy jako źródła wszelkiego istnienia. Przyjęli zasiane w swoich dobrych i szlachetnych sercach ewangeliczne „ziarno” słowa Bożego, zatrzymując je i wytrwale kierując się nim w życiu, wprowadzali je w czyn (por. Łk 11, 28; Mt 5, 8; Mt 5, 9).

Rodzinie Ulmów przyszło żyć w czasach niemieckiej okupacji, podczas której udzielenie pomocy Żydom karane było śmiercią. Panujący

w tym czasie terror zrodził w obliczu zagrożenia życia wiele przeciwnych sobie ludzkich postaw – od bierności, udzielania pomocy dla zysku, poprzez antysemityzm, aż po wielkie poświęcenie i heroizm przejawiający się w niesieniu pomocy żydowskiej społeczności. Czas wojny nieustannie wystawiał człowieczeństwo na próbę, zmuszał do dokonywania często trudnych i niejednoznacznych wyborów i postępowań. Oblicze śmierci odkrywało ludzką siłę i słabości.

Dla wyznawców Chrystusa oczywistym jest, że Bóg ofiarując człowiekowi dar życia, dał mu również wolną wolę; oraz że w swoim nauczaniu nikogo nie przymusza, lecz wskazuje, wzywa i przekonuje. Kryterium oceny każdego czynu bądź postawy jest *miłość Boga i bliźniego* (por. Mt 22, 37–40). W świetle tej miłości człowiek winien rozpoznawać prawdę i dobro oraz podejmować w swoim sumieniu należyne osąd, który pozwoli mu na podjęcie właściwej decyzji – zgodnej z zawsze konkretnym „głosem Boga”.

Heroicznych zachowań i postaw rodziny Ulmów oraz innych mieszkańców Markowej wobec cierpiących prześladowanie bliźnich bez wątpienia upatrywać należy w prymacie ich wewnętrznego życia, czyli w pierwszeństwie świętości i w modlitwie, w wierze opartej na ich dialogu z Bogiem będącej źródłem ich siły w podejmowaniu decyzji. W przypadku decyzji o udzielaniu schronienia Żydom decydował wewnętrzny głos ich sumienia płynący z zachowania prawa Bożego. Byli bez wątpienia ludźmi, którzy z wyrozumiałą łagodnością wsłuchiwali się w potrzeby bliźnich, nie potrafiąc odmówić im pomocy. Dobitnie świadczą o tym chociażby słowa Józefa Ulmy: *Nie mogę ich wyrzucić z domu, bo to są również ludzie* – będące odpowiedzią na ostrzeżenie przez jego brata przed konsekwencjami pomocy Żydom. Byli ludźmi posiadającymi jedną z niezwykle ważnych cnót podkreślanych na kartach Biblii – łagodność, cnotę przejawiającą się w postawie pokory, cierpliwości i zaufania wobec Boga (Mt 5, 5).

3. Gdy miłość pokonuje strach

Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i pielęgnował go (Łk 10, 33-34).

Na pytanie jednego uczonych w Prawie, które przykazanie jest największe, Jezus odpowiada: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swą mocą” oraz „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych” (Mk 12,30-31; por. Mt 22,34-40). Z przykazania tego wynika, że pierwszą zasadą życia każdego człowieka jest miłość, oraz że w przykazaniach miłości Boga i bliźniego są zawarte wszystkie inne przykazania i prawa. W Ewangelii Jana Jezus mówi: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34). Z kolei w Ewangelii Mateusza Jezus, głosząc kazanie na górze, mówi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Oznacza to, że na podstawie tych słów można być pewnym danej przez Jezusa obietnicy nagrody za miłosierdzie wobec bliźniego. W świetle prawa Nowego Przymierza kryterium oceny każdego czynu bądź postawy jest więc miłość Boga i bliźniego (Mt 22,37-40), co wymownie podkreślają – na gruncie ewangelizacji współczesnego świata – autorzy Konstytucji duszpasterskiej Soboru Watykańskiego II w słowach: „Człowiek nie można odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (n. 24).

Realizacja zasady miłości bliźniego towarzyszyła rodzinie Ulmów w całym ich życiu. W trosce o drugiego człowieka – nawet własnym kosztem – odnajdowali oni sens swojego życia i pełnię człowieczeństwa. Przykazanie miłości bliźniego wiązało ich ściśle ze sobą i zwracało ich ku sobie. Mówią o tym świadectwa osób – świadków tamtych wydarzeń – znających rodzinę Ulmów. Również z licznych czarno-białych fotografii możemy dziś zrekonstruować codzienne życie tej pobożnej rodziny oraz ich heroiczną postawę wobec bliźniego w potrzebie.

W czasie okupacji strach przed niechybną karą śmierci za udzieloną pomoc Żydom u wielu ludzi tłumił wolę niesienia pomocy w jakiegokolwiek formie. Jakże więc mocno musiało być zakorzenione ziarno słowa Bożego w jego pokornych błogosławionych sługach – rodzinie Ulmów, w czasie gdy będąc w pełni świadomymi zagrożenia, nie potrafili odmówić schronienia Żydom.

4. Beatyfikacja rodziny oraz ich dziecka nienarodzonego jako znak czasu dany nam przez Boga

Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie możecie? (Mt 16, 3).

W pytaniu Jezusa skierowanym do faryzeuszów i saduceuszów żądających wręcz Jego mesjańskiego rozpoznania za pomocą „znaków z nieba”, które w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości uwiarygadniałyby Jego Boże posłannictwo, wybrzmiewa zarzut wobec ich obłudy. Czyny Jezusa skłaniały do słuchania Jego nauki oraz uwierzytelniały Jego posłannictwo, a mimo to dla pytających były niewystarczające, bowiem jako ludzie wiarołomni i przewrotni pozostawali ślepi na ten „znak czasu”, żądając ukazania „nowych znaków”.

Dla człowieka żyjącego we współczesnej kulturze i cywilizacji nie będzie dany żaden znak „wprost” – na wzór znaków ery mesjańskiej zapisanych na kartach Biblii (cudów czynionych przez Jezusa). W tej perspektywie staje się zrozumiałe, że badanie „znaków czasu” – odczytywanie obecności lub zamysłów Bożych – oraz wyjaśnienia ich w świetle Ewangelii jest misją Kościoła, którą Bóg powierzył mu na świecie. Światło Boże dociera do nas przez pryzmat ludzkich spraw łączących się z ciągłą przemianą, która niesie ze sobą również liczne zagrożenia. Z tej racji pojawiające się „znaki czasu” są wezwaniami Bożymi skierowanymi do danego pokolenia, które mają uświadomić właściwy kierunek życia zgodny z Bożym planem.

W obszarze takich zagrożeń znalazła się obecnie – poddana nurtom współczesnych przemian – polska rodzina. Narastające ciągle zagrożenia duchowe prowadzą do osłabienia jej roli w życiu społecznym, do jej destrukcji; niszczenia Bożego ładu natury, a przede wszystkim nierespektowania świętości poczętego życia – życia od poczęcia do jego naturalnej śmierci.

Historia małżeństwa błogosławionej rodziny Ulmów stanowić dziś może niewątpliwie wzór do naśladowania – inspirację dla małżeństw i rodzin. Rodzina ta bowiem w swoim codziennym życiu kierowała się nauką słowa Bożego, która przynosiła owoce, w pełni ukazując piękno i wartość ich sakramentalnego małżeństwa. Ich codzienność wypełniała miłość,

otwartość na dar życia; pełna realizacja swojego ziemskiego powołania. Lektura Pisma Świętego wzywała ich do naśladowania Boga oraz rozpoznawania w trudach codzienności Jego oczekiwań; była światłem rozpraszającym mrok ciężkich czasów wojny; można by rzec za słowami psalmisty, że słowa Boga były dla nich światłem na ich szlaku życia (por. Ps 119,105).

Właściwy czas oraz osobę, którą Kościół wynosi do chwały ołtarzy wybiera Bóg, zaś ów wybór wynikać ma z konkretnego znaku czasu danej epoki – znaku dla danego pokolenia. „Pamiętajmy, że Opatrzność Boga nie zawsze kroczy ścieżkami ludzkich tęsknot, a dary Jego łaski przychodzą często nie wtedy, gdy wołamy, lecz w czasie najbardziej sposobnym”. Podążając za tą myślą, wyrażoną przez kardynała Franca Rodé (ówczesnego prefekta Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego), należy stwierdzić, że wpisuje się ona w czas wyniesienia na ołtarze rodziny Ulmów oraz ich dziecka nienarodzonego. Wyniesienie na ołtarze całej rodziny oraz ich dziecka nienarodzonego jest bowiem odpowiedzią na ówczesny „znak czasu” w dobie moralnego kryzysu, jakim jest konieczność dowartościowania sakramentu małżeństwa we współczesnym świecie oraz kategoryczna obrona życia poczętego istoty ludzkiej u progu jej życia.

W tym kontekście kategorycznie brzmi przestroga proroka: „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności” (Iz 5,20).

S. Maria Matylda Bołoz CSSF

ŚWIADECTWO O ŚP. S. MARII KALIKŚCIE KARAŚ I JEJ UMIŁOWANIU SŁOWA BOŻEGO

Siostra Maria Kaliksta Karaś urodziła się 22 kwietnia 1926 roku we Lwowie w wielodzietnej rodzinie Jana i Michaliny z domu Paciorek jako dziewiąte z dziesięciorga ich dzieci. Na chrzcie w parafii pw. św. Elżbiety otrzymała imię Aniela. Doskonałym środowiskiem dla rozwoju jej chrześcijańskiej wiary i przyjaźni z Jezusem Chrystusem była rodzina, w której panowała głęboko religijna atmosfera. Jak sama wyznała, tworzyły ją proste, ale trwałe zasady chrześcijańskiego życia, takie jak: wspólny pacierz rano i wieczorem, uczestnictwo we Mszy świętej w niedzielę i święta, praktykowanie pierwszych piątków miesiąca, prenumerata i czytanie „Posłańca Serca Jezusowego”.

Na duchowy rozwój Anieli duży wpływ miała nie tylko szkoła powszechna, ale cała atmosfera patriotyczno-religijna przedwojennego polskiego Lwowa. Wraz z rodzicami, już jako 19-letnia panienka, opuściła go w maju 1945 roku i zamieszkała w Ojcowie k/Krakowa. W rok później wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, chcąc z miłości do Chrystusa poświęcić się na służbę Bożą. Siostra Kaliksta, bo takie otrzymała imię w dniu obłóczyn, nie tylko wybrała życie zakonne, ale z wielkim zaangażowaniem podjęła formację i włączyła się w życie felicjańskim charzmatem bł. Matki Angeli Truszkowskiej. Z wielką miłością czyniła to na trzynastu odrębnych placówkach, podejmując pracę w przedszkolach, domach dziecka, zakładzie specjalnym. Przez rok pracowała w Kurii Biskupiej w Przemyślu i dwa lata w domu generalnym w Rzymie.

Siostra Kaliksta od 1991 roku na stałe zamieszkała w domu prowincjalnym w Przemyślu i przez 32 lata była „filarem” tej siostrzanej wspólnoty. Była moją bardzo miłą sąsiadką zza ściany mieszkania na pierwszym piętrze naszego dużego domu. Przez długie lata była kronikarką domu prowincjalnego, a ja pisałam kronikę prowincji przemyskiej zgromadzenia. Na tej płaszczyźnie współdziałałyśmy ze sobą. Przychodziła

do mnie z kartką, by nie pominąć żadnego wydarzenia. Sama zapisywała skrętnie to, co działo się blisko i daleko, z czego i ja później korzystałam. Pomimo różnicy wiekowej, żyłyśmy w bliskiej siostrzanej symbiozie, jak rodzone siostry. Płakała, gdy wyjeżdżałam z Przemyśla, a gdy wracałam co pewien czas, powtarzała mi: „Brakuje mi tu siostry. Siostra tu powinna być”. Odpowiadałam, że niedługo znów przyjadę.

Duchowość śp. Siostry Kaliksty wyróżniała się wielkim umiłowaniem Eucharystii i słowa Bożego. Aż do ostatnich dni swego życia była żywym przykładem wierności w służbie Bożej. Budowała nie tylko mnie, ale wszystkie siostry swoim rozmodleniem i nadzwyczajną miłością do Chrystusa w Eucharystii. Codziennie trwała na adoracji Najświętszego Sakramentu, zaraz po wystawieniu, przed śniadaniem po rannej Mszy świętej oraz o godz. 13⁰⁰. A kiedy trzeba było zastępstwa, dodatkowo czyniła to chętnie i z pośpiechem.

Na szczególną uwagę zasługuje miłość siostry Kaliksty do słowa Bożego. Jej regularna praktyka lektury Pisma Świętego zaczęła się od początkowej formacji zakonnej. Siostra Kaliksta pozostała jej wierna do końca życia. Dla pogłębiania swoich umiejętności zrozumienia i owocnego korzystania z orędzia słowa Bożego chętnie uczestniczyła w wykładach biblijnych, jakie miały miejsce w domu prowincjalnym. Podczas konferencji siadała bliżej wykładowców, aby lepiej wszystko słyszeć. Była aktywna w odbiorze przekazywanych treści, zadawała pytania, prosiła o wyjaśnienie, gdy czegoś nie rozumiała. Bardziej odpowiadała jej treść podawana na piśmie, bo mogła dłużej zatrzymać się nad tekstem i poczynić własne refleksje. Czasami podczas uroczystości czy świąt pisałam specjalnie dla niej kazania czy homilie, aby jej przekazać, za co była bardzo wdzięczna. Mając zamiłowanie do lektury treści religijnych, na bieżąco czytała katolickie czasopisma, aby mieć świadomość aktualnych problemów z życia Kościoła, Ojczyzny i świata.

W biblijnej formacji Siostry Kaliksty wielką rolę odegrało jej uczestnictwo w Korespondencyjnym Kursie Biblijnym prowadzonym przez jezuitę ks. prof. Zbigniewa Marka. Zachętą do udziału w tym kursie było wcześniejsze doświadczenie takiej formy nauki proponowanej przez „Gość Niedzielny”. Tygodnik ten prowadził rubrykę biblijną z trzema pytaniami skierowanymi do czytelników i dotyczącymi Pisma Świętego.

Siostra Kaliksta polubiła tę rubrykę i swoje odpowiedzi wysyłała do redakcji. Za odpowiedzi na pytania nr 10 i 29 otrzymała nawet nagrody książkowe. Ten fakt zachęcił ją do wzięcia udziału w Korespondencyjnym Kursie Biblijnym. Po otrzymaniu zgody przełożonej prowincjalnej formalnie zgłosiła swój udział i stała się uczestniczką kursu w latach 1993-1997, mając już 67 lat. Treściowo kurs objął wszystkie części Starego i Nowego Testamentu. Uczestnicy kursu do osobistego studium Biblii otrzymywali drukowane materiały i komentarze obejmujące 35 zeszytów.

Na temat tej niezwyklej przygody z Biblią Siostra Kaliksta wypowiedziała się w „Autobiografii”, jaką dołączyła do listu z 28 lipca 2006 roku przesłanego do kierownika kursu, a więc prawie po dziesięciu latach od jego zakończenia. Warto przytoczyć w całości jej poruszające świadectwo o tym niezwykle ważnym, zbawczym doświadczeniu w swoim życiu duchowym:

W tym wszystkim wyraźnie czułam działanie Ducha Świętego, do którego od dawien dawna mam szczególne nabożeństwo. Każdy kolejny zeszyt kursu przyjmowałam z wielką radością i jak najgorliwiej starałam się przemyśleć i dać odpowiedź. Ilekroć otwierałam Biblię, zdawałam sobie sprawę, że zawiera żywe Słowo Boga, dające życie, przemieniające wewnątrz. Ono nie tylko informowało, ale pouczało i zbawiało. Słowa Boże stały się dla mnie siłą aktywną, twórczą, potrzebującą mego serca, by mogło być przyjęte, podobnie jak ziarno, które potrzebuje roli, aby wykiełkować i przynieść owoce.

Poszczególne teksty biblijne w nadesłanych zeszytach rozszerzały i pogłębiały moją wiarę. Słowa Boże nie działały magicznie. Potrzebowały pośrednictwa słuchania. Dzięki ich przyjęciu, dały początek pewnemu dynamizmowi oczyszczania mojej duszy. Biblia stała się dla mnie codzienną najwierniejszą Przyjaciółką, z którą się nie rozstaję. Już niewiele przede mną życia. To jednak, które pozostaje, pragnę przeżyć z żywym Słowem Jezusa w Biblii.

Dziękuję gorąco Duchowi Świętemu, że kierując się Jego natchnieniem, przyjąłam proponowaną ofertę kursu, który ułatwił mi przeżywanie Dobrej Nowiny. Po zakończeniu kursu, nagrodzona obficie przez Boga łaskami wiary, nadziei i miłości, włączyłam się aktywnie w działalność ewangelizacyjną. Raz w tygodniu zorganizowanej grupie siostr przekaza-

zywałam misję Chrystusa według zeszytów całego kursu, które wcześniej sama przerobiłam.

Siostra Kaliksta do końca swego życia trwała w oblubieńczej przyjaźni z Jezusem poprzez miłosne obcowanie z Nim w Eucharystii i w Piśmie Świętym. Jej śmierć i pogrzeb w dniu 21 lipca 2023 roku stał się ostatnim akordem zakończonej dzień wcześniej 18 Kapituły Prowincjalnej Zgromadzenia, której hasłem były słowa św. Pawła „miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5,14). Świadectwem swego życia śp. Siostra Maria Kaliksta Karaś potwierdziła, jak radosne i piękne może być życie zakonnicy, przynaglonej miłością Chrystusa do odpowiedzi na Jego Boską Miłość.

Dziękuję Bogu, że miałam szczęście nie tylko poznać, ale być i żyć blisko z Siostrą Kalikstą. Bardzo dużo dobrego nauczyłam się od niej. Zawsze była zorganizowana i poukładana, punktualna i odpowiedzialna za podjęte czy zlecone zadania, świetnie wykorzystująca czas na modlitwę, duchowy rozwój i czynienie czegoś dobrego dla bliźnich. To dawało jej radość życia i żywotność do końca swoich dni na ziemi. Mam z nią nadal duchową bliskość. Ufam, że jest szczęśliwą w chwale Chrystusa. Tylko On był bowiem dla niej żywą drogą do domu Ojca, na której mocą swego Ducha przynagłał ją do odpowiedzi miłości. Odpowiedź ta przybrała tak piękny kształt, iż możemy ufać, że Chrystus wprowadził ją już do chwały Ojca. Obiecał przecież: „(...) zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,3).

INFORMACJE I ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

- Nowość każdej niedzieli szczególnie uwydatnia jej Ewangelia. Pomocą w odkrywaniu tej nowości służą cotygodniowe rozważania niedzielnych Ewangelii, publikowane na stronie internetowej Dzieła Biblijnego: bibliaprzemyska.pl. Można z nich korzystać w ramach rodzinnego czy też indywidualnego przygotowania do niedzielnej Mszy świętej.
- Nowa edycja rocznego kursu wprowadzającego dla dekanatów Radymno I i Radymno II rozpocznie się 28 października 2023 r. o godz. 10⁰⁰ przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radymnie. Natomiast w Przemyślu przy parafii Ks. Salezjanów od 29 września 2023 r., co piątek o godz. 19⁰⁰ odbywać się będą wykłady otwarte poświęcone poznawaniu orędzia Apokalipsy św. Jana.
- W III Niedzielę zwykłą w ciągu roku, w dniu 21 stycznia 2024 roku, będziemy przeżywać piątą ogólnopolską Niedzielę Słowa Bożego.
- W III Niedzielę wielkanocną rozpocznie się szesnasty ogólnopolski Tydzień Biblijny, który będzie trwał od 14 do 20 kwietnia 2024 roku.
- W Przeworsku w bazylice pw. Ducha Świętego, w sobotę 20 kwietnia 2024 roku, odbędzie się VII Sympozjum biblijne pod hasłem „Zamieszkać w Słowie”. Sympozjum rozpocznie się od Mszy świętej o godz. 10⁰⁰.
- Materiały do tekstów biblijnych obowiązujących w konkursie dla uczniów szkoły podstawowej będą dostępne na stronie internetowej Dzieła Biblijnego: bibliaprzemyska.pl.
- Bliższe informacje na temat zapowiadanych wydarzeń będzie można usłyszeć z ogłoszeń parafialnych, przez Radio Fara, przeczytać w przemyskiej „Niedzieli”, czy też na stronie internetowej archidiecezji i przemyskiego Dzieła Biblijnego.

SPIS TREŚCI

Słowo od redakcji	5
--------------------------------	---

Część pierwsza

Będziecie moimi świadkami (Dz 1,8)

Ks. Stanisław Haręzga

Wprowadzenie w tematykę sympozjum.....	11
--	----

Ks. Marek Dzik

Nienawiść świata do Jezusa źródłem prześladowania Jego uczniów w Ewangelii św. Jana.....	13
---	----

Ks. Stanisław Witkowski

Męczeństwo chrześcijan w Apokalipsie św. Jana.....	25
--	----

Część druga

Odnowa biblijna parafii

Ks. Stanisław Haręzga

Duszpasterskie możliwości wykorzystania nabożeństw słowa Bożego.....	39
--	----

Ks. Piotr Bolanowski

Wierzę w Kościół Chrystusowy.....	49
-----------------------------------	----

Ks. Norbert Faliszek

W szkole Jezusowego Serca.....	58
--------------------------------	----

Ks. Łukasz Juszczak

Chrzest wyborem Chrystusa i Kościoła.....	70
---	----

Dk. Paweł Kozioł

Kościół z Ducha Świętego.....	78
-------------------------------	----

Ks. Dariusz Kurzydło

Kościół żyje Eucharystią.....	85
-------------------------------	----

Ks. Karol Mendrala

Kościół miejscem nawrócenia i odnowy.....	92
---	----

Ks. Wojciech Nogaj

Chorzy w Kościele.....	100
------------------------	-----

Ks. Damian Ołowiańczyk

Małżeństwo znakiem jedności Chrystusa i Kościoła.....	108
---	-----

Ks. Dawid Orzechowski

Młodzi w Kościele.....	117
------------------------	-----

Ks. Marcin Piotrowski

Nabożeństwo słowa Bożego przy zmarłym.....	125
--	-----

Część trzecia**Święto Biblii***Janina Orzechowska*

Podwójne święto 137

Ks. Stanisław Haręzga

O umiłowaniu Pisma Świętego (świadcstwo jubilata) 140

*Ks. Maciej Dżugan*Homilia podczas Święta Biblii w Uroczystość Narodzenia
św. Jana Chrzciciela 145*Ks. Stanisław Haręzga*

Homilia podczas Mszy świętej z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa 151

Część czwarta**Działalność formacyjna i duszpasterska Dzieła Biblijnego***Ks. Stanisław Haręzga*

Materiały z działalności Dzieła Biblijnego 157

1. Zjazd formacyjny Dzieła Biblijnego (Jarosław, 15.10.2022 r.)

Lectio divina Dz 8,26-40 (*ks. Maciej Dżugan*) 157

2. Niedziela Słowa Bożego

(3 Niedziela Zwykła, rok A, 22.01.2023 r.) 173

3. XV Ogólnopolski Tydzień Biblijny (23-29.04.2023 r.) 184

4. Homilie z parafialnych dni biblijnych 204

5. Zakończenie kursu wprowadzającego w lekturę Biblii

(Brzozów, 20.05.2023 r.) 224

6. Diecezjalny finał XXVII Ogólnopolskiego Konkursu

Wiedzy Biblijnej (Przemyśl, 20.04.2023 r.) 227

Część piąta**Z niwy Dzieła Biblijnego***Andrzej Koperski*

Troska apostołów o jedność pierwotnego Kościoła 233

Bożena Nestor

Słowo Boże drogą do kontemplacji Jezusa Chrystusa 239

Marta Ulma

Nocna rozmowa z Jezusem (J 3,1-21) 242

Lucyna Krewko

Moje powołanie 246

S. Maria Renata Kęska CSSF

Słowo Boże i ikona w moim życiu 249

Świadcstwo babci 256

<i>Agata Karuś</i> Modlitwy z lectio divina Ap 2-3	258
<i>Antoni Makar</i> Wróćcie do mojej miłości	263
<i>Nella Hankus</i> Porzucona	265
<i>Katarzyna Ulma-Lechner</i> Przekraczając próg świątyni	268
<i>Tadeusz Luterek</i> Lectio divina	270
<i>Janusz Gujda</i> Życie rodziny Ulmów wzorem miłości do Boga i bliźniego. Refleksja na tle uniwersalnych prawd biblijnych	272
<i>S. Maria Matylda Bołoz CSSF</i> Świadeństwo o śp. S. Marii Kalikście Karaś i jej umiłowaniu słowa Bożego...	279
Informacje i zapowiedzi wydarzeń.....	283

